



FIDES, RATIO ET PATRIA. STUDIA TORUŃSKIE

FIDES, RATIO ET PATRIA. STUDIA TORUŃSKIE

14/2021

***SPOŁECZEŃSTWO I ETYKA
W CZASACH PANDEMII***

(SOCIETY AND ETHICS DURING A PANDEMIC)

TORUŃ 2021

FIDES, RATIO ET PATRIA. STUDIA TORUŃSKIE

KOLEGIUM REDAKCYJNE

prof. dr hab. Wojciech Polak (redaktor naczelny); dr Jan Wiśniewski (z-ca redaktora naczelnego); dr hab. Sylwia Galij-Skarbińska, prof. UMK (sekretarz redakcji); dr Krystian Cholaśczyński (sekretarz redakcji); prof. ThDr. PaedDr. Ing. Gabriel Pała, PhD; prof. Felipe F. Salvosa II, dr Szymon Gajewski, ks. dr Michał Damazyn, mgr Mateusz Kaleta

RADA NAUKOWA

prof. dr hab. Jacek Bartyzel (*Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu*); dr Danuta Bogdan (*Instytut Północny im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie*); ks. prof. dr hab. Paweł Bortkiewicz TChr (*Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*); dr hab. Arkadiusz Czołęk, prof. UMK (*Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu*); ks. dr hab. Tomasz Dutkiewicz, prof. UMK, (*Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu*); o. prof. dr hab. Ryszard Hajduk (*Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie*); prof. dr hab. Mirosław Golon (*Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu*); dr hab. Piotr Grochmalski, prof. ASWoj. (*Akademia Sztuki Wojennej w Warszawie*); prof. dr hab. Piotr Jaroszyński (*Katolicki Uniwersytet Lubelski w Lublinie*); prof. PhDr. Petr Kaleta, Ph.D. (*Uniwersytet Masaryka w Brnie*); prof. Kamil Kardis PhD (*Uniwersytet Preszowski w Preszowie*); prof. dr hab. Ryszard Michalski (*Wyższa Szkoła Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu*); prof. dr hab. Stanisław Mikołajczak (*Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*); s. dr hab. Agata Mirek CMN, prof. KUL (*Katolicki Uniwersytet Lubelski w Lublinie*); prof. dr hab. Wojciech Polak (*Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu*); dr hab. Mieczysław Ryba, prof. KUL (*Katolicki Uniwersytet Lubelski w Lublinie*); prof. dr hab. Ryszard Terlecki (*Uniwersytet Jagielloński w Krakowie*); o. prof. Andrzej Wodka CSsR, (*Papieski Uniwersytet Laterański w Rzymie*); prof. Felipe F. Salvosa II (*Papieski i Królewski Uniwersytet św. Tomasza w Manili, Filipiny*), o. dr Józef Smyksa CSsR (*Uniwersytet Katolicki w Cochabamba, Boliwia*), dr hab. Ryszard Zajączkowski, prof. KUL (*Katolicki Uniwersytet Lubelski w Lublinie*)

RECENZENCI

prof. dr hab. Jacek Bartyzel, (*Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu*); ks. prof. dr hab. Paweł Bortkiewicz TChr, (*Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*); prof. dr hab. Marta Czyż, Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie; ks. dr hab. Tomasz Dutkiewicz, prof. UMK Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu; prof. dr hab. Mirosław Golon, (*Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu*); prof. dr hab. inż. Janusz Kawecki, (*Politechnika Krakowska w Krakowie*); o. prof. Edmund Kowalski CSsR, (*Akademia Alfonsjańska w Rzymie, Włochy*); prof. dr hab. Zdzisław Krasnodębski, (*Uniwersytet w Bremie, Niemcy*); ks. dr hab. Witold Kujawski, prof. UMK (*Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu*); prof. dr hab. Aleksander Nalaskowski, (*Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu*); o. prof. Leszek Niewdana SVD, (*Katolicki Uniwersytet Fu Jen, Tajwan*); o. dr. Jacek Norkowski OP, (*Papieski Uniwersytet Świętego Tomasza – Angelicum w Rzymie, Włochy*); o. prof. Marek Racziewicz CSsR, (*Papieski Uniwersytet Comillas, Katolicki Uniwersytet św. Damazego w Madrycie, Hiszpania*); dr hab. Mieczysław Ryba, prof. KUL, (*Katolicki Uniwersytet Lubelski w Lublinie*); ks. prof. dr hab. Janusz Szulist (*Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu*)

KOREKTA

Anna M. Bałaban, Kaja Wilkosz

PROJEKT OKŁADKI

mgr Maria Kolbus-Skowrońska

OPRACOWANIE GRAFICZNE I ŁAMANIE

Teresa Stańczyk

ISSN 2392-1463

SPIS TREŚCI (CONTENTS)

SPOŁECZEŃSTWO I ETYKA W CZASACH PANDEMII (SOCIETY AND ETHICS DURING A PANDEMIC)

Wstęp (<i>Introduction</i>)	7
Ks. Paweł Bortkiewicz TChr , Ograniczanie wolności religijnej w dobie pandemii na wybranych przykładach (<i>Limiting religious freedom in the pandemic era on selected examples</i>)	9
Grzegorz Osiński , Społeczne i ekonomiczne skutki wzrostu znaczenia technologii internetowych w czasie trwania pandemii Covid-19 (<i>Increasing the social and economic importance of internet technology during pandemic of Covid-19</i>)	25
Eryk Łon , Polityka pieniężna Fed a koniunktura na rynkach akcji w dobie pandemii Covid-19 (<i>Fed's monetary policy and the situation on the stock markets in the time of coronavirus</i>)	49
Ewa Polak , Pandemia Covid-19 jako katalizator procesów inwigilacji i kontroli społecznej (<i>The Covid-19 pandemic as a catalyst for surveillance and social control processes</i>)	62
Andrzej Mielczarek , Poczucie samotności mieszkańców domów pomocy społecznej dla osób w podeszłym wieku (<i>Feelings of loneliness of residents of social welfare homes for the elderly</i>)	86

Materiały źródłowe i wyniki badań (SOURCE MATERIALS AND RESEARCH RESULTS)

Michał Skwarzyński , Raport McCarricka – komentarz do „sensacyjnych” zarzutów medialnych wobec Kardynała Dziwisza (<i>McCarrick Report – commentary on „sensational” media accusations against Cardinal Dziwisz</i>)	97
---	----

Varia (VARIA)

Mateusz Guzikowski , Wybrane aspekty społecznej nauki Kościoła w myśli ekonomicznej polskiej chadecji okresu międzywojennego (1918-1939) (<i>Selected aspects of the Catholic social teaching in the economic thought of the Polish Christian Democrats in the interwar period (1918-1939)</i>)	129
--	-----

Agnieszka Czajkowska , Etos pracy naukowca w świetle nauczania Świętego Jana Pawła II z perspektywy finansisty (<i>Ethos of work of a scientist's work in the light of the teaching of Saint John Paul II from the perspective of a financier</i>)	152
Marta Błąd , Jean Monnet i Robert Schuman – laickie czy chrześcijańskie korzenie Unii Europejskiej? (<i>Jean Monnet and Robert Schuman – secular or Christian roots of the European Union?</i>)	176
O. Paweł Warchoł , Wieczernik szkołą jedności chrześcijan (<i>Cenacle as a school for Christian unity</i>)	194
Ks. Mariusz Kuciński , Sztuczna inteligencja a godność człowieka (<i>Artificial intelligence and human dignity</i>)	210
Felipe F. Salvosa II , Learning outcomes in journalism education: Views from the industry, academe, and other stakeholders (<i>Efekty kształcenia w edukacji dziennikarskiej: opinie przedstawicieli świata mediów, środowiska naukowego oraz samych zainteresowanych</i>)	225

Analizy i ekspertyzy

(ANALYZES AND EXPERT OPINIONS)

Ks. Mariusz G. Karbowski , Czynniki modyfikujące doświadczenie cierpienia w przebiegu choroby COVID-19	248
---	-----

WSTĘP

Pandemia koronawirusa wywarła i wciąż wywiera na nas wpływ, nie tylko w aspekcie ekonomicznym i zdrowotnym, ale też w społecznym. Ten wyjątkowo trudny czas jest zarazem sprawdzianem naszej solidarności wobec działań związanych z redukcją skutków pandemii, zarówno tych obecnych, jak i nadchodzących w przyszłości. Jeszcze nie wiemy, jak długo trwać będzie w Polsce stan epidemii oraz z jakimi restrykcjami społecznymi i ekonomicznymi będziemy mierzyć się w ciągu kolejnych miesięcy, czy może nawet lat. Istnieje możliwość, że dzięki działaniom antykryzysowym oraz olbrzymim kwotom przeznaczonym na wsparcie firm i instytucji gospodarczych, uda się nie tyle zapobiec kryzysowi ekonomicznemu, co przesunąć go w czasie. Za kilka miesięcy kryzys może być bardziej społecznie dotkliwy, szczególnie jeśli spowoduje ubożenie społeczeństwa i bezrobocie. Jeżeli dodatkowo okaże się, że liczba zakażeń wirusem Covid-19 będzie utrzymywała się na wysokim poziomie, mogą ponownie być potrzebne ograniczenia wolności społecznej. To z kolei może wywołać zniecierpliwienie oraz przełożyć się na pasywność wobec potrzebujących. Ograniczenie naszej wolności – szczególnie w aspekcie praktyk religijnych – może zostać uznana za zbyt daleko idącą ingerencję w podstawowe prawa społeczeństwa. Problem ten ma nie tylko wymiar krajowy, ale przede wszystkim wymiar globalny.

W obecnej chwili coraz wyraźniej zdajemy sobie sprawę ze skali oraz wielowymiarowości problemów, z którymi mierzymy się teraz, ale także tych, z którymi będziemy musieli się zmierzyć po powrocie do normalności – o ile taka kiedyś nastąpi. Wobec ogromu problemów – szczególnie w służbie zdrowia – coraz więcej uwagi powinniśmy poświęcać zagadnieniom etycznym, związanym z pomocą najbardziej potrzebującym tej pomocy.

Wspomnianych zagadnień, dotyczą tematów podjęte w niniejszym numerze naszego czasopisma.

Introduction

The coronavirus pandemic has had and continues to affect us, not only in economic and health terms, but also in social terms. This exception- this difficult time is also a test of our solidarity towards our actions related to the reduction of the effects of the pandemic, both current and future in the future. We do not know yet how long the state will last in Poland epidemics and with what social and economic restrictions

we will be measure yourself in the months or even years. It is possible, that thanks to anti-crisis measures and huge amounts allocated to support companies and economic institutions, it will not be possible to prevent the crisis economic, which would postpone it in time. In a few months, the crisis may be more socially painful, especially if it causes the impoverishment of society and unemployment. If, in addition, it turns out that the number of infections with the Covid-19 virus will remain high, they may be needed again restrictions on social freedom. This in turn can cause impatience as well will translate into passivity towards those in need. Limitation of our freedom – especially in terms of religious practice – can be considered too far impending interference with the fundamental rights of society. This problem is not only there the national dimension, but above all the global dimension. At the moment, we are becoming more and more aware of the scale and multifaceted the regularity of the problems we face now, but also of those with which we will have to face ourselves when we return to normal – if we ever do will follow. In view of the enormity of problems – especially in the health care – more and more we should pay attention to ethical issues related to aid those most in need of that help. The above-mentioned issues relate to the topics discussed in this issue our magazine.

Ks. Paweł Bortkiewicz TChr*

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

ORCID: 0000-0002-8851-4254

OGRANICZANIE WOLNOŚCI RELIGIJNEJ W DOBIE PANDEMII NA WYBRANYCH PRZYKŁADACH

Streszczenie

Niniejszy artykuł jest analizą ograniczeń dotyczących kultu religijnego, które zostały ustanowione przez władze różnych państw europejskich w związku z rozprzestrzenianiem się epidemii COVID-19. Poszanowanie wolności religijnej jest niezwykle ważnym elementem życia publicznego, a lekceważenie tej wolności niesie ze sobą negatywne skutki nie tylko dla dyskryminowanych obywateli, ale także dla całego państwa. Niesie ze sobą nade wszystko ryzyko zaistnienia i eskalacji nienawiści i przemocy. Należy podkreślić jednoznacznie, że sensem regulacji prawnych pozostaje niezmiennie nie uprzywilejowanie jakiegokolwiek religii, lecz stworzenie warunków normalnej koegzystencji różnych grup osób wierzących i niewierzących.

Słowa kluczowe: COVID-19, epidemia, wolność religii, wolność kultu, ograniczenia wolności i praw człowieka, Kościół katolicki

Summary

Limiting religious freedom in the pandemic era on selected examples

This article analyzes the restrictions on religious worship that have been set by the authorities of various European countries in connection with the spread of the COVID-19 epidemic. Respect for religious freedom is an extremely important element of public life, and disregarding this freedom has negative consequences not only for discriminated citizens, but also for the entire state. Above all, it carries the risk of the occurrence and escalation of hatred and violence. It should be emphasized unequivocally

* Ks. Paweł Bortkiewicz TChr – członek Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej, prof. nauk teologicznych. Pracownik UAM w Poznaniu oraz wykładowca WSKSiM w Toruniu. Członek Komitetu Nauk Teologicznych PAN oraz członek Narodowej Rady Rozwoju przy Prezydencie RP Andrzej Dudzie.

that the meaning of legal regulations is invariably not to privilege any religion, but to create conditions for the normal coexistence of various groups of believers and non-believers.

Keywords: COVID-19, epidemic, freedom of religion, freedom of worship, restrictions on freedom and human rights, Catholic Church

Wstęp

Istniała wokół dżumy rozbudowana literacka fikcja święta: zawieszonych praw, zniesionych zakazów, gorączki mijającego czasu, łączących się bezwstydnie ciała, zrzucających maski ludzi, rezygnujących ze związanej ze swym stanem tożsamości i postaci, z którą ich dotąd utożsamiano, by ujawnić odmienną prawdę. Ale istniało też – niczym druga strona medalu – polityczne marzenie o dżumie: to już nie zbiorowe święto, ale ściśle podziały; nie transgresja praw, ale przenikanie regulaminów do najmniejszych drobiazgów życia za pośrednictwem nie znającej lub hierarchii, gwarantującej kapilarność funkcjonowania władzy; nie nakładanie i zdejmowanie masek, ale przypisanie każdemu jego „prawdziwego” imienia, „prawdziwego” miejsca, „prawdziwego” ciała i „prawdziwej” choroby. Dżuma, rzeczywista i zarazem imaginacyjna forma zamętu, ma medyczno-polityczny korelat – dyscyplinę. Za urządzeniem dyscyplinarnym kryje się strach przed „zarażeniem” i dżumą, bunt, zbrodnie, włóczęgostwem, dezercją, przed ludźmi, którzy pojawiają się i znikają, żyją i umierają w nieładzie¹.

Czytając fragment *Nadzorować i karać* Michela Foucault opisujący środki, jakie podejmowano w przypadku epidemii we francuskim mieście Vincennes w XVII wieku, trudno oprzeć się skojarzeniom związanym z rzeczywistością pełnego zamknięcia – *lockdownu*, który objął rzeczywistość świata w 2020 i następnym roku. Wydarzenia z historii, jak i fakty współczesne odsłaniające chaos i bezradność wywołany epidemią zdają się torować drogę biopolityce jako systemowi stałego nadzoru i dyscypliny, w którym kontrola rządowa przejmuje władanie w sposób bezpośredni nad fizyczną egzystencją obywateli. W ten właśnie sposób Giorgio Agamben zdiagnozował współczesną politykę i praktyki kontroli państwowej nad ciałami obywateli jako „biopolityczny paradygmat nowoczesności”, „ukrytą matrycę” współczesnego życia politycznego.

Dla Agambena ta postać biopolitycznego paradygmatu demaskuje rzeczywistą postać systemu politycznego, skrywającego się za cywilizowaną maską liberalnej demokracji. Dla włoskiego myśliciela od lat pozostawało rzeczą niekwestionowaną,

¹ M. Foucault, *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, Warszawa 2020, s. 294-295.

że władza polityczna ma tendencję, aby pokazać swoje prawdziwe oblicze, uciekając się do „stanu wyjątkowego”², w którym „nagie życie”³ obywateli podlega niezapośrednionej władzy. Agamben w swojej krytyce istniejącej sytuacji posuwa się do stwierdzeń bardzo radykalnych, w których próbuje wykazać że to, co określa „wynalezieniem epidemii”, ma być idealnym pretekstem do zwiększenia środków represyjnych, które były podjęte wraz z ogłoszeniem wojny z terroryzmem, ale motywacja terroryzmu uległa już wyczerpaniu. Wojna z epidemią – jego zdaniem – zastępuje wojnę z terroryzmem. Nie podejmując w tym miejscu analizy bądź krytyki poglądów Giorgio Agambena warto zauważyć, że przynajmniej część z jego spostrzeżeń zasługuje na znaczącą uwagę. Zwłaszcza tych, które dotyczą uwag opisujących reakcję rządu na wybuch epidemii. Agamben zwraca zwłaszcza uwagę na fakt, że wybuch epidemii może doprowadzić do degeneracji relacji międzyludzkich, która może przetrwać sam kryzys koronawirusa. Zwraca też uwagę, że w obawie przed zarażeniem „nasz sąsiad zostaje zlikwidowany”, a prawdziwy kontakt zostaje zastąpiony przez wymianę cyfrowych wiadomości, stając się w ten sposób kiepskim substytutem. To właśnie te uwagi Agambena mogą stanowić interesujące wprowadzenie do podjęcia problemu związanego z restrykcjami nakładanymi przez władze państwowe wobec jednej z fundamentalnych wolności obywatelskich – wolności religijnej i wyznania.

Obecność religii w państwie

Poszanowanie wolności religijnej jest niezwykle ważnym elementem życia publicznego, a lekceważenie tej wolności niesie ze sobą negatywne skutki nie tylko dla dyskryminowanych obywateli, ale także dla całego państwa. Niesie ze sobą nade wszystko ryzyko zaistnienia i eskalacji nienawiści i przemocy. Należy podkreślić jednoznacznie, że sensem regulacji prawnych pozostaje niezmiennie nie uprzywilejowanie jakiegokolwiek religii, lecz stworzenie warunków normalnej koegzystencji różnych grup osób wierzących i niewierzących.

Sprawą ważną staje się zabezpieczenie w sposób realny, a nie pozorny pluralizmu religijnego. Oznacza to sprzeciw wobec pozornego pluralizmu religijnego i wolności religijnej, które są traktowane jako negacja możliwości istnienia publicznej prawdy o rzeczach ostatecznych i odrzucenia możliwości wspólnej moralności.

Delikatny charakter wolności religijnej sprawia, że może dochodzić do konfliktów między prawem jednostki do uzewnętrzniania swojej religii a identycznym prawem pozostałych członków społeczeństwa. Wydaje się sprawą oczywistą, że w przypadku takich kolizji konieczne jest stosowanie zasady neutralności

² Por. G. Agamben, *Stan Wyjątkowy*, Kraków 2009.

³ Por. G. Agamben, *Homo sacer. Suwerenna władza i nagie życie* Warszawa 2008.

i bezstronności państwa wraz z zasadą proporcjonalności. W społeczeństwach demokratycznych zasada neutralności odgrywa wręcz kluczową rolę. Należy przy tym pamiętać, że powoływanie się na tę zasadę w stosunku do państwa, nie może w żadnym wypadku usprawiedliwiać dyskryminacji legalnie funkcjonujących organizacji religijnych. Nie można też tej zasady utożsamiać z dyktatem przymusowej laicyzacji i sekularyzacji państwa. Przeciwnie, jest to zasada, która ma w swej istocie zabezpieczać prawa osób wierzących w państwie.

Państwo neutralne religijnie musi stwarzać warunki do godnego współżycia zarówno osobom wierzącym, jak i niewierzącym oraz obojętnym religijnie. Żadna z tych grup nie powinna ingerować w wolność wyboru jednostki odnośnie do preferowanego stylu życia. Nie wyklucza to aktywności w zakresie przekonywania do zmiany poglądów, pod warunkiem zachowania standardów uczciwej debaty z poszanowaniem ostatecznej decyzji danej jednostki, bez stosowania przemocy, podstępów, oszustwa⁴.

Zasada proporcjonalności wymaga, aby ograniczenia wolności sumienia i wyznania nie przekraczały niezbędnego zakresu. W tym celu rozważa się zasadę przydatności (na ile dana regulacja okaże się skuteczna, przydatna w świetle zamierzonych przez nią celów), konieczności (ile dana regulacja jest konieczna dla ochrony interesu publicznego, a przy tym stosuje najmniej uciążliwy środek dla jednostki) oraz proporcjonalności sensu stricto (czy wynik wprowadzonej regulacji pozostaje w odpowiedniej proporcji do stopnia uciążliwości związanego z tą regulacją).

W tym miejscu pojawia się podstawowe pytanie – czym jest państwo? Czemu służy? Najprostsza odpowiedź wskazuje, że zadaniem państwa jest utrzymywanie porządku ludzkiej wspólnoty, co oznacza osiągnięcie wolności i dobra, by każdy mógł wieść życie godne człowieka. W konsekwencji oznacza to, że państwo gwarantuje i powinno gwarantować prawo, które jest warunkiem wolności i wzajemnego dobrobytu. Zadaniem państwa nie jest więc uszczęśliwienie ludzkości, tworzenie nowych ludzi, przeobrażanie świata w raj, tym bardziej, że tak stawiane cele są wybitnie utopijne.

Raz jeszcze należy podkreślić, że zadaniem państwa jest utrzymanie dobra wspólnego ludzkiej społeczności, służącego samorealizacji każdego człowieka. W takiej perspektywie pojawia się w sposób bardzo czytelny potrzeba ochrony i zabezpieczenia realizacji praw osoby ludzkiej, zwłaszcza praw wolnościowych, wśród których poczytne miejsce zajmuje prawo do wyznania (religii). Trzeba podkreślić, że prawo to jest gwarantowane, choć w różny sposób – na poziomie ustaw zasadniczych poszczególnych państw, jak i na poziomie prawa

⁴ W. Kubat, *Postacie neutralności światopoglądowej*, <http://archidiecezja.lodz.pl/lst/wordpres-s/?p=138> [dostęp: 30.05.2021].

międzynarodowego. W ramach tego ostatniego można wymienić akty prawne funkcjonujące w przestrzeni Unii Europejskiej.

Podstawowe normy prawa międzynarodowego dotyczące wolności religijnej

W przypadku norm promowanych w przestrzeni europejskiej można wskazać następujące akty:

1. Powszechna Deklaracja Praw Człowieka

Pomimo swojego niewiążącego charakteru Powszechna Deklaracja Praw Człowieka⁵ uchwalona przez Zgromadzenie Ogólne ONZ 10 grudnia 1948 roku niezmiennie uchodzi za międzynarodowy manifest praw człowieka, który miał istotny wpływ na rozwój innych aktów prawnych dotyczących sfery wolności osoby ludzkiej. O wolności myśli, sumienia i wyznania stanowi artykuł 18. Deklaracji: „Każda osoba ma prawo do wolności myśli, sumienia i religii; prawo to obejmuje wolność zmiany swej religii lub przekonań, jak również wolność manifestowania swej religii lub przekonań, indywidualnie lub wspólnie z innymi, publicznie lub prywatnie, poprzez nauczanie, praktyki religijne, sprawowanie kultu i rytuałów”. Artykuł ten należy czytać integralnie wraz z 7. artykułem Deklaracji, w którym sformułowano zasadę równości wobec prawa i niedyskryminacji, jak również ochrony prawnej w tym zakresie. Z kolei w 29. artykule Deklaracji zostało podkreślone, iż korzystanie z wolności religii podlega jedynie ograniczeniom, które są określone przez prawo, a zostały ustanowione w celu zapewnienia uznania i poszanowania praw i wolności innych, jak również zaspokojenia słuszych wymagań moralności, porządku publicznego i powszechnego dobrobytu w społeczeństwie demokratycznym.

2. Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych

Dokument ten został uchwalony przez Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych 19 grudnia 1966 r.⁶ Ten pakt nadał zasadom wyrażonym w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka charakter norm wiążących. Najistotniejsze dla omawianej tematyki zapisy brzmią następująco:

Art. 18 ust. 1 Paktu stanowi się, że: „Każdy ma prawo do wolności myśli, sumienia i wyznania. Prawo to obejmuje wolność posiadania lub przyjmowania wyznania lub przekonań według własnego wyboru oraz do uzewnętrzniania indywidualnie czy wspólnie z innymi, publicznie lub prywatnie, swej religii

⁵ Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ 217A.

⁶ United Nations Treaty Series, vol. 999.

lub przekonań przez uprawianie kultu, uczestniczenie w obrzędach, praktykowanie i nauczanie”.

Art. 18 ust. 2 Paktu stanowi, iż: „Nikt nie może podlegać przymusowi, który stanowiłby zamach na jego wolność posiadania lub przyjmowania wyznania”.

Art. 18 ust. 3 stwierdza: „Wolność uzewnętrzniania wyznania lub przekonań może podlegać jedynie takim ograniczeniom, które są przewidziane przez ustawę i są konieczne dla ochrony bezpieczeństwa publicznego, porządku, zdrowia lub moralności publicznej albo podstawowych praw i wolności innych”. Artykuł ten zawiera klauzulę limitacyjną w zakresie dopuszczalności ograniczenia wolności uzewnętrzniania religii.

Znaczącą, choć niewiązącą rolę w interpretacji postanowień paktu odgrywa Komitet Praw Człowieka ONZ. W jednym z komentarzy Komitet wskazał, że pojęcie kultu religijnego dotyczy czynności rytualnych i ceremonialnych, jak również odniósł się do ograniczeń wolności uzewnętrzniania religii podkreślając, że mogą one wynikać wyłącznie ze stosownych przepisów prawa, ale powinny być proporcjonalne do danej potrzeby, z której miałyby wynikać⁷.

3. Europejska Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności

Dokument został przyjęty przez 12 państw członkowskich Rady Europy w 1950 roku, a wszedł w życie w 1953 roku⁸. Stronami Konwencji są wszystkie państwa członkowskie Rady Europy. Polska ratyfikowała Konwencję w 1993 roku. Zgodnie z treścią ust. 1 art. 9. Konwencji: „Każdy ma prawo do wolności myśli, sumienia i wyznania; prawo to obejmuje wolność zmiany wyznania lub przekonań oraz wolność uzewnętrzniania indywidualnie lub wspólnie z innymi, publicznie lub prywatnie, swego wyznania lub przekonań przez uprawianie kultu, nauczanie, praktykowanie i czynności rytualne”.

Z kolei ust. 2 wskazuje limitacje ww. wolności: „Wolność uzewnętrzniania wyznania lub przekonań może podlegać jedynie takim ograniczeniom, które są przewidziane przez ustawę i konieczne w społeczeństwie demokratycznym z uwagi na interesy bezpieczeństwa publicznego, ochronę porządku publicznego, zdrowia i moralności lub ochronę praw i wolności innych osób”.

Powołany na mocy artykułu 19. Europejski Trybunał Praw Człowieka (ETPCz) uznał art. 9 Konwencji za jeden z fundamentów „społeczeństwa demokratycznego” w rozumieniu Konwencji⁹. Według interpretacji Trybunału z wolności religii korzystają nie tylko jednostki, ale również podmioty instytucjonalne –

⁷ General Comment No. 22: The right to freedom of thought, conscience and religion (Art. 18), CCPR/C/21/Rev.1/Add.4, § 4 I 8.

⁸ ETS No. 005.

⁹ Por. Wyrok ETPCz z 25 maja 1993 r. w sprawie *Kokkinakis przeciwko Grecji*, skarga nr 14307/88, § 31.

wspólnoty religijne. Oznacza to w konsekwencji, że wolność wyznania zawiera w sobie prawo do publicznego manifestowania własnej religii. Warte zauważenia jest to, że w orzecznictwie ETPCz uzewnętrznienie kultu jest integralnie związane z koniecznością zapewnienia wyznawcom danej religii swobodnego praktykowania w miejscach i obiektach, w których kult może być sprawowany.

4. Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej

Karta została przyjęta w 2000 r. podczas szczytu w Nicei. W 2007 r. Polska przyłączyła się do tzw. protokołu brytyjskiego, ograniczającego stosowanie Karty. Wolność religii chroni art. 10. Karty, zgodnie z którym „Każdy ma prawo do wolności myśli, sumienia i religii. Prawo to obejmuje wolność zmiany religii lub przekonań oraz wolność uzewnętrzniania, indywidualnie lub wspólnie z innymi, publicznie lub prywatnie, swej religii lub przekonań poprzez uprawianie kultu, nauczanie, praktykowanie i uczestniczenie w obrzędach”. Ponieważ w Karcie brak jest własnej klauzuli limitacyjnej odnoszącej się do wolności religii, zastosowanie znajduje ogólny art. 52 ust. 1: „Wszelkie ograniczenia w korzystaniu z praw i wolności uznanych w niniejszej Karcie muszą być przewidziane ustawą i szanować istotę tych praw i wolności. Z zastrzeżeniem zasady proporcjonalności, ograniczenia mogą być wprowadzone wyłącznie wtedy, gdy są konieczne i rzeczywiście odpowiadają celom interesu ogólnego uznawanym przez Unię lub potrzebom ochrony praw i wolności innych osób”.

W art. 52 ust. 3 zawarto deklarację, iż: „W zakresie, w jakim niniejsza Karta zawiera prawa, które odpowiadają prawom zagwarantowanym w europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, ich znaczenie i zakres są takie same jak praw przyznanych przez tę konwencję. Niniejsze postanowienie nie stanowi przeszkody, aby prawo Unii przyznawało szerszą ochronę”.

Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej odwołując się w swoim orzecznictwie do standardów wypracowanych przez ETPCz stwierdził m.in., że wolność wyznania realizuje się na dwu płaszczyznach: wewnętrznej (*forum internum*) – oznaczającej posiadanie przekonań religijnych oraz zewnętrznej (*forum externum*) – publiczne uzewnętrznianie wyznawanej religii. W tej drugiej sferze mieści się zarówno sprawowanie kultu religijnego, jak i również czynności rytualne¹⁰.

¹⁰ Wyrok TSUE z 29 maja 2018 r. w sprawie *Liga van Moskeeën en Islamitische Organisaties Provincie Antwerpen VZW i in. przeciwko Vlaams Gewest*, C-426/16, § 44 (wraz z dalszym orzecznictwem).

Konstytucyjne regulacje wolności religijnej w niektórych państwach UE

Wskazane akty prawne stanowią normy ogólnoeuropejskie regulujące wolność religii i wolność wyznania w przestrzeni państw członkowskich Unii Europejskiej. Należy zarazem zauważyć, że te ogólne normy spotykają się z rozstrzygnięciami szczegółowymi charakterystycznymi dla tradycji prawnych, a dokładniej ujmując tradycji relacji państwo – Kościół określanych w ustroju poszczególnych państw. W tym właśnie obszarze można zauważyć znaczące zróżnicowania, poczynając od konstytucyjnego określenia laickości państwa, po różne formy neutralności i zapewnienia autonomii.

Spośród państw Unii Europejskiej tylko ustawodawca francuski zawarł w tekście konstytucji zasady świeckości *expressis verbis*. Artykuł pierwszy Konstytucji stanowi bowiem, że: „Francja jest republiką niepodzielną, świecką, demokratyczną i socjalną. Zapewnia ona równość wobec prawa wszystkim obywatelom bez względu na pochodzenie, rasę lub religię”¹¹. Określenie Republiki jako świeckiej sprawia, że obrona świeckości we Francji prowadzi bardzo łatwo do ekstremalnej koncepcji rozdziału Kościołów i państwa. Oznacza to, że świeckość utożsamiana jest z laicyzmem. O ile w ustawie z 1905 r. świeckość charakteryzowana była poprzez rozdział Kościoła i państwa, o tyle współcześnie zasadę świeckości państwa pojmuje się jako neutralność. W konsekwencji oznacza to, że państwo przestałoby być świeckie, gdyby faworyzowało systematycznie sekularyzację społeczeństwa – straciłoby bowiem wówczas swoją zadeklarowaną neutralność. Świeckość dotyczy bowiem w założeniu jedynie państwa, a nie społeczeństwa, które mają prawo do pełnej wolności religijnej.

W praktyce trzeba zauważyć, że prowadzona we Francji polityka religijna prowadzi do sztucznego wyłączenia religii z forum publicznego. Zasady laickości czy separacji zastąpiły w pewnym sensie normy prawa Bożego, przekształcając społeczeństwo niejako odgórnie i autorytatywnie. Religia została zatem faktycznie wykluczona z państwa, zachowując zarazem swoje miejsce w społeczeństwie.

Zasadą określającą relacje między Republiką Federalną Niemiec a Kościołami jest zasada neutralności. Nie znajduje ona swojego sformułowania *expressis verbis* w konstytucji Federacji. Niemiecka ustawa zasadnicza¹² uznaje Kościoły i wspólnoty religijne za czynniki, które mają swój udział w kształtowaniu życia publicznego i stanowią część kształtowania procesu demokratycznego. W świetle zasad ustrojowych system relacji między państwem a Kościołami stanowi

¹¹ Konstytucja Republiki Francuskiej z 4 października 1958 r., tłumaczenie za: <http://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/konst/francja.html> [dostęp: 17.10.2020].

¹² Ustawa zasadnicza Republiki Federalnej Niemiec z 23.05.1949 r., <http://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/konst/niemcy.html> [dostęp: 18.10.2020].

gwarancję wolności sumienia i religii. Elementem charakterystycznym rozwiązań ustrojowych jest fakt, że elementy modelu rozdziału Kościoła i państwa są zarazem związane z elementami współpracy. Jest to efektem tego, że konstytucja uznaje szczególne znaczenie religii dla społeczeństwa i dla dobra publicznego.

Niemieckie prawo wyznaniowe zostało zbudowane na trzech podstawowych zasadach: neutralności, tolerancji i równości. Zasada neutralności sprawia, że państwo nie identyfikuje się z żadnym z Kościołów – nie ma kościoła państwowego. Wspólnoty ideologiczne, nowe ruchy religijne są stawiane na tym samym poziomie co wyznania. Zasada tolerancji daje możliwość istnienia różnych koncepcji religijnych, ale zarazem nakłada tolerancję pozytywną wobec wspólnoty utworzonej wedle przepisów państwowych, by w jej ramach udzielić stosownej przestrzeni dla realizacji potrzeb religijnych. Zasada równości wprowadza obowiązek traktowania wyznań w podobny sposób. Niemniej można zauważyć w przepisach konstytucyjnych pewną stopniowalność usprawiedliwiającą przyjęcie norm właściwych dla odrębności społecznych. Bardzo ważnym dla omawianych spraw dotyczących wolności wyznania w okresie pandemii jest zauważenie, że niemiecki system relacji państwo – Kościół naznaczony jest zasadą poszanowania samostanowienia Kościołów w kierowaniu się swoimi sprawami. „Oznacza to, że ustawodawca państwowy uznaje, że jest niekompetentny do decydowania o tym, co należy do sfery kompetencji kościołów, czyli że państwo i kościół mają właściwe sobie sprawy”¹³.

Relacje między Republiką Włoską a Kościołem charakteryzuje model rozdziału, który zawiera zarazem formułę kooperacji, gwarantując wolność religii. Normą o kluczowym znaczeniu dla relacji państwo – Kościół są art. 7 i 8 Konstytucji. Art. 7 stanowi, że „państwo i Kościół katolicki są każde we własnym zakresie niezależne i suwerenne” oraz, że „ich stosunki są regulowane przez Pakty Laterańskie. Zmiany taktów, przyjęte przez obie strony, nie wymagają procedury rewizji konstytucyjnej”¹⁴. Warto zauważyć, że określenie „niezależny” i „suwerenny” jest w Konstytucji włoskiej zastosowane zarówno do państwa, jak i do Kościoła. Jest to rozwiązanie, które po raz pierwszy znalazło zastosowanie właśnie w Konstytucji włoskiej. Pomimo, że w artykule 7. wyszczególniony został tylko Kościół katolicki, to jednak artykuł 8. przeczy sugestii jakoby Kościół katolicki cieszył się specjalnymi przywilejami. Stwierdza bowiem: „Wszystkie

¹³ K. Orzeszyna, *Podstawy relacji między państwem a kościołami w konstytucjach państw członkowskich i traktatach Unii Europejskiej. Studium prawnooporównawcze*, Lublin 2007, s. 156. Por. M. Kosek, *Konstytucyjne zasady niemieckiego prawa wyznaniowego*, w: *Prawo wyznaniowe w systemie prawa polskiego*, red. A. Mezglewski, Lublin 2004, s. 108-109.

¹⁴ *Costituzione della Repubblica Italiana*, Gazzetta Ufficiale dell 27 dicembre 1947, n. 298; Tekst polski w: *Konstytucja Republiki Włoskiej*, tłum. Z Witkowski, Warszawa 2004. Pakty Laterańskie zostały zmodyfikowane umową konkordatową z 18 lutego 1984 wykonaną przez ustawę z 25 marca 1985.

wyznania religijne są jednakowo wolne wobec prawa” oraz „wyznania religijne inne niż katolickie mają prawo organizowania się według własnych przepisów, o ile nie są one sprzeczne z włoskim porządkiem prawnym”.

Zasada równej wolności wyznań nie oznacza jednak braku różnicowania między wyznaniem religijnymi. Stosowne orzeczenie w tej sprawie wydał w 1957 r. Trybunał Konstytucyjny orzekając, że art 7 i 8 Konstytucji przewidują wobec Kościoła katolickiego i innych wyznań regulacje, które różnicują ich sytuację prawną w tej samej wolności, ale nie identyczności regulacji stosunków z państwem. Podobny sens zawierało orzeczenie Trybunału z 1993 r. nr 159. „Kościół katolicki korzysta z osobowości prawnej prawa publicznego i to w sytuacji, gdy nie jest w żaden sposób porównywalny z osobami prawnymi, które stanowią część organizacji państwowej. Może ewentualnie być porównywany z państwami zagranicznymi, które są podmiotami prawa publicznego we włoskim porządku prawnym”¹⁵.

Stosunki między państwem a kościołem w Królestwie Belgii są regulowane na podstawie Konstytucji z 1831 r., która była efektem historycznego kompromisu między katolikami i liberałami. W interpretacji strony katolickiej jest to model „niezależności wzajemnej, w którym państwo udziela Kościołowi nie tylko wolności, lecz pomocy i wsparcia”¹⁶. W artykule 19. Konstytucji belgijski ustawodawca gwarantuje wolność religii i jej praktykowanie publiczne. Państwo popiera wolność rozwijania działalności religijnej i instytucjonalnej, i chociaż konstytucja nie mówi wprost o niezależności kościołów od państwa, to wymienia jej przejawy w zakresie organizowania spraw wewnętrznych. Przyjmowana z racji dominacji pluralizmu pozycja neutralna nie oznacza nieufności państwa wobec zjawiska religii.

Należy nadmienić że w Belgii nie ma definicji prawnej pojęcia religii, stąd uznanie ruchu religijnego za religię należy do sądów. Podstawowym kryterium takiej decyzji jest uznanie, czy dany ruch jest znaczący i jaka jest treść danego ruchu. Status kościołów uznanych uzyskały w Belgii Kościół katolicki, protestancki, anglikański, wyznanie mojżeszowe, wyznanie islamskie oraz Kościół prawosławny rosyjski i grecki. Kościoły cieszą się wolnością i legalną działalnością, jednakże nie mają osobowości prawnej. Taką osobowość mają jedynie kościelne rady majątkowe, które odpowiadają za zarząd dobrami kościoła¹⁷.

¹⁵ K. Orzeszyna, *Podstawy relacji między państwem a kościołami*, s. 220.

¹⁶ R. Torfs, *State and Church in Belgium*, w: *State and Church in the European Union*, red. G. Robbers, Baden-Baden 2005, wyd. 2, s. 12-13.

¹⁷ Szerzej por. K. Orzeszyna, *Podstawy relacji między państwem a kościołami*, s. 125-131.

Presja sanitaryzmu

Czas pandemii spowodowany COVID-19 wymusił w poszczególnych państwach UE decyzje rządowe o charakterze interwencyjnym. Ograniczyły one w zróżnicowanym stopniu wolność obywatelską w różnych zakresach. Jedną z podstawowych wolności ograniczonych w ten sposób była wolność wyznania i wolność kultu.

Regulacje prawne wprowadzone przez poszczególne państwa podejmowały kwestie restrykcji, w perspektywie napięcia między prawem do wolności wyznania i kultu a dobrem społecznym związanym z ochroną zdrowia. W niektórych państwach działania te zostały podjęte w drodze konsultacji z przedstawicielami kościołów i wspólnot wyznaniowych, w niektórych natomiast mocą jednostronnych decyzji. Należy podkreślić, że ustawodawca z reguły był świadom faktu, że dokonuje interwencji poważnie ograniczającej wolność wyznania, co jednoznacznie domagało się uwzględniania proporcjonalności środków i aktualizowania tej proporcjonalności. Rada Europy przypominała w dokumencie z 7 kwietnia 2020 r.¹⁸ podstawowe zasady poszanowania praworządności i zasad demokratycznych w sytuacjach nadzwyczajnych.

Pomimo dobrych założeń teoretycznych, konkretne rozwiązania niejednokrotnie wskazywały na zróżnicowanie zadekretowanych restrykcji w stosunku do miejsc kultu a innych miejsc pożytku publicznego (bary, restauracje, zakłady fryzjerskie). We Francji na przykład pomimo, że decyzję o zawieszeniu w wybranych regionach odprawiania mszy świętej miały być podejmowane w ramach konsultacji strony kościelnej ze stroną administracji państwowej, faktycznie decydujące były orzeczenia władzy świeckiej. Pod wpływem takiej decyzji premiera Edouarda Philippe'a, Pascal Delannoy, biskup Saint-Denis-en-France został zmuszony zawiesić od soboty 14 marca 2020 r., do odwołania, msze święte na terenie swojej diecezji¹⁹. Obowiązywały określone przepisy przyzwalając na obecność jednego wiernego na określonej liczbie metrów kwadratowych, a w sytuacji osiągnięcia maksymalnej dozwolonej liczby wiernych przybywającym do kościoła odmawiano wstępu. Niektóre rozporządzenia rządu poddane zostały ocenie francuskiej Rady Stanu. Ta z kolei 22 marca 2020 r. wypowiedziała się przeciwko decyzji o całkowitym zamknięciu przestrzeni publicznej, nakazała wprowadzenie środków proporcjonalnych do zagrożeń dla zdrowia i życia²⁰.

¹⁸ *Council of Europe, Respecting democracy, rule of law and human rights in the framework of the COVID-19 sanitary crisis A toolkit for member states*, <https://rm.coe.int/sg-inf-2020-11-respecting-democracy-rule-of-law-and-human-rights-in-th/16809e1f40> [dostęp: 23.06.2021].

¹⁹ Communiqué 13 mars 2020.

²⁰ Décret n° 99-2021 du 30 janvier 2021 modifiant les décrets n° 1262-2020 du 16 octobre 2020 et n° 2020-1310 du 29 octobre 2020 prescrivant les mesures générales nécessaires pour faire face à l'épidémie de covid-19 dans le cadre de l'état d'urgence sanitaire – Légifrance ([legifrance.gouv.fr](https://www.legifrance.gouv.fr)).

W Niemczech, w jednym z pierwszych komunikatów z 20 kwietnia 2020 r., biskupstwo Münster informowało, że w porozumieniu z rządem federalnym podjęto następujące zalecenia: pogrzeby mogą odbywać się tylko w najbliższym kręgu rodzinnym maksymalnie do 20 osób, wyłącznie w przestrzeni zewnętrznej (chyba że warunki atmosferyczne to uniemożliwiają); kościoły mogą być otwarte jako miejsca osobistej modlitwy, ale nie sprawowania publicznego kultu; spowiedź w konfesjonalach nie jest możliwa. Sakrament pokuty mógł być udzielany jedynie z zachowaniem odległości 1,5 m. Sakrament namaszczenia chorych mógł być sprawowany zasadniczo w środowisku domowym (w sytuacji gdy nie stwierdzono koronawirusa). W tym samym komunikacie ogłoszono zakaz sprawowania do 1 maja 2020 r. chrztów, bierzmowań i uroczystości pierwszokomunijnych. Przewodniczący Episkopatu biskup Georg Bätzing przyjął z rozczarowaniem podtrzymanie zakazu sprawowania kultu religijnego dla wszystkich wspólnot²¹.

Interesującym był w całym tym kontekście Komunikat z 16 września 2020 r., który oprócz przypomnienia i aktualizacji przepisów, zawierał w sobie sugestię, że sytuacja pandemiczna stworzyła możliwość bluźnierczego wykorzystania kościołów²².

We Włoszech, od Dekretu z 23 lutego 2020 r.²³ kolejne ustawy z 16 maja 2020 r. oraz 17 maja i 11 czerwca 2020 r. zasadniczo nie zmieniały podjętych wcześniej decyzji. Normy te odnosiły się do ograniczenia wolności religijnej na wiernych wszystkich wyznań religijnych, co stanowiło nowość w zakresie realizacji zbiorowego wymiaru wolności wyznania we Włoszech. Ograniczone interwencje w zbiorowy wymiar sprawowania kultu, od okresu powojennego do chwili obecnej – po zamachach z 2001, były warunkowane wyłącznie względami bezpieczeństwa publicznego.

Włoska Konferencja Biskupów podporządkowała się decyzji rządu, ze względu na dobro społeczne. Można jednak wyrazić przekonanie, że zwierzchnicy

²¹ „Mit Enttäuschung nehme ich allerdings zur Kenntnis, dass das Verbot von öffentlichen Gottesdiensten aller Religionsgemeinschaften derzeit erhalten bleiben soll. Angesichts von ersten Lockerungsmaßnahmen in anderen Bereichen des öffentlichen Lebens kann ich das nicht nachvollziehen, erst recht nicht nach der sehr deutlichen Entscheidung des Bundesverfassungsgerichts in der vergangenen Woche zu den schwerwiegenden Eingriffen in die Religionsfreiheit“. Bischof Dr. Georg Bätzing zu den Corona-Maßnahmen der Bundesregierung, > Bischof Dr. Georg Bätzing zu den Corona-Maßnahmen der Bundesregierung Presseportal

²² *Die Nutzung der Kirchen ist grundsätzlich möglich. Für profane Veranstaltungen weise ich jedoch darauf hin, dass für die Nutzung von Kirchen eine verbindliche Nutzungsordnung (Amtsblatt Nr. 11, 1. Juni 2016) besteht.* Update Corona 16 IX 2020.

²³ Por. A. Palma, Il diritto di libertà religiosa al tempo dell'emergenza SARS – COVID 19, http://www.salvisjuribus.it/il-diritto-di-liberta-religiosa-al-tempo-dellemergenza-sars-covid-19/#_ftn32 [dostęp: 23.06.2021].

Kościół katolicki we Włoszech byli zaskoczeni decyzjami władzy państwowej dotyczącymi limitacji miejsc nieproporcjonalnej do sytuacji, w której w analogicznym czasie bary czy restauracje mogły jeszcze funkcjonować. Rodziło to zasadnicze wątpliwości co do proporcjonalności działań włoskich władz rządowych. Ingerencja prawna wywołana pandemią spowodowała poważne konsekwencje w zakresie realizacji wolności religijnych, gwarantowanych dodatkowo art. 2 umowy z Villa Madama z dnia 18 lutego 1984 r. Umowa ta miała na celu zagwarantowanie wiernym aktywnego uczestnictwa, zgodnie z ustaleniami władzy kościelnej lub wyznaniowej, co oznacza między innymi wolność odprawienia mszy świętej *coram populo*²⁴. Pandemia przeddefiniowała strukturę kultu publicznego, ale także nakreśliła nową relację wiernych z sakramentami. Szczególnym problemem stało się sprawowanie sakramentu chorych w sytuacji, w której organy administracyjne, którym powierzono kontrolę i ocenę sytuacji pandemicznych, mogły uniemożliwić zarówno dotarcie wiernym do miejsca kultu (w imię naruszenia art. 650 Kodeksu karnego), jak i uniemożliwić kapłanowi lub szafarzowi nadzwyczajnemu udzielanie komunii wiernym chorych, którzy o to prosili²⁵.

Problem związany z konsultacjami stał się jeszcze bardziej widoczny w Belgii, gdzie pytanie o to, czy wszyscy interesariusze zostali odpowiednio zaangażowani w proces decyzyjny było pytaniem retorycznym. O ile w Królestwie Belgii, w obliczu nieporównywalnie mniejszej sytuacji kryzysowej w 2017 roku powołano stosowne gremia konsultacyjne złożone z przedstawicieli władz, uznanych religii i bezwyznaniowych organizacji światopoglądowych, tym razem zabrakło decyzji o powołaniu takiego ciała doradczego. Decyzją federalnego ministra spraw wewnętrznych Pietera De Crema z 23 marca 2020 r. zawieszono działalność ceremonii religijnych do 5 kwietnia 2020 r. To rozporządzenie zostało przedłużone do 20 kwietnia. Samo rozporządzenie ujawniło pewien niuans językowy, jako że w języku francuskim oznaczało zakaz „ceremonii religijnych”, natomiast w języku niderlandzkim zakaz „działalności kulturalnej”, co wyznaczało interpretację szeroką bądź mocno zawężoną realizacji tego nakazu. Innym utrudnieniem wynikającym z wadliwości sformułowań prawnych była zgoda rządu na otwarcie budynków i domów zakonnych z poszanowaniem dystansu społecznego z równoczesnym zakazem nabożeństw sprawowanych w tych domach (z wyjątkiem ślubów i pogrzebów pod określonymi warunkami). Oznaczało to w praktyce,

²⁴ Por. V. Pacillo, *La sospensione del diritto di libertà religiosa nel tempo della pandemia*, in *Oliv. It*, 16 marzo 2020.

²⁵ Por. V. Pacillo, *Il diritto di ricevere i sacramenti di fronte alla pandemia. Ovvero, l'emergenza da COVID-19 e la struttura teologico-giuridica della relazione tra il fedele e la rivelazione della Grazia*, in *www.Oliv.it*, 6 aprile 2020.

że chociaż wchodzenie do miejsca kultu nie było zakazane, to fakt gromadzenia się tam jako wspólnoty, religijnej był poddany zakazom²⁶.

Konferencja biskupów europejskich COMECE w swoim oświadczeniu²⁷ zwróciła uwagę, że o ile podejmowane środki zapobiegawcze i ustawodawcze, służące spowolnieniu rozprzestrzeniania się choroby, mają tendencję do tymczasowego ograniczania praw podstawowych, to priorytetem dla Unii i jej państw członkowskich winno być zapewnienie przywrócenia podstawowych praw, gdy tylko pozwoli na to sytuacja sanitarna. Ważnym stanowiskiem COMECE jest niewątpliwie jej głos²⁸ opublikowany po prezentacji 2 grudnia 2020 r. strategii Komisji Europejskiej „Staying safe from Covid-19 during winter”. COMECE przypomina o zobowiązaniu zapisanym w art. 17 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (TFUE), który zobowiązuje do konsultacji z Kościołami i wspólnotami religijnymi, gdy w dokumentach UE rozważane są kwestie religijne. Dokument przyjęty przez Komisję Europejską zaleca państwom członkowskim *rozważenie unikania dużych zgromadzeń a korzystania z transmisji internetowych, telewizyjnych lub radiowych oraz zakaz wspólnego śpiewania*. Rozumiejąc obawy stojące za zaleceniem, COMECE nie może poprzeć działań sugerowanych przez instytucje UE.

COMECE podkreśla, że art. 17 ust. 1 TFUE przyznaje wyłączną kompetencję do określania stosunków między Kościołem a państwem poszczególnym podmiotom państwowym i kościołom lokalnym, zabraniając ingerencji UE w te stosunki. Wydaje się że stanowiska COMECE odsłaniają główne sedno problemu – przy deklarowanej nieingerencji oraz poszanowaniu praw kościołów i wspólnot wyznaniowych, pod pretekstem pandemii, dokonały się świadome lub nieświadome próby presji ingerencyjnych w uprawnienia wspólnot religijnych. Nie zawsze i nie wszędzie były one konsultowane w jakimkolwiek zakresie z przedstawicielami wspólnot wyznaniowych. Ponadto istniała też tendencja do rozciągania ograniczeń, niezależnie od zmieniających się warunków związanych z sytuacją epidemiczną. Zaistniała sytuacja niewątpliwie wskazuje na konieczność stałej kontroli ze strony czynników kościelnych i wyznaniowych zabezpieczających jedno z podstawowych praw osoby ludzkiej, jakim jest prawo do wolności religijnej i wolności publicznego wyznawania swojej wiary.

²⁶ Por. Deklaracja przedstawicieli uznanych religii z 6 kwietnia 2020, <https://www.catholic-bruxelles.be/declaration-des-chefs-de-cultes-de-belgique-face-au-covid-19/> [dostęp: 23.06.2021].

²⁷ Covid-19, COMECE welcomes EGE call for vigilance of restrictive measures, <http://www.comece.eu/covid-19-comece-welcomes-ege-call-for-vigilance-of-restrictive-measures> [dostęp: 23.06.2021].

²⁸ COMECE addresses the EU Commission on Covid-19 strategy. “It is crucial to maintain the dialogue with Churches”. <http://www.comece.eu/comece-addresses-the-eu-commission-on-covid-19-strategy> [dostęp: 23.06.2021].

Bibliografia

Akty prawne, wyroki sądowe i orzeczenia

- COMECE addresses the EU Commission on Covid-19 strategy. "It is crucial to maintain the dialogue with Churches". <http://www.comece.eu/comece-addresses-the-eu-commission-on-covid-19-strategy> [dostęp: 23.06.2021].
- Costituzione della Repubblica Italiana*, Gazzetta Ufficiale dell 27 dicembre 1947, n 298; Tekst polski w: *Konstytucja Republiki Włoskiej*, tłum. Z Witkowski, Warszawa 2004.
- Décret n° 99-2021 du 30 janvier 2021 modifiant les décrets n° 1262-2020 du 16 octobre 2020 et n° 2020-1310 du 29 octobre 2020 prescrivant les mesures générales nécessaires pour faire face à l'épidémie de covid-19 dans le cadre de l'état d'urgence sanitaire - Légifrance (legifrance.gouv.fr)
- General Comment No. 22: The right to freedom of thought, conscience and religion (Art. 18), CCPR/C/21/Rev.1/Add.4, § 4 I 8.
- Konstytucja Republiki Francuskiej z 4 października 1958 r., tłumaczenie za: <http://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/konst/francja.html> [dostęp: 17.10.2020].
- Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ 217A, United Nations Treaty Series, vol. 999.
- Ustawa zasadnicza Republiki Federalnej Niemiec z 23.05.1949 r., <http://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/konst/niemcy.html> [dostęp: 18.10.2020].
- Wyrok ETPC z 25 maja 1993 r. w sprawie *Kokkinakis przeciwko Grecji*, skarga nr 14307/88, § 31.
- Wyrok TSUE z 29 maja 2018 r. w sprawie *Liga van Moskeeën en Islamitische Organisaties Provincie Antwerpen VZW i in. przeciwko Vlaams Gewest*, C-426/16, § 44 (wraz z dalszym orzecznictwem).

Literatura

- Agamben G., *Homo sacer. Suwerenna władza i nagie życie*, Warszawa 2008.
- Agamben G., *Stan Wyjątkowy*, Kraków 2009.
- Council of Europe, *Respecting democracy, rule of law and human rights in the framework of the COVID-19 sanitary crisis A toolkit for member states*, <https://rm.coe.int/sg-inf-2020-11-respecting-democracy-rule-of-law-and-human-rights-in-th/16809e1f40> [dostęp: 23.06.2021].
- Covid-19, COMECE welcomes EGE call for vigilance of restrictive measures, <http://www.comece.eu/covid-19-comece-welcomes-ege-call-for-vigilance-of-restrictive-measures> [dostęp: 23.06.2021].
- Deklaracja przedstawicieli uznanych religii z 6 kwietnia 2020, <https://www.catho-bruxelles.be/declaration-des-chefs-de-cultes-de-belgique-face-au-covid-19/> [dostęp: 23.06.2021].
- Die Nutzung der Kirchen ist grundsätzlich möglich. Für profane Veranstaltungen weise ich jedoch darauf hin, dass für die Nutzung von Kirchen eine verbindliche Nutzungsordnung (Amtsblatt Nr. 11, 1. Juni 2016) besteht.* Update Corona 16 IX 2020.
- Foucault M., *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, Warszawa 2020.
- Kosek M., *Konstytucyjne zasady niemieckiego prawa wyznaniowego*, w: *Prawo wyznaniowe w systemie prawa polskiego. Materiały I Ogólnopolskiego Sympozjum Prawa Wyznaniowego*, red. A. Mezglewski, Lublin 2004.
- Kubat W., *Postacie neutralności światopoglądowej*, <http://archidiecezja.lodz.pl/lst/wordpress/?p=138> [dostęp: 30.05.2021].
- Orzeszyna K., *Podstawy relacji między państwem a kościołami w konstytucjach państw członkowskich i traktatach Unii Europejskiej. Studium prawnoporównawcze*, Lublin 2007.

- Pacillo V., *La sospensione del diritto di libertà religiosa nel tempo della pandemia*, in *Olr.It*, 16 marzo 2020.
- Pacillo V., *Il diritto di ricevere i sacramenti di fronte alla pandemia. Ovvero, l'emergenza da COVID-19 e la struttura teologico-giuridica della relazione tra il fedele e la rivelazione della Grazia*, in *www.Olr.it*, 6 aprile 2020.
- Palma A., *Il diritto di libertà religiosa al tempo dell'emergenza SARS – COVID 19*, http://www.salvisjuribus.it/il-diritto-di-liberta-religiosa-al-tempo-dellemergenza-sars-covid-19/#_ftn32 [dostęp 23.06.2021].
- Torfs R., *State and Church in Belgium, w: State and Church in the European Union*, red. G. Robbers, Baden-Baden 2005.

Grzegorz Osiński*

Wyższa Szkoła Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu

ORCID: 0000-0002-2939-4176

SPOŁECZNE I EKONOMICZNE SKUTKI WZROSTU ZNACZENIA TECHNOLOGII INTERNETOWYCH W CZASIE TRWANIA PANDEMII COVID-19

Streszczenie

Podczas pandemii Covid-19 mogliśmy zaobserwować bardzo wiele zmian, spośród których te dokonujące się w cyberprzestrzeni mogły pozostać niezauważone, ponieważ uwaga większości społeczeństwa skupiona była na poważnych problemach związanych z rozwojem pandemii. Przeniesienie właściwie całej aktywności interakcji międzyludzkich do cyberprzestrzeni, szczególnie w początkowej fazie pandemii, spowodowało ogromny wzrost kapitałowy i technologiczny korporacji informatycznych, które powiększyły swoją monopolistyczną dominację na wielu polach. Wzrost dochodów finansowych i zasięgu oddziaływania społecznego Big Techów powiększał się podczas trwania pandemii, wpływając m.in. na ograniczenie wolności słowa, zmiany w systemach służby zdrowia oraz promowanie skrajnie lewicowych ideologii. W artykule podejmuję próbę opisanie tych problemów na podstawie jedynie fragmentarycznych danych, ponieważ całościowa i syntetyczna analiza nie jest jeszcze możliwa. Jednak już dzisiaj możemy wysunąć pewne wnioski i hipotezy, które będą miały ważne znaczenie w niedalekiej przyszłości.

Słowa kluczowe: pandemia, covid-19, big tech, struktura kapitałowa, profilowanie psychologiczne, cenzura w internecie, technologie sieciowe, rzeczywistość wirtualna

Summary

Increasing the social and economic importance of internet technology during pandemic of Covid-19

During the Covid-19 pandemic, we notice many changes, of which those taking place in cyberspace may have gone unnoticed because the attention of most of the public was occupied with the serious problems associated with pandemic development.

* Grzegorz Osiński – doktor nauk fizycznych, informatyk i kognitywista. Wykładowca i Kierownik Instytutu Informatyki w Wyższej Szkole Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu.

The transfer of virtually all human interaction activity to cyberspace, especially in the early stages of the pandemic, resulted in a tremendous increase in capital and technology for information technology corporations, which expanded their monopolistic dominance in many fields. The growth in financial income and social influence of Big Tech corporations continued to grow during the pandemic, affecting, among other things, restrictions on free speech, changes in health care systems, and the promotion of far-left ideologies. In this article, I attempt to describe these problems on the basis of only fragmentary data because a comprehensive and synthetic analysis is not yet possible. However, we can already make some conclusions and hypotheses today that will have important implications in the near future.

Keywords: pandemic, covid-19, big tech, capital structure, psychological profiling, internet censorship, network technologies, virtual reality

Wstęp

U podstaw wielkich przemian cywilizacyjnych, które obserwujemy na przestrzeni ostatnich wieków, odnajdujemy zazwyczaj zmiany powszechnie stosowanych technologii. W XIX wieku obserwowaliśmy takie zmiany, które zostały nazwane „wiekiem pary”, z powodu powszechnego użycia silnika parowego, który zasadniczo zmienił technologie przemysłowe, transport i rolnictwo. Jednocześnie powszechne użycie elektryczności doprowadziło do równoległych zmian nie tylko w obszarze przemysłu, ale również wpłynęło na zmiany społeczne, przebiegające na wielu płaszczyznach. Pojawiły się wtedy nowe zawody oraz zwiększył się dostęp do tych technologii bardzo szerokich warstw społecznych. Te zmiany są do dzisiaj obszarem analiz, próbujących w sposób ilościowy opisać wpływ technologii na przemiany społeczne przełomu XIX i XX wieku. Obecnie rolę czynnika zmian cywilizacyjnych przejęły technologie cyfrowe, które zmieniają właściwie wszystkie sfery życia społeczeństwa, a w szczególności środki powszechnego komunikowania, przyczyniając się do fundamentalnych zmian w przemyśle, sektorze usług, świecie mediów i wielu innych dziedzinach¹. Mają one bezpośredni wpływ na zmiany struktur społecznych, które dzięki ich upowszechnieniu również wpływają, na zasadzie sprzężenia zwrotnego, na upowszechnianie się konkretnych technologii cyfrowych i jednocześnie odrzucają inne rozwiązania oferowane obecnie w szeroko pojętej cyberprzestrzeni. Gdyby proces ten przebiegał w obszarze idealnej strefy wolnego rynku, zapewne nie musielibyśmy dokonywać szczegółowych analiz tej problematyki, a wystarczyłyby nam po prostu dane statystyczne, aby właściwie interpretować wpływ technologii np. na zmiany społeczne. Jednak

¹ A.D.Wesołowski, *Nadchodzi rewolucja! Krytyka popnaukowych prób przewidywania przyszłości*, „Stanrzeczy” 2018, Vol.1 no14, s. 184-193.

sieć internetowa, która w ostatnich dekadach dosłownie oplotła cały świat, nie jest obszarem ani wolnego handlu ani miejscem gdzie obowiązuje wolność słowa. Cała cyberprzestrzeń została podzielona pomiędzy kilka olbrzymich korporacji technologicznych, które w literaturze przedmiotu nazywamy Big Techami². Konsekwencje takiej struktury własnościowej, widoczne co prawda na co dzień, nie są zazwyczaj odczuwane przez zwykłych, biernych użytkowników sieci internetowej. Jednak w okresie pandemii Covid-19, ujawniły one cały wachlarz konsekwencji, kiedy w związku ze stanem pandemicznym, miliardy ludzi na świecie zostały odizolowane w swoich własnych domach, w wyniku ogłaszanych „lock-downów” i skazanych na kontakt z rzeczywistym światem jedynie za pomocą technologii cyfrowych. Konsekwencje takich wydarzeń rozpatrywane są zazwyczaj najpierw w ujęciu ekonomicznym, które jest najlepiej mierzalne i mające ogromny wpływ na codzienne życie wszystkich ludzi. W tym kontekście używa się zazwyczaj – wprowadzonego przez Nassima Taleba – pojęcie zjawiska ekonomicznego typu „czarny łabędź”, które oznacza niezmiernie rzadkie zjawiska lecz mające potężny wpływ na cały system ekonomiczny³. W tym właśnie ujęciu powinniśmy rozpatrywać wpływ pandemii Covid-19 na struktury zarówno ekonomiczne, jak i społeczne. W najprostszy sposób moglibyśmy po prostu stwierdzić, że pandemia stała się w pewnym sensie motorem innowacyjnych zmian w handlu, który przeniósł się do sieci internetowej. Rzeczywiście, w okresie pandemii zanotowano wzrost nowo utworzonych sklepów internetowych, średnio o 12% dla towarów takich jak odzież, artykuły dziecięce, elektronika użytkowa oraz o 15% dla asortymentu dotyczącego działów: dom i ogród, zdrowie i uroda, artykuły spożywcze oraz multimedia (te ostatnie wzrosły najbardziej, bo o 23%)⁴. Jednak dużo ważniejsze zmiany zaobserwowaliśmy na rynku Big Techów, gdzie Alphabet, czyli właściciel m.in. wyszukiwarki Google oraz serwisu wideo YouTube, zanotował w czwartym kwartale 2020 r. wzrost giełdowy na poziomie aż 8 procent⁵, co było historycznym rekordem firmy. I chociaż danych za rok 2021 jeszcze nie podano, to analitycy finansowi szacują, że wynik będzie jeszcze wyższy. Które zatem procesy należy potraktować jako ważniejsze z punktu widzenia relacji ekonomiczno-społecznych: te, które zachodzą na poziomie zmian koncentracji kapitałowych Big Techów, czy też te, które są bezpośrednio odczuwalne przez konsumenta lub biernego użytkownika sieci internetowej? W pracy podejmę próbę odpowiedzi na tak

² K. Birch, D. T. Cochrane, *Big Tech: Four Emerging Forms of Digital Rentiership*, “Science as Culture” 2021, s. 1-15.

³ N.N. Taleb, *Czarny Łabędź, Jak nieprzewidywalne zdarzenia rządzą naszym życiem*, Warszawa 2020.

⁴ Na podstawie danych z portalu Shoper <https://www.shoper.pl> [dostęp: 06.12.2021].

⁵ Na podstawie BusinessInsider: „Rekordy reklam na YouTube i Google. Oczekiwania rynku pobite na głowę”, <https://businessinsider.com.pl/gielda/wiadomosci> [dostęp: 06.12.2021].

sformułowane pytanie, prezentując jednocześnie wstępne wnioski dotyczące ewentualnych przyszłych zmian w cyberprzestrzeni, jakie będą miały miejsce w najbliższych miesiącach.

Rola korporacji Big Tech w świecie cyfrowym

Powszechność używania technologii cyfrowych spowodowała zmianę zarówno w dostępie do źródeł informacji, jak w sposobie ich wykorzystywania. Jeszcze pod koniec XX wieku powszechne były elementy kultury literackiej, które przejawiały się czytaniem długich tekstów zarówno w postaci klasycznych książek, jak i artykułów w klasycznej prasie⁶. Krótkie, skondensowane informacje zarezerwowane były jedynie dla serwisów informacyjnych, które i tak były później szeroko komentowane w postaci polemicznych artykułów i debat medialnych z udziałem odpowiednio dobranych specjalistów. Ten obraz zmienił się diametralnie, kiedy miejsce debaty publicznej zostało przeniesione do sieci internetowej, gdzie popularność krótkich, skondensowanych treści wymusiła na wydawcach koncentrowanie się jedynie na tych faktach i wydarzeniach, które można przedstawić w sposób syntetycznych. Najlepszym przykładem tych przemian jest założony w 2006 r. popularny serwis społecznościowy Twitter, który został zaprojektowany w taki sposób, aby użytkownicy mogli na nim publikować jedynie bardzo krótkie treści, o maksymalnej długości 280 znaków⁷. W takiej sytuacji dbałość o jakość języka wypowiedzi, zasady stylistyczne i interpunkcyjne traktowana jest jako mniej istotna, a najważniejsza staje się skuteczność przekazu, która musi silnie oddziaływać na emocje odbiorcy. W takiej skróconej formie wypowiedzi brakuje miejsca na rozumny namysł i odpowiedni sposób argumentacji, bo ten z konieczności wymaga dłuższych form, w których trzeba stosować odpowiednie środki językowe. Ten model szybko przeniósł się na pozostałe, dostępne w sieci internetowej, platformy komunikacyjne, gdzie dużą popularność zaczęły zyskiwać krótkie formy wypowiedzi o dużym zabarwieniu emocjonalnym. Opanował on również środowiska spoza portali społecznościowych i zaczął dominować w cyfrowych wydaniach klasycznej prasy, portalach informacyjnych i kanałach komunikacji bezpośredniej, które zaczęły wypierać np. klasyczne połączenia telefoniczne. Stał się szczególnie popularny wśród dzieci i młodzieży. Internet, który został zaprojektowany jako strefa wolnego przekazu treści, zaczął oferować młodym ludziom nowy model komunikacji, w którym nie musieli się oni już martwić o błędy językowe i poprawność wypowiedzi, a wręcz przeciwnie, mogli

⁶ G. Osiński, *Czy grozi nam epoka postliteracka?*, III sympozjum Nowych Mediów, WSKSiM Toruń 2016, <https://wsksim.edu.pl/czy-grozi-nam-epoka-postliteracka-dr-grzegorz-osinski-iii-sympozjum-nowych-mediow/> [dostęp: 18.03.2021].

⁷ J. Burgess, N. Baym, *Twitter. A Biography*, New York 2020, s. 32-35.

wykorzystywać w przekazie pliki graficzne i filmy, które nie wymagają uważności i staranności w doborze prezentowanych treści. Przestrzeń internetowa szybko wypełniła się treściami o bardzo niskiej jakości, pojawiły się problemy z dużą ilością treści prymitywnych, wulgarnych czy wręcz patologicznych⁸. Już wtedy pojawiły się głosy o konieczności regulacji prezentowanych treści, kojarzyły się one jednak z wprowadzaniem cenzury, dlatego były zazwyczaj lekceważone w imię obrony „wolności słowa”, które stało się kluczowym pojęciem usprawiedliwiającym liczne nadużycia i spadek jakości prezentowanych treści⁹. Równoległe z tymi procesami zachodziły poważne zmiany w dostępie do aplikacji internetowych, które umożliwiały ciągle rozszerzanie horyzontów udostępniania treści w sieci internetowej. Do aktywnego uczestnictwa w sieci internetowej, przestało już być potrzebne specjalistyczne wykształcenie informatyczne. Kolejne edycje oprogramowania sieciowego umożliwiły aktywne uczestnictwo w wymianie informacji praktycznie każdemu, kto posiadał dostęp do sieci i umiał obsłużyć myszkę, klawiaturę czy też ekran dotykowy. Jeszcze pod koniec ubiegłego wieku internet oferował ogromną ilość różnorodnych programów, które za darmo umożliwiały zarówno jego eksplorację, jak i aktywne uczestnictwo w wymianie informacji. Warto wspomnieć, że w 2000 r. użytkownicy internetu mogli korzystać z kilku, wtedy właściwie równorzędnych, wyszukiwarek internetowych. Możliwości wyszukiwania treści oferowały takie wyszukiwarki, jak Altavista, Hootboot, Yahoo! oraz założony pod koniec 1998 r. Google¹⁰. Na rynku portali społecznościowych również panowała wtedy różnorodność, dobrym przykładem jest polski portal społecznościowy nasza-klasa.pl, który został zaprojektowany pierwotnie dla dorosłych osób, aby umożliwić im poszukiwania koleżanek i kolegów z dawnych lat szkolnych. Dzięki temu portalowi odnowiona została znajomość pomiędzy znajomymi ze szkolnej ławy, którzy dosłownie rozjechali się po świecie i ponownie nawiązywali kontakty po kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu latach. Była to bardzo cenna inicjatywa tworzenia społeczności odwołujących się do więzów łączących ludzi o podobnych korzeniach i wychowujących się w historycznych już, z dzisiejszego punktu widzenia, czasach. Takich portali społecznościowych było bardzo wiele w poszczególnych krajach, odwoływały się one do rzeczywistych relacji, jakie łączą ludzi ze względu na ich zainteresowania, przekonania czy też wspólne przeżycia z przeszłości¹¹. Niestety, ta różnorodność została brutalnie

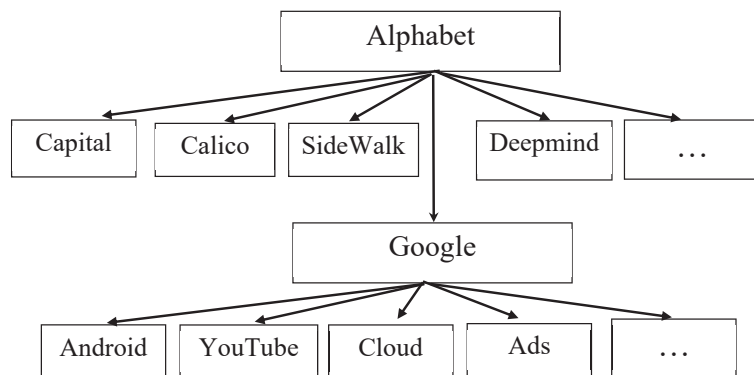
⁸ D. Bek, M. Popiołek, *Patostreaming – charakterystyka i prawne konteksty zjawiska*, „Zarządzanie Mediami” 2019, Tom 7 (4), s. 247-262.

⁹ J. Kulesza, *Cenzura treści elektronicznych a międzynarodowa odpowiedzialność państwa za naruszenie praw człowieka*, *Studia Prawno-Ekonomiczne*, t. LXXXV 2012, s. 113-140.

¹⁰ H. Tavani, *Search Engines and Ethics w Stanford Encyclopedia of Philosophy*, <https://plato.stanford.edu> [dostęp: 18.03.2021].

¹¹ B. Sieja, *Nasza Klasa kiedyś i teraz*, „Komputer świat”, 16 X 2019, <https://www.komputer-swiat.pl/> [dostęp: 18.03.2021].

zniszczona przez globalne korporacje, które wspomagane potężnym kapitałem inwestycyjnym zaczęły już wtedy budować swoją monopolistyczną tradycję. Polski portal nasza-klasa został w 2015 r. wykupiony przez koncern RAS (Ringer Axel Springer) i natychmiast został przekształcony w część globalnego systemu społecznościowego, w którym aktywne stało się młode pokolenie, które jeszcze nie ukończyło swoich szkół, ale z kolegami z klasy komunikowało się już głównie za pomocą internetowych aplikacji, a nie w naturalnych relacjach społecznych¹². Podobny los spotkał alternatywne wyszukiwarki internetowe, które były stopniowo eliminowane przez agresywną politykę kapitałową Google, który dysponując odpowiednimi funduszami inwestycyjnymi wywalczył sobie szybko pozycję monopolisty. W 2015 r. podjęto decyzję o powołaniu zupełnie nowego, potężnego, ponadnarodowego holdingu, zajmującego się jedynie sieciowymi technologiami informatycznymi Alphabet¹³, w którym sam Google stał się jedynie jedną z firm zależnych. Holding Alphabet rozpoczął znaczące inwestycje, dokonując przejęć wielu niezależnych do tej pory firm informatycznych. Proces ten trwa do dzisiaj, a jest on szczególnie widoczny w okresie pandemii Covid-19, kiedy gwałtownie wzrósł popyt na usługi internetowe, koncern Alphabet stał się jedną z największych i najbogatszych firm na świecie (Rys. 1).



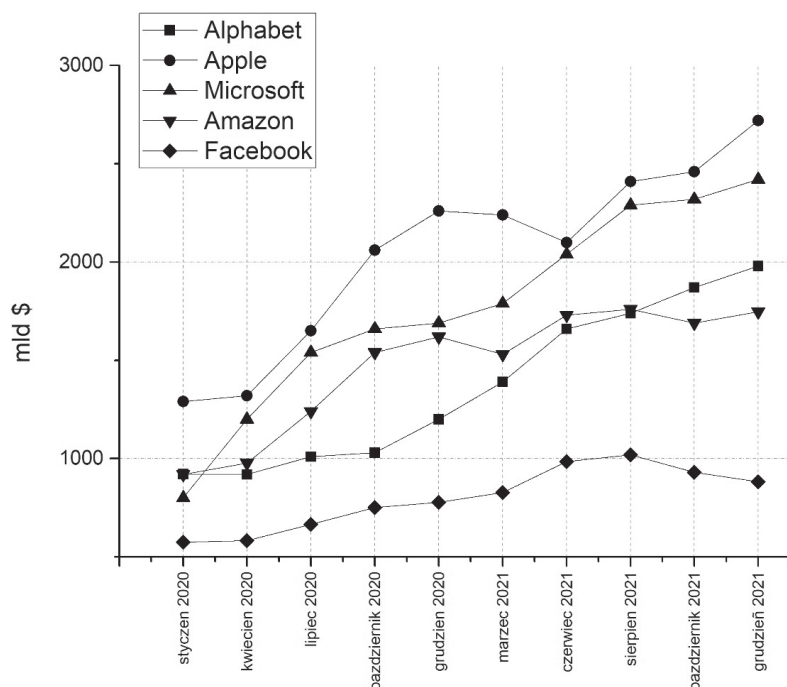
Rys. 1. Struktura koncernu Alphabet, właściciela koncernu Google i wielu innych firm informatycznych (opracowanie własne)

Przed wybuchem pandemii Covid-19 wartość kapitalizacji spółki Alphabet wynosiła 795 miliardów dolarów (30 marca 2020 r.), aby pod koniec roku 2020 r.

¹² Grupa Onet.pl przejmuje NK, Nowy Marketing, 25 XI 2014, <https://nowymarketing.pl/> [dostęp: 18.03.2021].

¹³ Firma Google 10 sierpnia 2015 oficjalnie ogłosiła plany restrukturyzacji i powołanie nadrzędnego podmiotu w formie holdingu Alphabet. Firma ta powstała poprzez przejęcie jednostek zależnych od Googla i uzupełniona innymi firmami zajmującymi się rozwojem i wdrażaniem technologii internetowych np. Google Capital i Google Ventures.

przekroczyć wartość 1000 miliardów dolarów¹⁴, a w marcu 2021 r. osiągnąć wartość 1421 miliardów dolarów¹⁵. Oznacza to, że kapitalizacja tej jednej tylko spółki, notowanej na giełdzie nowojorskiej, wzrosła w ciągu roku o ponad 600 miliardów dolarów. To olbrzymie sumy, które już dawno powinny wywołać poważną polemikę wśród specjalistów zajmujących się rynkami finansowymi. Jeśli porównamy tę wartość z innymi spółkami technologicznymi, to znajdziemy sumy o podobnym rzędzie wielkości (patrz rysunek 2).



Rys. 2. Wartości kapitalizacji korporacji Big Tech od 1 stycznia 2020 do 1 grudnia 2021 (dane z dnia 06.12.2021 na podstawie <https://companiesmarketcap.com/>)

Obecnie cztery najbogatsze Big Techy, poza podanym już przykładem firmy Alphabet, to: Apple (2494 mld dolarów), Amazon (1628 mld dolarów), Microsoft (1788 mld dolarów) oraz Facebook (808 mld dolarów). W literaturze dotyczącej rynków finansowych określane są one akronimem GAFAM¹⁶, pochodzącym od

¹⁴ Stan na 31.12.2020 na podstawie raportu notowań <https://companiesmarketcap.com> [dostęp: 17.03.2021].

¹⁵ Stan na 11.03.2021 na podstawie raportu notowań <https://companiesmarketcap.com> [dostęp: 17.03.2021].

¹⁶ GAFAM – Google (Alphabet), Apple, Facebook, Amazon i Microsoft.

pierwszych liter nazw tych firm. Jeśli dokonamy sumarycznej wyceny kapitalizacji tych firm, to otrzymamy astronomiczną wartość 7 689 miliardów dolarów, a jest to suma przekraczająca wartość PKB nawet najbogatszych krajów świata. Dominujące kiedyś na rynkach finansowych, uważane za bardzo bogate i dysponujące ogromnymi możliwościami firmy energetyczne, motoryzacyjne czy też z sektora przemysłu militarnego, są dzisiaj dużo biedniejsze niż korporacje informatyczne. I nie chodzi tutaj o producentów komputerów albo komponentów elektronicznych takich jak np. procesory czy karty graficzne, ale o firmy zajmujące się głównie zarządzaniem zasobami informacji.

Uzasadnionym stają się w tym wypadku pytania zarówno o źródła tak ogromnego zysku, jak również o prawdziwe motywacje, jakimi kierują się tak potężne firmy, które posiadają praktyczne możliwości manipulowania globalnymi zasobami informacji, jakimi dysponują. Odpowiedź na pierwszą część pytania wydaje się prosta. Monopol w zakresie wyszukiwania informacji przez miliardy użytkowników, pozwala firmie Google gromadzić olbrzymie ilości informacji dotyczące zainteresowań, aktualnie popularnych trendów oraz przekonań politycznych poszczególnych użytkowników¹⁷. To bardzo cenne dane, które pozwalają na tworzenie zarówno profili psychologicznych całych grup społecznych, jak i analizy danych, w wyniku której można określić np. preferencje zakupów komercyjnych różnych produktów. Dane te posiadają pierwotną, rozproszoną strukturę i dotyczą bardzo różnych aspektów aktywności użytkownika. Ze względu na ich bardzo duży wolumen zawartości informacyjnej, nazywamy je zbiorami Big Data¹⁸. Opracowane w laboratoriach koncernów informatycznych algorytmy analityczne, wykorzystujące metody sztucznej inteligencji, pozwalają na uzyskanie wyników, które określają w dość dokładny sposób preferencje zakupowe, wykorzystywane potem w strategiach marketingowych firm handlowych. W wyniku specjalistycznej analizy umożliwiają one również opracowanie zarówno profili preferencji politycznych, jak i metod wpływu na ich korektę lub zmianę, którymi z kolei zainteresowane są komitety wyborcze partii politycznych. Zatem o zaawansowaną analizę danych zabiegają liczne podmioty zewnętrzne, które są w stanie zapłacić za nie duże sumy. Poza tym portal wyszukiwarki Google, który odwiedzany jest wiele razy dziennie przez setki milionów ludzi, to idealne miejsce na reklamę produktów, które mogą być prezentowane w bardzo skuteczny sposób w formie spersonalizowanej dla każdego odbiorcy. To bardzo skuteczna, ale jednocześnie dość droga usługa. Związana jest ona również z odpowiednim pozycjonowaniem wyników wyszukiwania konkretnej informacji, ustawiając opłacone odnośniki na odpowiednio wysokich pozycjach. Czy każdy użytkownik

¹⁷ G. Osiński, *Giganci ponad prawem*, „Nasz Dziennik”, Nr 273 (6931), 23 XI 2020.

¹⁸ G. Osiński, *Wizualizacja informacji. Badania struktur informacji w poszukiwaniu prawdy*, „Fides Ratio et Patria, Studia Toruńskie” 2015, nr 3, s. 26-29.

jest świadomy faktu, że za każdym razem kiedy korzysta z usługi Googla staje się jednocześnie dostarczycielem informacji oraz odbiorcą odpowiednio skonstruowanych przekazów sponsorowanych? Poza tym globalni giganci, w szczególności portale społecznościowe, wykorzystują treści tworzone w redakcjach firm medialnych i niezależnych agencjach informacyjnych. Wykorzystują oni gotowe materiały prasowe, aby zwiększyć popularność swoich serwisów, nie płacąc za to ani odpowiednich opłat z tytułu praw autorskich, ani podatków, które muszą odprowadzać klasyczne redakcje prasowe¹⁹. To idealne środowisko do zarabiania ogromnych sum bez potrzeby tworzenia i utrzymywania własnych zespołów redakcyjnych. Firmy te muszą jedynie dysponować odpowiednią strukturą informatyczną, składającą się z centrów przetwarzania i archiwizacji danych oraz sieci światłowodowych, łączących zarówno poszczególne państwa, jak i przesyłające informacje wewnątrz ich struktur telekomunikacyjnych. Każda z dużych firm posiada swoje własne centra danych wyposażone w dziesiątki tysięcy serwerów komputerowych, które są niezbędną infrastrukturą techniczną pozwalającą na obsługę swoich usług informatycznych. Big Techy inwestowały w budowę tej infrastruktury olbrzymie środki finansowe na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat. Google zlokalizował swoje centra danych na wszystkich kontynentach, a ponieważ jest to jego infrastruktura krytyczna, to dokładne dane dotyczące zarówno lokalizacji, jak i parametrów technicznych znajdujących się tam serwerów jest traktowana przez koncern jako informacja poufna. Próżno szukać dokładnych danych dotyczących infrastruktury serwerowej Big Techów w sieci, dostępne są jedynie ogólne informacje dotyczące tych obiektów. W przypadku Google osiem największych centrów danych znajduje się na terytorium USA, sześć w Europie, osiem w Azji oraz po jednym w Australii i Ameryce Łacińskiej²⁰. Centra te są nieustannie modernizowane, projektowane są nowe lokalizacje infrastruktury pośredniej, która również jest w stanie przejmować niektóre usługi realizowane wcześniej w głównych siedzibach. Koszt każdego centrum danych, umożliwiającego obsługę globalnego przepływu informacji w sieci internetowej, szacowany jest od kilku do kilkunastu miliardów dolarów. Jednak największą infrastrukturą serwerową dysponuje inny Big Tech – firma Amazon, która świadczy szerokie usługi wynajmowania swoich zasobów zewnętrznym podmiotom w postaci popularnej usługi chmurowej²¹. Bardzo dużą infrastrukturę serwerową posiadają

¹⁹ G. Osiński, *Kto na nas zarabia? Jak informatyczne giganty analizują nasze emocje*, „Nasz Dziennik”, Nr 169 (6827), 22 VII 2020.

²⁰ L. A. Barroso, J. Dean, U. Holzle, *Web Search For a Planet: The Google Cluster Architecture*, “IEEE Society” 2003, 03/04, s. 22-28.

²¹ *Cloud technology*: chmura obliczeniowa lub usługa chmurowa to sieciowy paradygmat przetwarzania danych wykorzystujący infrastrukturę rozproszoną, dostarczającą użytkownikowi określone usługi sieciowe bez konieczności zakupu odpowiedniej licencji.

również pozostałe firmy Big Tech takie jak Microsoft, Facebook czy Netflix, zdobywający coraz większą popularność firma oferująca telewizję internetową oraz usługi streamingu filmów. Monopolistyczna pozycja na rynku przetwarzania i archiwizacji informacji łączy się więc z posiadaniem przez te firmy ogromnej przewagi technologicznej na rynku trwałej infrastruktury informatycznej. Bardzo trudno jest dzisiaj uruchomić globalną usługę informatyczną bez bliskiej współpracy, a w praktyce uzależnienia, od któregoś z przedstawicieli Big Tech. Nie istnieje praktycznie niezależna globalna alternatywa oferująca powszechne usługi internetowe bez wsparcia globalnych monopolistów. Internet, który jeszcze kilkanaście lat temu był obszarem wolnej wymiany informacji i miejscem, gdzie każdy mógł realizować swoje pomysły i koncepcje, został w praktyce przejęty przez kilka wielkich koncernów. Podzieliły one pomiędzy sobą różne sektory usług informatycznych i praktycznie opanowały najważniejsze szlaki informacyjne, zarówno te społeczne, jak i komercyjne. Niepokój powinna budzić nie tylko potężna kapitalizacja Big Techów, ale również ich ekspansja na rynki zewnętrzne. W okresie pandemii Covid-19 zaobserwowano ogromne, sięgające setek miliardów dolarów, inwestycje tych firm na rynkach: medialnym, motoryzacyjnym czy też farmaceutycznym²². Konsekwencje tego typu inwestycji będą zapewne widoczne dopiero za kilka lat.

2. Problem cenzury w internecie

Dominująca pozycja korporacji Big Tech nie może pozostać bez wpływu na treści publikowane na portalach, które zostały zainstalowane na serwerach należących do tych firm. Ponieważ portale społecznościowe kierują się własnymi regulaminami, które jak się okazało w okresie pandemii, wcale nie muszą przestrzegać obowiązującego prawa a nawet działać niezgodnie np. z konstytucją Stanów Zjednoczonych, przez co obserwujemy coraz częstsze przypadki cenzurowania publikowanych treści. Chociaż istnieją już organizacje monitorujące wolność słowa w sieci, to jednak ich działalność ogranicza się jedynie do monitorowania takich przypadków i kierowania spraw na drogę sądową²³. Usuwanie ze stron internetowych treści konserwatywnych, a w szczególności zawierających informacje odnoszące się bezpośrednio do wartości katolickich, to bardzo obszerny problem, znacznie wykraczający poza ramy tego artykułu²⁴. Ograniczę

²² R. Heilweil, *Amazon's favorite electric vehicle company is now worth more than Ford or GM*, Vox Media, <https://www.vox.com> [dostęp: 06.12.2021].

²³ Więcej informacji dotyczących cenzury w internecie można znaleźć na portalu <https://stopcenzurzewinternecie.pl/> [dostęp: 07.12.2021].

²⁴ Problemem cenzurowania treści katolickich zajmuje się m.in. Laboratorium Wolności Religijnej, publikujące najnowsze raporty i informacje na ten temat: <https://laboratorium-wolnosci.pl/> [dostęp: 07.12.2021].

się zatem do podania tylko kilku istotnych przykładów. Jednym z pierwszych, usankcjonowanym prawnie przykładem cenzury w internecie, był wyrok Sądu Apelacyjnego w Stanach Zjednoczonych, który wyrokiem z 26 lutego 2020 r. potwierdził prawo serwisu YouTube, który jest częścią korporacji Alphabet, do nałożenia ograniczeń na prawicowy kanał edukacyjny PragerU. W uzasadnieniu wyroku zrównano poglądy prawicowe z treściami wulgarnymi, nakładając zakaz ich rozpowszechniania²⁵. Wyrok ten wywołał poważne konsekwencje, ponieważ sam serwis YouTube deklaruje swój status jako „forum publiczne”, co oznacza, że obowiązują na nim ogólne zasady dotyczące ochrony wolności słowa, które są gwarantowane przez Pierwszą Poprawkę Konstytucji USA. Okazało się, że zgodnie z wykładnią amerykańskiego Sądu Apelacyjnego, korporacja Alphabet nie musi przestrzegać prawa federalnego, a w zamian może w dowolny sposób stosować tzw. „własne standardy”.

Kolejnym przykładem jest oświadczenie Marka Zuckerberga, który 13 lipca 2019 r. opublikował oświadczenie: „Cenzurowaliśmy reklamy pro-life podczas referendum w Irlandii ws. aborcji”²⁶, przyznając w ten sposób, że Facebook nie tylko posiada techniczne możliwości manipulacji treścią publikowaną przez użytkowników, ale stosują je w praktyce²⁷. Jak często i w jakich sytuacjach, tego oczywiście dokładnie nie wiemy, ale widzimy wyraźnie, że dotyczy to głównie treści prezentowanych przez organizacje chroniące życie ludzkie od poczęcia do naturalnej śmierci. Szef Facebooka dodał również, że serwis samodzielnie podjął decyzję o cenzurze, mimo że nie był do tego zobowiązany prawnie i nie domagał się tego irlandzki rząd. Przypadki cenzurowania treści w internecie nie omijają oczywiście Polski. Fundacja na Rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris w listopadzie 2019 r. wystosowała pozew przeciwko Big Techowi Alphabet, z powodu blokady strumieniowego kanału telewizyjnego wSense.tv, wykorzystującego serwis YouTube²⁸. Kanał ten został zablokowany ponieważ treści na nim prezentowane zostały uznane przez YouTube, jako szerzące nienawiść względem społeczności LGBT. Instytut Ordo Iuris nazywa blokadę kanału oraz usunięcie wspomnianych treści w otwarty sposób cenzurą. Instytut stwierdza również, że systematycznie

²⁵ Pełna treść orzeczenia sądu dostępna na stronach Sądu Apelacyjnego dla Północnej Kalifornii o sygnaturze 18-15712 dostępna na stronach <https://cdn.ca9.uscourts.gov> [dostęp: 07.12.2021].

²⁶ M. Zuckerberg, Cenzurowaliśmy reklamy pro-life podczas referendum w Irlandii ws. Aborcji, <https://www.polskieradio24.pl/5/1223/Artykul/2341078> [dostęp: 07.12.2021].

²⁷ M. Zuckerberg wygłosił te zdanie podczas swojego przemówienia na konferencji Aspen Ideas Festival, dnia 9 lipca 2019 roku. Jego wypowiedź została nagrana i opublikowana przez założycielkę organizacji pro-life Live Action Lile Rose. Źródło: <https://www.polskieradio24.pl> [dostęp: 18.03.2021].

²⁸ Ordo Iuris walczy z cenzurą w Internecie. Będzie proces przeciwko Google, <https://ordo-iuris.pl/wolnosc-obywatelskie/ordo-iuris-walczy-z-cenzura-w-internecie-bedzie-proces-przeciwko-google> [dostęp: 07.12.2021].

dochodzi do ograniczenia zasięgów profili chrześcijańskich i konserwatywnych na portalach prowadzonych przez Big Techy. Wreszcie w styczniu 2021 r. dochodzi do bezprecedensowego zablokowania konserwatywnego portalu katolickiego Life Site News, który posiadał wtedy ponad 300 000 użytkowników²⁹. Cenzura największego katolickiego portalu w Ameryce Północnej to kolejny krok Big Techów w walce z niewygodnym dla nich konserwatywnym przekazem. Life Site News ocenia, że do coraz śmielszych cenzorskich zachowań Big Techów w internecie przyczyniło się zwycięstwo w wyborach prezydenckich Joe Bidena. Należy zauważyć, że podczas trwania pandemii Covid-19 liczba doniesień dotyczących aktów cenzury w internecie znacznie wzrosła, co wiąże się z jednej strony ze zwiększeniem aktywności sieciowej użytkowników, ale również, ze zmianami na scenie politycznej Stanów Zjednoczonych, gdzie podczas pandemii odbyły się wybory prezydenckie, w których zwyciężył kandydat demokratów³⁰. Możemy zatem postawić tezę, że w okresie pandemii znacząco wzrosły przypadki cenzurowania treści na platformach internetowych, których właścicielami są korporacje Big Tech.

Technologie sieciowe w okresie pandemii

Aby przeanalizować, w jaki sposób korporacje wykorzystują zgromadzony podczas pandemii Covid-19 potężny kapitał finansowy, należy przynajmniej skrótowo dokonać przeglądu ich działań, i to nie tylko w skali globalnej, ale przede wszystkim najpierw należy przyjrzeć się zmianom zachodzącym w Polsce. Zaczniemy od informacji, która 5 maja 2021 r. została opublikowana na stronach internetowych prowadzonych przez Kancelarię Premiera RP: „Microsoft zainwestuje miliard dolarów w transformację cyfrową w Polsce”³¹. Zatem w czasie pandemii Covid-19 pojawia się w Polsce potężny inwestor, który powinien właściwie być traktowany jako dobroczyńca. I określenie to jest jak najbardziej uzasadnione, ponieważ twórca Microsoftu od kilkunastu lat zajmuje się również działalnością charytatywną w ramach fundacji Bill & Melinda Gates Foundation³². Fundacja ta jest bardzo dobrze znana m.in. ruchom pro-life, które są cenzurowane na portalach internetowych Big Techów, ponieważ finansuje ona i wspiera potężną organizację Planned Parenthood, której głównym celem jest zabijanie dzieci

²⁹ YouTube skasował kanał Life Site News, informacja prasowa dostępna na stronach portalu DoRzeczy, <https://dorzeczy.pl> [dostęp: 07.12.2021].

³⁰ A. Jarczewska, *Stany Zjednoczone: Ameryka w godzinie próby*, Rocznik Strategiczny 2020/21, s. 221-242, https://wnpism.uw.edu.pl/wp-content/uploads/2021/07/Jarczewska_Stany_Zjednoczone.pdf [dostęp: 07.12.2021].

³¹ <https://www.premier.gov.pl> [dostęp: 07.12.2021].

³² Bill & Melinda Gates Foundation – jedna z największych fundacji charytatywnych na świecie, założona w styczniu 2000 i prowadzona przez Billa Gatesa, założyciela Microsoftu, i jego żonę Melindę Gates.

nie narodzonych, w ramach prowadzonej przez nią tzw. „polityki reprodukcyjnej”. Fundacja Gatesa finansuje również Światowy Program Zdrowia (ŚPZ), na który przeznaczala corocznie kwotę około 800 milionów dolarów. ŚPZ ściśle współpracuje z WHO, prowadząc między innymi projekt dotyczący Globalnego Sojuszu na Rzecz Szczepionek i Szczepień (The Global Alliance for Vaccines and Immunization). Fundacja Gatesa 25 stycznia 2020 r., czyli na początku pandemii Covid-19, wsparła ten projekt potężną dotacją w wysokości 750 milionów dolarów. Możemy zatem przypuszczać, że wykorzystując stan pandemii, kiedy najważniejsze w mediach stają się informacje dotyczące zachorowań, Big Tech Microsoftu usiłuje przeprowadzić w Polsce „transformację cyfrową”, w której chce odegrać znaczącą rolę. Samo pojęcie „transformacji cyfrowej” jest bardzo szerokie i należy zachować szczególną ostrożność, kiedy chcemy rozpatrywać jej skutki w odniesieniu do wprowadzanych na szeroką skalę zmian społecznych. Przyjrzyjmy się więc bliżej planowanej w Polsce inwestycji Microsoftu. Pamiętajmy, że podczas pandemii wartość akcji Microsoftu ciągle rośnie (patrz rysunek 2). Sztandarowym produktem Microsoftu w okresie pandemii, okazał się, użyteczny w pracy zdalnej, program Microsoft Teams. To aplikacja, która umożliwia organizacje wirtualnych spotkań i konferencji, a obecnie jest używana przez setki milionów ludzi, we wszystkich krajach świata. Na jej popularność niewątpliwie duży wpływ miała decyzja zarządu Big Techu Microsoft z 16 marca 2020 r. o udostępnieniu jej za darmo dla wszystkich użytkowników. Musimy pamiętać, że na rynku usług internetowych od dawna obowiązuje zasada stwierdzająca, że „jeśli otrzymujesz produkt za darmo, to sam stajesz się produktem”. Zatem wspaniałość Big Techów nie polega na tym, że rozdają one darmowo swoje produkty informatyczne, ale jest to tylko tymczasowa inwestycja, która pozwoli na olbrzymie zyski, jeśli użytkownicy zaczną jej używać, dostarczając koncernom olbrzymie ilości danych, które zostaną potem wykorzystane przez firmę w celu zwiększenia ich zysków. W przypadku Microsoftu, miliony ludzi na świecie przesyłają obrazy swoich twarzy, długie sekwencje dźwięków, informacje o swoich powiązaniach ze znajomymi, rodzinami i sąsiadami, pozostawiając przy okazji korporacji ogromne ilości danych. Platforma Microsoft Team była podczas pandemii szeroko stosowana w edukacji, ponieważ jako darmowa, była chętnie wykorzystywana w nauczaniu zdalnym w niedofinansowanych należycie szkołach powszechnych wszystkich poziomów. Nietrudno wyobrazić sobie wykorzystanie zdobytych w ten sposób danych do identyfikacji zarówno najzdolniejszych uczniów w polskich szkołach, jak najlepszych nauczycieli. Te dane Big Techy będą mogły w przyszłości wykorzystać, kiedy zaczną organizować swoje własne, sieciowe systemy edukacji, które będą kształciły pokolenia kolejnych elit, mających zapewnioną pracę na wysokich stanowiskach w strukturach korporacyjnych. Takie działania można potraktować jako drenaż najlepszych zasobów

intelektualnych, aby w przyszłości nie przyczyniały się one do rozwoju polskiej gospodarki narodowej, ale były wykorzystane w interesach ekonomicznych globalnych korporacji³³. Zatem nauczanie zdalne, które zostało wprowadzone na szeroką skalę podczas pandemii, oprócz omawianych w licznych pracach efektów ubocznych dla uczniów, wiąże się również z poważnymi zagrożeniami demograficznymi i gospodarczymi w przyszłości³⁴.

3.1. Opieka medyczna

Bardzo ważne znaczenie w okresie pandemii mają te technologie informatyczne, które są wykorzystywane w szeroko pojętej, systemowej Służbie Zdrowie, na różnych poziomach użyteczności i dostępności do odpowiednich zasobów informacyjnych. Są to tak ważne zagadnienia, że wymagają one przynajmniej pobieżnego umocowania teoretycznego, w istniejących już strukturach infrastruktury informatycznej w skali europejskiej oraz globalnej. Należy zauważyć, że na krótko przed pandemią w instytucjach Unii Europejskiej rozpoczęto prace nad ważną rezolucją dotyczącą transformacji cyfrowej w medycynie. Dokument ten opracowano w Parlamencie Europejskim i został zatytułowany: „Umożliwienie transformacji cyfrowej w dziedzinie zdrowia i opieki na jednolitym rynku cyfrowym, wzmacniania pozycji obywateli i budowania zdrowszego społeczeństwa”³⁵.

Już we wstępie do tej rezolucji zwrócono uwagę, że najważniejszą sprawą jest unormowanie dostępności swobodnej wymiany danych biomedycznych dotyczących wszystkich mieszkańców Europy. Uzasadnienie wydaje się oczywiste, chodzi o dostęp do danych medycznych w każdej placówce medycznej na terenie wspólnoty wszystkich potencjalnych pacjentów, aby mogły być one wykorzystywane w procesach leczenia oraz profilaktyki różnych chorób, na które jesteśmy narażeni np. podczas podróży po Europie. Taka wymiana informacji jest niezbędna w rozpoznawaniu i profilaktyce chorób zakaźnych czy też zapobieganiu ewentualnych epidemii. Całe szczęście, że problem ten został podjęty jeszcze przed wybuchem pandemii, ponieważ umożliwił on praktyczne działania profilaktyczne już podczas pierwszych tygodni pandemii. Tylko taki zbieg okoliczności, dotyczący terminu uchwalania i wdrażania stosownych dokumentów tuż przed pojawieniem się pandemii, ukazuje nam również kolejny poważny problem związany z działalnością Big Techów. Opisywaną rezolucją zajęła się komisja Ochrony Środowiska

³³ G. Osiński, *Pandemiczna Inwigilacja*, „Nasz Dziennik”, 30-31 V 2020, Nr 125 (6783).

³⁴ D. Dobosz, M. Gierczyk, E. Nieduziak, *Edukacja zdalna w województwie śląskim w dobie pandemii SARS-COV-2*, Raport Pro Silesia, 2021, <https://www.prosilesia.pl/> [dostęp: 07.12.2021].

³⁵ Pełna treść projektu rezolucji i spis poprawek dostępne na domenie publicznej Parlamentu Europejskiego: http://www.europarl.europa.eu/meetdocs/2014_2019/plmrep/COMMITTEES/ENVI/RE/2018/10-10/1159394PL.pdf

Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności. Dlatego powinien budzić zdziwienie fakt, że wiodącym tematem tej rezolucji uczyniono problem dotyczący zaawansowanych technologii informatycznych. Wstępny projekt rezolucji to zaledwie 7 stron zapisanych specjalistycznym „techno-prawniczym” językiem. W punkcie 14 rezolucji pojawia się problem dotyczący konieczności: „Poprawienia jakości danych dotyczących zdrowia, standaryzowania metod zbierania danych, propagowania interoperacyjności rejestrów chorób i unowocześnienia analizy danych z wykorzystaniem obliczeń wielkiej skali oraz modelowania”. Zatem propozycja stosowania wielkoskalowych modeli dla struktur Big Data wymuszają konieczność zebrania ogromnych ilości danych, którym z pewnością nie podoła system opieki zdrowotnej, nawet w najbogatszych krajach, gdyż wymaga to ścisłej współpracy z potężnymi centrami analizy danych, którymi dysponują jedynie największe Big Techy. Proponowana w dokumencie interoperacyjność rejestrów powoduje niebezpieczeństwo stworzenia centralizacji istotnych danych medycznych, które mogą być w niepowołany sposób wykorzystane bezprawnie w celach zupełnie innych niż poprawa jakości zdrowia. A jeśli dane zostaną zgromadzone w centrach serwerowych Big Techów, to nic nie będzie stało na przeszkodzie, aby takie dane sprzedawać podmiotom trzecim. Pojawia się więc naturalne pytanie czy np. koncerny farmaceutyczne będą mogły wykorzystać takie informacje, aby narzucać odgórnie ceny leków albo szczepionek? Mając do dyspozycji zagregowane dane, których nie posiadają przecież lekarze ani krajowe instytucje służby zdrowia, będą one mogły wymuszać swoje własne standardy oraz odpowiednie ceny produktów leczniczych, obciążając znacznie budżety państw członkowskich. Okazało się, że te wątpliwości wcale nie zostały wytłumaczone, ale już po kilku miesiącach od ogłoszenia rezolucji, zostały wykorzystane zgodnie z literą prawa podczas pandemii Covid-19. Szkoda, że na ten temat nie prowadzi się szerzej publicznej dyskusji, szczególnie w czasopiśmie naukowych, gdzie mogłyby się wypowiedzieć w sposób ścisły zarówno przedstawiciele nauk medycznych, prawnych, jak i epidemiolodzy, którzy mogliby ocenić skuteczność takich rozwiązań w kontrolowaniu sytuacji pandemicznej.

Zupełnie odmienny, poważny problem został zawarty w 15. punkcie rezolucji, gdzie Komisja Europejska wzywa: „Do ułatwienia skoordynowanego europejskiego działania w celu wsparcia gromadzenia danych genomowych i innych danych dotyczących zdrowia”. Dlaczego dane genomowe mają taki priorytet, szczególnie w dokumencie, który zawiera jedynie bardzo ogólne sformułowania? Takie działania bez powołania specjalnej instytucji odpowiedzialnej za centralizację i koordynację zasad bezpieczeństwa, szczególnie w odniesieniu do danych genetycznych, jest bardzo niebezpieczne. Ustalenia te mogą w przyszłości być przyczyną bardzo poważnych kłopotów, związanych z ewentualnymi wyciekami wrażliwych danych genetycznych, dotyczących mieszkańców krajów europejskich. Z punktu widzenia

koncernów informatycznych najważniejszy jest jednak punkt 20. rezolucji, który rekomenduje powszechne używanie narzędzi cyfrowych na każdym etapie leczenia, od profilaktyki po metody terapeutyczne. W tym miejscu bardzo istotny jest brak dokładnego określenia instytucji odpowiedzialnej za ewentualne niepowodzenia stosowania takich narzędzi. Kto będzie ponosił odpowiedzialność za źle zaprojektowane narzędzie cyfrowe, które w perspektywie długoterminowej doprowadzą do pogorszenia się stanu zdrowia bądź śmierci u osób je stosujących? Przecież narzędzia cyfrowe stosowane w praktyce medycznej trzeba najpierw dokładnie sprawdzić i przetestować, a to proces bardzo skomplikowany i kosztowny. Kto poniesie koszty takich badań, czy będą to firmy, które chcą przecież zarabiać na nowych technologiach, czy też odpowiedzialność i koszty spadną na krajowe systemy ochrony zdrowia, a co za tym idzie bezpośrednio na nas – obywateli i pacjentów? Komisja Europejska nie zaproponowała do tej pory żadnych rozwiązań zmniejszających zagrożenia zawarte w powyższych pytaniach lecz w okresie pandemii dość szybko wdrożono rozwiązania technologiczne, służące zarówno do identyfikacji osób zainfekowanych wirusem Covid-19, jak i zarządzania stanami epidemicznymi w różnych regionach Europy oraz monitorowania każdego obywatela pod względem niebezpieczeństwa zakażenia³⁶.

3.2. Systemy nadzoru epidemiologicznego

Jednym z narzędzi mającym pomagać w zwalczaniu epidemii była wprowadzona do powszechnego stosowania w sierpniu 2020 r. aplikacja ProteGo Safe. Strona internetowa Ministerstwa Cyfryzacji reklamowała ową aplikację, używając jedynie trzech słów: „*pobierz, zainstaluj, testuj*”. Pierwotnie miała być ona obligatoryjnie wymaganym narzędziem cyfrowym dla wszystkich obywateli, zrezygnowano jednak z tej koncepcji, pozostawiając ją w stanie rekomendacji³⁷. Aplikacja pozwala na dokładne określenie położenia użytkownika, sprawdzając na bieżąco z kim się on spotyka w odległości mniejszej niż dwa metry. Pozwala to zidentyfikować ewentualne kontakty z osobami zakażonymi. W czasie pandemii, związanej jednocześnie z ograniczeniami przemieszczania się i gromadzenia się w miejscach publicznych, jest to bardzo pożyteczne rozwiązanie, tylko niestety nie posiadamy całkowitej pewności, dotyczącej zabezpieczenia w przyszłości wszystkich danych, które zostały przez nią zebrane. Znając już strukturę kapitałową sieci internetowej zdajemy sobie sprawę, że te dane są bardzo interesujące dla Big Techów, które być może zechcą z nich skorzystać w nieznanym nam w tym momencie celu.

³⁶ G. Osiński, *Pacjent jak niewolnik*, „Nasz Dziennik”, Nr 281 (6335), 4 XII 2018.

³⁷ <https://www.gov.pl/web/cyfryzacja/protego-safe--to-dziala> [dostęp: 07.12.2021].

Dane zebrane za pomocą tej aplikacji mogą stanowić ważne uzupełnienie profilu społeczno-psychologicznego użytkowników sieci. Chociaż zgodnie z obowiązującymi normami prawnymi aplikacja ma wymuszać standardy samo-kontroli zalecane przez WHO, czyli dystans od innych osób powyżej 2 metrów i kontakt trwający nie dłużej niż 15 minut. Natomiast dane personalne mają być usuwane z serwerów w ciągu 14 dni. Jednak kiedy okaże się, że wystąpiło wysokie prawdopodobieństwo zakażenia, wdrażana jest procedura zbierania informacji o wszystkich urządzeniach, z jakimi aplikacja łączyła się w trakcie swojej pracy. Kiedy zauważymy, że większość telefonów komórkowych pracuje w systemie operacyjnym Android, którego właścicielem jest korporacja Google, możemy podejrzewać, że te informacje będą przetwarzane pod kontrolą algorytmów, które zostały opracowane właśnie w tej korporacji. Co prawda aplikację stworzyła polska firma informatyczna, ale dla jej prawidłowego działania potrzebna jest infrastruktura dostarczana przez globalny koncern informatyczny. W dobie pandemii wzrasta zatem niebezpieczeństwo zwiększenia sposobów inwigilacji obywateli, nawet za pomocą aplikacji, które zostały stworzone w zupełnie innym, bardzo pożytecznym celu³⁸.

4. Promowana idea zmian społecznych według Big Techów

Przedstawione w tym artykule jedynie wyrywkowe przykłady, wskazują na pewne zagrożenia, których autorami są globalne koncerny informatyczne. Jednak, aby w pełni zrozumieć zakres tych problemów, musimy przyjrzeć się również społecznym i ideologicznym aspektom Big Techów, poznać ich historię a także dotychczasowe działania, które znajdują bezpośrednie odniesienie do promowanych zmian społecznych. Pozwoli to nam wskazać również inne cele, poza nieustannym zwiększaniem zysków, którymi kierują się osoby nimi zarządzające. Lokalizacja głównych siedzib Big Techów znajduje się w tzw. „dolinie krzemowej”, która znajduje się w Kalifornii, w południowej części San Francisco. Powinniśmy przypomnieć, że to właśnie w San Francisco miał miejsce początek rewolucji kulturowej w Stanach Zjednoczonych, którą w Europie kojarzymy zazwyczaj z wydarzeniami w Paryżu w 1968. Jednak już w styczniu 1967 r. w kalifornijskim parku Golden Gate zorganizowano olbrzymi protest, nazwany *Human Be-In*, skierowany przeciwko delegalizacji narkotyku LSD. To wydarzenie, dzięki aktywnemu uczestnictwu aktywistów wywodzących się z Uniwersytetu Berkeley, zgromadziło ponad 25 000 uczestników³⁹. Jest ono uważane zarówno za początek tzw. ruchu hippisowskiego, jak i początek lewicowej rewolucji w USA. To głównie

³⁸ G. Osiński, *Pandemiczna Inwigilacja*, „Nasz Dziennik” 30-31 V 2020, Nr 125 (6783).

³⁹ E. Johnson, *Human Be-In 1967*. Shaping San Francisco Digital Archive, źródło: <https://www.foundsf.org/> [dostęp: 18.03.2021].

kalifornijskie uniwersytety jako pierwsze zajęły się promocją skrajnie lewicowych ideologii. Doprowadziło to zideologizowania struktur uniwersyteckich, które do dzisiaj są głównym zapleczem skrajnie lewicowej ideologii⁴⁰. Wychowani na tych postępowych kampusach uniwersyteckich, młodzi ludzie stali się przyszlą kadrą wielu amerykańskich instytucji, również tych, które zajmowały się wtedy technologiami informatycznymi. Dzisiaj to ich dzieci, które zostały wychowane na tradycjach lewicowego buntu rodziców i wykształcone w kalifornijskich uczelniach, promują w San Francisco swoje przekonania polityczne. Czynią to jednak nie za pomocą klasycznych mediów: telewizji i prasy, ale z wykorzystaniem najnowszych technologii internetowych, których stali się nie tylko twórcami, ale również właścicielami. Siedziby największych BigTechów znajdują się często w tych samych dzielnicach San Francisco, a pracujący w nich ludzie są twórcami subkultury korporacyjnej, której podstawą jest lewicowy światopogląd⁴¹. Konsekwencje lewicowego pochodzenia większości właścicieli Big Techów obserwujemy m.in. w wynikach wyborów, szczególnie tych ostatnich przeprowadzonych w listopadzie 2020 r. Wyniki wyborów prezydenckich w całej Kalifornii pokazują, że Joe Biden otrzymał tam 63,5% głosów, ale już w samym San Francisco na demokratów głosowało aż 85,3% uprawnionych do głosowania⁴². Możemy zatem wysnuć wniosek, że zarówno kadra kierownicza, jak i pracownicy Big Techów, to w większości zadeklarowani demokraci, którzy zapewne będą popierać swojego kandydata wszystkimi środkami, jakimi dysponują. Wiemy już, że Big Techy, dysponują potężnymi narzędziami, za pomocą których mogą wpływać na setki milionów użytkowników. Poza tym powinniśmy również zauważyć, że głosujący na demokratów mieszkańcy Kalifornii w większości nie oddawali głosu na Joe Bidena, tylko na skrajnie lewicową polityk Kamale Harris⁴³. Zatem w połączeniu z potęgą finansową i technologiczną, Big Techy będą promować lewicowe poglądy polityczne i próbować kształtować społeczeństwa zgodnie ze swoimi przekonaniem politycznymi. W takim kontekście powinniśmy również rozumieć ich niechęć do treści konserwatywnych, a w szczególności zawierających treści religijne, które bezpośrednio godzą w ich poglądy. Big Techy zapewne są również w stanie stracić pewną część swoich zysków, promując jednocześnie swoje lewicowe przekonania. Podczas pandemii Covid-19 zwiększyły one nie tylko swój kapitał finansowy, ale uzyskały również olbrzymią ilość danych i zwiększyły

⁴⁰ A. Bloom, *Umysł zamknięty*, Poznań 2009, s. 453-466.

⁴¹ Interaktywna mapa wskazująca siedziby wszystkich firm technologicznych mających swoją siedzibę w Krzemowej Dolinie na południe od San Francisco znajduje się na oficjalnym portalu, pod adresem: <https://www.siliconvalleymap.org/> [dostęp: 07.12.2021].

⁴² U.S. election results, 15.03.2021, źródło <https://graphics.reuters.com> [dostęp: 18.03.2021].

⁴³ D. Lauter, *California voters wanted Kamala Harris to drop out of presidential race, pool finds*, "Los Angeles Times", 3 XII 2019.

swoją siłę oddziaływania na użytkowników odizolowanych w domach z powodu ograniczeń związanych z pandemią.

Najlepiej znanym przykładem ich ideologicznych motywacji były działania Big Techów związane z założeniem i funkcjonowaniem niezależnego portalu społecznościowego Parler. Portal ten miał ambicje stać się „prawicową alternatywą” wobec największej firmy oferującej podobne usługi określanego przez Parlera mianem „lewicowego Facebooka”. Zespół pracowników Parlera wykonał ogromną pracę oraz zainwestował dużo środków finansowych, aby w ciągu kilku lat działalności osiągnąć wielomilionową rzeszę aktywnych użytkowników⁴⁴. W roku 2019 r. zaobserwowano już nawet masowy odpływ klientów Facebooka na platformę Parlera⁴⁵. Jednak kiedy w styczniu 2021 r. w Waszyngtonie doszło do manifestacji pod Kapitołem i Twitter zablokował konto prezydenta USA Donalda Trumpa, to portal Parler został bez uprzedzenia i niezgodnie z prawem wyłączony. Stało się tak ponieważ serwery, na których prowadził on swoją działalność były wynajęte, oczywiście zgodnie z prawem i umową handlową, od Amazona. Co prawda ten fakt wywołał oburzenie i konsternacje wielu światowych polityków, ponieważ nagle stało się zupełnie jasne jak wielką władzę dysponują giganci internetowi, jednak nie przyniosło to żadnych konkretnych skutków. Do dziś Parler próbuje przywrócić swoją pozycję w sieci internetowej, jednak jego działania ciągle spotykają się z oporem Big Techów. Wielu światowych polityków szybko zrozumiało, że tak naprawdę nie mają oni właściwie żadnego wpływu na działalność koncernów internetowych, które w sposób jawny łamią prawo, a nawet Konstytucję amerykańską. Urzędującemu i wybranemu w demokratycznych wyborach prezydentowi Big Techy takiego prawa odmówiły i tak naprawdę nie poniosły w związku z tym żadnych poważnych konsekwencji⁴⁶.

Podsumowując, możemy stwierdzić, że w przestrzeni kontrolowanej przez Big Techy można promować jedynie lewicowe poglądy i takie działania okazują się w pełni prawomocne, zgodne z wykładnią prawną obowiązującą na terenie USA. Zapewne decyzja Twittera ośmieliła inne Big Techy do cenzurowania nie tylko pojedynczych informacji, ale usuwania całych książek i to takich, które są dostępne na rynku od wielu lat. Taki los spotkał Ryana Andersona, naukowca i autora książki *Kiedy Harry został Sally*, w której autor w sposób krytyczny opisuje problemy z transpłciowością i nadmierną promocją procedury tzw. „zmiany płci”. Autor, który jest prezesem instytutu Ethics and Public Policy Center⁴⁷, poddaje

⁴⁴ F. Madejski, *Od nieskrępowanego słowa do zbanowania przez Amazona. Krótka historia Parlera*, <https://www.paszport.ws/> [dostęp: 07.12.2021].

⁴⁵ M.C. Patton, *What is Parler and why are some people leaving Facebook to join it?*, KSAT 9 XI 2020, źródło: <https://www.ksat.com> [dostęp: 18.03.2021].

⁴⁶ Źródło: <https://pl.investing.com/equities/twitter-inc> [dostęp: 18.03.2021].

⁴⁷ Więcej informacji na ten temat można znaleźć na portalu internetowym centrum: <https://eppc.org/> [dostęp: 07.12.2021].

krytycznej analizie ideologie ruchów transpłciowych, pomysły powszechnego dostępu do operacji zmiany płci oraz rozwiązania prawne, które narzucają tożsamość transpłciową zarówno jednostce, jak i społeczeństwu. Książka ta została bez jakiegokolwiek uprzedzenia usunięta ze sklepu Amazona 21 lutego 2021 r., czyli również w czasie pandemii Covid-19. O cenzurze książki poinformował publicznie sam autor, dodając, że jego pracy nie można już znaleźć na stronie Amazona, ani w formie drukowanej, ani w wersji cyfrowej. Wydawca książki, renomowane wydawnictwo Barnes & Noble, zwróciło się do Amazona, prosząc o stosowne wyjaśnienia, ale nadal czeka na oficjalną odpowiedź. Ten fakt najtrafniej skomentował Rod Dreher, autor słynnej książki *Opcja Benedykta*, który stwierdził, że: „Na Amazonie można kupić Mein Kampf, ale nie krytykę ideologii gender”⁴⁸.

Opisane powyżej jednostkowe przykłady działania Big Techów wyraźnie pokazują, że konkurowanie z nimi w przestrzeni Internetu nie jest proste. Posiadają one olbrzymią władzę i kierują się jednoznacznie określonymi lewicowymi kryteriami doboru treści. Są one również w stanie modyfikować, cenzurować oraz usuwać treści, które same w sposób arbitralny uznają za niewłaściwe. Przypomina to w pewien sposób działania totalitarnych rządów z przeszłości, które wprowadzały dyktaturę nie zważając na prawo, dobre obyczaje oraz nie licząc się nawet z kosztami finansowymi, które w przypadku firm notowanych na giełdzie powinny być ważniejsze niż promocja lewicowych treści.

Swoją siłę pokazały, również w czasie pandemii, korporacje Google i Facebook, które chciały zablokować prace nad australijską ustawą nakładającą podatki za wykorzystywanie treści innych wydawców w swoich serwisach. Wiemy, że zarówno na stronach GoogleNews oraz Facebooka publikowane są najnowsze, jak i archiwalne informacje pochodzące od redakcji mediów australijskich. Oczywiście opisywana sytuacja dotyczy wszystkich innych krajów, ale to właśnie na antypodach po raz pierwszy zostało to pokazane publicznie w tak dużej skali⁴⁹. Za udostępnianie tych treści Big Techy nie płacą podatków i nie odprowadzają opłat za należne prawa autorskie. Rząd Australii postanowił poddać ten segment rynku cyfrowego regulacji prawnej, podobnej do ustawy nad jaką trwają prace również w Polsce. W lutym 2021 r. Google i Facebook postanowiły poddać szantażowi rząd Australii, stawiając ultimatum aby uwzględnił on w swoim projekcie ustawy ich żądania. Big Techy zagroziły australijskiemu rządowi, że jeśli nie podporządkuje się ich żądaniom to wyłączą one swoje usługi na całym kontynencie australijskim. Pod wpływem szantażu australijski rząd podjął tajne negocjacje z Google, ale Facebook spełnił groźbę i mieszkańcy Australii zamiast swojego

⁴⁸ <https://ncac.org/news/amazon-book-removal> [dostęp: 18.03.2021].

⁴⁹ C. Thornton, M. Toh, *Australia passes new law requiring Facebook and Google to pay for news*, CNN Business, 25.02.2021, źródło: <https://edition.cnn.com/> [dostęp: 18.03.2021].

„ulubionego serwisu społecznościowego” zobaczyli „białe ekrany”. Działo się to 18 lutego 2021 r., kiedy podczas australijskiego lata trwały pożary lasów i buszu, a z powodu pandemii liczne firmy, szkoły i organizacje społeczne wykorzystywały tę platformę do swojej codziennej pracy⁵⁰. Pod wpływem nacisku rząd Australii zmienił treść ustawy, w której zawarto zastrzeżenia oddające Big Techom możliwość wyboru tych mediów, którym zapłacą one wymagane prawem podatki i opłaty. Znając jednak preferencje polityczne przedstawicieli Big Techów możemy się domyśleć, że będą one wspierały media lewicowe. Zatem wykorzystując kłopoty spowodowane pandemią, Big Techy wymusiły zmiany w ustawodawstwie bogatego i olbrzymiego kraju, jakim niewątpliwie jest Australia.

5. Wirtualny świat po pandemii

Rozumiemy już, że próby regulacji prawnych, chcące ograniczyć dominację koncernów internetowych, nie są wcale proste i z pewnością w najbliższej przyszłości będziemy świadkami kolejnych, podobnych wydarzeń, w których stronami będą państwa narodowe i organizacje międzynarodowe, próbujące poddać korporacje internetowe odpowiednim regulacjom. Musimy również zdawać sobie sprawę, że w dziedzinie technologicznej czekają nas kolejne, jeszcze bardziej poważne zmiany związane z wprowadzaniem do powszechnego użytku wirtualnej rzeczywistości (Virtual Reality – VR)⁵¹. Zgodnie z deklaracjami Marka Zuckenberg, głównym celem działalności Facebooka jest „przejęcie kontroli nad więzami łączącymi wszystkich ludzi”⁵². Próbuje on zrealizować ten cel od kilku lat, poprzez wprowadzenie personalizacji kontaktów międzyludzkich, już nie tylko za pomocą portalu internetowego, ale w sposób bezpośredni za pomocą technologii VR. Personalizacja treści prezentowanej na ekranie monitora, tabletu czy też telefonu komórkowego jest widoczna również dla innych osób, można wykonać kopię graficzną ekranu np. za pomocą najprostszej funkcji „zrzutu ekranowego”. Takie cyfrowe zdjęcia mogą być dowodem w sądzie albo argumentem wspierającym dochodzenie swoich praw w przypadku cenzury, manipulacji czy zwykłego oszustwa. Facebook ma jednak pomysł, aby odłączyć użytkownika od takiej możliwości i przenieść do wirtualnej przestrzeni, gdzie pełną władzę będą miały tylko algorytmy Facebooka. W przyszłości użytkownik Facebooka ma zostać „odłączony” od realnego świata i zamknięty w wirtualnej bańce, gdzie spersonalizowany przekaz będzie bezpośrednio przekazywany tylko

⁵⁰ B. Kaye, Blank pages and empty news feeds as Facebook news goes dark in Australia, “Reuters”, 18 II 2021, <https://www.iol.co.za> [dostęp: 18.03.2021].

⁵¹ G. Osiński, *Jak technologie sztucznej inteligencji zmieniają nowe media w: Zrozumieć Media*, red. K. Cegielska, o. D. Drążek, K. Dziewulska-Siwek, Toruń 2020, s. 194-221.

⁵² B. J. Harris, *Historia przyszłości. Oculus, Facebook i rewolucja wirtualnej rzeczywistości*, Gliwice 2019, s. 337-339.

do jego oczu i uszu. Nikt z zewnątrz nie będzie mógł uczestniczyć w tym procesie, a sam użytkownik będzie w tym wirtualnym środowisku skazany jedynie na działanie algorytmów wizualizacyjnych. Technologia ta ma być wdrażana z użyciem sprzętu firmy Oculus, którą Facebook zakupił w 2012 r. za 2,5 miliona dolarów, aby upowszechnić technologię VR wśród użytkowników swojego portalu społecznościowego. W wirtualnym świecie, całkowicie kontrolowanym przez firmę technologiczną, nie będzie żadnych możliwości egzekucji prawa, nawet najdoskonalszego. Będzie to miejsce całkowicie kontrolowane przez algorytmy tworzące złudzenie rzeczywistości. To technologia, która jednoznacznie związana jest z ideologią transhumanizmu, która dąży do całkowitego przeniesienia umysłu człowieka do wnętrza cyfrowych przestrzeni informacyjnych⁵³. Chociaż jeszcze niedawno taka tematyka była domeną powieści science-fiction, to dzisiaj spełnia się ona na naszych oczach. Zgodnie z decyzją zarządu, klasyczny Facebook przestał oficjalnie istnieć 27 października 2021 r., jego miejsce zajął Metaverse, nowa technologia VR mająca zupełnie odmienić nie tylko świat internetu, portale społecznościowych i komunikacji cyfrowej, ale również w dosłownym sensie odmienić cały świat. Mark Zuckerberg, właściciel Facebooka, już od kilku miesięcy zapowiadał tę zmianę, gwarantując jednocześnie, że klasyczny portal Facebooka będzie cały czas działał, aż do czasu kiedy wszyscy użytkownicy przeniosą się do Metaverse. Szacuje on, że cały proces będzie trwał nie dłużej niż 5 lat i po tym czasie będziemy już żyli w zupełnie nowym świecie. Również podczas trwania pandemii Covid-19, wykorzystując zdobyte środki finansowe oraz olbrzymie ilości spersonalizowanych danych, Facebook zupełnie zmienia swoje oblicze. Planuje najpierw wdrożyć realistyczną technologię VR a następnie, poprzez stopniowe przyzwyczajanie, w ciągu kilku lat, uzależnić użytkowników od tej zaawansowanej technologii informatycznej. Przecież nie trudno sobie wyobrazić, że w niedalekiej przyszłości świat zostanie zdominowany przez technologie cyfrowe, a życie skupi się w wielkich, przeludnionych miastach, w których ludzie będą coraz więcej czasu spędzać z „maszynami cyfrowymi” w środowisku VR, gdzie warunki dyktują wielkie korporacje. Państwa narodowe staną się zbyt słabe i ich miejsce mogą zająć mega-big techy, które będą realizowały kolejną wersję cyfrowej rzeczywistości, mającej coraz większy wpływ na ludzi. Promowane będą jedynie lewicowe ideologie, które wyeliminują całkowicie prawdę o biologicznych fundamentach człowieka i zastąpią je kolejną próbą budowania społecznej utopii, tym razem cyfrowej⁵⁴.

⁵³ G. Osiński, *Umysł – świadomość – dusza w transhumanizmie*, w: *Teologia fundamentalna wobec wyzwań współczesnych nauk o człowieku*, red. Ks. P. Artemiuk, Płock 2019, s. 144-177.

⁵⁴ G. Osiński, *Transhumanizm. Retiarius contra Secutor. Tom 1*, Toruń 2018, s. 173-180.

Podsumowanie

W artykule nie sposób poruszyć wszystkich, niezwykle ważnych zjawisk, jakie mogliśmy zaobserwować podczas pandemii Covid-19, a które są związane ze zwiększeniem możliwości technologicznych i finansowych największych korporacji internetowych, określanych jako Big Techy. Podjęta próba całościowego ujęcia problemu skupiona jest wokół problemu identyfikacji motywacji największych firm technologicznych, które oprócz zysków finansowych kierują się również specyficzną „techno-ideologią”, opartą na skrajnie lewicowych koncepcjach odnoszących się do rekonstrukcji współczesnego społeczeństwa. Wykorzystywanie najnowszych technologii, z których najważniejsze są algorytmy sztucznej inteligencji i wizualizacje wirtualnej rzeczywistości, tworzą już zupełnie nową jakość w cyberprzestrzeni, do której wcale nie muszą zostać dopuszczeni wszyscy użytkownicy internetu. Wyraźnie obserwujemy polaryzację na klasę zarządzającą strukturalnymi możliwościami cyberprzestrzeni i użytkowników, którzy stają się już jedynie biernymi odbiorcami zglobalizowanych usług cyfrowych, a nie jej aktywnymi uczestnikami.

Bibliografia

- Barroso L. A., Dean J., Holzle U., *Web Search For a Planet: The Google Cluster Architecture*, IEEE Society, 03/04 2003.
- Bek D., Popiołek M., *Patostreaming – charakterystyka i prawne konteksty zjawiska*, „Zarządzanie Mediami” 2019, Tom 7 (4).
- Birch K., Cochrane D. T., *Big Tech: Four Emerging Forms of Digital Rentiership*, Science as Culture, 2021.
- Bloom A., *Umysł zamknięty*, Warszawa 2009.
- Burgess J., Baym Nancy, *Twitter. A Biography*. New York 2020.
- Harris B. J., *Historia przyszłości. Oculus, Facebook i rewolucja wirtualnej rzeczywistości*, Gliwice 2019.
- Jarczewska A., *Stany Zjednoczone: Ameryka w godzinie próby*, „Rocznik Strategiczny” 2020/21.
- Dobosz D., Gierczyk M., Nieduziak E., *Edukacja zdalna w województwie śląskim w dobie pandemii SARS-COV-2, Raport Pro Silesia*, 2021.
- Kaye B., *Blank pages and empty news feeds as Facebook news goes dark in Australia*, “Reuters”, 18 II 2021.
- Kulesza J., *Cenzura treści elektronicznych a międzynarodowa odpowiedzialność państwa za naruszenie praw człowieka*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 2012, t. LXXXV.
- Lauter D., *California voters wanted Kamala Harris to drop out of presidential race, pool finds*, “Los Angeles Times” 3 XII 2019.
- Osiński G., *Giganci ponad prawem*, „Nasz Dziennik”, nr 273 (6931), 23.11.2020
- Osiński G., *Wizualizacja informacji. Badania struktur informacji w poszukiwaniu prawdy*, „FRP Studia toruńskie” 2015, 3.
- Osiński G., *Kto na nas zarabia? Jak informatyczne giganty analizują nasze emocje*, „Nasz Dziennik”, nr 169 (6827), 22 VII 2020.

- Osiński G., *Pandemiczna Inwigilacja*, „Nasz Dziennik”, nr 125 (6783), 30 V 2020.
- Osiński G., *Pacjent jak niewolnik*, „Nasz Dziennik”, nr 281 (6335), 4 XII 2018.
- Osiński G., *Jak technologie sztucznej inteligencji zmieniają nowe media*, w: *Zrozumieć Media*, red. K. Cegielska, o. D. Drążek, K. Dziewulska-Siwek, Toruń 2020.
- Osiński G., *Umysł – świadomość – dusza w transhumanizmie*, w: *Teologia fundamentalna wobec wyzwań współczesnych nauk o człowieku*, red. Ks. Przemysław Artemiuk, Płock 2019.
- Osiński G., *Transhumanizm. Retiarius contra Secutor. Tom1*, Toruń 2018.
- Taleb N. N., *Czarny łabędź, Jak nieprzewidywalne zdarzenia rządzą naszym życiem*, Warszawa 2020.
- Wesołowski A.D., *Nadchodzi rewolucja! Krytyka popnaukowych prób przewidywania przyszłości*, „Stan rzeczy” 2018, 1[14].

Źródła internetowe

- Heilweil R., *Amazon's favorite electric vehicle company is now worth more than Ford or GM*, Vox Media, <https://www.vox.com> [dostęp: 06.12.2021].
- Johnson E., *Human Be-In 1967*. Shaping San Francisco Digital Archive, źródło: <https://www.foundsf.org/> [dostęp: 18.03.2021].
- Madejski ., *Od nieskrępowanego słowa do zbanowania przez Amazona. Krótka historia Parlera*, <https://www.paszport.ws/> [dostęp: 07.12.2021].
- Patton M. C., *What is Parler and why are some people leaving Facebook to join it?*, KSAT 9.11.2020, źródło: <https://www.ksat.com> [dostęp: 18.03.2021].
- Sieja B., *Nasza Klasa kiedyś i teraz*. Komputer świat, 16.10.2019, źródło: <https://www.komputerswiat.pl/> [dostęp: 18.03.2021].
- Tavani H., *Search Engines and Ethics* w *Stanford Encyclopedia of Philosophy*, źródło <https://plato.stanford.edu> [dostęp: 18.03.2021].
- Thornton Ch., Toh M., *Australia passes new law requiring Facebook and Google to pay for news*, CNN Business, 25.02.2021, źródło: <https://edition.cnn.com/> [dostęp: 18.03.2021].
- Zuckenberg M., *Cenzurowaliśmy reklamy pro-life podczas referendum w Irlandii ws. Aborcji*, <https://www.polskieradio24.pl/5/1223/Artykul/2341078> [dostęp: 07.12.2021].

Eryk Łon*

Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu

Orcid: 0000-0002-9501-3706

POLITYKA PIENIĘŻNA FED A KONIUNKTURA NA RYNKACH AKCJI W DOBIE PANDEMII COVID-19

Streszczenie

W artykule poddano analizie powiązania polityki pieniężnej Fed z koniunkturą na rynkach akcji. Badano związki polityki pieniężnej Fed z koniunkturą na rynkach akcji krajów dojrzałych oraz krajów wschodzących. W analizie wykorzystano tzw. wskaźnik łagodności polityki pieniężnej, określający ilości dni w roku, w których występowały uwarunkowania łagodne w polityce monetarnej (tzn. okres pomiędzy pierwszą obniżką a pierwszą podwyżką stóp procentowych). Wykazano pozytywny wpływ ultra łagodnej polityki pieniężnej Fed na wybrane rynki krajów dojrzałych i wschodzących w dobie pandemii koronawirusa oraz pozytywny wpływ tej polityki na wybrane rynki surowców.

Słowa kluczowe: polityka pieniężna, rynek akcji, rynki dojrzałe i wschodzące

Summary

Fed's monetary policy and the situation on the stock markets in the time of coronavirus

The article examines the links between the Fed's monetary policy and the situation in the stock markets. The research was conducted both on the example of the US stock indices and on equity markets outside the US. The impact of the Fed's monetary

* Eryk Łon – pracownik Katedry Finansów Publicznych Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu. Specjalizuje się w zagadnieniach dotyczących rynku finansowego, polityki pieniężnej i fiskalnej oraz bankowości. Autor licznych prac naukowych, monografii i artykułów, m.in. „Makroekonomiczne uwarunkowania koniunktury na polskim rynku akcji w świetle doświadczeń międzynarodowych” (2006), „Warto mieć polską walutę” (2007), „Powiązania amerykańskiej polityki budżetowej i pieniężnej z sytuacją na dojrzałych i wschodzących rynkach akcji” (2011), „Patriotyzm gospodarczy” (2018) oraz „Sztuka prowadzenia polskiej polityki pieniężnej w realiach XXI wieku” (2021).

policy on the economic situation in the equity markets of developed and emerging countries was examined. It turned out that it is worth investing in the stock markets in the period of the Fed's soft monetary policy. This policy affects not only the stock indices in the US stock markets, but also affects the stock indices of developed and emerging countries. The nature and strength of the Fed's monetary policy can be measured by the so-called the monetary policy easing index. The monetary policy easing index determines the number of days in a given year with easing conditions. It is calculated as a percentage. The period between the "first cut" of the FED interest rate and the "first hike" of this rate is the period of expansionary monetary conditions, and the period between the "first hike" and the "first cut" is the period of restrictive monetary conditions. The positive impact of the Fed's ultra-soft monetary policy on selected markets of developed and emerging countries in the time of the coronavirus pandemic has been reported. There was also a very positive impact of this policy on selected commodity markets.

Keywords: monetary policy, stock market, developed and emerging markets

Wstęp

Polityka pieniężna Fed ma znaczenie globalne. Znaczenie to wynika m. in. z pozycji gospodarki USA w gospodarce światowej, jak i roli dolara jako głównej waluty rezerwowej dla większości banków centralnych świata. Polityka tego banku, oddziałując bezpośrednio na gospodarkę i rynek akcji USA, pośrednio oddziałuje na gospodarkę i rynki akcji zarówno krajów dojrzałych, jak i wschodzących. Przedmiotem zainteresowania w niniejszym artykule jest wpływ polityki pieniężnej amerykańskiego banku centralnego na rynki akcji krajów dojrzałych i wschodzących w okresie pandemii koronawirusa. Celem analizy empirycznej jest poszukiwanie odpowiedzi na pytania: Czy ultra łagodna polityka Fed prowadzona w tym okresie doprowadziła do hossy na rynkach akcji? Jaki był wpływ tej polityki na giełdy papierów wartościowych krajów dojrzałych oraz wschodzących? Jakie inne segmenty rynku kapitałowego podlegały wpływowi polityki pieniężnej Fed?

Charakter polityki pieniężnej banku centralnego

Badania empiryczne przeprowadzone na grupie wielu krajów świata wskazują, że polityka pieniężna ma istotny wpływ na kształt koniunktury panującej na rynku akcji. Polityka monetarna może mieć charakter łagodny bądź restrykcyjny. Może on być przedstawiony także w sposób liczbowy m.in. według koncepcji spreadu

czasowego¹, który pokazuje różnicę między rentownością dwóch papierów dłużnych tego samego emitenta o różnych okresach zapadalności.

W tym kontekście szczególnie ważne znaczenie ma taki spread, do wyliczenia którego stosuje się informacje o papierach wartościowych emitowanych przez rząd². Przyjmuje się, że im wyższy poziom spreadu czasowego, tym polityka pieniężna jest bardziej łagodna³. Drugą metodą oceny charakteru polityki banku centralnego jest wykorzystanie tzw. wskaźnika restrykcyjności polityki pieniężnej (Monetary Conditions Index – MCI). Wylicza się go sumując dwie liczby. Pierwsza liczba prezentuje poziom realnej stopy procentowej, a druga odpowiednio zdefiniowane tendencje w zakresie zmian kursu walutowego⁴. Mimo różnic pomiędzy dwoma sposobami podejścia do charakteryzowania polityki pieniężnej okazuje się, że ważną rolę w obu podejściach odgrywają różnego typu stopy procentowe.

Wskaźnik łagodności polityki pieniężnej Fed

Dokonując charakterystyki polityki pieniężnej Fed⁵, należy brać pod uwagę oficjalne stopy procentowe⁶. Można tu posłużyć się wskaźnikiem łagodności polityki pieniężnej⁷. Aby go obliczyć, trzeba odwołać się do tzw. „pierwszej obniżki” i „pierwszej podwyżki” oficjalnych stóp procentowych banku centralnego. Przez „pierwszą obniżkę” rozumie się decyzję o obniżce stopy dyskontowej następującą bezpośrednio po podwyżce. Poprzez „pierwszą podwyżkę” rozumie się natomiast decyzję o podwyżce stopy dyskontowej następującą bezpośrednio po obniżce⁸.

Decyzja o „pierwszej obniżce” oznacza, iż amerykański bank centralny rozpoczyna okres łagodzenia polityki pieniężnej. Tego typu decyzja następuje z reguły w sytuacji, gdy tempo wzrostu gospodarczego jest stosunkowo niskie. Nastroje przedsiębiorców są wówczas pesymistyczne. Często pojawiają się oznaki recesji.

¹ E. Łon, *Makroekonomiczne uwarunkowania koniunktury na polskim rynku akcji w świetle doświadczeń międzynarodowych*, Poznań 2006, s. 30-54.

² E. F. Fama, *Term structure forecast of interest rates, inflation and real returns*, „Journal of Monetary Economics”, No. 25, 1990, s. 59-76.

³ A. Estrela, F.S. Mishkin, *The yield curve as a predictor of U. S. recessions*, *Federal Reserve Bank of New York*, „Current Issues in Economics and Finance”, June 1996, Vol. 2, No. 7, s. 1-6.

⁴ *Mechanizm transmisji polityki pieniężnej w Polsce*, pod red. T. Łyziaka, E. Stanisławskiej, NBP, „Materiały i studia” 2020, nr 337, s. 40-60.

⁵ E. S. Harris, *Fed Bena Bernanke*, Warszawa 2015, s. 10-45.

⁶ E. Łon, *Sztuka prowadzenia polskiej polityki pieniężnej w realiach XXI wieku*, Poznań 2021, s. 107-109.

⁷ E. Łon, *Powiązania amerykańskiej polityki budżetowej i pieniężnej z sytuacją na dojrzałych i wschodzących rynkach akcji*, Sopot 2011, s. 200-225.

⁸ *Tamże*, s. 221.

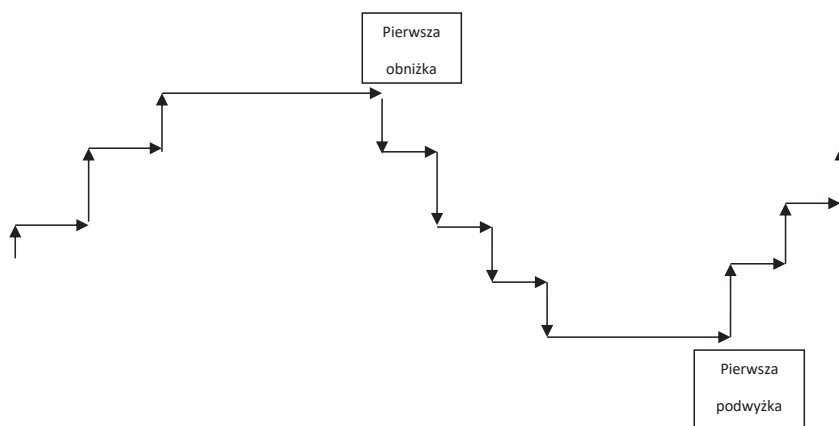
Koniunktura na rynku akcji w USA w okresie 12 miesięcy przed „pierwszą obniżką” jest z reguły słaba.

Decyzja zaś o „pierwszej podwyżce” to początek rozpoczęcia okresu restrykcyjnej polityki pieniężnej przez Fed. Taka decyzja jest podejmowana z reguły w sytuacji, gdy koniunktura na rynku akcji odzwierciedla optymistyczne oczekiwania uczestników tego rynku. W takich warunkach ogólna sytuacja makroekonomiczna w gospodarce jest dobra. Mamy wówczas do czynienia z wysokim tempem wzrostu gospodarczego i niskim bezrobociem w USA.

Wskaźnik łagodności polityki pieniężnej określa ilość dni danego roku, w których panowały uwarunkowania łagodne. Oblicza się go w procentach. Okres między „pierwszą obniżką” stopy procentowej (stopy funduszy federalnych) FED, a „pierwszą podwyżką” tej stopy to okres łagodnych uwarunkowań monetarnych, a okres między „pierwszą podwyżką” a „pierwszą obniżką” to okres restrykcyjnych uwarunkowań monetarnych.

Wskaźnik łagodności polityki pieniężnej może przyjmować wartości od 0 do 100 procent. Jeżeli wskaźnik ten przyjmuje wartość co najmniej 50 procent uznaje się, że mamy do czynienia z polityką pieniężną łagodną, natomiast gdy przyjmuje wartość poniżej 50 procent to uznaje się, że mamy do czynienia z polityką pieniężną restrykcyjną.

Schemat: „Pierwsze obniżki” i „pierwsze podwyżki” oficjalnych stóp procentowych FED



Źródło: Opracowanie własne. Oznaczenia: „↑” oznacza podwyżkę stóp procentowych, „→” oznacza pozostawienie stóp na niezmiennym poziomie, „↓” oznacza obniżkę stóp procentowych.

W latach 1990-2020 wskaźnik łagodności polityki pieniężnej FED przyjmował zróżnicowane wartości. Przez większość badanego okresu wskaźnik ów przyjmował wartości powyżej 50%, czyli charakter polityki pieniężnej FED był wówczas łagodny (tabela 1).

Tabela 1. Wskaźnik łagodności polityki pieniężnej FED w latach 1990-2020 (w %).

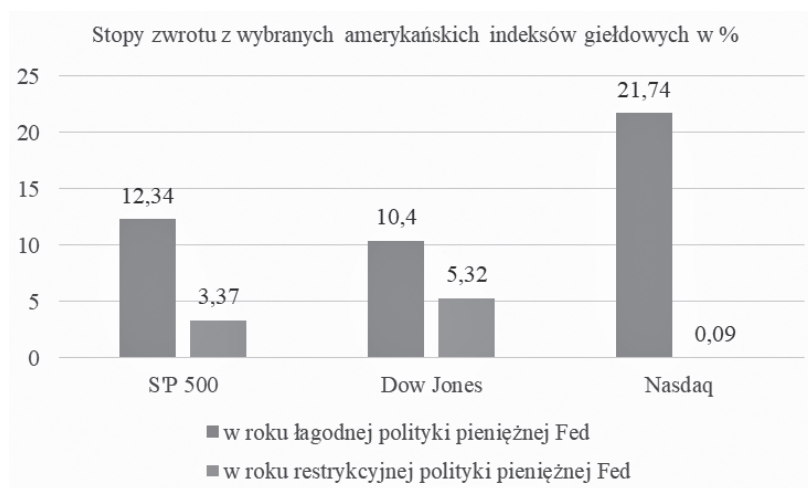
Lata	Wskaźnik łagodności polityki pieniężnej
1990	16,43
1991	100
1992	100
1993	100
1994	37,78
1995	100
1996	91,94
1997	100
1998	100
1999	64,72
2000	0
2001	99,44
2002	100
2003	100
2004	40
2005	0
2006	0
2007	45
2008	100
2009	100
2010	100
2011	100
2012	100
2013	100
2014	100

2015	96,6
2016	0
2017	0
2018	0
2019	50
2020	100
2021*	100*

Źródło: Opracowanie własne na podstawie bazy danych FRED. * Prognoza na 2021 rok.

Z łagodną polityką pieniężną Fed mieliśmy do czynienia w latach: 1991, 1992, 1993, 1995, 1996, 1997, 1998, 1999, 2001, 2002, 2003, 2008, 2009, 2010, 2011, 2012, 2013, 2014, 2015, 2019, 2020 i 2021. Z kolei z restrykcyjną polityką pieniężną Fed mieliśmy do czynienia w latach: 1990, 1994, 2000, 2004, 2005, 2006, 2007, 2016, 2017 i 2018.

Z badań empirycznych wynika, że zdecydowanie bardziej korzystna dla inwestorów giełdowych jest polityka pieniężna łagodna prowadzona przez Fed (wykres 1). Okazuje się, iż w warunkach łagodnej polityki pieniężnej inwestorzy giełdowi lokujący kapitał na rynkach akcji uzyskują wysokie stopy zwrotu. Z kolei w sytuacji, gdy Fed prowadzi politykę pieniężną restrykcyjną, wówczas inwestorzy giełdowi uzyskują z reguły niskie stopy zwrotu z akcji spółek.



Wykres 1. Średnie stopy zwrotu z wybranych indeksów giełdowych w latach 1990-2021 w proc.

Źródło: opracowanie na podstawie bazy danych Morgan Stanley. Prognoza na 2021 rok.

Rynek akcji jako kanał transmisji impulsów monetarnych

W literaturze prezentowany jest pogląd, że zmiany oficjalnych stóp procentowych wywierają wpływ na kształt koniunktury na rynku akcji. Dzięki temu zmiany cen akcji przyczyniają się do zmian realnej dynamiki poszczególnych elementów składowych PKB⁹. W tym kontekście można mówić o trzech kanałach oddziaływania. W zależności od tego, z jakim czynnikiem makroekonomicznym mamy do czynienia wyróżnia się efekt konsumpcyjny¹⁰, efekt inwestycyjny¹¹ oraz efekt kredytowy¹².

Efekt konsumpcyjny (majątkowy) wynika z tego, że zmiany kursów akcji wywierają wpływ na zmiany rynkowej wartości aktywów finansowych posiadanych przez gospodarstwa domowe¹³. W rezultacie zmienia się poziom nastrojów konsumenckich. Dobra koniunktura na rynku akcji przyczynia się przez to do zwiększenia, a zła do zmniejszenia realnego tempa zmian konsumpcji prywatnej. Z efektem konsumpcyjnym mamy do czynienia wówczas, gdy opisane wyżej zmiany nastrojów konsumenckich wynikają ze zmian cen akcji będących własnością poszczególnych osób fizycznych.

Efekt inwestycyjny sprowadza się do wywierania wpływu przez koniunkturę na rynku akcji na przyszłe realne tempo zmian nakładów inwestycyjnych. Wysoka stopa zwrotu z indeksu giełdowego zwiększa optymizm inwestorów giełdowych. Dzięki temu wzrasta chęć kupowania przez nich akcji nie tylko na rynku wtórnym, ale także na rynku pierwotnym.

Istota efektu kredytowego polega na występowaniu związku między zmianami koniunktury na rynku akcji a przyszłym realnym tempem zmian kredytów dla sektora niefinansowego. Zmiany cen akcji spółek giełdowych wpływają na zmiany zdolności kredytowej przedsiębiorstwa. Szczególnie istotny wpływ na zmiany wiarygodności kredytowej wywierają zmiany koniunktury na rynku akcji, w przypadku akcji spółek o małej kapitalizacji. W przypadku małych spółek udział kredytów bankowych w zobowiązaniach ogółem jest znacząco wyższy niż w przypadku dużych przedsiębiorstw¹⁴.

⁹ A. Kasprzak-Czelej, *Giełdowy rynek akcji a gospodarka*, Warszawa 2012, s. 40-120.

¹⁰ J.R. Ritter, *Economic growth and equity returns*, "Pasific-Basin Finance Journal" No. 13, 2005, s. 489-503.

¹¹ P. Mauro, *The stock returns and output growth in emerging and advanced economics*. IMF Working Paper, 2000, No. 89, s. 1-34.

¹² A. Kaźmierczak, *Polityka pieniężna w gospodarce otwartej*. Warszawa 2018, s. 120-140.

¹³ F.S. Mishkin, *The economics of money, banking, and financial markets*, New York 1997, s. 289.

¹⁴ M. Gertler, S. Glichter, *Monetary policy, business cycles, and the behavior of small manufacturing firms*, "Quarterly Journal of Economics", 1994, No. 1, s. 310-338.

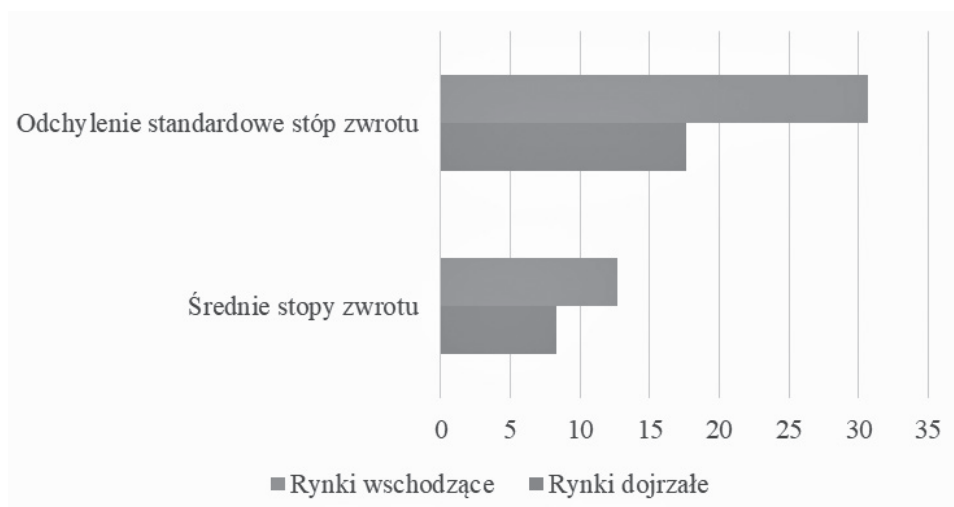
Polityka pieniężna Fed a dojrzałe i wschodzące rynki akcji

Biorąc pod uwagę punkt widzenia inwestora giełdowego można wyodrębnić dwie grupy krajów (rynki akcji). Są to kraje dojrzałe (devepoled markets) oraz wschodzące (emerging markets). Kryterium podziału na te dwie grupy krajów stanowi głównie poziom PKB per capita.

W krajach wschodzących PKB per capita jest znacząco niższy niż w krajach dojrzałych. Tym niemniej to w krajach wschodzących można oczekiwać wyższej dynamiki wzrostu poziomu dobrobytu. Teoria konwergencji mówi, iż w długim okresie poziom PKB per capita ulegać będzie wyrównywaniu¹⁵. Warunkiem konwergencji jest szybsze tempo rozwoju gospodarek wschodzących w stosunku do krajów dojrzałych.

Oczekuje się, iż procesy konwergencji będą prowadziły w przyszłości do wyrównywania się poziomu bogactwa między wyżej wymienionymi grupami krajów. Dlatego inwestorzy lokujący kapitał w krajach wschodzących wykazują szczególne zainteresowanie koniunkturą na tamtejszych rynkach akcji.

Ponadto stopy zwrotu z rynków akcji w krajach wschodzących są wyższe niż w krajach dojrzałych. Jednakże z drugiej strony inwestowanie na rynkach akcji krajów biedniejszych jest bardzo ryzykowne (wykres 2).



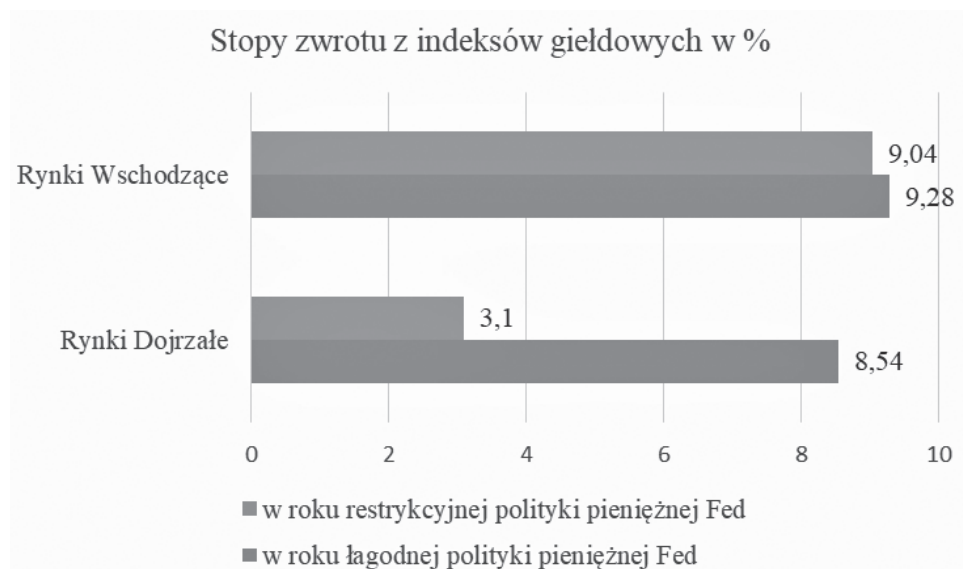
Wykres 2. Średnia i odchylenie standardowe stóp zwrotu z rynków akcji w latach 2003-2019.

Źródło: opracowanie na podstawie bazy danych Morgan Stanley.

¹⁵ K. Malaga, *Konwergencja gospodarcza w krajach OECD w świetle zagregowanych modeli wzrostu*. Poznań 2004, s. 145-160.

Warto zatem zbadać, które rynki: dojrzałe czy wschodzące mocniej reagują na politykę pieniężną Fed. Ponadto warto sprawdzić, czy w okresie pandemii koronawirusa mieliśmy do czynienia z podobnymi reakcjami tych rynków czy występowały różnice między nimi w zakresie wpływu polityki pieniężnej Fed.

Można zbadać także, jak zachowują się rynki akcji krajów dojrzałych i wschodzących pod wpływem łagodnej i restrykcyjnej polityki pieniężnej Fed. W tym celu wykorzystano wspomniany już w artykule wskaźnik łagodności polityki pieniężnej Fed.



Wykres 3. Średnie stopy zwrotu z wybranych indeksów giełdowych w latach 1990-2021 w proc.

Źródło: opracowanie na podstawie bazy danych Morgan Stanley. Prognoza na 2021 rok.

Okazało się, iż z wyższymi stopami zwrotu mamy do czynienia na rynkach dojrzałych i wschodzących w warunkach łagodnej polityki pieniężnej prowadzonej przez Fed. Z kolei, gdy Fed prowadzi bardziej restrykcyjną politykę pieniężną stopy zwrotu z indeksów giełdowych tych dwóch grup krajów są niższe.

Ultra łagodna polityka pieniężna Fed w dobie koronawirusa

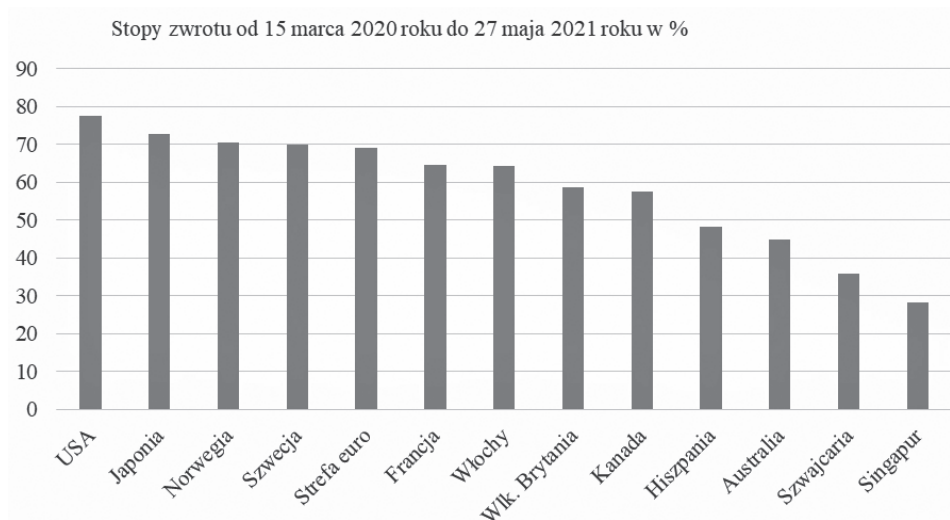
Od początku marca 2020 roku widać ogromną determinację amerykańskiego banku centralnego w przeciwdziałaniu ochłodzeniu gospodarki wywołanym przez epidemię koronawirusa. Fed, chcąc uniknąć krachu w gospodarce, podejmował odważne działania wspierające krajowych konsumentów i przedsiębiorców.

Chodziło o zahamowanie dalszego pogłębiania się pesymizmu uczestników życia gospodarczego¹⁶.

Z jednej strony Fed podejmował zdecydowane decyzje o cięciu stóp procentowych o co najmniej 50 pkt bazowych. Zazwyczaj były to decyzje jednogłośnie organów decyzyjnych. W dniu 15 marca 2020 roku Fed niepodziwianie ściął stopy o 100 pkt bazowych do niemal 0 procent. Warto zauważyć, że Fed w ciągu tylko 12 dni marca 2020 roku obniżył stopy aż o 150 pkt bazowych. Fed zapowiedział wówczas skoordynowaną akcję z największymi pięcioma bankami centralnymi świata, by zagwarantować płynność w gospodarce.

Z drugiej strony Fed zastosował na szeroką skalę instrumenty niestandardowe. Przykładowo suma bilansowa FED wzrosła na koniec marca 2020 roku do rekordowej wartości. Na skutek ogłoszenia przez FED tzw. „luzowania ilościowego bez limitu” suma bilansowa amerykańskiego banku centralnego przekroczyła bowiem 5,2 bln USD.

Warto zatem sprawdzić, jak zareagowały rynki akcji krajów dojrzałych i wschodzących od momentu rozpoczęcia ultra łagodnej polityki przez Fed tj. od 15 marca 2020 roku do końca maja 2021 roku.



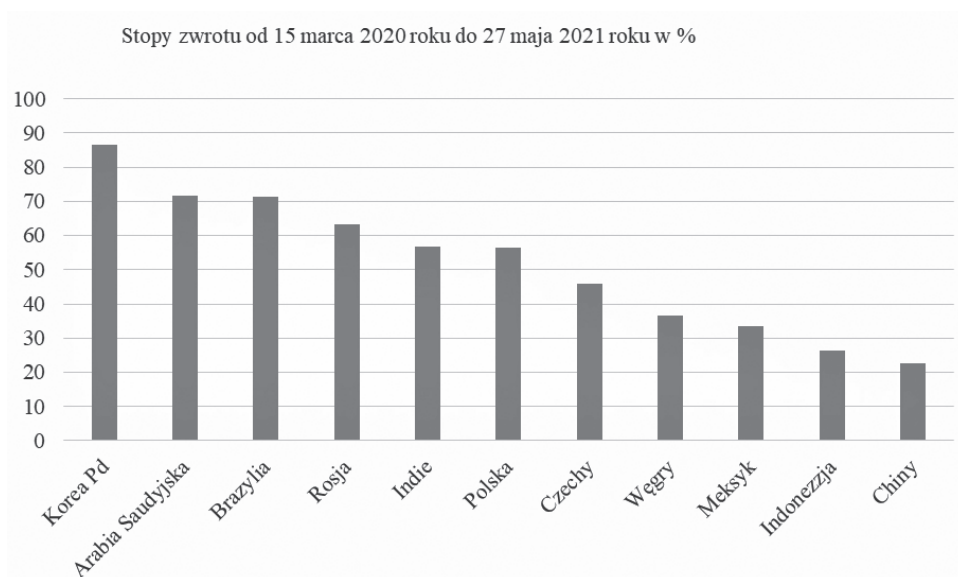
Wykres 4. Stopy zwrotu z wybranych rynków akcji krajów dojrzałych w warunkach ultra łagodnej polityki pieniężnej Fed w dobie pandemii koronawirusa w proc.

Źródło: opracowanie na podstawie bazy danych Morgan Stanley.

¹⁶ E. Łon, „Gołębi” zwrot polityki pieniężnej banków centralnych na przełomie lat 2019–2020 w: *Zarządzanie finansami. Narzędzia i kluczowe wyzwania*, red. D. Zarzecki, Szczecin 2021, s. 268–277.

Z badań wynika, iż ultra łagodna polityka pieniężna Fed była szczególnie korzystna dla inwestorów giełdowych z takich krajów jak: USA, Japonia, Norwegia czy Szwecja. W przypadku tych krajów stopa zwrotu z krajowego indeksu giełdowego przekraczała 70 procent.

Z podobnymi tendencjami na rynkach finansowych mieliśmy do czynienia w przypadku krajów wschodzących (wykres 5). Również tamtejsi inwestorzy giełdowi osiągnęli bardzo wysokie dodatnie stopy zwrotu z lokaty kapitału na krajowym rynku akcji. Do liderów pod tym względem należały następujące kraje: Korea Południowa, Arabia Saudyjska czy Brazylia. W przypadku tych krajów stopy zwrotu z akcji spółek przekraczały 70 procent.

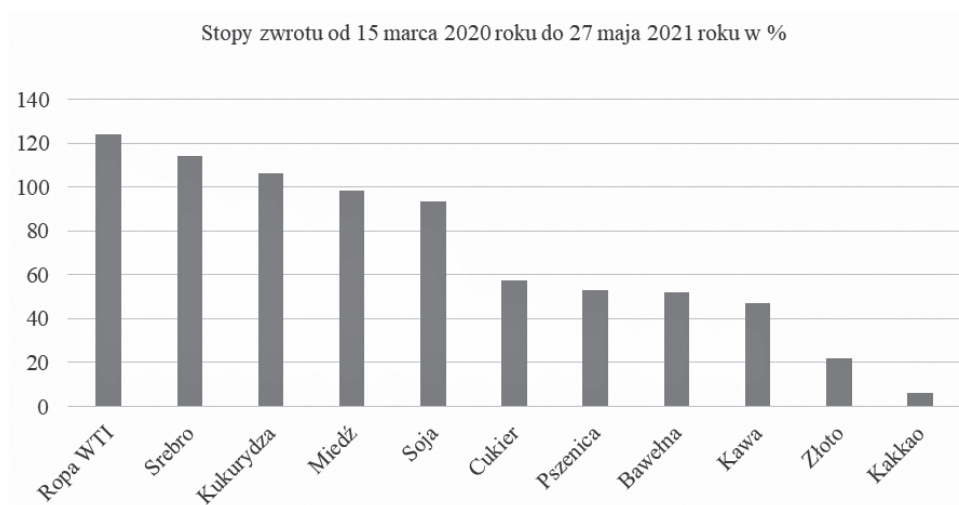


Wykres 5. Stopy zwrotu z wybranych rynków akcji krajów wschodzących w warunkach ultra łagodnej polityki pieniężnej Fed w dobie pandemii koronawirusa w proc.

Źródło: opracowanie na podstawie bazy danych Morgan Stanley.

Ultra łagodna polityka pieniężna Fed a rynki surowców

Rynki surowców w okresie ultra łagodnej polityki pieniężnej Fed również wykazywały bardzo wysoką dynamikę wzrostu. Generalnie od momentu rozpoczęcia ultra łagodnej polityki przez Fed w 2020 roku do końca maja 2021 roku mieliśmy do czynienia z bardzo wysokimi stopami zwrotu na tych rynkach.



Wykres 6. Stopy zwrotu z wybranych rynków surowców w warunkach ultra łagodnej polityki pieniężnej Fed w dobie pandemii koronawirusa w proc.

Źródło: opracowanie na podstawie bazy danych strony Stooq.

Co ciekawe niektóre rynki surowców wykazywały nawet zdecydowanie wyższe stopy zwrotu aniżeli rynki akcji. Bardzo wysokie stopy zwrotu można było w tym czasie uzyskać m.in. z ropy WTI, srebra czy kukurydzy. W przypadku tych surowców stopa zwrotu przekraczała nawet 100 procent.

Wnioski

Przeprowadzona analiza pozwoliła na wyciągnięcie poniższych wniosków.

- Po pierwsze, warto inwestować na rynkach akcji w okresie łagodnej polityki pieniężnej Fed. Polityka ta wywiera wpływ nie tylko na indeksy giełdowe na amerykańskich rynkach akcji, ale wpływa również na indeksy giełdowe krajów dojrzałych i wschodzących.
- Po drugie, zanotowano silny pozytywny wpływ ultra łagodnej polityki pieniężnej Fed na wybrane rynki krajów dojrzałych i wschodzących w dobie pandemii koronawirusa. Od momentu rozpoczęcia ultra łagodnej polityki pieniężnej przez Fed tj. od 15 marca 2020 roku do końca maja 2021 roku mieliśmy do czynienia z tendencjami wzrostowymi na rynkach akcji i to zarówno krajów dojrzałych, jak i wschodzących.
- Po trzecie, zaobserwowano również pozytywny wpływ ultra łagodnej polityki pieniężnej Fed na wybrane rynki surowców. W okresie ultra łagodnej polityki pieniężnej Fed na rynkach ropy WTI, srebra oraz kukurydzy odnotowano bardzo wysokie – przekraczające 100% – stopy zwrotu.

Bibliografia

- Estrela A., Mishkin F. S., *The yield curve as a predictor of U. S. recessions*, Federal Reserve Bank of New York, "Current Issues in Economics and Finance" 1996, Vol. 2, No. 7.
- Fama E. F., *Term structure forecast of interest rates, inflation and real returns*, "Journal of Monetary Economics" 1990, No. 25.
- Gertler M., Glichter S., *Monetary policy, business cycles, and the behavior of small manufacturing firms*, "Quarterly Journal of Economics", 1994, No. 1.
- Harris E. S., *Fed Bena Bernanke*, Warszawa 2015.
- Kasprzak-Czelej A., *Giełdowy rynek akcji a gospodarka*, Warszawa 2012.
- Każmierczak A., *Polityka pieniężna w gospodarce otwartej*, Warszawa 2018.
- Łon E., „Gołębi” zwrot polityki pieniężnej banków centralnych na przełomie lat 2019–2020 w: *Zarządzanie finansami. Narzędzia i kluczowe wyzwania*, red. D. Zarzecki, Szczecin 2021.
- Łon E., *Makroekonomiczne uwarunkowania koniunktury na polskim rynku akcji w świetle doświadczeń międzynarodowych*, Poznań 2006.
- Łon E., *Powiązania amerykańskiej polityki budżetowej i pieniężnej z sytuacją na dojrzałych i wschodzących rynkach akcji*, Sopot 2011.
- Łon E., *Sztuka prowadzenia polskiej polityki pieniężnej w realiach XXI wieku*, Poznań 2021.
- Malaga K., *Konwergencja gospodarcza w krajach OECD w świetle zagregowanych modeli wzrostu*, Poznań 2004.
- Mauro P., *The stock returns and output growth in emerging and advanced economics*. "IMF Working Paper" 2000, No. 89.
- Mechanizm transmisji polityki pieniężnej w Polsce*, pod red. T. Łyziaka, E. Stanisławskiej, NBP, „Materiały i Studia” nr 337, 2020.
- Mishkin F. S., *The economics of money, banking, and financial markets*, New York 1997.
- Ritter J. R., *Economic growth and equity returns*, "Pacific-Basin Finance Journal" No. 13, 2005, s. 489-503.

Ewa Polak*

Wyższa Szkoła Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu

ORCID: 0000-0002-6584-3506

PANDEMIA COVID-19 JAKO KATALIZATOR PROCESÓW INWIGILACJI I KONTROLI SPOŁECZNEJ

Streszczenie

Współczesna technika daje niemal nieograniczone możliwości i rodzi pokusę kontroli, obserwacji, nadzorowania i ingerowania, również w państwach uchodzących za demokratyczne. Dotyczy to zarówno stosunków społecznych w skali mikro, relacji pomiędzy podmiotami formalnej i nieformalnej władzy a obywatelem, jak i stosunków międzypaństwowych i oddziaływań na państwo potężnych podmiotów ponadnarodowych. Udoskonalaniu technik inwigilacji społeczeństwa towarzyszy też dokonywanie zmian w przepisach prawa, które sprzyjają ograniczaniu praw i swobód obywatelskich, rosnącej restrykcyjności prawa i nieformalnej cenzurze w coraz większej liczbie państw, w imię troski o bezpieczeństwo społeczeństwa. Zagrożenie epidemiczne i ogłoszenie stanu pandemii gwałtownie przyspieszyło te procesy. Pandemia stała się katalizatorem zmiany układu sił międzynarodowych i dalszej koncentracji władzy i bogactwa, niszczenia tradycyjnych wspólnot i wartości, ograniczania demokratycznych swobód, narzucania ujednoliconej kultury, wzmocnienia państwowej władzy centralnej albo nieformalnej władzy ponadnarodowej i kształtowania się tzw. *deep state*, zbudowania znacznie sprawniejszego niż obecnie, systemu inwigilacji, podporządkowania społeczeństwa i wprowadzania autorytaryzmu a może nawet totalitaryzmu na globalną skalę.

Słowa kluczowe: kontrola społeczna, inwigilacja, pandemia Covid-19, wolność jednostki, bezpieczeństwo społeczeństwa

* Ewa Polak – profesor, ekonomistka i politolog, pracownik naukow- dydaktyczny Kujawsko – Pomorskiej Szkoły Wyższej w Bydgoszczy oraz wykładowca w Wyższej Szkole Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu. Autorka pięciu książek, i około 200 artykułów naukowych, redaktor naukowy sześciu książek. Zainteresowania naukowe: procesy globalizacji i regionalnej integracji gospodarczej, polityka gospodarcza, współczesne przemiany kulturowo-cywilizacyjne, problematyka struktury dochodowej i jakości życia.

Summary

The Covid-19 pandemic as a catalyst for surveillance and social control processes

The work is devoted to the analysis of the impact of pandemic on intensification of the surveillance, monitoring and control processes and in consequence, on the condition of the democratic state, its citizens and the global order. Modern technology offers almost unlimited possibilities of control, observation, supervision, also in the democratic countries. The world has gained new tools of exercising power. This concerns both micro-social relations, relations between the citizens and formal and non-formal actors of power, as well as interstate relations and the influence on the state of the most powerful supranational actors. Improving the techniques of public surveillance of the society is also accompanied by changes in the law that promote the restriction of civil rights and freedoms. The epidemic and the announcement of a pandemic has rapidly accelerated these processes. The pandemic threat has become a catalyst for a change the system of international forces and further concentrating power and wealth, the destruction of traditional communities and values, limiting of democratic freedoms, the imposition of a unified culture, the strengthening of the state's central or informal supranational power, building a much more efficient system of invigilation than it is today, the subordination of society and the introduction of authoritarianism and perhaps even totalitarianism on a global scale.

Keywords: *social control, surveillance, Covid-19 pandemic, individual freedom, public safety*

Wstęp

Jedną z tendencji obserwowanych współcześnie jest intensyfikacja procesów inwigilacji i kontroli społecznej. Są one jednym ze skutków postępu naukowo-technicznego i rosnącej roli informacji we współczesnym świecie. Działania z tym związane mogą być traktowane jako narzędzia sprawowania władzy służące zmianie układu sił, transformacji kulturowej, dezintegracji, dezorientacji i zwiększeniu dyspozycyjności społecznej. Tendencje te uległy wyraźnemu przyspieszeniu w konsekwencji zagrożenia epidemicznego i ogłoszenia w 2020 r. stanu pandemii. Celem przeprowadzonej analizy jest identyfikacja przedstawionych procesów oraz ich przyczyn i konsekwencji na wybranych przykładach. W rozwiązaniu problemu badawczego przyjęto następujące metody i techniki badawcze: analizę literatury przedmiotu, doniesień prasowych, wnioskowanie przez analogię, bezpośrednią obserwację rzeczywistości. Wykorzystano również metodę polegającą na syntetyzowaniu rozproszonych informacji i obserwacji oraz

formułowaniu na tej podstawie określonych wniosków opartych na zasadach analizy logicznej i dedukcji.

Współczesna technika a narzędzia kontroli społecznej

Na skutek rozwoju naukowo – technologicznego i w konsekwencji uzyskania nowej wiedzy m.in. z zakresu nauk technicznych, socjologii i psychologii, zmianie ulegają narzędzia służące sprawowaniu władzy. Z jednej strony następuje demokratyzacja dostępu do informacji, upowszechnienie nowoczesnych narzędzi komunikacji, umożliwiających większą kontrolę społeczną władzy, wywieranie na nią nacisku i organizowanie się dla nagłaśniania i rozwiązywania własnych problemów, z drugiej natomiast rosną możliwości kontroli, inwigilacji, manipulacji i podporządkowywania społeczeństwa. Wzrasta różnorodność i skuteczność narzędzi kontroli społecznej dokonywanej przez podmioty władzy politycznej, ekonomicznej i kulturowej. Współczesna technika daje niemal nieograniczone możliwości i rodzi pokusę kontroli, obserwacji, nadzorowania i ingerowania w prywatne życie ludzi również w państwach uchodzących za demokratyczne. Udoskonalaniu technik inwigilacji społeczeństwa towarzyszy też dokonywanie zmian w przepisach prawa, które sprzyjają ograniczaniu praw i swobód obywatelskich, rosnącej restrykcyjności prawa i nieformalnej cenzurze w coraz większej liczbie państw, w imię troski o bezpieczeństwo społeczeństwa. Pod pretekstem ochrony dóbr osobistych, tzw. *poprawności politycznej*, przeciwdziałania tzw. *mowie nienawiści* lub zagrożeniom, ogranicza się wolność słowa, prawo do zgromadzeń i prawo do prywatności.

Przyczyny rosnącej inwigilacji i kontroli społecznej

Jakie są przyczyny prezentowanego zjawiska? Na pewno impulsem są kształtujące się okoliczności, tzn. rosnące w szybkim tempie możliwości techniczne. Coraz większy dostęp do informacji i możliwości totalnej kontroli są synonimem nieograniczonej władzy. Argumentem ze strony różnego rodzaju formalnej i nieformalnej władzy może być chęć zapewnienia bezpieczeństwa publicznego i ochrony obywateli przed zagrożeniami. Inwigilację tłumaczy się rosnącym zagrożeniem przestępczością, w tym zwłaszcza terroryzmem i koniecznością skutecznej walki z tymi zjawiskami. Chodzi tu o większe zdyscyplinowanie obywateli i podporządkowanie ich władzy i jej interesom. Zajmują się nią przede wszystkim instytucje państwowe na czele z powołanymi m.in. w tym celu służbami specjalnymi i policją. Rosną możliwości techniczne krajowych i zagranicznych służb wywiadowczych oraz firm prywatnych zarabiających na działalności wywiadowczej. Po orbicie okołoziemskiej krąży ponad 1700 satelitów śledzących życie w każdym

zakątku Ziemi. Pojawiają się takie firmy jak np. *DigitalGlobe* albo *Planet*, które dysponują satelitami okołoziemskimi i świadczą odpłatnie usługi szpiegowskie. Prywatna firma *Planet* posiada ponad 200 satelitów oraz stacje naziemne i za ich pośrednictwem jest w stanie śledzić każde miejsce na kuli ziemskiej¹.

Tego typu działalności coraz więcej uwagi poświęcają też organizacje międzynarodowe, samorządy terytorialne, podmioty gospodarcze, np. banki, firmy telekomunikacyjne i inne przedsiębiorstwa, właściciele serwisów społecznościowych i stron internetowych, kierujący portalami internetowymi i wyszukiwarkami, korporacje reklamowe, a także w odpowiednio mniejszej skali, szkoły, pracodawcy, a nawet rodzice wobec np. wychowawców przedszkolnych i innych opiekunów ich dzieci, sąsiedzi i współmałżonkowie. Np. w USA rocznie dla prywatnych celów Amerykanie kupują kilka milionów kamer ręcznie instalowanych w domach, ogrodach, samochodach. W Polsce powszechnie dostępne tzw. szpiegowskie oprogramowanie kosztuje od 1,2 do 3 tys. zł. Oczywiście możliwości, cele i skutki inwigilowania wymienionych przykładowo podmiotów są bardzo zróżnicowane. Mówi się wręcz o kształtowaniu się kultury podsłuchu i podglądactwa, a nawet autopodglądactwa. Film dokumentalny o życiu człowieka można znaleźć w każdym telefonie. Ludzie sami dokumentują prywatne aspekty swojej aktywności. Smartfony, wyszukiwarki internetowe, karty płatnicze, profile w mediach społecznościowych ujawniają całe życie poszczególnych jednostek. Powstaje coraz więcej programów telewizyjnych, których pomysł opiera się na podglądaniu życia ludzi w naturalnych lub w zaaranżowanych sytuacjach. Pojawiły się już pierwsze eksperymentalne próby czipowania człowieka. Propozycję powszechnego systemu cyfrowej identyfikacji ludzi przedstawił m.in. B. Gates. Zatarciu ulega granica pomiędzy publicznym a prywatnym. Człowiek staje się permanentnie widzialny. Najwięcej kamer istnieje w miejscach publicznych, np. w 2019 r. tylko na Manhattanie w Nowym Jorku obywateli śledziło ponad 20 tys. kamer². Kamery obserwacyjne wtapiają się w infrastrukturę miasta i pomimo coraz większej ich liczby, są dla ludzi coraz mniej widoczne. Np. inteligentne billboardy dostosowują do nas reklamy, gdy przechodzimy obok nich. Inwigilacja stała się źródłem przewagi konkurencyjnej, bronią i atrybutem władzy. Jest zintegrowanym systemem.

Zjawisko inwigilacji społeczeństwa rośnie wraz z dezintegracją społeczną i drastycznym spadkiem zaufania ludzi do siebie. Jest również reakcją na rosnące rozwarstwienie dochodowe i związane z tym niezadowolenie części społeczeństwa. Towarzyszy też zmieniającej się roli państwa. W niedalekiej jeszcze

¹ Sh. Zuboff, *Wiek kapitalizmu inwigilacji*, Poznań 2020.

² R. Droper, *Tysiące kamer i setki satelitów śledzą każdy nasz ruch*, „National Geographic Polska” 2020, nr 11.

przeszłości państwo było gwarantem określonego poziomu życia społeczeństwa. Pełniło funkcje regulacyjną wobec gospodarki, opiekuńczą zwłaszcza wobec słabszych grup społecznych i ochronną wobec pracowników. Odpowiadało za edukację, stan mieszkalnictwa, poziom zdrowotny i rozwój kultury. Od połowy lat siedemdziesiątych XX w. nastąpiła stopniowa liberalizacja gospodarki oraz prywatyzacja problemów społecznych. Wyłomem w przebiegu tych procesów jest od kilku lat Polska, czym wywołuje wrogość i sprzeciw potężnych sił gospodarczych i politycznych.

Państwo ograniczanie swojej funkcji opiekuńczej rekompensuje coraz większą penalizacją i represyjnością prawa. Mnożąc zagrożenia i poszukując nowych wrogów porządku, uzasadnia swoją rację bytu. W języku angielskim są dwa słowa na określenie bezpieczeństwa: *security* (m.in. bezpieczeństwo socjalne) i *safety* (m.in. bezpieczeństwo fizyczne, cielesne). Władza państwowa nie może zapewnić społeczeństwu *security*, więc coraz więcej mówi o zagrożeniu *safety* (np. ze strony terrorystów, chuliganów, przestępców, bezdomnych, natrętnych żebraków, nieodpowiedzialnych kierowców samochodów, partii opozycyjnych, kosmitów itp.). Jest to reakcja na kryzys legitymizacji władzy. Funkcje państwa coraz częściej przejmują podmioty ponadnarodowe, w tym przede wszystkim przedsiębiorstwa ponadnarodowe, oraz globalne i regionalne organizacje gospodarcze i ugrupowania integracyjne. Koncerny ponadnarodowe z powodu swojego bogactwa materialnego, globalnego zasięgu, rozbudowanych, nie tylko produkcyjnych funkcji, zmonopolizowania osiągnięć naukowo – badawczych, posiadanych przywilejów i wpływów oraz mobilności przestrzennej i branżowej, stają się potężniejsze nawet od średnio rozwiniętych państw.

Obserwuje się olbrzymią koncentrację bogactwa i władzy w skali globalnej. Coraz większą władzę dysponują ośrodki, które nie mają bezpośrednio politycznego charakteru: globalne i regionalne międzynarodowe organizacje gospodarcze, korporacje ponadnarodowe, media, uniwersytety, niektóre instytucje i twórcy kultury oraz tzw. eksperci. Informacja stała się najcenniejszym towarem, a dostęp do niej – przedmiotem dążeń i starań. Ważne jest nie tylko rozpoznanie rzeczywistości, ale też jej kreacja. Rosnąca inwigilacja i manipulacja może też być następstwem dążeń potężnych sił ponadnarodowych do wywołania zmian kulturowych i przejęcia pełni władzy. Prawdziwa władza kojarzona jest właśnie z władzą kulturową, tj. możliwością wpływania na sposób myślenia, uznawane wartości, normy i zachowania. Stąd nasilenie wrogości wobec tradycyjnych wartości, wspólnot społecznych, religii.

Konsekwencje rosnących możliwości kontroli społecznej

Inwigilacja może mieć charakter:

- polityczny, gospodarczy i społeczny;
- prywatny, publiczny i państwowy;
- czynny i bierny;
- legalny i nielegalny;
- bezpośredni i pośredni;
- wewnętrzny i zewnętrzny.

Konsekwencje rosnących możliwości inwigilowania i coraz większego zainteresowania tym różnych podmiotów są niejednoznaczne. Mogą nimi być np.: większa skuteczność w wykrywaniu przestępczości, wzrost bezpieczeństwa, możliwość powielania postępu naukowo – technicznego innych państw, większa efektywność działalności przedsiębiorstw. Należy jednak pamiętać, że stwarza to przede wszystkim liczne zagrożenia dla funkcjonowania państw i ich obywateli, zwłaszcza w rękach zdegenerowanej władzy, wrogich służb wywiadowczych lub grup przestępczych oraz w warunkach niestabilności politycznej i społeczno – gospodarczej i dominacji jednych państw nad innymi. Łatwo przekroczyć bowiem granice pomiędzy uzasadnioną kompetencjami kontrolą i nadzorem a nękaniem i próbą podporządkowania politycznego i gospodarczego. Wobec coraz intensywniejszych powiązań międzynarodowych państw i przedsiębiorstw, i coraz większej ich wrażliwości na oddziaływania zewnętrzne, obcym służbom wywiadowczym i innym zewnętrznym podmiotom politycznym i gospodarczym łatwo wywołać destabilizację i wywrzeć wpływ na ich sytuację i kondycję społeczno – gospodarczą. Niebezpieczeństwa wynikające z kooperacji pomiędzy nowoczesną techniką a różnego rodzaju władzą polityczną, ekonomiczną i społeczną to m.in.:

- przekraczanie dozwolonych prawem granic nadzoru;
- usiłowanie nielegalnego pozyskiwania informacji;
- poczucie bezkarności ludzi sprawujących władzę;
- ingerencja w sferę prywatną obywateli, a nawet likwidacja przestrzeni prywatnej;
- ograniczanie wolności obywatelskich;
- elektroniczne nękanie obywateli;
- scentralizowanie kompletu informacji o poszczególnych osobach, ich osobowości, życiu, karierze, problemach i trudności z ich ochroną;
- możliwość wykorzystania pozyskanych informacji niezgodnie z prawem;
- możliwość wykorzystania posiadanej władzy do dezinformacji;
- podporządkowanie jednostek totalnej władzy, a nawet ich zniewolenie;
- nadmierne kompetencje służb specjalnych;
- erozja demokracji;

- zagrożenie autorytaryzmem i totalitaryzmem;
- niekorzystna dla obywateli redystrybucja dochodów z budżetu centralnego oraz budżetów terenowych. Np. instalacja jednej kamery ulicznej (najprostszego urządzenia monitorującego) kosztuje w Polsce 60 – 100 tys. zł. Do tego należy doliczyć koszt 24-godzinnej na dobę pracę operatorów kamer;
- zmiany kulturowe, np.: ingerencja obcych służb specjalnych i tzw. agentów wpływu w sprawy wewnętrzne poszczególnych państw i akceptowane normy i wartości, brak zaufania ludzi do siebie, wzajemna wrogość, alienacja władzy państwowej, brak odwagi w głoszeniu własnych poglądów, wycofanie się z życia publicznego, dyspozycyjność, konformizm, bierność i obojętność jako dominujące postawy społeczne;
- Destabilizacja polityczna i podporządkowanie państw zewnętrznym podmiotom politycznym i gospodarczym;
- Kształtowanie się tzw. *deep state*;
- Powstanie nieformalnej, niewybieralnej władzy globalnej.

Wymienione zagrożenia stają się istotne zwłaszcza wobec rozszerzenia znaczenia pojęcia inwigilacja, stosowanego w niektórych artykułach na jej temat. Zachowania związane ze śledzeniem, nadzorowaniem, kontrolowaniem, monitorowaniem (zachowań, wypowiedzi, myśli, stanu posiadania) nazywa się w nich inwigilacją bierną, natomiast inwigilacja czynna kojarzona jest bardziej z jej konsekwencjami i różnymi sposobami wykorzystywania pozyskanych informacji. A więc inwigilacja czynna to między innymi: wywieranie nacisku, szantażowanie, skłanianie, wprowadzanie w błąd, fałszowanie danych, oskarżanie, skłócanie, prześladowanie, zastraszanie, wymuszanie posłuszeństwa i dyspozycyjności, dezorientowanie, manipulowanie, izolowanie poddanych inwigilacji państw, jednostek i grup społecznych. Prezentowana tendencja dotycząca ograniczania praw obywatelskich i rosnącego znaczenia służb specjalnych występuje z większym lub mniejszym natężeniem na całym świecie.

Kreowanie zmian socjokulturowych

Za nowoczesnymi urządzeniami służącymi monitoringowi lub inwigilacji idą też coraz nowocześniejsze socjotechniki, również służące większej kontroli i podporządkowaniu obywateli, konsumentów i pracowników. Zachowaniami społecznymi można odpowiednio manipulować, kanalizować niezadowolenie, odwracać uwagę od spraw istotnych i wpływać na emocje. Ludzie żyją w świecie symulowanym, w którym są poddani swoistej inżynierii społecznej w celu ukształtowania w nich sztucznej, symulowanej świadomości. Media czuwają, aby nie zadawać za dużo pytań, żeby za dużo nie myśleć, nie przejmować się

prawdziwymi problemami, kłopotami i żeby nie dochodzić prawdy. Nowoczesna technika i wielość kanałów oddziaływania na społeczeństwo umożliwia dokonanie zasadniczych zmian kulturowych. Ogranicza ona zakres możliwości branych przez ludzi pod uwagę, usuwa z debaty publicznej niewygodne sprawy i stanowiska oraz powoduje zgodę na podporządkowanie³. Państwami i ludźmi zarządza się przez określanie i kreowanie aspiracji, pragnień, wyzwań i celów, do których należy dążyć oraz poprzez tworzenie atmosfery rywalizacji wokół wysiłków, aby te propagowane cele osiągnąć. Następuje więc narzucanie systemu wartości, aspiracji, norm, poczucia humoru, gustów, stylu życia, preferencji i moralności, a także nowej wiedzy zgodnej z interesem formalnej lub nieformalnej władzy. Narzędziem wpływania na postawy i zachowania są kreacje tzw. autorytetów, idoli i celebrytów jako wzorców postępowania, kampanie reklamowe oraz opinie tzw. ekspertów. Niepotrzebna jest cenzura, chodzi o to, aby ludzie przyjmowali tylko określone przekazy, zgodne z interesem dzierżących władzę, żeby odrzucali nawet korzystne dla siebie rozwiązania. Służą do tego np. właśnie tzw. wystąpienia eksperckie, wielokrotne powtarzanie i odpowiednie zestawianie informacji oraz budowanie określonych skojarzeń. W ten sposób przygotowuje się grunt dla akceptacji dla prywatyzacji usług publicznych, zamknięcia kopalń, eutanazji, szczepień przeciwko epidemii grypy, ideologii *gender* itp. Głoszenie określonych poglądów daje poczucie przynależności do elity. Poglądy niezgodne z obowiązującym przekazem ośmiesza się, wyszydza, lekceważy, marginalizuje i kojarzy z negatywnymi odczuciami. Oporni na promowanie wartości i zewnętrzne naciski są wyrzucani na margines „cywilizowanego świata”. Nie można kontestować rzeczywistości nie narażając się na opinię malkontenta, człowieka konfliktowego i nie potrafiącego budować pozytywnych relacji, „krytykanta”, „czepialskiego” czy „oszołoma”⁴. Krytykę rzeczywistości, oponentów politycznych, rozwiązań prawnych władze mogą potraktować jako podlegającą od niedawna karze mowę nienawiści. Słowa klucze kodują podświadomość i wywołują przyjemne lub przykre skojarzenie w określonych sytuacjach. Odkąd odkryto moc manipulacji słowem i obrazem, zaczęto doskonalić jej techniki. Manipulacja, kłamstwo stały się przedmiotem badań naukowych i edukacji. Następuje dewaluacja wartości, pomieszanie, a na-

³ J. Scott, *Władza*, Warszawa 2006, s. 113.

⁴ Kontestujący wspaniałą rzeczywistość przypominają Dzikusów z książki A. Huxleya, „Nowy wspaniały świat”. Żyjący w rezerwacie Dzikusy są brzydacy, zaniedbani, nieszczęśliwi, patologiczni. Ich przeciwieństwem są ludzie żyjący w Utopii. Jak pisze autor, Utopia to jedyna recepta na ludzkie życie, która gwarantuje egzystencję bez przykrości i nieustającą przyjemność. Przeciętny człowiek woli brak decyzji, a co za tym idzie brak stresu, brak czasu i w konsekwencji brak wyboru i ryzyka. Liczy się dla niego szczęśliwość a nie prawda i dobro. (Zob. A. Huxley, *Nowy wspaniały świat*, Warszawa 2011).

wet odwracanie znaczeń i kryteriów, rozmywanie granic, polaryzacja poglądów, banalizacja i bagatelizacja problemów⁵.

Współczesna technika daje sprawującym władzę możliwości kontroli i manipulacji przypominające panowanie Wielkiego Brata opisanego w *Roku 1984* G. Orwella.⁶ Ma ona pomagać w przeciwdziałaniu zagrożeniom i odstraszać wszystkich kontestujących istniejącą rzeczywistość. Skoro władzy nie da się kochać, należy się jej bać. Naruszających istniejący porządek jest coraz łatwiej znaleźć, zidentyfikować i dotkliwie ukarać. W konsekwencji rosnącej inwigilacji, ludzie obawiając się wykluczenia, marginalizacji i stygmatyzacji i powstrzymują się z ujawnianiem swoich poglądów, postaw i wartości. Stygmatyzacja stała się narzędziem sprawowania władzy. Należy opanować umiejętność odpowiedniego posługiwania się sloganami i słownictwem, które nie zawsze ma tradycyjne, słownikowe znaczenie i bardziej przypomina opisywaną przez G. Orwella „epokę dwójmyślenia”. Wywołanie niepewności i strachu ułatwiają kolejne zmiany ustawowe ograniczające wolność obywateli a potęgowanie niechęci, pogardy, nienawiści wobec „innych”, niezadowolonych, słabszych niszczy więzi, solidarność społeczną i daje władzy wolną rękę do działań. Jednostki tzw. „antysystemowe” czeka ostracyzm, utrudnianie codziennego życia, trudności ze znalezieniem pracy, niszczące wyroki sądowe, prowokacje, fikcyjne oskarżenia.

Według N. Klein osłabieniu oporu społecznego i utrzymaniu ludzi w posłuszeństwie służy wprowadzenie ich w stan szoku w efekcie inspirowanych wstrząsów społeczno – politycznych i ekonomicznych, np. kryzys gospodarczy, atak terrorystyczny, albo kataklizmów naturalnych⁷, np. pandemii.

Z kolei A. Huxley pisze o nowym wspaniałym świecie, w którym ludzi oszałamia się narkotykami, aby nie buntowali się i „polubili swe nieuniknione przeznaczenie społeczne”.⁸

Natomiast angielski filozof J. Bentham sformułował, a potem M. Foucault spopularyzował pojęcie *Panopticonu* jako synonimu permanentnej inwigilacji w środowisku lokalnym (uprzywilejowana mniejszość obserwuje podporządkowaną jej większość). Współcześnie pojawiło się też niezbyt adekwatne do rzeczywistości określenie o odwrotnym znaczeniu – *Synopticon*, który polegać

⁵ E. Polak, *Zacieranie granic i rozmywanie znaczeń jako jedna z tendencji współczesnych przemian cywilizacyjnych*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, sectio K – Politologia, 2018, Vol. XXV, 1, s. 28.

⁶ Zob. G. Orwell, *Rok 1984*, Warszawa 2006. W przedstawionej przez autora wizji przyszłości Obywatel nie ma prawa do żadnych uczuć, a władza Wielkiego Brata i Partii opiera się na narzucaniu znaczeń i interpretacji oraz na niszczeniu jakichkolwiek oznak ludzkich zachowań, gestów, odruchów.

⁷ N. Klein, *Doktryna szoku*, Warszawa 2009.

⁸ Cyt. za: A. Huxley.

ma na inwigilacji przestrzeni lokalnej i obserwacji uprzywilejowanej mniejszości przez większość⁹.

Epidemia zapoczątkowana w 2020 roku i jej konsekwencje

Istniejący porządek światowy, jego stabilność, przewidywalność i związane z tym przekonania oraz zasady zostały zachwiane na przełomie 2019 i 2020 roku, w związku z wybuchem światowej epidemii Covid-19, i towarzyszącymi jej wiadomościami o potężnej zakaźności, dużej śmiertelności oraz nieznanych i groźnych skutkach choroby. Według oficjalnych danych, do końca maja 2021 r., na świecie zakażenie wirusem SARS-CoV-2 wykryto u ponad 172 mln osób (w USA – 34,2 mln, a w Europie – 42,5 mln osób), wyzdrowiało 154,5 mln chorych, a zmarło ponad 3,6 mln osób. Dziennie na świecie przybywało nawet 400 – 500 tys. zakażonych. W kwietniu 2021 r. Polska, pod względem zachorowalności na Covid-19 znajdowała się na 15. miejscu, a pod względem śmiertelności na 1 mln mieszkańców z powodu tej choroby – na 5 miejscu na świecie (64 zgony na 1 mln mieszkańców, Czechy i Szwecja odpowiednio: – 115, w liczbach bezwzględnych pod względem śmiertelności, Polacy osiągnęli przejscio w marcu i kwietniu 2021 r. nawet pierwsze miejsce na świecie.¹⁰

Wraz z pojawieniem się pandemii wprowadzono nowe regulacje prawne dotyczące m. in.: dystansu przestrzennego w kontaktach międzyludzkich, zasłaniania ust i nosa, ograniczeń w zakresie podróżowania i swobodnego przemieszczania się, zasad higieny. W związku z nasilającymi się kolejnymi falami pandemii, coraz więcej państw zdecydowało się na całkowity, branżowy albo regionalny *lockdown*. Przewiduje się, że epidemia nasilać się będzie w różnych regionach świata okresowo i wielokrotnie, a część obostrzeń w złagodzonej formie utrzymana zostanie w dłuższym okresie czasu.

W efekcie pandemii zmianie uległy też niektóre społeczne zwyczaje:

- Większa ostrożność w kontaktach międzyludzkich;
- Unikanie zamkniętych przestrzeni;
- Obawy przed dużymi skupiskami ludzkimi;
- Ograniczenie mobilności przestrzennej;
- Dbłość o higienę, regularne mycie i dezynfekowanie rąk;
- Większa dbłość o zdrowie i kondycję fizyczną;
- Zwiększenie udziału zdalnej pracy i edukacji;

⁹ Ph. Schofield, *Bentham: a guide for the perplexed*, London, 2009.

¹⁰ Koronawirus statystyki na świecie – statvirus.pl; COVID-19 Data Repository by the Center for Systems Science and Engineering (CSSE) at Johns Hopkins University, GitHub – [CSSEGISandData/COVID-19](https://github.com/CSSEGISandData/COVID-19): Novel Coronavirus (COVID-19) Cases, provided by JHU CSSE [dostęp: 10.06.2021].

- Rozwój *e-handlu*;
- Rosnące znaczenie wirtualnej komunikacji;
- Dezintegracja tradycyjnych więzi społecznych;
- Wirtualizacja poszczególnych dziedzin życia człowieka;
- Podnoszenie kwalifikacji w zakresie obsługi komputera i komunikacji internetowej;
- Ucieczka z centrów miast;
- Docenienie lokalności, patriotyzm gospodarczy i kulturowy.

Sytuacja epidemiczna, przyczyniła się do postępu technicznego i jednocześnie przyspieszeniu uległ proces ograniczania swobód obywatelskich. W związku z ogłoszeniem stanu pandemii, coraz częściej narzędziem sprawowania władzy i podporządkowania społeczeństwa stało się wywoływanie strachu. Mówi się wręcz o cyfrowym albo sanitarnym autorytaryzmie, albo dyktaturze. Pandemia wymusiła konieczność, według jednych albo była pretekstem według drugich, do zwiększenia kontroli społecznej i jednocześnie do ograniczenia swobód obywatelskich. Koronawirus jest wydarzeniem, które na długie miesiące i wielokrotnie zamknęło granice i ograniczyło przestrzenną mobilność gospodarczą i społeczną, a trzeba pamiętać, że mobilność traktuje się jako jedną z najważniejszych wartości współczesnej cywilizacji zachodniej.

Pandemia jako katalizator procesów technicyzacji życia społecznego

W walce z Covid-19 wykorzystano nowoczesną technikę. Choroba stała się wręcz katalizatorem przyspieszonego postępu technologicznego na świecie. Dzięki nowoczesnym rozwiązaniom, np. na podstawie śladu elektronicznego można odtworzyć każdą godzinę życia człowieka. Skanery pomiaru temperatury, kamery termowizyjne, aplikacje w smartfonie informują o statusie zdrowotnym osób. Urządzenia techniczne mogą monitorować kondycję i zachowania człowieka – temperaturę puls, ciśnienie, zawartość tlenu we krwi, oddech, sposób chodzenia, zakupy, sposób mówienia i poruszania się, stan emocjonalny, preferowane sposoby zachowania. Przewiduje się, że sztuczna inteligencja będzie coraz bardziej monitorować zachowania ludzi, aby wyeliminować masowe zachorowania, a przy okazji inne niepożądane, z punktu widzenia władz politycznych lub gospodarczych, zachowania. Poniżej przedstawiono kilka przykładów postawionej tezy.

Chiny były krajem, w którym oficjalnie rozpoczęła się epidemia i który pierwszy z powodzeniem wdrożył procedury ograniczające wolności obywatelskie w celu jej stłumienia i gdzie pandemia została najwcześniej przezwyciężona. W związku z tym zaczęły one propagować na świecie swój etatystyczny i autorytarny

model gospodarczy jako najlepiej nadający się do walki z epidemiczno – gospodarczymi kryzysami, co może mieć w długim okresie niekorzystny wpływ na funkcjonowanie zachodniej demokracji, przestrzeganie praw obywatelskich i poziom życia społeczeństwa.

Po wybuchu epidemii, chiński system intensywnego nadzoru podzielił kraj na małe odcinki i przydzielił kontrolerów poszczególnym populacjom. Miliony lokalnych monitorów rejestrowało ruchy, mierzyło temperaturę i egzekwowało zasady dotyczące postępowania mieszkańców. Kolej, linie lotnicze i główni dostawcy usług telekomunikacyjnych wymagali od klientów przedstawienia wydanych przez rząd dowodów tożsamości w celu zakupu kart SIM lub biletów, umożliwiając niezwykle precyzyjną masową inwigilację osób podróżujących przez określone regiony. Chińczycy jako pierwsi stworzyli aplikację z kodem informującym o zdrowiu użytkowników i służącą do śledzenia osób zakażonych koronawirusem. Jej używanie jest obowiązkowe, nie wolno się bez niej poruszać. Epidemia wzmocniła istniejący w Chinach społeczny system punktacji, za pomocą którego ocenia się wartość i potencjał każdego członka społeczeństwa. Za pośrednictwem smartfonów Chińczycy otrzymują tzw. kod szybkiego reagowania (QR). Za jego pośrednictwem każdy obywatel zbiera punkty, których ilość warunkuje dostęp do pracy, wyższej uczelni, portali społecznościowych, podróży, kredytu, a nawet kolejność przy wejściu do pociągu. Np. liczba punktów może zostać zredukowana za krytykę rządu, nadmierne, niepotrzebne zakupy, przechodzenie przez ulicę w niedozwolonym miejscu, zjedzenie kanapki w pociągu, nieprawidłowe noszenie maseczki. Ludzie, w zależności od ilości posiadanych punktów, podzieleni zostali na trzy grupy oznaczone trzema kolorami: od zielonego – grupa najbardziej uprzywilejowana, poprzez żółtą do czerwonej, której posiadacze mają mocno ograniczone prawa obywatelskie. Bez kodu QR człowiek pozbawiony jest znacznej części praw obywatelskich. Setki milionów kamer na chińskich ulicach wyposażonych jest w sztuczną inteligencję i rozpoznaje twarze nawet w maseczkach oraz sposób chodzenia ludzi. Na szczycie G-20 w listopadzie 2020 r. Chiny zaproponowały przymusowość szczepień i globalny mechanizm wzajemnego uznawania certyfikatów zdrowia. Świat coraz bardziej skłania się do rozwiązań proponowanych przez Chiny.

Z kolei np. władze miasta Hangzhou wprowadziły oprogramowanie mobilne skonstruowane na potrzeby walki z koronawirusem do wprowadzenia monitoringu stanu zdrowia mieszkańców. Aplikacja ocenia poziom zdrowia w skali od 0 do 100, a na wynik ma wpływ m.in. spożywanie alkoholu, ćwiczenia, palenie papierosów, czy ilość przespanych godzin¹¹.

Po ogłoszeniu pandemii we Włoszech obywatele musieli korzystać z aplikacji *Immuni*, śledzącej kontakty użytkownika z innymi ludźmi. W Wielkiej Brytanii

¹¹ K. Stritmatter, *Chiny 5.0. Jak powstaje cyfrowa dyktatura*, Warszawa 2020.

istnieje aplikacja na smartfony, która daje znać użytkownikom, jeżeli w pobliżu znajduje się osoba z pozytywnym wynikiem testu na obecność koronawirusa. W Niemczech osoby nieprzestrzegające epidemicznych obostrzeń mogły za karę zostać umieszczone w obozach reedukacyjnych. W Moskwie i wielu innych miastach świata wprowadzono uliczne kamery rozpoznające twarze. W Estonii, jako pierwszym państwie, testowano tzw. paszporty cyfrowe. We Francji wprowadzono aplikację mobilną *StopCovid*, służącą do śledzenia osób zakażonych koronawirusem. Aplikacja jest dostępna do pobrania na telefon. Korzystanie z niej ma charakter dobrowolny. Słowacja przyjęła prawo pozwalające rządowi na dostęp do prywatnych danych z firm telekomunikacyjnych, a w Macedonii Północnej osoby powyżej 67. roku życia nie mogły po południu opuszczać domów. W Norwegii dopuszczono policyjną kontrolę zachowania zakażonych w ich domach. Wzorem dla Europy stały się w tym zakresie, Chiny i inne kraje Dalekiego Wschodu. Korea Południowa użyła do śledzenia obywateli danych z kamer przemysłowych (CCTV) i danych z kart kredytowych, a Tajwan zintegrował bazy danych służby zdrowia oraz inne, by wszystkie krajowe szpitale, kliniki i apteki miały dostęp do informacji o podróżach pacjentów. Hong Kong wydał każdemu przybyszowi elektroniczną opaskę na rękę, która monitoruje, czy objęty zakazem swobodnego poruszania się nie narusza narzuconych mu zasad. Singapur natomiast przyznał szczególne uprawnienia policji i wprowadził wysokie kary za odmowę współpracy z sektorem zdrowia publicznego¹². W Izraelu planowano, aby każde dziecko miało czujnik, który uruchomi alarm, gdy się pojawi zbyt blisko innej osoby. Ruchy wszystkich pojazdów w tym kraju są śledzone przez policję i przechowywane w bazie danych o nazwie *Eagle Eye*. W tajnej bazie danych *Shin Bet* (*Israel Security Agency*) znalazły się informacje (rozmowy telefoniczne, sms-y, podróże) o wszystkich obywatelach Izraela i większości Palestyńczyków z Zachodniego Brzegu [benjamin-netanyahu-suggest-to-microchip <https://>]. Izrael, jako pierwsze państwo na świecie, przygotowało tzw. paszporty szczepionkowe umożliwiające ich posiadaczom normalne, bez ograniczeń pandemicznych, życie i planowało obowiązkowe szczepienia dzieci.

Na początku 2021 r. w Izraelu i w wielu innych krajach, np. Portugalia, Holandia, Niemcy, Czechy, Słowacja powrócono do *lockdownu*. W Argentynie *lockdown* trwał nieprzerwanie od 19 marca 2020 r. przez kilkanaście miesięcy. Niepokój na świecie wzbudził izraelski program szpiegowski *Pegasus*, infekujący *iPady* i *iPhony*, przejmujący nad nimi pełną kontrolę i dzięki temu gromadzący dane o właścicielu i totalnie śledzący jego życie. *Pegasus* to program o strukturze modułowej. Po przeskanowaniu wybranego urządzenia instaluje wymagane moduły pozwalające na odczytywanie wiadomości i poczty użytkowników, pod-

¹² Informacje ze strony Europejskiego Centrum ds. Zapobiegania i Kontroli Chorób, <https://ecdc.europa.eu/en>

słuchiwanie połączeń, przechwytywanie zrzutów ekranu, rejestrowanie naciśnieć klawiszy, umożliwiające dostęp do historii przeglądarki, kontaktów itp. Biorąc to pod uwagę, program ten jest w stanie szpiegować każdy aspekt czyjegoś życia¹³.

W Polsce z kolei wprowadzono aplikacje *ProteGo*¹⁴ i *Kwarantanna*¹⁵, które jednak nie spotkały się z zainteresowaniem społecznym. W Ustawie o Tarczy Antykryzysowej zamieszczono zapis nakazujący operatorom przekazywanie ministrowi cyfryzacji informacji o lokalizacji każdego urządzenia mobilnego. W dniu 5 maja 2020 r. kancelaria premiera Mateusza Morawieckiego podała, że *Microsoft* zainwestuje 1 mld USD w transformację cyfrową w Polsce.¹⁶ *Microsoft* w marcu 2020 r. postanowił też udostępnić wszystkim na świecie za darmo aplikację *Microsoft Teams*, dzięki której możliwe są wirtualne spotkania i konferencje, zdalna praca i nauka online. Być może za wspańałością *Microsoftu* idzie chęć zgromadzenia informacji o przedsiębiorstwach, szkolnictwie i np. zdolnej młodzieży w poszczególnych krajach. Z kolei w styczniu 2020 r., jeszcze przed wybuchem epidemii, potężny brytyjsko – szwedzki koncern biofarmaceutyczny *Astra-Zeneca* zapowiedział w Polsce duże inwestycje w badania i rozwój o wartości 1,5 mld zł.

W Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym we Wrocławiu wykorzystuje się urządzenie firmy *PayEye*, służące do skanowania tęczówki oka, która w ten sposób staje się środkiem autoryzacji umożliwiającym zakup biletów i opłacenie mandatów¹⁷. Zaszczepieni w Polsce począwszy od 1 czerwca 2021 r. dostają poświadczenie przyjęcia szczepionki i na wzór Chin, indywidualny kod QR. Na razie nie określono dokładnie sposobów wykorzystania kodów QR i czy brak takiego kodu bardzo utrudni życie niezaszczepionym osobom. Również władze innych państw europejskich wystawiają certyfikaty immunologiczne. Ujednolicone zielone certyfikaty szczepień Unii Europejskiej pojawiły się pod koniec czerwca 2021 r.

Jeszcze przed wybuchem pandemii w 2020 r., w naukowych prognozach społecznych brano pod uwagę zagrożenia epidemiczne i wykorzystanie w walce

¹³ T. Mileszko, *Pegasus - co wiemy o systemie inwigilacji absolutnej*, „Komputer – Świat” 2021, www.komputerswiat.pl [dostęp: 20.09.2021].

¹⁴ Głównym celem aplikacji *ProteGO Safe* jest zbieranie informacji o położeniu naszym i innych jej użytkowników. Gdy u któregoś z nich zostanie zdiagnozowany COVID-19, wszystkie osoby, które miały z nim kontakt w ostatnich 14 dniach, zostaną poinformowane o zagrożeniu.

¹⁵ Program umożliwia potwierdzenie miejsca, w którym przebywa użytkownik, podstawową ocenę stanu zdrowia i bezpośrednie zgłoszenie zagrożenia.

¹⁶ *Microsoft* zainwestuje 1 mld USD, m.in. w Centrum danych. Puls Biznesu – pb.pl [dostęp: 7.05.2020].

¹⁷ M. Gajewski, *Zeskanuj ci oko i tak zapłacisz za bilet lub mandat. Ten system wszedł właśnie do Polski. Mrugasz okiem i kupione. Twoje oczy będą płacić za bilety i mandaty*, spidersweb.pl [dostęp: 14.04.2021].

z nimi osiągnięć techniki. Opublikowany w 2010 r. raport Fundacji Rockefellera zawiera informację, iż w ramach rozwoju epidemii na świecie rządy będą wprowadzały do przestrzeni miejskiej i do wspierania obywateli roboty. Obecnie, szczególnie w okresie pandemii, widać realizację tych planów np. przy okazji wprowadzenia dronów patrolujących miasta na całym świecie. Oprócz dronów, w czasie pandemii wprowadzono również wiele innych robotów. Wykorzystując problem epidemii koronawirusa, Singapur wprowadził roboty do patrolowania miejsc publicznych i upewnienia się, że obywatele utrzymują odpowiedni dystans od siebie. Roboty wyposażone są w kamery, które służą do oszacowania liczby odwiedzających park, oraz pozwalają na rejestrację i identyfikację osób.¹⁸

Przedsiębiorstwo *Hemp & Health*, działające na terenie Polski, nawiązało współpracę z amerykańską firmą biotechnologiczną *Alivcel* przy opracowaniu i produkcji specjalnego urządzenia elektronicznego – implantu, który wszczepiony podskórnie w dłoń między kciukiem i palcem wskazującym ma monitorować stan zdrowia pacjentów – mierzyć i wykrywać białka wytwarzane przez wirusy COVID/SARS/MERS, a także markery glukozy, insuliny, nowotworów, zawału serca i inne¹⁹. Urządzenie takie będzie zarówno znacznym udogodnieniem w życiu człowieka, jak i zagrożeniem dla jego prywatności i wolności. To tylko nieliczne przykłady sygnalizowanej tendencji.

Caitlen Rivers z *Johns Hopkins Bloomberg School of Public Health* i Dylan George, wiceprezes firmy *In-Q-Tel* przekonywali na łamach „Foreign Affairs”, że Ameryka potrzebuje scentralizowanego systemu prognozowania pandemii²⁰. Naukowcy mieliby dostarczać modele matematyczne dotyczące ewentualnego zagrożenia wybuchu danej choroby, epidemii czy pandemii. Poprzedzałoby to sformalizowanie i zinstytucjonalizowanie więzi pomiędzy naukowcami zajmującymi się modelowaniem komputerowym a decydentami. Pandemia zapoczątkowana w 2020 r. stała się okazją, aby bardzo szybko przejść na wyższy poziom globalizacji cyfrowej, ustanawiającej orwellowski nadzór nad obywatelami i zautomatyzowany system kontroli oparty na algorytmach²¹.

¹⁸ Niektórzy czasy, które mają nadejść po pandemii porównują z klasykiem kina akcji lat 90-tych XX w pt. „Człowiek demolka”. Rzeczywistość tam pokazana to powszechna inwigilacja, wymuszana szczęśliwość, zakaz obrażania kogokolwiek, zakaz dotyku drugiej osoby z powodu krążących bakterii oraz nakaz zdrowego trybu życia i rządy korporacji. Przewidywane zmiany zestawia się też z treścią książki Ph. K. Dicka, *Raport mniejszości*, w której opisano system pełnej elektronicznej kontroli państwa nad życiem człowieka (Ph. K. Dick, *Raport mniejszości*, Poznań 2016).

¹⁹ *Rewolucja w medycynie! Podskórny implant wykryje COVID-19?*, geekweek.pl/kp. [dostęp: 29.02.2021].

²⁰ C. Rivers, D. George, *How to Forecast Outbreaks and Pandemics*, Foreign Affairs, www.foreignaffairs.com, June 2020 [dostęp: 7.05.2020].

²¹ Jak daleko może sięgnąć inwigilacja, pokazuje najnowszy wynalazek uczonych z renomowanej uczelni: *SMART TOILET*. Zespół naukowców wywodzących się głównie z Uniwersytetu *Stanforda* opracował moduł inteligentnej toalety typu *PROOF-OF-CONCEPT*.

Pod wpływem pandemii, na świecie nasileniu uległ trend tworzenia tzw. *smart city*. Chiny mają prawdopodobnie około 500 projektów inteligentnych miast, Indie – 100, a w Afryce planuje się zainwestować 100 mld USD w 20 takich projektów. W Chinach każde inteligentne miasto będzie identyfikowane unikalnym i globalnym kodem. Jednym z przykładów „inteligentnego miasta” jest zbudowane od podstaw *Songdo International Business District (Songdo IBD)*, obszar o powierzchni 1500 akrów blisko Seulu w Korei Południowej. Jest to miasto, w którym budynki i ulice są naszpikowane kamerami i czujnikami zbierającymi w sposób ciągły informacje o zachowaniach ludzi, ich codziennym życiu, ruchu ulicznym, zużyciu energii itd. Miasto jest podłączone do sieci i permanentnie śledzi, i podsłuchuje jego pozbawionych prywatności mieszkańców. Podobne miasto, *Quayside* buduje się w pobliżu Toronto w Kanadzie. Jednym z inwestorów jest *Alphabet* – podmiot podległy *Google*. Jego mieszkańcy mają korzystać ze scentralizowanego systemu zarządzania tożsamością, poprzez który uzyskają dostęp do usług publicznych, takich jak np. karty biblioteczne i opieka zdrowotna. Miasto ma wprowadzić narzędzia oparte na reputacji, podobne do systemu kredytu społecznego wykorzystywanego we współczesnych Chinach w celu pociągania ludzi lub firm do odpowiedzialności (nagradzając dobre zachowania np. łatwiejszym dostępem do pożyczek i usług publicznych).²² Mieszkańcy płacą za wygodę i bezpieczeństwo utratą swojej prywatności.

Charakteryzując niedaleką przyszłość, do rzeczowników takich jak dom, biuro, miasto, samochód, a nawet łódzka czy licznik energii elektrycznej, dodaje się przymiotnik „inteligentny”. Do przedstawionych zmian próbuje się przekonać szczególnie młodzież, która ma być impulsem i usprawiedliwieniem zmian. Mówi się o nowym społeczeństwie zrównoważonym, spójnym, ekologicznym, sprawiedliwym, włączającym.

Został on zaprojektowany do monitorowania zdrowia użytkownika na podstawie moczu i stolca. System montuje się w konwencjonalnej toalecie. Kamera oraz czujniki wykorzystywane są do badania kału użytkownika na podstawie skali *Bristol*. Jednocześnie czujnik ciśnienia wbudowany w sedes monitoruje czas wypróżnienia. Czujniki i kamera mają pozwolić ujawnić takie stany, jak: przewlekłe zaparcia, drażliwy układ jelit, a nawet raka jelita grubego. Podczas oddawania moczu czujniki i kamera mierzą prędkość, przepływ i czas trwania tej czynności, a paski testowe automatycznie są podawane do strumienia w celu analizy moczu, co pozwala ustalić różne poziomy substancji chemicznych. Dane zostają zintegrowane i wysyłane do tzw. chmury. Poszczególni użytkownicy są identyfikowani za pomocą skanera linii papilarnych wbudowanego w spłuczkę, a także przez *ANAL PRINT*. Kamera w module toalety obrazuje dolną część ciała użytkownika, umożliwiając za pomocą algorytmu powiązanie obrazu tejże części z określoną osobą, która będzie korzystała z tego typu urządzenia w innym miejscu. foreignaffairs.com, realclearscience.com, med.stanford.edu.

²² R. Brzoza, *Czy chciałbyś mieszkać w takim mieście? Miliardy dolarów na miasta pułapki*, activistpost.com [dostęp: 12.05.2021].

Rywalizacja międzynarodowa w dobie pandemii

W okresie pandemii wzrosła liczba cyberataków, szczególnie rosyjskich, na systemy informatyczne, sieci komputerowe albo skrzynki mailowe ważnych instytucji lub polityków. Instalowane jest szkodliwe oprogramowanie, programy szpiegowskie i dochodzi do licznych prowokacji w celu destabilizacji sytuacji na świecie albo w poszczególnych krajach. Mówi się wręcz o wojnie cybernetycznej.

Nasileniu ulega rywalizacja międzynarodowa, zwłaszcza technologiczna i zwłaszcza pomiędzy USA i Chinami. Chiny dążą do wprowadzenia nowego alternatywnego ładu międzynarodowego pod swoim kierunkiem i próbują eksportować autorytaryzm, USA i Europa z kolei podejmują działania na rzecz rekonstrukcji i skrócenia łańcuchów dostaw z pominięciem Chin. Pewne aspiracje w tym zakresie przejawiają też takie państwa jak Rosja, Iran, Niemcy, Izrael, Indie. Niektórzy analitycy stosunków międzynarodowych ostrzegają przed zagrożeniem konfliktem zbrojnym o charakterze regionalnym lub globalnym. Pandemia wywołuje niepokoje społeczne, napięcia polityczne i wojnę o dominację na świecie, może też być pretekstem do wywołania politycznego paraliżu. Pojawia się też pogląd, że może zapoczątkować autorytaryzm, świat imperiów, rządy korporacji ponadnarodowych oraz centralizację i oligarchizację władzy.

Chiny zaczynają wyrastać na lidera w zakresie innowacji technologicznych. Powstają tam projekty, które są oryginalnymi rozwiązaniami, mającymi zmienić przyszłość świata. Jednym z przykładów jest sztuczne słońce, które ma zapewnić niemal nieograniczone źródło czystej energii nieemitujące żadnych zanieczyszczeń. Pandemia koronawirusa pokazała też, jak bardzo rozwinięte są Chiny w zakresie robotyki. Ponadto Chiny planują wystrzelić własną stałą stację kosmiczną, budować drogi z paneli słonecznych oraz zbudować potężną elektrownię całkowicie napędzaną odpadami komunalnymi, która ma wytwarzać 550 milionów kWh energii rocznie²³. Zapowiedziały też budowę podwodnej linii kolejowej do USA.

Chiny, obok Rosji i Izraela, usiłują prowadzić dyplomację szczepionkową na świecie. Wiele działań Chin koncentruje się wokół Afryki, gdzie Chiny udzielają państwom i ich skorumpowanym przywódcom finansowego wsparcia pod zastaw bogactw, którymi dysponują poszczególne kraje, np. od Zambii w ramach zwrotu długu zażądali kontroli nad branżą energetyczną i lotnictwem w stolicy kraju. W ten sposób Chińczycy przejmują cenne surowce naturalne Afryki i kolonizują coraz większe jej obszary.

²³ J. Moll, *Chiny chcą wybudować pierwszą elektrownię słoneczną w kosmosie*, <https://zmiany-na-ziemi.pl/> [dostęp: 2.02.2021]; Chińskie „sztuczne słońce” osiągnęło rekordową temperaturę. To milowy krok w energetyce, <https://www.komputerswiat.pl/aktualnosci/nauka-i-technika>, [dostęp: 20.05.2021].

Hiszpański publicysta dziennika „El Mundo” Federico Jimenez Losantos uważa, że finansowa elita świata, głównie właściciele dużych koncernów technologicznych, coraz bardziej popierają dążenia do panowania nad światem chińskiego prezydenta Xi Jinpinga.

Korporacje ponadnarodowe – najwięksi beneficjenci czasów pandemii

Oprócz silnych państw, wygranymi w niezwykłych czasach pandemii są właśnie wielkie korporacje, zwłaszcza z Doliny Krzemowej. Szczególnie w sytuacji zagrożenia epidemicznego trudno sobie wyobrazić życie bez *Skype*, *Zooma*, *Facebooka*, *WhatsApp*, *Massengera*, *Teams*, *Google’a*, *Microsoftu*, *Netflixa*, *HBO* czy *Amazona*. Wszystkie wymienione firmy i ich produkty zapewniają elektroniczny dostęp. *Facebook*, *Google* posiadają różnorodne informacje o użytkownikach. Wymienione koncerny *Big Tech* decydują jakie informacje docierają do ponad 2,5 mld ludzi na świecie, co daje im potężną władzę. Należą do nich technologie umożliwiające inwigilację. Prawdopodobnie nie zrezygnują one ze swojej uprzywilejowanej pozycji po opanowaniu pandemii. Mogą zablokować działalność *on-line* innych serwisów społecznościowych i na trwale wyeliminować je z rynku, mogą zablokować konta osób, których poglądy lub interesy nie są zgodne z ich interesami, mogą skutecznie mobilizować przeciwko nim opinię publiczną. Przegrały z nimi batalie państwa i kontynenty (Australia), które próbowały narzucić im prawny obowiązek dzielenia się zyskami z reklam z miejscowymi wydawcami. *Facebook* wprowadzając blokadę w Australii pokazał, że czuje się potężniejszy od całego kontynentu. Wymienione koncerny stają się coraz bogatsze i potężniejsze, a do tego mają komplet informacji o swoich użytkownikach i klientach. Potrafią też doskonale manipulować ludźmi. Z kolei przedsiębiorstwa farmaceutyczne produkujące szczepionki i testy antycydowe zapewniły sobie potężne dochody i jednocześnie brak odpowiedzialności za konsekwencje stosowanych szczepionek oraz za niewywiązanie się z podpisanymi umowami. Niektórzy futurologowie (np. Ph. K. Dick, „Ubik” i „Raport mniejszości”)²⁴ pisząc o autorytarnych reżimach przyszłości, przedstawiają wizję rządów globalnych korporacji, pociągających za sznurki marionetkowych polityków. Twierdzą, że już niebawem wielkie koncerny, zwłaszcza medialne, będą w stanie obalać i powoływać rządy, dyktować ustawy, decydować o rozumieniu i granicach wolności słowa. Według doniesień prasowych, następuje transfer menedżerów m.in. z branży *Big Tech* do administracji niedawno wybranego w USA prezydenta Joe Bidena.

Wielkie korporacje były inicjatorami tzw. Wielkiego Resetu, który miał być przedmiotem dyskusji w czasie tzw. bliźniaczego szczytu Światowego Forum

²⁴ Ph. K. Dick, *Raport mniejszości...*

Ekonomicznego zaplanowanego na styczeń 2021 r. w związku z pandemią i jej konsekwencjami²⁵. Pojęcie Wielkiego Resetu (*The Great Reset*) pojawiło się po raz pierwszy po wybuchu pandemii w 2020 r. w filmie pod tym tytułem oraz w tytule książki (*COVID-19: The Great Reset*) autorstwa K. Schwaba (założyciela i prezesa Światowego Forum Ekonomicznego) i Th. Mallereta. W czasie Forum stwierdzono, że do szczególnie niekorzystnych skutków pandemii należą: pozbawienie części społeczności światowej źródeł utrzymania, pauperyzacja społeczeństwa, kurczenie się klasy średniej, rosnące nierówności ekonomiczne, niepokoje społeczne, napięcia polityczne, fragmentacja polityki. Wielki Reset ma polegać na dekonstrukcji istniejącego porządku, przestawieniu świata na nowe tory i zbudowaniu od podstaw nowego systemu gospodarczego i społecznego. Zdaniem właścicieli korporacji ponadnarodowych i współpracujących z nimi uczonych, pandemia przyspieszyła tzw. IV Rewolucję Przemysłową związaną z rosnącą rolą sztucznej inteligencji i jej integracją z człowiekiem. Towarzyszyć jej ma rozwój technologii cyfrowych, robotyzacja gospodarki i życia człowieka oraz zmiana jego osobowości. Zmiany systemowe mają też polegać na ekologizacji stylu życia, cyfryzacji i algorytmizacji społeczeństwa, walce z wszelkimi przejawami dyskryminacji – w tym szczególnie płciowej, etnicznej, rasowej. Obserwatorzy zachodzących zmian katalizowanych przez pandemię wyrażają obawy, że zapowiadany Wielki Reset może prowadzić do nasilającej się inwigilacji i kontroli społecznej, rosnącej roli państwa i ponadnarodowych podmiotów gospodarczych (np. korporacje ponadnarodowe, międzynarodowe organizacje i ugrupowania gospodarcze) wyrażającej się m.in. w autorytarnych rządach, totalitarnym nadzorze, technicyzacji i ekonomizacji życia człowieka, wirtualizacji relacji społecznych (np. w 2020 r. na świecie korzystano z 5,2 mld smartfonów) oraz w cenzurze stosowanej wobec *social mediów* przez firmy *Big Tech* nawet wobec przywódców potężnych państw.

Zagrożenie autorytaryzmem

Totalną kontrolę społeczną może też ułatwić rozwój sztucznej inteligencji oraz zapowiadane: wirtualizacja pieniądza i wprowadzenie uniwersalnego dochodu

²⁵ Członkami założycielami inicjatywy są: AP Møller-Maersk, AlixPartners, AstraZeneca, Bank of America, BlackRock, Bloomberg, Boston Consulting Group, Bridgewater Associates, Centene, Cisco Systems, Cognizant, Dentsu International, Deutsche Bank, EY, Facebook, Google, H&M Group, Henry Schein, HP, Infosys, Ingka Group (IKEA), Jacobs Engineering Group, Jefferson Health, Johnson & Johnson, Kaiser Permanente, Kearney, LinkedIn, ManpowerGroup, Mastercard, Mayo Clinic, McKinsey & Company, Microsoft, Nestlé, PayPal, PepsiCo, Procter & Gamble, PwC, Salesforce, SAP, Standard Chartered Bank, Tata Consultancy Services, The Coca-Cola Company, Depository Trust & Clearing (DTCC), Thermo Fisher Scientific, Uber Technologies, Unilever, UPS i Willis Towers Watson. <https://www.pch24.pl/xi-jinping-otworzyl-swiatowe-forum-ekonomiczne--2021-ma-byc-rokiem-przelomu-,81572,i.html#ixzz6kgkNN6dl> [dostęp: 20.06.2021].

podstawowego. E. Snowden, były pracownik CIA, alarmował, że koronawirusowy kryzys zostanie wykorzystany do likwidacji transakcji gotówkowych oraz do masowej i stałej globalnej kontroli.²⁶ Coraz częściej mówi się o emitowanym przez banki centralne pieniądzu cyfrowym (tzw. *Central bank digital currency* – CBDC). W 2020 r. dwa banki centralne – Bank Ludowy Chin i Bank Szwecji prowadziły programy pilotażowe CBDC. W Chinach, w konsekwencji daleko posuniętej cyfryzacji system płatniczego, płatności mogą być nawet dokonywane za pomocą technologii rozpoznającej twarz, a Bank Bahamów i Bank Kambodży jako pierwsze na świecie, wprowadziły CBDC. Na pierwszą połowę 2021 r. wprowadzenie waluty cyfrowej *Libre/Diem* planował Facebook. Szefowa Europejskiego Banku Centralnego Ch. Lagarde zapowiedziała w styczniu 2021 r. wprowadzenie cyfrowego pieniądza banku centralnego (CBDC, Central Bank Digital Currency) w ciągu pięciu lat. Przeciwnicy pieniądza elektronicznego uważają, że umożliwia on totalną inwigilację, kontrolę i podporządkowanie społeczeństwa na globalną skalę. W związku z rosnącą dominacją Chin w zakresie sztucznej inteligencji, nie po raz pierwszy wskazuje się na przesunięcie centrum świata do Azji oraz na powielanie chińskich wzorców autorytarnych rządów w krajach zaliczanych dotąd do demokratycznych. Nastąpić może większe uzależnienie człowieka od władzy i korporacji, a kapitalizm stopniowo przestanie być rynkowy. Upowszechnieniu również może ulec tzw. „zarządzanie przez strach”, np. z powodu zagrożenia epidemicznego²⁷.

W warunkach prawdziwych lub wymaginowanych zagrożeń, niezadowolenia społecznego, braku bezpieczeństwa ekonomicznego, poczucia niestabilności, nieprzewidywalności, bezradności i konieczności dostosowywania się do coraz szybszego tempa zmian, pojawia się w społeczeństwie tęsknota za rządami silnej ręki, które wprowadziłyby porządek i pomogły rozwiązać wszystkie problemy. Z drugiej strony rosnące obszary biedy i związane z tym patologie, konflikty, protesty społeczne oraz bezradność władzy wobec sił globalnych, mogą generować u strony rządzącej chęć ustabilizowania sytuacji poprzez autorytarne rządy, a nowoczesna technika może jej to ułatwić. Należy przy tym zdawać sobie sprawę,

²⁶ M. Ratajczak, *Chiny i Szwecja są coraz bliżej decyzji o wycofaniu gotówki z obiegu*, <https://www.money.pl/gospodarka/swiat-bez-gotowki-jest-coraz-blizej-polska-pojdzie-droga-chin-6471115048511105a.html> [dostęp: 23.02.2021]; Stritmatter Kai, *Chiny 5.0. Jak powstaje cyfrowa dyktatura*, Warszawa 2020; W Rotterdamie za posiadanie przy sobie gotówki wysokości co najmniej 2 tys. USD groziła kara finansowa w wysokości 2,5 tys. USD. Pretekstem do jej wprowadzenia jest walka z handlem narkotykami. Holandia. *Będą kary za zbyt dużo gotówki przy sobie*, <https://biznes.wprost.pl/gospodarka/10369522/holandia-beda-kary-za-zbyt-duzo-gotowki-przy-sobie.html> [dostęp: 03.04.2021].

²⁷ B. Gates w rozmowie z niemieckim „Sueddeutsche Zeitung” stwierdził, że kolejne pandemie, które mogą zabić nawet 30 mln ludzi, są nieuchronne i będą elementem „nowej normalności”.

że władza niechętnie dobrowolnie rezygnuje z nabytych wcześniej uprawnień i przywilejów.

Władze USA już po atakach na World Trade Center z 11 września 2001 r. rozszerzyły uprawnienia państwa, w tym nadzór prowadzony przez Narodową Agencję Bezpieczeństwa i ustanowiły krajowy projekt *Total Information Awareness*. Uchwalono wówczas ustawę patriotyczną, poważnie ograniczającą prawa i swobody obywatelskie. Każdy, kto kontestował jej zapisy, uważany był za osobę niepatriotyczną i sprzyjającą terroryzmowi. Amerykańska Agencja Bezpieczeństwa Narodowego nawiązała współpracę z koncernami telekomunikacyjnymi i mogła dzięki temu podsłuchiwać rozmowy telefoniczne i przechowywać ich treść przez wiele lat bez pytania kogokolwiek o zdanie²⁸. Na podstawie podsłuchanych rozmów można aresztować i przetrzymywać podejrzanych bez podania powodu i procesu sądowego, można stosować twarde przesłuchania, tzn. tortury. Przepisy *Patriot*, pomimo upływu dwudziestu lat, dalej obowiązują, ponieważ nikt dobrowolnie nie godzi się na ograniczenie wcześniej zdobytych uprawnień. Zwrot w kierunku ściślejszej kontroli po zniszczeniu WTC przyniósł efekt domina w sektorze prywatnym: Stany Zjednoczone nie przyjęły komercyjnych zabezpieczeń prywatności, które chroniłyby dane osób. Umożliwiły tym samym rozwój modeli biznesowych takich firm jak *Facebook* i *Google*, czerpiących ogromne zyski z gromadzenia danych.

Politycy, nawet w państwach uznanych za rozwinięte demokracje, cały czas poszerzają obszar władzy wykonawczej, np. prezydenci USA, począwszy od G. W. Busha, mogą jednoosobowo ogłaszać stan wojny, mogą załączać do przyjętych przez Kongres ustaw tzw. oświadczenia prezydenckie (*presidential signing statements*) zawierające własną interpretację uchwalonego prawa i sposób jego stosowania. Wszystko to odbywa się pod hasłem walki z terroryzmem.

Od początku 2012 r. w USA obowiązuje ustawa – *National Defense Authorization Act*, która definiuje Stany Zjednoczone jako „pole bitwy”, co pozwala wojsku aresztować amerykańskich obywateli bez stawiania im zarzutów czy procesu²⁹. Zasięg działania tego prawa jest rozległy – Amerykanie mogą być nadzorowani przez wojsko, z daleka od pola bitwy. Można ich aresztować w każdym kraju i wysłać do wojskowych więzień na czas nieokreślony bez postawienia zarzutów o popełnienie przestępstwa. Celem ustawy była identyfikacja osób podejrzanych o terroryzm poprzez przesiewanie ogromnej ilości danych cyfrowych. Władze państwowe ze swoich rozszerzonych uprawnień nigdy już nie zrezygnowały.

²⁸ *Ameryka na podsłuchu*, „Der Spiegel” z 2006, za: „Forum” 2006, nr 22; B. Doherty, *Więzień bez numeru*, za: „Forum” 2004, nr 1.

²⁹ P.J. Watson, Ch. Anders – Waszyngtońskie Biuro Legislacyjne ACLU – portal Infowars [dostęp: 4.05.2021].

Dyrektywa UE 2006/24/WE uchwalona po atakach terrorystycznych w Madrycie i Londynie nakazuje operatorom sieci komórkowej przechowywać informacje o lokalizacji każdej osoby wykonującej połączenie telefoniczne.

Europejski Trybunał Praw Człowieka orzekł w 2010 r., że zainstalowanie bez wiedzy właściciela nadajnika GPS w prywatnym samochodzie przez służby specjalne nie narusza przepisów Europejskiej Konwencji Praw Człowieka³⁰.

W 2012 r. w Polsce weszła w życie Ustawa o Systemie Informacji Oświatowej (SIO), na podstawie której powstała potężna centralna baza danych, na temat danych osobowych wszystkich uczniów, ich osiągnięć i problemów edukacyjnych, ścieżki edukacyjnej oraz kariery. Ma ona m.in. zawierać tzw. dane wrażliwe i ma być sukcesywnie uzupełniana przez całe życie. Jako identyfikatora ucznia użyto numeru PESEL. Ustawa wprowadziła jednolity opis poszczególnych szkół i placówek oświatowych poprzez wprowadzenie Rejestru Szkół i Placówek Oświatowych (RSPO) oraz gromadzenie danych jednostkowych nie tylko o poszczególnych uczniach (tzw. zbiór danych o uczniach), ale i nauczycielach (tzw. zbiór danych o nauczycielach).

W ramach rządowego programu, w latach 2007/2008 do polskich szkół wprowadzono kamery.

Znowelizowana w 2012 r. ustawa o Najwyższej Izbie Kontroli w Polsce znacząco zwiększyła jej uprawnienia. Na przykład NIK może zbierać dane wrażliwe obywateli, takie jak wyznanie, nałogi, poglądy polityczne, itp. Uzyskała także dostęp do tajemnic chronionych prawem. Sposobem wzmocnienia władzy politycznej lub gospodarczej i przeprowadzenia rewolucji kulturowej jest dezintegrowanie społeczeństwa. Wrogiem dla współczesnego porządku i interesów jego promotorów jest poczucie wspólnotowości, tradycja, religia i wartości z nią związane, aktywność obywatelska, autentyczna demokracja, poczucie narodowej odrębności. Za opisanymi procesami stoją potężne siły, dla których trudno znaleźć przeciwwagę. Choć każda akcja wywołuje reakcję, na razie społeczeństwo w niewielkim stopniu zdaje sobie sprawę z przedstawionych zagrożeń i nie protestuje przeciwko nim.³¹ Utożsamia je z postępem technicznym i większym komfortem życia. Miernikiem poglądów i świadomości ludzi jest aktywność społeczna i spektrum spraw, którymi zajmują się organizacje pozarządowe oraz preferencje polityczne i wyniki wyborów w poszczególnych krajach.

Pandemia może więc być katalizatorem zmiany układu sił międzynarodowych i dalszej koncentracji władzy i bogactwa, niszczenia tradycyjnych wspólnot

³⁰ Press release issued by the Registrar Chamber judgment. Not Final. *Uzun v. Germany* (application no 35623/05).

³¹ Protesty przeciwko rosnącej inwigilacji gromadzą najczęściej niewiele osób i dotyczą maksymalnie kilkunastu organizacji pozarządowych na świecie, np. *Anonymous*, *Electronic Frontier Foundation*, *Occupy Wall Street*, *Citizens for Tax Justice*, *Fight for the Future*, *Demand Progress*.

i wartości, ograniczania demokratycznych swobód, narzucania ujednoliconej kultury, wzmocnienia państwowej władzy centralnej albo nieformalnej władzy ponadnarodowej i kształtowania się tzw. *deep state*, zbudowania znacznie sprawniejszego niż obecnie, systemu inwigilacji, podporządkowania społeczeństwa i wprowadzania autorytaryzmu, a może nawet totalitaryzmu na globalną skalę.

Bibliografia

- Ameryka na podsłuchu*, „Der Spiegel” z 2006, za: „Forum” 2006, nr 22.
- Angwin J., *Spółczesność nadzorowana*, Warszawa 2020.
- benjamin-netanyahu-suggest-to-microchip, <https://www.jpost.com> (20.04.2021)
- Brzoza R., Czy chciałbyś mieszkać w takim mieście? Miliardy dolarów na miasta pułapki, activist-post.com. (12.05.2021)
- Dick P. K., *Raport mniejszości*, Poznań 2016.
- Doherty B., *Więzień bez numeru*, „Forum” 2004, nr 1.
- Draper R., *Tysiące kamer i setki satelitów śledzą każdy nasz ruch*, „National Geographic Polska” 2020, nr 11.
- Europejskie Centrum ds. Zapobiegania i Kontroli Chorób, <https://ecdc.europa.eu/en>
- Gajewski M., Zeskanuj ci oko i tak zapłacisz za bilet lub mandat. Ten system wszedł właśnie do Polski. Mrugasz okiem i kupione. Twoje oczy będą płacić za bilety i mandaty spidersweb.pl (14.04.2021)
- COVID-19 Data Repository by the Center for Systems Science and Engineering (CSSE) at Johns Hopkins University, GitHub – CSSEGISandData/COVID-19: Novel Coronavirus (COVID-19) Cases, provided by JHU CSSE [dostęp: 10.06.20210].
- Holandia. Będą kary za... zbyt dużo gotówki przy sobie*, [https://biznes.wprost.pl/gospodarka/10369522, „De Telegraaf”](https://biznes.wprost.pl/gospodarka/10369522,„DeTelegraaf”) [dostęp: 2.02.2021].
- <https://www.jpost.com/israel-news/benjamin-netanyahu-suggests-to-microchip-kids-slammed-by-experts-627381>
- <https://www.money.pl/gospodarka/swiat-bez-gotowki-jest-coraz-blizej-polska-pojdzie-droga-chin-6471115048511105a.html> [dostęp: 8.04.2021].
- <https://www.planeta.pl/Wiadomosci/Polska/Polacy-masowo-umieraja!-Moze-byc-gorzej> [dostęp: 22.11.2020].
- Huxley A., *Nowy wspaniały świat*, Warszawa 2011.
- Jarmuła A., *Manipulacja i wywieranie wpływu na ludzi*, Wrocław 2009.
- Jimenez L. F., *Finansowa elita i globalne koncerny chcą, by Xi Jinping przejął władzę nad światem*, „El Mundo”, [Forsal.pl](https://forsal.pl) [dostęp: 4.02.2021].
- Klein N., *Doktryna szoku*, Warszawa 2009.
- Koronawirus statystyki na świecie – statvirus.pl
- Malinowski K., *Inwigilacja elektroniczna i bezpośrednia*, cz. II, Poznań 2017.
- Microsoft zainwestuje 1 mld USD, m.in. w Centrum danych. Puls Biznesu – [pb.pl](https://pulsbiznesu.pl)
- Mileszko T., *Pegasus – co wiemy o systemie inwigilacji absolutnej*, „Komputer – Świat”, www.komputerswiat.pl 2021
- Moll J., *Chiny chcą wybudować pierwszą elektrownię słoneczną w kosmosie*, <https://zmiany.nazimi.pl/> [dostęp: 2.02.2021].

- Chińskie „sztuczne słońce” osiągnęło rekordową temperaturę. To milowy krok w energetyce, <https://www.komputerswiat.pl/aktualnosci/nauka-i-technika> [dostęp: 20.05.2021].
- Orwell G., *Rok 1984*, Warszawa 2006.
- Palka D., Stecuła K., *Postęp technologiczny – dobrodziejstwo czy zagrożenie*, „Innowacje w zarządzaniu i inżynierii produkcji”, 2018, nr 1.
- Polak E., *Zacieranie granic i rozmywanie znaczeń jako jedna z tendencji współczesnych przemian cywilizacyjnych*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 2018, sectio K – Politologia, Vol. XXV, 1, s. 28.
- Press release issued by the Registrar Chamber judgment. Not Final. Uzun v. Germany (application no 35623/05) http://www.edri.org/files/cleanIT_sept2012.pdf [dostęp: 15.11.2020].
- Ratajczak M., *Świat bez gotówki jest coraz bliżej. Polska pójdzie drogą Chin?*, <https://www.money.pl/gospodarka>
- Revolucja w medycynie! Podskórny implant wykryje COVID-19?*, geekweek.pl/kp.20.11.2020 (29.02.2021) R. Caitlin, G. Dylan, *How to Forecast Outbreaks and Pandemics*, “Foreign Affairs” 2020, foreignaffairs.com
- Rosińska K., *Fake news. Geneza, istota, przeciwdziałanie*, Warszawa 2021.
- Schneier B., *Dane i Goliat*, Gliwice 2017.
- Schofield P., *Bentham: a guide for the perplexed*, London 2009.
- Scott J., *Władza*, Warszawa 2006.
- Sennett R., *Korozja charakteru. Osobiste konsekwencje pracy w nowym kapitalizmie*, Warszawa 2006.
- StateWatch, Raport „NeoConOpticon”, 2020.
- Stritmatter K., *Chiny 5.0. Jak powstaje cyfrowa dyktatura*, Warszawa 2020.
- Szpunar P., Żuk P., *Korzyści i ryzyka wprowadzenia pieniądza cyfrowego banku centralnego*, <https://www.obserwatorfinansowy.pl> [dostęp: 8.06.2021]
- Szyborski ., *Obywatel na podglądzie*, „Polityka” 2003, nr 4 (25.01.2003).
- Watson P. J., – Waszyngtońskie Biuro Legislacyjne ACLU – portal Infowars [dostęp: 4.05.2021].
- Wright N., *Real Clear Science*, foreignaffairs.com, realclearscience.com, med.stanford.edu. [dostęp: 10.05.2020]
- Xi Jiping otworzył Światowe Forum Ekonomiczne. <https://www.pch24.pl/xi-jinping-otworzyl-swiatowe-forum-ekonomiczne--2021-ma-byc-rokiem-przelomu-,81572,i.html#ixzz6kgkN-N6dl> za: weforum.org, newsabc-cbn.com, iol.co
- Zuboff S., *Wiek kapitalizmu inwigilacji*, Poznań 2020.

Andrzej Mielczarek*

Wyższa Szkoła Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu

ORCID: 0000-0003-4539-2792

POCZUCIE SAMOTNOŚCI MIESZKAŃCÓW DOMÓW POMOCY SPOŁECZNEJ DLA OSÓB W PODESZŁYM WIEKU

Streszczenie

Starość nie jest atrakcyjną fazą życia, ponieważ niesie za sobą szereg konsekwencji dla państwa i seniorów; jest źródłem troski i walki o nich w życiu, niesie ryzyko wielu chorób, jest źródłem zmagania życiowych oraz zmusza do reorganizacji dotychczasowego życia. Starość towarzyszą liczne kryzysy, do których należy m.in. samotność. Szczególnie odczuwają samotność mieszkańcy domów pomocy społecznej, co wiąże się z silnymi emocjami i stresem. Wynika to z faktu, że te instytucje w społeczeństwie nie zawsze są postrzegane jako ideał spędzenia starości. Warto zastanowić się nad przyczynami i charakterem tego problemu, aby podjąć odpowiednie działania, aby wyprowadzić seniora z samotności i zapobiec temu zjawisku.

Słowa kluczowe: *gerontologia, starość, seniorzy, samotność, kryzysy w starości, dom pomocy społecznej, pandemia Covid-19*

Summary

Feelings of loneliness of residents of social welfare homes for the elderly

Old age is not an attractive phase of life because it has a number of consequences for the state and seniors; it is a source of care and struggle for them in life, carries the risk of many diseases, is a source of worries and struggles in life and forces them to reorganize their existing lives. It is accompanied by numerous crises, which include m.in. loneliness. Especially nativity is felt by the loneliness of the inhabitants of social welfare homes, which is associated with strong emotions and stress. This is due to

* Andrzej Mielczarek – dr habilitowany nauk społecznych w zakresie nauki o polityce; szczególne zainteresowania: polityka społeczna, pomoc społeczna, praca socjalna, zabezpieczenia społeczne, gerontologia społeczna. Profesor Wyższej Szkoły Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu.

the fact that these institutions in society are not always seen as the ideal of spending old age. It is worth considering the causes and nature of this problem in order to take adequate measures to lead the senior out of loneliness and prevent this phenomenon.

Keywords: *gerontology, old age, seniors, loneliness, old age crises, social welfare home, Covid-19 pandemic*

Wprowadzenie

Starość w społeczeństwie nie uchodzi za atrakcyjną fazę życia. Wynika to m.in. z faktu, że pociąga za sobą liczne konsekwencje z medycznego, psychologicznego i socjologicznego punktu widzenia. Sprawia, że coraz więcej ludzi w podeszłym wieku wymaga specjalistycznej pomocy, pielęgnacji i rehabilitacji. Starość znacznie obciąża system finansowy ze względu na wzrost zapotrzebowania na ochronę zdrowia i będzie to skutkowało coraz większym obciążeniem budżetu państwa na wypłaty świadczeń emerytalnych, wydatki na opiekę społeczną itp. Starość to problem każdego seniora; towarzyszą jej bowiem liczne trudne sytuacje (kryzysy), których rezultatem jest napięcie i stres. Kryzysy w starości są źródłem trosk i życiowych zmagani i zmuszają do reorganizacji dotychczasowego życia. Starość niesie ze sobą ryzyko wystąpienia wielu przewlekłych chorób fizycznych i psychicznych, które niejednokrotnie pozbawiają możliwości samodzielnego funkcjonowania jednostki w społeczeństwie¹.

Na podstawie prognoz demograficznych stwierdzić należy, że będzie rosła liczba osób w podeszłym wieku, jako skutek wydłużania się średniej długości życia, prozdrowotnego trybu życia oraz postępów cywilizacyjnych itp. Będzie rosła liczba seniorów chorych, niepełnosprawnych i wymagających opieki. Troska o wysoki standard życia seniora jest naszą powinnością; wszystkim należy się zapewnienie dobrej jakości życia, możliwość zaspokajania potrzeb oraz wsparcie w sytuacjach kryzysowych, do których zalicza się m.in. samotność. Warto zastanowić się głębiej nad przyczynami i naturą problemu samotności po to, ażeby go lepiej zrozumieć i podjąć adekwatne działania służące wyprowadzaniu seniora z samotności i zapobieganiu temu zjawisku.

Pojęcie samotności w literaturze gerontologicznej

W literaturze gerontologicznej można spotkać różne interpretacje samotności. Najczęściej identyfikowana jest ona jako stan uczuciowy, zjawisko ze sfery psychologicznej i społecznej. W psychologii samotność definiowana jest jako „subiektywne,

¹ B. Pilecka, *Kryzys psychologiczny*, Kraków 2004, s. 12.

nieprzyjemne i bolesne przeżycie, wynikające z braku relacji w stosunkach międzyludzkich”². B. Dunaj za samotność uważa „odczuwalny stan braku bliskiej osoby, opuszczenie przez innych, przebywanie w odosobnieniu, bez rodziny czy też przyjaciół”³. Natomiast J. Gielas⁴ samotność określa jako „stan osoby która żyje sama”, jako obiektywnie odczuwane zjawisko, najczęściej o negatywnym wydźwięku, stan emocjonalny człowieka, wynikający z braku pozytywnych relacji z rodziną i innymi osobami. To nieprzyjemne, przytłaczające uczucie, które zaostża i wyolbrzymia możliwe niebezpieczeństwa: chorobę, brak sprawności fizycznej i intelektualnej, problemy materialne, przybliżanie się śmierci. To tęsknota za doświadczeniem ciepła, czułości i kontaktu międzyludzkiego, za zrozumieniem”. Złożoność stanu, jakim jest samotność, jak też wielość podejść interdyscyplinarnych sprawiają, że w piśmiennictwie pedagogicznym na samotność stosuje się zamiennie takie terminy jak: „izolacja, alienacja, osamotnienie, odosobnienie, wyobcowanie, odizolowanie, wykorzenienie”⁵.

Przyczyny samotności ludzi starych

Istnieje wiele przyczyn samotności ludzi starszych. Najczęściej wynikają one z kryzysów, których doświadcza starszy człowiek. Mogą one wywoływać u seniora silny stres, czasami depresję, utratę wiary w sens życia, poczucie *bycia opuszczonym przez innych, bycia niepotrzebnym*. Przyczyną samotności może być przejście na emeryturę, co wiąże się z utratą kontaktów z koleżankami i kolegami⁶. Przyczyną samotności może być śmierć współmałżonka lub innych bliskich osób, ograniczenie kontaktów z rodziną, poczucie marginalizacji i zależności od innych⁷. *Zmiana pełnionych ról społecznych, wynikająca m. in. z odejścia od modelu rodziny wielopokoleniowej na rzecz rodziny nuklearnej, to jeszcze inna przyczyna samotności ludzi starszych. Dodać tu należy, że coraz częściej ludzie starsi nie są postrzegani jako osoby, którym należy się szacunek z racji zdobytego doświadczenia i życiowej mądrości, a odbierani jako nienadążający za zmianami zacofani, spauperyzowani emeryci. Nieprawidłowe pojmowanie własnej osoby, despotyczne*

² E. Kusztelak, *Twórcza samotność, Funkcjonowanie społeczne osób osamotnionych w okresie wczesnej dorosłości, dorosłości*, w: *Metody pedagogicznych badań nad twórczością*, red. K. J. Szmidt, Łódź 2009, s. 280.

³ B. Dunaj (red.), *Domowy Popularny Słownik Języka Polskiego*, Warszawa 1999, s. 528.

⁴ J. Gielas, *Samotność starego człowieka*, „Wspólne Tematy” 1999, nr 6, s. 20.

⁵ B. Szczupał, *Samotność młodzieży z niepełnosprawnością jako problem pedagogiczny*, „Studia Socialia Cracoviensia” 2016, nr 2 (15), s. 169.

⁶ K. Mesjasz, W. Goleński A. Kijak, *Alkoholizm w domach pomocy społecznej. Raport z badania jakościowego przeprowadzonego w woj. opolskim*, Opole 2011, s. 3.

⁷ S. Kotapka-Minc, *Człowiek w wieku podeszłym z perspektywy psychologicznej*, w: *Niepełnosprawność wyzwaniem do współpracy interdyscyplinarnej. Materiały konferencyjne*, Toruń 2003, s. 60.

zarządzanie, tyrania i uprzedmiotowienie członków rodziny, zbytnia ingerencja w cudze życie, to inne jeszcze przyczyny samotności ludzi starych. Przyczynami samotności mogą być cechy osobowościowe człowieka; na samotność bardziej podatne są osoby oschłe, nieufne, zamknięte w sobie, niekochające innych osób oraz jednostki, którym trudno zdobyć się na jakiekolwiek uczucia. Ponieważ nie potrafią z nimi nawiązywać kontaktów, są samotne nawet wtedy, gdy przebywają wśród innych. Skutkuje to popadaniem w coraz większe zgorzknienie i niechęcią do nawiązywania kontaktów z innymi osobami, przestają być dla kogokolwiek atrakcyjnymi, ważnymi i drogimi osobami.⁸

Istotną przyczyną samotności seniorów tkwi w samopoczuciu na co dzień i ich stanie zdrowia. Osoby w podeszłym wieku najczęściej chorują na kilka chorób. Niektóre z tych chorób mogą być nowe, inne trwają od jakiegoś czasu, jedne są w stanie utajenia, inne są już w fazie czynnej. Problem ten dotyczy szczególnie niepełnosprawnych seniorów. Ponieważ we wszystkich uprzemysłowionych krajach zwiększa się średni wiek życia ludzkiego, rośnie zatem liczba seniorów niezdolnych do samodzielnej egzystencji, wymagających specjalistycznej opieki pielęgniarstwa i rehabilitacyjnej. Często osoby, które są hospitalizowane, dobrze zdają sobie sprawę z zaistniałej sytuacji. Umieszczone w szpitalach, domach opieki, czują się odizolowane, zmarginalizowane, osamotnione. Takie miejsca nie sprzyjają polepszaniu kondycji zdrowotnej, szczególnie pod względem psychicznym⁹. Przyczyną samotności ludzi starych może być doświadczanie gerontofobii¹⁰. Oznacza ona lęk młodszych ludzi przed własną starością i śmiercią, przed nieuchronnym stygmatem i odrzuceniem społecznym lub po prostu lękiem przed bliżej nieznaną, własną przyszłością w podeszłym wieku. Zdaniem wielu badaczy, lęki te są przenoszone na osoby starsze w postaci stereotypów i uprzedzeń. Ponadto należy zauważyć, że powody lęków mogą mieć charakter historyczno-społeczny; jeszcze do niedawna wartość człowieka starego w społeczeństwie była znikoma, podobnie jak i wartość dziecka. Z tego punktu widzenia negatywne postawy wobec starszych są dziedzictwem kultury społeczeństw, w których liczył się przede wszystkim człowiek zdrowy, silny i sprawny¹¹.

⁸ A. Mielczarek, *Człowiek starszy w rodzinie i placówce opiekuńczej*, „Medi. Forum Opieki Długoterminowej” 2009, nr 1, s. 12.

⁹ A. Ostrzeżek, *Ocena stanu czynnościowego i ocena funkcji poznawczych u pacjentów w podeszłym wieku – niezbędne elementy praktyki pielęgniarstwa w zakładzie opieki długoterminowej*, w: *Materiały z V Międzynarodowej Konferencji Naukowo-Szkoleniowej Opieki Długoterminowej w Toruniu*, Toruń 2002, s. 15.

¹⁰ P. Szukalski, *Uprzedzenia i dyskryminacja ze względu na wiek (ageism) – przyczyny, przejawy, konsekwencje*, „Polityka Społeczna” 2004, nr 2, s. 12.

¹¹ J. Trempała, L. Zając-Lamparska, *Postawy wobec osób starszych: różnice międzypokoleniowe*, „Przegląd Psychologiczny” 2007, t. 50, nr 4, s. 449.

Wreszcie przyczyn samotności osób w podeszłym wieku można upatrywać w nowych wyzwaniach, stawianych seniorom, związanych z kultem młodości, sprawności, wydajności i sukcesu, którym nie są w stanie sprostać. Stąd reakcje wycofywania się z kontaktów społecznych¹². Ponieważ każdy człowiek ma potrzebę być włączonym w różne grupy społeczne: rodzinę, grono znajomych, organizację polityczną, społeczną, czy religijną, senior jako jednostka społeczna także potrzebuje obecności drugiego człowieka. Wynika to z potrzeby przynależności, zwanej czasem potrzebą afiliacji. Jest to tak samo ważne, jak inne fundamentalne uczucia: miłość czy przyjaźń. Starość często zmusza seniora do zmiany stylu życia i ograniczenia kontaktów z innymi osobami. Wówczas czuje się wyłączony z tych grup, często nie potrafi odnaleźć sensu swojego życia, czuje się niechciany i niepotrzebny, odrzucony, w rezultacie samotny¹³. Człowiek wchodzący w starość doświadcza wielu ograniczeń, które bynajmniej nie są dla niego powodem do zadowolenia. Malejąca sprawność fizyczna uniemożliwia odwiedzanie tych miejsc i osób, które kiedyś były jego „światem”. Wystąpienie zaburzeń psychicznych i niepełnosprawności jest równoznaczne z utratą samodzielności i częściowo zmusza do zdania się na pomoc rodziny lub zupełnie obcych osób¹⁴. Wybitnie stresogenna jest sytuacja, kiedy senior popada w stan otępienia, traci umiejętność rozumowania i abstrakcyjnego myślenia. Gubi się w codzienności, traci poczucie czasu, ma zaburzenia w zakresie koncentracji uwagi i możliwości kontaktowania się z najbliższymi, kiedy ma zaburzenia mowy i koordynacji ruchów i nie poznaje osób bliskich. Są to czynniki sprzyjające depresji, wyzwalające smutek i przygnębienie, co także sprzyja popadaniu seniora w stan samotności¹⁵.

Samotność wśród mieszkańców domów pomocy społecznej (DPS) w podeszłym wieku

Wydłużający się okres życia wymusza, że coraz więcej osób w podeszłym wieku staje się mieszkańcami DPS. Zamieszkanie w DPS na ogół wiąże się z silnymi emocjami i stresem, a nawet samotnością. Nie zawsze są one postrzegane w społeczeństwie jako ideał spędzania starości, co przekłada się na negatywne nastawienie wielu mieszkańców do spędzania tu dalszego życia. Dotyczy to szczególnie osób w początkowym okresie pobytu w DPS oraz tych, którzy

¹² *Godność i posłannictwo ludzi starszych w Kościele i w świecie*, Orędzie Papieskiej Rady do Spraw Świeckich z 1 października 1998 roku, Watykan 1998 r.

¹³ M. Straś-Romanowska, *Późna dorosłość. Wiek starzenia się*, w: *Psychologia rozwoju człowieka*, t. II, red. B. Harwas-Napierała, J. Trempała, Warszawa 2001, s. 263.

¹⁴ M. Liszewska, *Życie uczuciowe i intymne seniorów. Stary – nowy problem w domach pomocy społecznej?*, „Wspólne Tematy” 2009, nr 3, s. 75.

¹⁵ *Utraty wieku podeszłego i pojawienie się depresji*, „Na Temat. Zeszyty dla profesjonalnie pomagających” 2003, nr 1, s. 4.

znaleźli się tu wbrew własnej woli. Polskie DPS-y z reguły są molochami, w których często mieszkańców traktuje się nie podmiotowo, lecz przedmiotowo, którzy albo w ogóle nie mają wpływu na jego funkcjonowanie, albo ich wpływ jest nieznaczący¹⁶. Zamieszkanie w takiej placówce jest jednym z trudniejszych życiowych doświadczeń (nierzadko traumatycznym), które wiąże się z całkowitą zmianą warunków życia, otoczenia i kontaktów międzyludzkich, a nawet zerwaniem lub rozluźnieniem więzów rodzinnych¹⁷. Placówki te są specyficznym środowiskiem życiowym, narzucającym w pewnym stopniu uniformizację, czasem wymagającym rezygnacji z indywidualnych upodobań, nawyków, czy zwyczajów. Ponieważ pokoje mieszkalne z reguły są wieloosobowe, mieszkaniiec zmuszony jest do zamieszkania z zupełnie obcą osobą, przestrzegania regulaminu, a także ustalonego rozkładu dnia. Pobyt w takiej placówce może być odbierany przez pensjonariusza jako coś poniżającego, uwłaszczającego jego godności. Może on oceniać własną sytuację jako gorszą w stosunku do innych osób mieszkających we własnych domach. Dodatkowo, może temu towarzyszyć obawa przed złym postrzeganiem, szczególnie przez jego dawne środowisko (przyjaciół, znajomych)¹⁸.

Silne przeżycia i stres często obserwowany u mieszkańców wynika z faktu, że zamieszkanie w DPS jest dla seniora czasem gwałtownych zmian, z tym wiąże się zmiana środowiska zamieszkania, opuszczenia dotychczasowego środowiska i wyprowadzenie się z mieszkania, w którym spędziło się wiele lat. Ponieważ każdy człowiek przywiązuje się do miejsc, w których spędził długie lata, rezygnacja z samoidentyfikacji i zdanie się całkowicie na instytucję nie jest procesem łatwym. Jest to szczególne przeżycie, obciążenie emocjonalne, z pewnością stanowiące kryzys w życiu starszej osoby. Szczególnie, gdy niepełnosprawność wystąpi nagle, wówczas przeniesienie się do DPS stanowi dla seniora szok¹⁹. Zamiast samodzielnie decydować o przebiegu dnia, w DPS trzeba dopasować się do porządku i ram czasowych ustalonych z zewnątrz i działań godzących w jego autonomię i odpowiedzialność za siebie samego. Z faktu zamieszkiwania w placówce opiekuńczej wynika konieczność podporządkowania się wymogom życia instytucjonalnego: regulaminu, porządku dnia, rygoru, dopasowania się do grupy. Ten fakt senior postrzega jako pewien kryzys, trudną sytuację, jako szczególne obciążenie emocjonalne. Obraz mieszkańców tej placówki nie jest optymistyczny, mieszkaniiec obserwuje codziennie kryzysy starości: niepełnosprawność, ból, cierpienie, widzi osoby niezdolne do samodzielnego życia, wielu z nich cierpi na nieuleczalne

¹⁶ K. Kurowski, *Przestrzeganie wolności i praw człowieka i obywatela w domach pomocy społecznej*, Warszawa 2012.

¹⁷ M. Liszewska, *Rodzina starego człowieka*, „Wspólne Tematy” 1997, nr 11-12, s. 34.

¹⁸ *Tamże*, s. 8.

¹⁹ A. Mielczarek, *Człowiek stary w domu pomocy społecznej z perspektywy polityki społecznej i pracy socjalnej*, Toruń 2010, s. 146.

choroby (m.in. demencję starczą). Problemem dla mieszkańców DPS jest adaptacja do nowego środowiska życia, szczególnie w początkowym okresie pobytu i tych, którzy znaleźli się tu wbrew własnej woli. Członkowie rodziny często odrzucają osoby stare, co również wpływa na utratę więzi łączących ze światem. Poczucie bycia kimś niepotrzebnym powoduje rezygnację z życia i w konsekwencji przyspiesza proces starzenia. Dla osób, które nie mogą z różnych przyczyn zamieszkiwać ze swoimi bliskimi i zdane są wyłącznie na swoje siły lub na pomoc instytucjonalną od osób obcych, życie staje się udręką i upokorzeniem. Problem adaptacji z jednej strony zależy od cech osobowościowych i fizycznych danej osoby, z drugiej jest powiązany z istniejącymi w ośrodku stosunkami społecznymi, wpływem grupy oraz organizacją czasu. Mieszkańcom trudno się zaadaptować do nowego środowiska życia, co skutkuje lękiem, niepokojem, zwiększoną czujnością, drażliwością i agresją, problemami z koncentracją uwagi, zaburzeniami pamięci, obniżeniem nastroju, zaburzeniami nerwicowymi i drażliwością²⁰. Czynnikiem stresogennym w DPS jest niewłaściwie rozumiana idea wolności, co przejawia się w fakcie, że personel podejmuje za mieszkańca decyzje, prawie wszystko załatwia za niego, umacniając go tym samym w poczuciu niezaradności²¹.

Poczucie samotności mieszkańca DPS może wynikać z ograniczenia jego przestrzeni życiowej, na którą się składa: jego miejsce zamieszkania, najbliższe otoczenie, aktywność, przeżycia psychiczne i relacje interpersonalne. Przestrzeń życiowa mieszkańca DPS w znacznym stopniu zaspokaja jego potrzeby bytowe i służy do zaspokajania potrzeb psychologicznych, społecznych i duchowych²². Od przestrzeni życiowej zależy zachowanie się mieszkańca DPS i jego relacje z innymi ludźmi²³. Można stwierdzić, że w DPS przestrzeń życiowa mieszkańców budzi poważne zastrzeżenia, co może prowadzić do popadania w stan samotności. Przejawia się to m.in. w tym, że większość mieszkańców żyje w pokojach wieloosobowych. Konieczność zamieszkania we wspólnym pokoju z obcą zupełnie osobą nie należy do komfortowych, ponieważ relacje interpersonalne między współlokatorami nie zawsze układają się pomyślnie i skutkują niezadowoleniem mieszkańców. Odmienne nawyki, upodobania, różnice w stylu życia, stają się przyczyną mniej lub bardziej jawnych konfliktów dotyczących intymności, sposobu zachowania się, ingerowania w cudze życie. W pokojach mieszkają także osoby

²⁰ A. Mielczarek, *Samotność i osamotnienie mieszkańców w podeszłym wieku w domu pomocy społecznej*, w: *Człowiek stary w domu pomocy społecznej z perspektywy polityki społecznej i pracy socjalnej*, A. Mielczarek, Toruń 2010, s. 146.

²¹ D. Parlak, *Niezależność i poczucie kontroli ludzi starych w warunkach pomocy instytucjonalnej (DPS)*, „Wspólne Tematy” 1998, nr 3, s. 21.

²² E. Dubas, *Świat wewnętrzny jako przestrzeń życia człowieka*, w: *Przestrzeń życiowa i społeczna ludzi starszych*, red. M. Dzięgielewska, Łódź 2000, s. 122.

²³ A. Bańka, *Psychologiczna struktura projektowa środowiska. Studium przestrzeni architektonicznej*, Poznań 1985, s. 57.

aspołeczne, bardzo trudne w kontaktach, z którymi nikt nie chce mieszkać, ale z powodu braku innej możliwości, jednak ktoś jest do tego zmuszony (dotyczy to szczególnie osób ostatnio przyjmowanych!). W sytuacji wspólnego użytkowania pokoju rodzi się problem prawa człowieka do intymności i prywatności, bycia „sam na sam ze sobą i swoimi myślami”. Stała obecność innych osób wywołuje poczucie zatłoczenia, niezależnie od liczby osób dzielących wspólną przestrzeń. Wspólne zamieszkiwanie dwóch, a nawet trzech osób na ograniczonej przestrzeni powoduje najczęściej sytuację naruszenia granic przestrzeni osobistej, inwazję w obszar otaczający bezpośrednio jednostkę. Dotyczy to także napływu bodźców wzrokowych, słuchowych i zapachowych, co niewątpliwie negatywnie wpływa na stan psychiczny seniora i jego satysfakcję życiową²⁴.

Przyczynami samotności mieszkańców DPS są uzależnienia i zachowania agresywne niektórych mieszkańców. Alkoholizm burzy relacje międzyludzkie, uniemożliwia tworzenie przyjaznej atmosfery, poczucia bezpieczeństwa i komfortu mieszkańcom²⁵. Brak alkoholu i papierosów najczęściej skutkuje rozdrażnieniem, depresją, drżeniem ciała, zimnym potem itp. Tacy mieszkańcy są agresywni, wywołują liczne awantury, zakłócając spokój mieszkańcom²⁶. Jednym z poważniejszych wyzwań, które pojawiło się w związku z wybuchem pandemii COVID-19, było zapewnienie bezpieczeństwa osobom przebywającym w instytucjach takich jak DPS. Są one narażone w większym stopniu na ryzyko wystąpienia poważnych komplikacji zdrowotnych w związku z COVID-19, ale także mają szczególne potrzeby w zakresie wsparcia w tym trudnym okresie²⁷. Niezależny Ekspert ONZ ds. korzystania z praw człowieka przez osoby starsze wskazał, że osoby starsze są nie tylko nieproporcjonalnie narażone na śmierć z powodu swojego stanu zdrowia lub wieku, ale dodatkowo są zagrożone przez COVID-19 z powodu ich potrzeb w zakresie opieki lub przebywania w środowiskach wysokiego ryzyka takich jak instytucjonalne formy opieki²⁸. Niestety, to zagrożenie tylko nieco zostało zmniejszone przez podawanie szczepionek. Z powodu rekomendacji dla instytucji prowadzących DPS ze strony organów służb sanitarnych oraz Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, a dotyczących uniemożliwienia wstępu na teren obiektów domów osobom, których obecność nie jest konieczna do zapewnienia ciągłości działalności, wielu mieszkańców DPS

²⁴ D. Parlak, *Przestrzeń życiowa ludzi starszych w domach pomocy społecznej*, s. 170.

²⁵ K. Mesjasz, W. Goleński, A. Kijak, s. 10.

²⁶ A. Mielczarek, *Agresja w domach pomocy społecznej dla seniorów*, „Praca Socjalna” 2007, nr 6, s. 34.

²⁷ J. Jagura, *Domy pomocy społecznej w dobie pandemii. Doświadczenia, potrzeby, wyzwania*, Warszawa 2020, s. 2-3.

²⁸ *Tamże*, s. 2.

zostało odciętych od kontaktów z osobami z zewnątrz ośrodków²⁹. Wpłynęło to na kondycję psychiczną wielu przebywających w nich mieszkańców.

Należy wspomnieć jeszcze, że w DPS żyje wielu mieszkańców, którzy zupełnie nie przejawiają respektu wobec pracowników socjalnych, pielęgniarek, opiekunów, terapeutów, pedagogów itp., a więc osób, od których oczekują pomocy, którzy są dla nich nie tylko jedyną, ale i ostatnią szansą na pomoc. Bez wątpienia ci trudni mieszkańcy budzą negatywne emocje wśród ogółu mieszkańców i dostarczają liczne powody do niezadowolenia³⁰. U wielu podopiecznych, ich stan nie daje jakichkolwiek szans na poprawę swojej sytuacji i wyprowadzenia ze stanu samotności. Dotyczy to głównie pensjonariuszy stale przebywających w łózkach. Ze względu na swój stan zdrowia, tylko w niewielkim stopniu mogą oni samodzielnie wykonywać codzienne czynności: mycie, ubieranie się, załatwianie potrzeb fizjologicznych. Cierpiąc na niewydolność narządów ruchu mają znacznie ograniczoną możliwość komunikacji, żalą się na niedostateczne zaspokajanie ich potrzeb, brak akceptacji otoczenia i utratę autonomii.

Podsumowanie

Gerontolodzy są zgodni co do tego, że należy unikać umieszczania osoby starszej w całodobowej placówce opiekuńczej tak długo, jak to jest możliwe. Generalna zasada pomocy dla ludzi starszych głosi, że powinna być zachowana możliwość pozostawania starszego człowieka w jego dotychczasowym, dobrze znanym środowisku. Z pewnością nie można porównywać procesu starzenia się osoby, która spędza swoje ostatnie lata we własnym domu, w bliskim towarzystwie kochającej rodziny, otoczona troskliwą opieką, z procesem starzenia się mieszkańca DPS. Również ostatnie wydarzenia – pandemia Covid-19 wpływa również na wzrost osamotnienia osób starszych, które często ze względu na obostrzenia pandemiczne – nie mogą liczyć na spotkania z osobami bliskimi. Pandemia była dla nas wszystkich wielkim testem z empatii i solidarności międzypokoleniowej, który jako społeczeństwo zdaliśmy w różnym stopniu. Jednak najważniejsze obecnie jest: „Aby zapobiegać i zwalczać samotność należy szukać jej przeciwności, czyli: szczęścia, radości, zadowolenia i satysfakcji z życia, rozumienia i akceptacji sensu własnego życia, a także rozumienia i akceptacji siebie. Pomaga w tym także istnienie poczucia silnej więzi z rodziną i najbliższymi krewnymi”³¹.

²⁹ Rekomendacje Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej dotyczące funkcjonowania DPS. Pismo z dnia 17 kwietnia 2020 r., nr DPS-V.070.226.2020.MZ, https://www.hfhr.pl/wp-content/uploads/2020/04/KW_446071_DPS_plik1.pdf [dostęp: 22.06.2020].

³⁰ A. Smrokowska-Reichmann, *Zachowanie asocjalne i agresywne u naszych podopiecznych. Jak reagować w ekstremalnie trudnych sytuacjach?*, Część I, „Wspólne Tematy” 2003, nr 4, s. 24.

³¹ B. Szatur-Jaworska, P. Błędowski, M. Dzięgielewska, *Podstawy gerontologii społecznej*, Warszawa 2006, s. 112.

Udzielana pomoc mieszkańcom DPS to wielopłaszczyznowy, dynamiczny proces, dzięki któremu sprawia się seniorowi zadowolenie, dobre samopoczucie i wsparcie w sytuacjach kryzysowych, m.in. w stanie samotności. Problem samotności mieszkańca DPS jest tak samo ważnym aspektem, jak inne obszary pracy pielęgniarstwa i socjalnej. W DPS, ażeby łagodzić lub całkowicie wyeliminować samotność mieszkańców, należy umożliwiać im częste kontakty z innymi ludźmi, głównie z rodziną. Świadomość obecności bliskiej osoby wpływa dodatnio na samopoczucie i zapobiega wyobcowaniu. W radzeniu sobie z przewlekłą chorobą, niepełnosprawnością i ograniczeniami związanymi z wiekiem, ogromną rolę obok postawy samego chorego, rodziny i znajomych, odgrywa personel medyczny i opiekuńczy. Powinnością tego personelu jest uświadomienie podopiecznym, że ich marazm i zwątpienie grożą samotnością. Opiekunowie powinni opracować indywidualny plan wsparcia mieszkańca, przy jego udziale, dopasowany do potrzeb i możliwości każdego z nich, co z pewnością będzie dobrą formą zwalczania samotności. Istotnym elementem tego planu powinna być aktywność, oparta na akceptacji podopiecznego, uwzględniająca różne formy ergoterapii i psychoterapii oraz terapii sztuką, ta bowiem eliminuje poczucie lęku i bezradności mieszkańca, poprawia jego kontakty międzyludzkie i pozwala unikać sytuacji, w których dotkliwie odczuwa się samotność. Pomagający powinien poznać oczekiwania, potrzeby i problemy podopiecznego. Ciepło, serdeczność, wyrozumiałość i cierpliwość, z jaką spotyka się mieszkaniowiec w kontaktach z personelem może spowodować zmniejszenie odczucia wyizolowania ze środowiska i upokorzenia, a tym samym zwiększyć jego poczucie bezpieczeństwa, utwierdzić w przekonaniu, że mieszkaniowiec jest w sferze zainteresowania pracowników, którzy mają szczerą chęć udzielenia mu satysfakcjonującej pomocy. Tym samym dać dowód, że nie jest on ciężarem dla innych, przekonać, że wśród personelu są życzliwe mu osoby.

Bibliografia

Materiały źródłowe

Rekomendacje Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej dotyczące funkcjonowania DPS.
Pismo z dnia 17 kwietnia 2020 r., nr DPS-V.070.226.2020.MZ, https://www.hfhr.pl/wp-content/uploads/2020/04/KW_446071_DPS_plik1.pdf [dostęp: 22.08.2020].

Opracowania

- Bańka, A., *Psychologiczna struktura projektowa środowiska. Studium przestrzeni architektonicznej*, Poznań 1985.
- Dubas E., *Świat wewnętrzny jako przestrzeń życia człowieka*, w: *Przestrzeń życiowa i społeczna ludzi starszych*, red. Dziągiewska M., Łódź 2000.
- Dunaj B., red. *Domowy Popularny Słownik Języka Polskiego*, Warszawa 1999.

- Gielas, J., *Samotność starego człowieka*, „Wspólne Tematy” 1999, nr 6.
- Godność i posłannictwo ludzi starszych w Kościele i w świecie*, Orędzie Papieskiej Rady do Spraw Świeckich 1 października 1998 roku, Watykan 1998.
- Jagura J., *Domy pomocy społecznej w dobie pandemii. Doświadczenia, potrzeby, wyzwania*, Warszawa 2020.
- Kotapka-Minc S., *Człowiek w wieku podeszłym z perspektywy psychologicznej*, w: *Niepełnosprawność wyzwaniem do współpracy interdyscyplinarnej. Materiały konferencyjne*, Toruń 2003.
- Kurowski K., *Przestrzeganie wolności i praw człowieka i obywatela w domach pomocy społecznej*, Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich w Warszawie 2012.
- Kusztelak E., *Twórcza samotność. Funkcjonowanie społeczne osób osamotnionych w okresie wczesnej dorosłości, dorosłości*, w: *Metody pedagogicznych badań nad twórczością*, red. K.J. Szmidt, Łódź 2009.
- Liszewska M., *Rodzina starego człowieka*, „Wspólne Tematy” 1997, nr 11-12.
- Liszewska M., *Życie uczuciowe i intymne seniorów. Stary – nowy problem w domach pomocy społecznej?*, „Wspólne Tematy” 2009, nr 3.
- Mesjasz K., Goleński W., Kijak A., *Alkoholizm w domach pomocy społecznej. Raport z badania jakościowego przeprowadzonego w woj. opolskim*, Opole 2011.
- Mielczarek A., *Agresja w domach pomocy społecznej dla seniorów*, „Praca Socjalna” 2007, nr 6.
- Mielczarek A., *Człowiek starszy w rodzinie i placówce opiekuńczej*, „Medi. Forum Opieki Długoterminowej” 2009, nr 1.
- Mielczarek A., *Człowiek stary w domu pomocy społecznej z perspektywy polityki społecznej i pracy socjalnej*, Toruń 2010.
- Ostrzeżek A., *Ocena stanu czynnościowego i ocena funkcji poznawczych u pacjentów w podeszłym wieku – niezbędne elementy praktyki pielęgniarstwa w zakładzie opieki długoterminowej*, w: *Materiały z V Międzynarodowej Konferencji Naukowo-Szkoleniowej Opieki Długoterminowej w Toruniu*, Toruń 2002.
- Parlak D., *Niezależność i poczucie kontroli ludzi starych w warunkach pomocy instytucjonalnej (DPS)*, „Wspólne Tematy” 1998, nr 3.
- Parlak D., *Przestrzeń życiowa ludzi starszych w domach pomocy społecznej*, w: *Przestrzeń życiowa i społeczna ludzi starszych*, red. Dzięgielewska M., Łódź 2000.
- Pilecka B., *Kryzys psychologiczny*, Kraków 2004.
- Smrokowska-Reichmann A., *Zachowanie asocjalne i agresywne u naszych podopiecznych. Jak reagować w ekstremalnie trudnych sytuacjach?*, Część I, „Wspólne Tematy” 2003, nr 4.
- Straś-Romanowska M., *Późna dorosłość. Wiek starzenia się*, w: *Psychologia rozwoju człowieka*, t. II, red. Harwas-Napierała B., Trempała J., Warszawa 2001.
- Szatur-Jaworska B., Błędowski P., Dzięgielewska M., *Podstawy gerontologii społecznej*, Warszawa 2006.
- Szczupał B., *Samotność młodzieży z niepełnosprawnością jako problem pedagogiczny*, „Studia Socialia Cracoviensia” 2016, nr 2 (15).
- Szukalski P., *Uprzedzenia i dyskryminacja ze względu na wiek (ageism) – przyczyny, przejawy, konsekwencje*, „Polityka Społeczna” 2004, nr 2.
- Trempała J., Zając-Lamparska L., *Postawy wobec osób starszych: różnice międzypokoleniowe*, „Przegląd Psychologiczny” 2007, t. 50, nr 4.
- Utraty wieku podeszłego i pojawienie się depresji*, „Na Temat. Zeszyty dla profesjonalnie pomagających” 2003, nr 1.

Michał Skwarzyński*

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie

ORCID 0000-0002-4357-8035

RAPORT McCARRICKA – KOMENTARZ DO „SENSACYJNYCH” ZARZUTÓW MEDIALNYCH WOBEC KARDYNAŁA DZIWISZA

Streszczenie

Przedstawiony komentarz naukowy obejmuje kwestię wyjaśnienia powodów ataków medialnych na Stanisława Kardynała Dziwisza, a dotyczących jego posługi na rzecz Kościoła katolickiego. Dotyczy to zarówno wywiadu Stanisława Kardynała Dziwisza dla red. Piotra Kraśki, jak i filmu „*Don Stanislao. Druga twarz kardynała Dziwisza*” red. Marcina Gutowskiego oraz „*Don Stanislao. Postscriptum*”. Ataki medialne na Stanisława Kardynała Dziwisza, który jako Metropolita Krakowski wykonał wszystkie swoje obowiązki wynikające z prawa publicznego i kanonicznego, jak również zarzuty zawarte w filmie „*Don Stanislao. Druga twarz kardynała Dziwisza*”, „*Don Stanislao. Postscriptum*”, są nieprawdziwe. Komentarz źródłowy i metodologiczny do tzw. Raportu McCarricka, jego nieudomówienia wskazują, że dokument powstał raczej, pod z góry założoną tezę, mając za zadanie „*damnatio memoriae*” Jana Pawła II i odsunięcie odpowiedzialności z Kurii Rzymskiej, jak również ukrycie rzeczywistych beneficjentów działalności Theodora McCarricka. Stolica Apostolska powinna rozważyć propozycje koniecznych zmian w prawie kanonicznym lub/i praktyce stosowania prawa kanonicznego na poziomie krajowym i Kurii Rzymskiej w zakresie powołania niezależnych komisji przy Episkopatach na wzór francuskiej, Komisji w Kurii Rzymskiej oraz pilnie powołać w każdym kraju Kościelne Biuro Śledcze.

Słowa kluczowe: *Stanisław Kardynał Dziwisz, Watykan, Theodor McCarrick, prawo kanoniczne*

* Michał Skwarzyński – pracownik Katedry Praw Człowieka i Prawa Humanitarnego na Wydziale Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Lublinie. Adwokat, Izba Adwokacka w Lublinie.

Summary

McCarrick Report – commentary on „sensational” media accusations against Cardinal Dziwisz

The presented scientific commentary covers the issue of explaining the reasons for the media attacks on Stanisław Cardinal Dziwisz in his service for the Catholic Church. This applies to both the interview of Stanisław Cardinal Dziwisz for editor Piotr Kraśka and the film “Don Stanislao. The Other Face of Cardinal Dziwisz” edited by Marcin Gutowski and “Don Stanislao. P.S”. Media attacks on Stanisław Cardinal Dziwisz, who, as Metropolitan of Krakow, performed all his obligations under public and canon law, as well as the allegations contained in the film “Don Stanislao. The Other Face of Cardinal Dziwisz”, “Don Stanislao. Postscript” are false. Source and methodological commentary to the so-called McCarrick’s reports, his understatement, indicate that the document was created rather in line with a predetermined thesis, with the task of “damnatio memoriae” of John Paul II and removing responsibility from the Roman Curia, as well as concealing the real beneficiaries of Theodor McCarrick’s activities. The Holy See should consider the proposals for the necessary changes in canon law and / or the practice of applying canon law at the national and Roman Curia level in terms of the establishment of independent commissions at the Episcopate similar to the French one, a Commission in the Roman Curia, and urgently establish a Church Bureau of Investigation in each country.

Keywords: *Stanisław Cardinal Dziwisz, Vatican, Theodor McCarrick, canon law*

Niniejszy komentarz naukowy obejmuje pięć zagadnień koniecznych dla wyjaśnienia przyczyn ataku na Stanisława Kardynała Dziwisza w kontekście rzeczywistego celu, jakim jest „damnatio memoriae” świętego Jana Pawła II, które umożliwi „pominięcie” jego dorobku i nauczania. Wpisuje się w to tzw. Raport McCarricka, który dodatkowo ma wybielić zaniechania Kurii Rzymskiej, a zwłaszcza Sekretariatu Stanu. Pewnym narzędziem w tym przedmiocie stali się dziennikarze, których nieprzestrzeganie standardu rzetelności, realizacja tematów w kierunku wygodnym dla służb, doprowadziło do opublikowania materiału prasowego, którego „sensacyjność” była ważniejsza niż fakty czy zwykła logika formalna.

Dotyczy to zarówno wywiadu Stanisława Kardynała Dziwisza dla red. Piotra Kraśki, jak też wykorzystania tej rozmowy do ataku na Stanisława Kardynała Dziwisza, jako Metropolity Krakowskiego, w związku z „sensacyjnymi” zarzutami zawartymi w filmie „Don Stanislao. Druga twarz kardynała Dziwisza” red. Marcina Gutowskiego oraz „Don Stanislao. Postscriptum”.

W analizie wprost ujęto propozycję zmian w prawie kanonicznym, w związku z faktyczną destabilizującą rolą Kurii Rzymskiej. Opinię przygotowano w oparciu o informacje przekazane bezpośrednio przez Stanisława Kardynała Dziwisza, w tym zawarte w jego prywatnym archiwum, informacje ujawnione przez media, materiały publicznie znane z publikatorów Watykanu. Osobistej rozmowy w sprawie odmówił ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski, który powinien mieć wiedzę w zakresie części „polskiej” zarzutów wobec Stanisława Kardynała Dziwisza¹. Rozmowa telefoniczna i wymiana maili z ks. Tadeuszem Isakowiczem-Zaleskim pozostają bez znaczenia dla analizy.

Prezentowana analiza zawiera następujące części:

1. obowiązki wynikające z prawa publicznego i kanonicznego Stanisława Kardynała Dziwisza, jako Metropolity Krakowskiego w zw. z „sensacyjnymi” zarzutami zawartymi w filmie *„Don Stanislao”*² red. M. Gutowskiego;
 2. rzetelność faktograficzna i narracja przedstawiona w filmie *„Don Stanislao”* red. M. Gutowskiego wobec rzeczywistych decyzji podjętych przez Stanisława Kardynała Dziwisza, jako Metropolite Krakowskiego;
 3. komentarz źródłowy i metodologiczny do tzw. Raportu McCarricka i jego medialna eksploatacja w celu „damnatio memoriae” Jana Pawła II i odsunięcia odpowiedzialności z Kurii Rzymskiej, jak również ukrycia rzeczywistych beneficjentów działalności Theodora McCarricka;
 4. skala naruszeń praw Stanisława Kardynała Dziwisza wobec zasad rzetelności dziennikarskiej i jego medialna eksploatacja w celu „damnatio memoriae” Jana Pawła II;
 5. propozycje koniecznych zmian w prawie kanonicznym lub/i praktyce stosowania prawa kanonicznego na poziomie krajowym i Kurii Rzymskiej.
- Podsumowanie.

1. Obowiązki wynikające z prawa publicznego i kanonicznego Stanisława Kardynała Dziwisza jako Metropolity Krakowskiego w zw. z „sensacyjnymi” zarzutami zawartymi w filmie *„Don Stanislao”* red. M. Gutowskiego

Zarzuty stawiane hierarchom kościelnym celowo manipulują datami wejścia w życie obowiązków normatywnych. Problem ten już przedstawiałem w opinii dotyczącej bpa E. Janiaka. Dotyczy to rzeczywistych obowiązków w prawie kanonicznym i przemilczenia, że w prawie kanonicznym granicą pedofilii jest wiek

¹ Ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski wedle zapewnień jest gotów do rozmowy po złożeniu zeznań przed niezależną komisją kościelną.

² W dniu 23 listopada 2020 r. opublikowano nową część *„Don Stanislao. Postscriptum”*, która w istocie nie wnosi nic nowego do sprawy. Do obu części odnoszę się w analizie.

18 lat, a w prawie powszechnym 15 lat oraz przenoszenia tego zagadnienia na tzw. obowiązek denuncjacji pedofilii.

1.1. Obowiązki prawa państwowego

W przypadku Stanisława Kardynała Dziwisza, jako Metropolity Krakowskiego nigdy nie mógł istnieć obowiązek prawny w prawie publicznym zawiadomienia o przestępstwie pedofilii³, bowiem był on Arcybiskupem Krakowskim w latach 2005-2016 r. W prawie publicznym sprawa obowiązku zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa pedofilii weszła w życie wraz ze zmianą art 240 kk⁴ w dniu 13 lipca 2017 r.⁵

Przed 2017 r. w prawie publicznym istniał wyłącznie społeczny obowiązek zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa na podstawie art. 304 ustawy kpk, nie był on więc obwarowany jakąkolwiek sankcją – *lex imperfecta*. Tym samym w systemie prawa publicznego do dnia 13 lipca 2017 r., brak jest obowiązku normatywnego zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa pedofilii.

Tym samym, Stanisław Kardynał Dziwisz, jako Metropolita Krakowski nie naruszył żadnych swoich obowiązków wynikających z prawa powszechnego zarówno wobec ks. W., z diecezji Bielsko-Żywieckiej, jak i ks. D.

1.2. Obowiązki wynikające z prawa kanonicznego

Jak już wykazywałem, w opinii dotyczącej bpa Edwarda Janiaka obowiązki informacyjne o toku postępowania – zawiadomieniu Stolicy Apostolskiej o zaniechaniach biskupa podległego Metropolii powstały od dnia 1 czerwca 2019 r.⁶ W przestrzeni publicznej funkcjonuje nieprawdziwe przekonanie, że List Apostolski motu proprio „*Sacramentorum sanctitatis tutela*” Jana Pawła II z dnia 30 kwietnia 2001 r., AAS 93(2001), s. 737-739 wraz z promulgowanym dokumentem Kongregacji Nauki Wiary *Normae de gravioribus delictis* w sposób

³ W opinii dotyczącej bpa E. Janiaka wyjaśniłem poważne wątpliwości wobec zakresu tego obowiązku wobec istoty i celu procesu kanonicznego o przestępstwo kanoniczne stosunku seksualnego z osobą poniżej 18 lat – zob. *Analiza prawna przypadku bpa Edwarda Janiaka w kontekście filmu „Zabawa w chowanego” Marka i Tomasza Sekielskich, przyjęta do druku w „Studia z Prawa Wyznaniowego”, nr 23/2021, s. 2-6*. Opinia jest dostępna w Internecie choćby na stronie: <https://www.radiomaryja.pl/wp-content/uploads/2020/06/analiza-prawna-biskup-e-janiak.pdf>

⁴ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny, tekst jedn. Dz.U. z 2019 r., poz. 1950.

⁵ Ustawa z dnia 23 marca 2017 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich oraz ustawy – Kodeks postępowania karnego, Dz.U. z 2017 r., poz. 773, która weszła w życie w dniu 13 lipca 2017 r.

⁶ M. Skwarzyński, *Analiza prawna przypadku bpa Edwarda Janiaka w kontekście filmu „Zabawa w chowanego” Marka i Tomasza Sekielskich, przyjęta do druku „Studia z Prawa Wyznaniowego” 2021, nr 23, s. 6-8*.

nakazywał zawiadomić Kongregację i zastrzegł bezwzględną właściwość Trybunałowi Apostolskiemu Kongregacji Nauki Wiary w sprawach pedofilii. Tak jednak nie było i konieczne przed zawiadomieniem Stolicy Apostolskiej jest przeprowadzenie tzw. dochodzenia wstępnego. Do zmiany doszło po Liście Apostolskim motu proprio „*Vos estis lux mundi*” Papieża Franciszka z dnia 9 maja 2019 r., (Osservatore Romano z dnia 9 maja 2019 r.), który zgodnie z art. 19 wszedł w życie dnia 1 czerwca 2019 r.⁷ Zgodnie z art. 10 § 1 tego Listu Apostolskiego z dnia 9 maja 2019 r. Metropolita miał obowiązek powiadomienia Rzymu, w sprawie zaniechań biskupów podległych Metropolii, ale dotyczy to stanu prawnego z 2019 r., więc 3 lata po zakończeniu funkcji Metropolity Krakowskiego przez abpa Stanisława Kardynała Dziwisza.

Tym samym, w czasie kiedy abp Stanisław Dziwisz był urzędującym Metropolitą Krakowskim nie miał on obowiązku informować Stolicy Apostolskiej o postępowaniu Biskupa Bielsko-Żywieckiego wobec ks. W. Co więcej, ówczesnie nie było także takiej praktyki. Takie rozwiązanie normatywne w prawie kanonicznym pojawiło się dopiero w 2019 r. Biskupi w ramach swojej funkcji są autonomiczni. Metropolita przed 2019 r. mógł co najwyżej poprosić innego biskupa o interwencję w sprawie księdza jego diecezji, nie miał przy tym żadnego innego wpływu. Obecnie może on zawiadomić Rzym, jeśli biskup rzeczywiście pozostaje w sytuacji zaniechania czy braku działania.

Ponadto przedstawienie całości sytuacji ks. W. wskazuje, że bez procesu sądowego Stanisław Kardynał Dziwisz nie mógł mieć wysokiego uprawdopodobnienia prawdziwości zarzutów w 2012 r. Wykazuję to w kolejnej części komentarza, tutaj wskazuję tylko jeden przemilczany fakt w filmie, że w 1993 roku prokuratura umorzyła postępowanie wobec ks. W., więc w sprawie dla ustaleń faktycznych konieczny był proces kanoniczny, bowiem w obiegu prawnym była prawomocna decyzja o umorzeniu postępowania przez prokuraturę.

Metropolita Krakowski nie mógł przy tym zweryfikować tych zarzutów. Ksiądz W. to ksiądz innej diecezji i Metropolita czy Sąd Metropolitalny w Krakowie nie mógł prowadzić sprawy, jako własnej w I instancji⁸. Nie mógł też prowadzić postępowania wstępnego. To rola innej Diecezji, innego Biskupa i innego Sądu. Jeśli Stanisław Kardynał Dziwisz poprowadziłby postępowanie wstępne lub proces przeciwko ks. W. – będącemu kapłanem innej diecezji rażąco naruszyłby prawo kanoniczne, a wszelkie czynności i proces po prostu byłyby nieważne. To wymaganie podobne do żądania, aby sąd wojskowy zajął się sprawą cywilną, która przecież mu nie podlega i następne krytykowanie braku działania sądu

⁷ Dalej jako List Apostolski z dnia 9 maja 2019 r.

⁸ Wyjątkowo mógł to robić jako sąd pomocy prawnej, jeśli sprawę prowadziłyby w I Instancji Kongregacja Nauki Wiary lub Kongregacja wskazałaby Sąd Krakowski, jako właściwy w I Instancji.

wojskowego i zrzucanie winy za ten stan, rzeczy dajmy na to na głównodowodzącego marynarki wojennej.

W prawie, w tym w prawie kanonicznym, nie jest tak, że można uzurpować sobie władzę, uprawnienia czy kompetencje nieprzynane przez normy prawne. Władza w konkretnej sprawie, nad konkretną osobą musi wynikać z przepisów. Metropolita Krakowski w tej sprawie nie miał żadnej władzy nad ks. W. Trudno żeby prowadził lub przekazywał sprawę osoby, która nie podlega jego władzy np. osoby świeckiej, osoby nie będącej katolikiem albo księdza z innej diecezji.

Natomiast jeśli chodzi o ks. D. to ustalenia dziennikarzy w filmie są rażąco sprzeczne z faktami w sprawie. W latach 2005-2016, więc w czasach gdy Stanisław Kardynał Dziwisz był Metropolitą Krakowskim było 7 spraw księży, którzy popełnili przestępstwo pedofilii w rozumieniu prawa kanonicznego (granica 18 lat)⁹ i wszystkie 7 spraw przekazano Kurii Rzymskiej – Kongregacji Nauki Wiary. Tym samym w każdej sprawie, w której sprawa dotyczyła księdza Diecezji Krakowskiej, Metropolita Stanisław Dziwisz przekazał sprawę Rzymowi. Inaczej ujmując Stanisław Dziwisz przekazał każdą sprawę do Rzymu księdza, nad którym miał władzę, a którego dotyczyło postępowanie o takie przestępstwo kanoniczne.

Dotyczy to także ks. D. Co więcej, w sprawie ks. D. nie został przesłuchany pokrzywdzony, a wyłącznie jego rodzice. Sprawę zaś w całości rozpoznawała Kongregacja Nauki Wiary. Inaczej ujmując to Kongregacja w tej sprawie była Sądem I Instancji. Kongregacja ma prawo przejąć sprawę do rozpoznania w I Instancji, być może powodem tej decyzji był fakt, że Metropolita znał się „z roku” z oskarżanym księdzem D. Nie ma to jednak znaczenia w sprawie. Faktem jest, że sprawę rozstrzygał Rzym, nie Sąd Metropolitalny w Krakowie. Właściwa tu była Kongregacja Nauki Wiary, jako Sąd I i Sąd II Instancji. Tym samym, Metropolita Krakowski abp Stanisław Kardynał Dziwisz przekazał sprawę ks. D. do Rzymu i wypełnił wobec tej sytuacji wszystkie swoje obowiązki. Rozwiązał przy tym problem ewentualnego zarzutu, że na sprawę miał wpływ osobistej znajomości.

To, że pokrzywdzony nie otrzymał orzeczenia nie obciąża Metropolity a Sąd orzekający, ale jest to zrozumiałe, skoro pokrzywdzony nie występował w sprawie. Oczywiście jest przy tym, że rodzice, będący świadkami w sprawie nie otrzymują decyzji procesowych, bowiem świadkowie nie dostają ich z zasady, także w prawie publicznym.

Podsumowując tę część, abp Stanisław Kardynał Dziwisz, jako Metropolita Krakowski nie naruszył żadnych swoich obowiązków wynikających z prawa

⁹ Prywatne archiwum abpa Stanisława Kardynała Dziwisza – zestawienie spraw sporządzone w Kurii Krakowskiej; S. Karczewski, *Fałszywe oskarżenie kardynała*, „Nasz Dziennik” 25 XI 2020, nr 275 (6933), s. 2, dostępny na stronie [www: https://naszdzienik.pl](https://naszdzienik.pl)

kanonicznego zarówno wobec ewentualnych zaniechań biskupa Bielsko-Żywieckiego, ks. W., jak i ks. D.¹⁰

2. Rzetelność faktograficzna i narracja przedstawiona w filmie „Don Stanisław” red. M. Gutowskiego wobec rzeczywistych decyzji podjętych przez Stanisława Kardynała Dziwisza jako Metropolitę Krakowskiego

O „rzetelności” filmu „Don Stanisław” pierwszorzędnie świadczy brak zamieszczenia w filmie odpowiedzi abp. Stanisława Kardynała Dziwisza na pytania, jakie zadał mu dziennikarz. Symptomatyczne, że nie zamieszczono także listy pytań i udawano, że nie wiadomo kiedy będzie publikowany tzw. Raport McCarricka, choć był to następny dzień.

Dziennikarz zadał kilka grup pytań Kardynałowi, w filmie podano ich liczbę, a także to, że Kardynał się nie odniósł do każdego z nich. Otóż z nieopublikowanej, a pokazanej w filmie nieczytelnej formie odpowiedzi¹¹ jasno wynika, że abp Stanisław Kardynał Dziwisz, w trzech punktach wskazał pytającemu materiały, z jakimi powinien się zapoznać, bo z pytań wynika, że miał dostęp tylko do części z nich, które mają charakter fragmentaryczny. Redaktor nigdy nie ponowił pytań wskazując na zapoznanie się ze źródłami wskazywanymi przez Kardynała. Nigdy nie skonfrontował on założonych przez siebie tez, a forsował przyjęte bez całościowego spojrzenia na sprawę. Trudno mieć zatem pretensję, że Kardynał nie chciał się spotkać z dziennikarzem, który nie słuchał wyjaśnień. W obecności autora opinii Kardynał widział się z dziennikarzem, który przygotowuje materiał prasowy w tej sprawie i spokojnie wyjaśniał wszelkie zarzuty pod swoim adresem. Trzeba mieć świadomość, że Kardynał ma 81 lat, nie jest sprawny, jak młody człowiek, szybko się męczy, łatwo wybić go z ciągu myśli, wiele kwestii nie pamięta i odtwarza je z dokumentów, nie odpowie na jednym spotkaniu na wszystkie pytania, bo fizycznie nie da rady tego zrobić.

Kardynał wskazywał pytającemu dziennikarzowi na konieczność zapoznania się z szeregiem dokumentów w sprawie, bowiem zadawane pytania sugerują oparcie się na jednostronnych źródłach. Pytający tego nie zrobił, a przynajmniej nie wynika, aby tak było z korespondencji z Kardynałem. Dotyczy to zwłaszcza sprawy w prokuraturze z 1993 r. przeciwko ks. W. oraz publikacji zagranicznych, które kwestionowały publikacje, na jakie powoływał się pytający. W filmie nie ma wzmianki, że w 1993 r. umorzono postępowanie prokuratorskie wobec

¹⁰ Wobec ks. K w 2019 r. postępowanie kanoniczne było już zakończone.

¹¹ Prywatne archiwum abpa Stanisława Kardynała Dziwisza – pytania red. M. Gutowskiego oraz odpowiedź na pytania.

ks. W., co wpływa na ocenę, co rzekomo miał zrobić Kardynał. Nie ma także rzetelnej analizy faktograficznej dotyczącej zarzutów związanych z kontaktami z założycielem Legionistów Chrystusa Marcialem Macielem Degollado, czy Theodore McCarrickiem, a film opiera się w istocie na plotkach bez podania rzetelnych źródeł (tezy filmu są zaczerpnięte ze źródła książkowego, które zakwestionował Kardynał w swojej odpowiedzi, powołanie się na opinię, nie fakty czy powszechnie znaną strukturę Kurii Rzymskiej) lub wynikają z pominięcia rzeczywistego funkcjonowania Prywatnego Sekretariatu Papieża i Kurii Rzymskiej o czym poniżej.

Równie symptomatyczne dla „rzetelności” filmu „Don Stanislao” jest to, że jest on publikowany w dniu 9 listopada 2020 r. z tezą, że nie wiadomo kiedy opublikowany ma być tzw. Raport McCarricka¹², w sytuacji, gdy było wiadomo, że będzie on opublikowany w dniu 10 listopada 2020 r.¹³, co nie jest przypadkiem a celowym działaniem, o czym również poniżej. Druga część „Don Stanislao. Postscriptum”, która została opublikowana w dniu 23 listopada 2020 r. nie odnosi się także do dokumentów, a składa się w zasadzie z samych opinii, jednostronnego przekazu.

Przedmiotowa część analizy będzie składała się z trzech części. Pierwszej, zawierającej przedstawienie rzeczywistego stanu faktycznego sprawy ks. W i ks. D, który wynika, po części z treści samego filmu i innych informacji prasowych, więc po prostu weryfikacji dostępnych faktów. A także drugiej, w której przedstawiony będzie przekaz zawarty w filmie dotyczący pracy ks. Stanisława Dziwisza, jako Prywatnego Sekretarza Papieża Jana Pawła II, a rzeczywista praca Sekretarza Prywatnego i obowiązki Kurii Rzymskiej. Trzecia część będzie wskazywała na okoliczności wskazujące na celowy i fałszujący rzeczywistość przekaz filmu „*Don Stanislao*”, jak i okoliczności wywiadu z red. P. Kraśko.

2.1. Rzeczywisty stan sprawy ks. W. i roli Stanisława Kardynała Dziwisza jako Metropolity Krakowskiego

Z materiałów opublikowanych w mediach wynika następujący stan faktyczny sprawy ks. W. W 1984 r. ks. W. zostaje proboszczem w miejscowości, gdzie ministrantem jest pokrzywdzony J. S. Między 1984 a 1989 rokiem wykorzystuje on seksualnie tego ministranta. Wypowiedzi pokrzywdzonego z uwagi na traumę i upływ czasu nie są w pełni precyzyjne i nawet w filmie są one chaotyczne¹⁴.

¹² Ok. 1:19:00 godz. cz 1 filmu „Don Stanislao”.

¹³ Wspomina o tym w polskich mediach choćby KAI w dniu 8 listopada 2020 r. zob: <https://ekai.pl/kard-dolan-raport-w-sprawie-mccarricka-moze-byc-kolejnym-ciosem-dla-kosciola/>, ale informacja o dacie publikacji raportu były znane wcześniej i do dziś w Internecie można znaleźć o tym artykuły. Reuters np. informował o tym 6 listopada 2020 r., zob: <https://www.reuters.com/article/us-pope-abuse-mccarrick-report-idUSKBN27M20V>.

¹⁴ W informacjach prasowych pokrzywdzony z racji odległości w czasie wskazuje na nieprawdziwe informacje, np. „Po raz pierwszy spotkałem się z nim na początku 1983 r. Miałem

Wskazuję to w analizie, nie negując faktu bycia pokrzywdzonym poważnym przestępstwem i nie wpływając na ogólną ocenę pokrzywdzonego. Chodzi o to, że tego typu nieścisłości w oczywisty sposób utrudniają wstępną ocenę, czy mamy do czynienia z pomówieniem czy rzeczywistym przestępstwem. Sytuacja taka wymaga zatem dochodzenia wstępnego albo nawet procesu kanonicznego dla podjęcia działań wobec konkretnego kapłana.

Pokrzywdzony rozmawia w 1993 r. z Biskupem R. Rakoczym o sytuacji i w tym samym roku składa zawiadomienie w Prokuraturze Rejonowej w Żywcu (w dniu 18 czerwca 1993 r.). Pokrzywdzony przedstawia system nacisku, który miał spowodować umorzenie tego postępowania w dniu 2 sierpnia 1993 r.¹⁵. Jednocześnie pojawia się informacja, że ks. W. był współpracownikiem Służby Bezpieczeństwa¹⁶. W 2007 r. pokrzywdzony miał ponownie udać się na rozmowę z Biskupem R. Rakoczym¹⁷, a po braku reakcji ze strony Biskupa udał się do ks. Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego, co miało mieć miejsce w 2008 r.¹⁸. Ksiądz Isakowicz-Zaleski w materiale prasowym podaje, że „21 kwietnia 2012 r. przyjechałem do krakowskiej kurii i wręczyłem do rąk własnych kard. Dziwiszowi dokumenty”¹⁹. Jest to błędna data, o czym poniżej, ale powstaje pytanie: po co cztery lata czekano na przekazanie tej sprawy niewłaściwemu biskupowi, zamiast napisać zawiadomienie do Kurii Bielsko-Żywieckiej oraz wprost do Kongregacji Nauki Wiary, czy choćby Nuncjatury. Pozostawienie pisemnego zawiadomienia w 2008 r. wymusiłoby wszczęcie dochodzenia wstępnego i procesu kanonicznego wobec ks. W. Jest to o tyle dziwne, że oświadczenie Prokuratury w Żywcu, rozesłane do różnych dziennikarzy wskazuje, że to właśnie w 2012 r. doszło do wybrakowania akt – ich zniszczenia²⁰. Tym samym, z reakcją czekano 4 lata i sprawę skierowano do niewłaściwego biskupa i to czekając, aż stało się niemożliwe wykorzystanie akt prokuratorskich.

wtedy 11 lat. Pamiętam doskonale, że kiedy 22 czerwca 1983 r. trwała pielgrzymka Jana Pawła II w Polsce, nowy proboszcz zabrał mnie ładą do Krakowa” pkt. 5 artykułu <https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/pedofilia-w-kosciele-ks-jan-wodniak-molestowal-dzieci-miedzybrodzie-bialskie/h542b7z>, w sytuacji gdy ks. W. został proboszczem w 1984 r.

¹⁵ Pkt. 2 i 3 artykułu: <https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/pedofilia-w-kosciele-jak-kardynal-stanislaw-dziwisz-tuszowal-pedofilie-jana-wodniaka/18mnv3w>

¹⁶ Pkt. 5 artykułu: <https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/pedofilia-w-kosciele-jak-kardynal-stanislaw-dziwisz-tuszowal-pedofilie-jana-wodniaka/18mnv3w>

¹⁷ Pkt 4 artykułu: <https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/pedofilia-w-kosciele-jak-kardynal-stanislaw-dziwisz-tuszowal-pedofilie-jana-wodniaka/18mnv3w>

¹⁸ Kwestia ta jest wskazana w pkt 6 artykułu: <https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/pedofilia-w-kosciele-jak-kardynal-stanislaw-dziwisz-tuszowal-pedofilie-jana-wodniaka/18mnv3w>

¹⁹ Pkt. 6 artykułu: <https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/pedofilia-w-kosciele-jak-kardynal-stanislaw-dziwisz-tuszowal-pedofilie-jana-wodniaka/18mnv3w>

²⁰ Informacja wysłana przez Rzecznika Prokuratury Okręgowej w Bielsku – Białej o wybrakowaniu akt sygn. akt Ds. 917/93 w grudniu 2012 r.

W artykule tym jest następnie fragment: *Czy do hierarchy dotarła informacja dotycząca zaniechań bp. Rakoczego w sprawie ks. Jana Wodniaka?*

„Odpowiedź jest negatywna. W czasie, gdy pełniłem urząd metropolity krakowskiego, nie dotarła do mnie nigdy żadna wiadomość, że ktokolwiek zgłaszał do bp T. Rakoczego zarzuty dotyczące ks. Jana Wodniaka, których bp Rakoczy miałby nie załatwić zgodnie z obowiązującymi normami prawa” – czytamy w e-mailowej odpowiedzi podpisananej przez kard. Stanisława Dziwisza.

Arcebiskup senior archidiecezji krakowskiej zaraz precyzuje: „Odpowiadam nie tylko w oparciu o pamięć, lecz także po sprawdzeniu w odpowiednich rejestrach Kurii Metropolitalnej, gdzie nie ma żadnego śladu korespondencji od kogokolwiek na podany przez Pana temat. Jako metropolita krakowski przestrzegałem rygorystycznie zasady, że każdy list jest nie tylko rejestrowany, lecz także, że na każdy list udziela się odpowiedzi” – zapewnił kard. Dziwisz”. Dlaczego istotna jest wskazana data 21 kwietnia 2012 r.? Z tego powodu, że w tej dacie Kardynał przebywał w Ziemi Świętej i do tej daty szukano Listu od ks. T. Isakowicza-Zaleskiego w Archiwum Diecezjalnym.

Kardynał tej sytuacji nie pamiętał, bo minęło od niej 8 lat. Pomijając już wiek abp. Stanisława Kardynała Dziwisza (81 lat), trudno pamiętać wszystkie zdarzenia urzędowe i prywatne, włącznie z nazwiskami i faktami, będąc piastunem organu kościelnej osoby prawnej. Dotyczy to zwłaszcza sprawy spoza diecezji. Po to archiwizuje się materiały, aby móc je wykorzystać w odpowiedzi na pytania²¹. Pytanie jednak musi zawierać prawidłowe dane, inaczej pozoruje się sytuację, aby budować narrację o tym, że Kardynał coś ukrywa. Nie jest to jedyny podobny „przypadek” w sprawie abpa Stanisława Kardynała Dziwisza.

Ksiądz Isakowicz-Zaleski w swoim blogu wskazał ten list, ale ma on datę 24 kwietnia 2012 r.²² i rzeczywiście po tej dacie taki list jest zarejestrowany w archiwum Kurii Krakowskiej, tyle że do oświadczenia do artykułu w Onet.pl tego nie sprawdzano. Kardynał wielokrotnie spotykał się z ks. T. Isakowiczem-Zaleskim, w różnych sprawach.

Z rozmowy z abp. Stanisławem Kardynałem Dziwiszem wiem, że po odnalezieniu listu przypomniał on sobie tę sytuację, ale list ks. Isakowicza-Zaleskiego zawierał szereg punktów dotyczących księży krakowskich i to interesowało Kardynała, jako kwestie podlegające władzy tego biskupa. Sprawa księdza sąsiedniej diecezji została przekazana właściwemu Biskupowi, co jest oczywiste, że tego typu sprawy przekazuje się organowi właściwemu. Kardynał jednak wprost wskazał, że „jako metropolita krakowski nie miałbym uprawnień do zajęcia się sprawą [...]”

²¹ Symptomatyczne jest, że Kardynał mówi, że nakaże poszukiwanie listu w archiwum, bo nie pamięta jego treści – ok.13:40 min. Wywiadu z red. P. Kraśko z dnia 20 października 2020 r.

²² <http://isakowicz.pl/tresc-listu-do-ks-kard-stanislaw-dziwisza-wreczonego-mu-osobiscie-wraz-z-zalacznikami-w-2012-roku/>

*Mogę zapewnić, że dołożyłbym wszelkich starań, aby wyrobić sobie pogląd na sprawę i postąpić jak człowiek sumienia, by sprawiedliwości stało się zadość zgodnie z prawem boskim i ludzkim*²³. Oznacza to, że Kardynał miał świadomość, że nie ma żadnego środka nacisku na innego biskupa w ramach Metropolii. Co więcej, w tym samym w/w artykule w portalu Onet cytowany jest kanonista, który stwierdza, że: *„Chociaż prawnie nie było jeszcze wtedy takiego obowiązku, jako metropolita kard. Dziwisz powinien zareagować, gdy podległy mu biskup tuszuje takie przestępstwa. Już wtedy mógł zgłosić całą sprawę do Watykanu, ale tego nie zrobił – komentuje kanonista dr Piotr Szeląg*²⁴. Jest to powszechna metoda przyznania, że nie ma w/w normatywnego obowiązku, ale biskup miał coś czego nie ma wykonać – ten obowiązek. Wymyka się to logice formalnej, ale problem też w tym, że nigdzie nie ma informacji, że Kardynał wiedział o jakimkolwiek tuszowaniu tej sprawy, w czasie kiedy był Metropolitą, więc między 2012 a 2016 r. Kardynał o sprawie dowiaduje się na marginesie zagadnień dotyczących własnej diecezji w 2012 r. W 2013 r. Biskup Tadeusz Rakoczy osiąga wiek emerytalny. Następnie w 2014 r. pokrzywdzony zgłasza sprawę ks. W. oficjalną drogą obecnemu biskupowi Romanowi Pindlowi i ks. W. jest praktycznie natychmiast usunięty z parafii, zaczyna się wobec niego proces kanoniczny²⁵. Na jakie zatem zaniechania miał reagować Kardynał? Kiedy miał podjąć reakcję, który z Biskupów z perspektywy lat 2012-2014 pozostawał w zwłoce? Pomiędzy 2012 rokiem a 2014 rokiem i usunięciem ks. W. do Kardynała nie wpływają żadne informacje dotyczące księdza W., który jest jednak kapłanem innej diecezji. Poprzedni biskup odszedł na emeryturę, obecny wszczął postępowanie kanoniczne wobec ks. W. Chronologia w tej sprawie jest ważna. Nie sposób oceniać zachowania Kardynała z wiedzą „z dziś” wobec chronologii i wiedzy z czasu działania.

Pewne znaczenie mają tutaj także osobiste kompetencje abpa Stanisława Kardynała Dziwisza i jego wiedza w zakresie prawa kanonicznego, co jest opracowane w dalszej części artykułu.

²³ Pkt. 6 artykułu: <https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/pedofilia-w-kosciele-jak-kardynal-stanislaw-dziwisz-tuszowal-pedofilie-jana-wodniaka/18mnv3w>; ok. 11:40, 12:00, 13:30 min. wywiadu z red. P. Kraśko z dnia 20 października 2020 r.

²⁴ Pkt. 7 artykułu: <https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/pedofilia-w-kosciele-jak-kardynal-stanislaw-dziwisz-tuszowal-pedofilie-jana-wodniaka/18mnv3w>

²⁵ Zob.: pkt. 8 <https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/pedofilia-w-kosciele-jak-kardynal-stanislaw-dziwisz-tuszowal-pedofilie-jana-wodniaka/18mnv3w>; <https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/pedofilia-w-kosciele-ks-jan-wodniak-pedofilem-biskup-roman-pindel-reaguje/h2q8prb>.

2.2. Rzeczywisty stan faktyczny sprawy ks. D. i roli Stanisława Kardynała Dziwisza jako Metropolity Krakowskiego

Jeszcze bardziej jest zdumiewający fragment filmu „*Don Stanislao*” dotyczący ks. D. W filmie ten wątek pojawia się tylko dlatego, że ks. D. zna Kardynała „z roku” z seminarium. Jest to o tyle dziwaczny wybór, że sprawy ks. D. nie prowadził Sąd Metropolitalny w Krakowie a Kongregacja Nauki Wiary, która była w tej sprawie Sądem I i II Instancji.

W sprawie ks. D. nie został przesłuchany pokrzywdzony, a wyłącznie jego rodzice. Sprawę w całości rozpoznawała Kongregacja Nauki Wiary – więc „Rzym”. To Kongregacja wydała orzeczenie, a nie „Sąd w Krakowie” tylko „Sąd w Rzymie”. Poszczególne czynności w sprawie wykonał Sąd Metropolitalny w Krakowie, ale chodziło o logistykę i pomoc prawną, w przesłuchaniu świadków przez sąd najbliższy ich miejsca zamieszkania.

Wszelkie zarzuty wobec tej sprawy nie powinny być kierowane do Metropolity Krakowskiego, bo zgodnie z prawem przekazał on sprawę Kongregacji.

Na marginesie podkreślić należy, że pokrzywdzony nie otrzymał orzeczenia, ale jest to zrozumiałe, skoro pokrzywdzony nie występował w sprawie. Oczywiście jest przy tym, że rodzice, będący świadkami w sprawie nie otrzymują decyzji procesowych, bowiem świadkowie nie dostają ich z zasady, także w prawie publicznym.

2.3. Przekaz filmu „*Don Stanislao*” i okoliczności wywiadu z red. P. Kraśko

Autor niniejszej analizy zdaje sobie sprawę, że niniejszy tekst, a zwłaszcza ten punkt będzie źródłem wylania na niego „kubła pomyj” i robienia z niego obrońcy pedofili przez znaną stację telewizyjną. Wskazane wątpliwości wobec tzw. Raportu McCarricka, jak i ofensywy medialnej, jak go interpretować ujawniają rzeczywisty cel jakim jest „damnatio memoriae” świętego Jana Pawła II, jak również ukrycia rzeczywistych beneficjentów działalności Theodora McCarricka, co może mieć związek z udziałem właścicielskim tej stacji i zbieżnością czasową filmu i raportu.

Jest jednak tak, że ktoś musi tę oczywistą prawdę o tym filmie i metodologii tzw. Raportu McCarricka powiedzieć.

Nadal milczą przy tym organy, które powinny tę kwestię podjąć z urzędu, jak Rzecznik Praw Obywatelskich, Prokuratura, Minister Sprawiedliwości, Urząd Ochrony Danych Osobowych, Samorząd Dziennikarski. Pomijam przy tym służby specjalne, bowiem działają one w sposób z zasady niejawnny. Czas pokaże, czy tezy autora tego tekstu się obronią i czy potrzebne było wyłączenie tychże „odważnych” organów, które nie wykonały tego, co powinny. Jest to także kolejny tekst o kondycji środowiska dziennikarskiego.

Wskazuję ponownie, że dziennikarz czerpie „moc” z praw człowieka i z godności człowieka, realizując prawo człowieka do uzyskania informacji, ale wymaga to przekazu opartego na prawdzie. Prawda ma zaś taką moc, że determinuje i określa normy moralne, ale także w dużej mierze normy prawne. Autor tej analizy mając świadomość takiego oddziaływania prawdy, chce przedstawić przemilczaną prawdę normatywną i prawniczą o filmie, raporcie²⁶, jak i samym Stanisławie Dziwiszu.

O sensacyjnym celu filmu, a nie prawdzie świadczy podanie pełnych danych osobowych księdza W., który nie wyraził na to zgody. Podaje się pełne dane osób podejrzanych bądź oskarżonych, choć zabrania tego wprost art. 13 prawa prasowego²⁷. Imię i nazwisko podlega ochronie na podstawie ustawy²⁸ i rozporządzenia²⁹ jako dane osobowe. Materiały prasowe w połączeniu z filmem ujawniają wiele danych umożliwiających identyfikację ks. W. oraz ks. D. miejsca ich zamieszkania itd.

Sam film jest zmontowany w sposób, który utrudnia zorientowanie się co po czym chronologiczne wystąpiło. Powieliła on nieprawdziwe tezy o obowiązkach prawnych Metropolity.

Fałszuje się nie tylko rzeczywistość chronologiczną, ale także rzeczywistość prawną, wyciąganiem pojedynczego przepisu z Kodeksu Prawa Kanonicznego, w dodatku źle go interpretując, co ma służyć pomijaniu rzeczywistej treści obowiązków Metropolity przed 2019 r.³⁰.

Aby wyjaśnić istotę manipulacji filmu, a potem raportu, należy zacząć od abpa Stanisława Kardynała Dziwisza. Każdy człowiek ma pewne talenty, a pewnych umiejętności i walorów mu brak. Jaki charakter talentów ma Stanisław Kardynał Dziwisz wie każdy, kto śledził Pontyfikat Jana Pawła II, a potem działalność Metropolity Krakowskiego w latach 2005 – 2016.

Oczywistym jest, że organizacyjnym fundamentem pontyfikatu Jana Pawła II był „Don Stanisław”. Arcybiskup Stanisław Kardynał Dziwisz ma ewidentny talent organizacyjny i Karol Wojtyła wiedział, kogo wybrać na swojego Sekretarza. Oczywiście jest przy tym, że abp Stanisław Kardynał Dziwisz nie ma talentu orator-

²⁶ M. Skwarzyński, *Analiza prawna przypadku bpa Edwarda Janiaka w kontekście filmu „Zabawa w chowanego” Marka i Tomasza Sekielskich*, przyjęta do druku Studia z Prawa Wyznaniowego 2021, nr 23, 17.

²⁷ Ustawa z dnia 26 stycznia 1984 r., Prawo prasowe, tekst. jedn. Dz.U. z 2018 r., poz. 1914 dalej jako: pr.pras.

²⁸ Ustawa z dnia 10 maja 2018 r. o ochronie danych osobowych, Dz.U. z 2019 r., poz. 1781 tekst. jedn.

²⁹ Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r., w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) Dz.U.UE.L.2016.119.1 z dnia 2016.05.04.

³⁰ Ok. 7:20 min. cz. 1 filmu „Don Stanisław”.

skiego, pisarskiego czy prawniczego i w tym zakresie ufał innym. Pomocne są przy tym wypowiedzi osób z bliskiego kręgu Kardynała³¹. Wskazać należy, że kazania Stanisława Kardynała Dziwisza są często wygłaszane z kartki, są przygotowywane wcześniej. Mimo że jest to Kardynał i kwestie teologiczne na poziomie kazania zna doskonale, to ma to przygotowane. W osobistej rozmowie zauważyłem, że Kardynał posługuje się dokumentami w kwestiach urzędowych czy formalnych i nie mówi z pamięci. Nie jest biegły w procedurach, łatwo go wybić z toku wypowiedzi. Jego błędy PR-owskie w związku z tą sprawą wskazują, że nie potrafił on prowadzić gry z mediami. Inaczej ujmując, jaki jest Stanisław Kardynał Dziwisz

³¹ Wskazać należy na pomocniczego sekretarza Kardynała, który opisuje: „**1. Inteligencję praktyczną**

Kardynał chciał, żebym przed wyjazdem do Jerozolimy popracował chociaż trochę w jego sekretariacie. Był rok 2006, Benedykt XVI miał przyjechać do Polski, biskup ściągnął mnie początkiem maja z Rzymu, zacząłem poznawać obowiązki i po paru dniach trochę żartem mówię do jednego ze współpracowników: „Nie rozumiem, jaki jest sens pisania tekstów dla biskupa. Przecież jak ma coś do powiedzenia, to niech mówi, jak nie ma, to niech nie mówi, a jak uważa, że jednak trzeba coś powiedzieć, to niech kogoś poprosi”.

Następnego dnia, po śniadaniu kardynał mówi, że słyszał, że mam jakieś obiekcje do moich nowych zadań i tu cytuję całą moją wypowiedź. Nogi mi się trochę ugięły i sobie pomyślałem: „Ale będzie zrypka.” Nie było. Kardynał tylko powiedział: „Nie mówiłem wiele lat kazań i nie jestem zdolny jak Wojtyła, który sam sobie przygotowywał wystąpienia w Krakowie, ale w Rzymie to i jemu pisano, zwłaszcza w ostatnim czasie. Jestem zapraszany do wielu miejsc i czasem trzeba przygotować 2-3 wystąpienia codziennie. Jeśli mogę Cię prosić, to ze względu na Jana Pawła II, proszę Cię o pomoc.”

Bardzo mnie to ujęło. Zostałem.

Kardynał nie ma zbyt wielkiej inteligencji teoretycznej (tak jak ja praktycznej, bo gdybym miał, to bym tego tekstu nie pisał). Nie potrafi dokonywać meta analiz i udzielać błyskotliwych wywiadów. Nie napisze tekstów, zwłaszcza takich, które mają więcej słów niż treści. Ma za to inteligencję praktyczną. Dzięki niej było tyle lat dobrej służby u boku papieża, były ŚDM w Krakowie, powstało Centrum JPPII, pomagał w budowie wielu obiektów, za jego kadencji biskupami zostali ks. Grzegorz Ryś i o. Damian Muskus. Tego praktycznego dobra było całkiem sporo. I to ten rodzaj inteligencji zawsze pytał, kiedy przyjeżdżałem z Jerozolimy do Krakowa: „Nie jesteś głodny? Pieniądze masz? Mama jak się czuje?” ... „**2. Nie czytał.** Rok wcześniej jesteśmy na kolacji u nowo mianowanego metropolity krakowskiego. Abp Dziwisz spotykał się od czasu do czasu z księżmi studiującymi w Rzymie, więc była okazja pogratulować i ucieszyć się, bo był lubiany. Przy okazji rozmów o Krakowie i planach, zaproponowałem, że skoro mamy biskupa, z którym można praktycznie pogadać, to może udałoby się zreformować sprawy związane ze studiami rzymskimi, bo trochę takich niedociągnięć było i księża z diecezji na parę spraw narzekali dosyć zgodnie. Byłem najstarszym studentem, więc zaproponowałem mi, żebym przygotował na piśmie, jak ja to widzę. Napisałem parę stron. Dostarczyłem, już nie pamiętam jak. Nie było od razu odzewu, ale nie była to rzecz pilna. Za rok, kiedy zacząłem pracę w sekretariacie kardynała, zobaczyłem swój tekst między lekcjonarzami w zakrystii.

– „Czy ksiądz kardynał czytał to, co napisałem?”

– „Nie, mówili, że nie ma nic ważnego”.

Teczka od ks. Isakowicza-Zaleskiego może i dotarła, może i kardynał przewertował kartki, ale nie zdziwiłbym się, gdyby tego dokładnie nie zrobił, a jeszcze bardziej, gdyby się tym nie przejął”, szerzej zob. W. Węgrzyniak, *Don Stanisław*?, <https://wegrzyniak.com/component/k2/2890-don-stanislaw>

„każdy widzi”. To, że ma takie, a nie inne talenty jest oczywiste, pozwoliły one np. zorganizować Światowe Dni Młodzieży. Ale nie można mu przypisywać talentów czy umiejętności, o których wiadomo, że ich nie ma.

Przez cały czas sprawowania funkcji Metropolity, Kardynał spotykał się z uszczypliwościami na temat braków swoich kompetencji i talentów do sprawowania tej funkcji – mówiono o Kardynale „kapciowy”. Nagle jednak miał mieć wszelkie talenty i umiejętności, „aby ograć” zawodowych dyplomatów z Nuncjatury Waszyngtońskiej, gdzie z pewnością wysyłano najlepszych z najlepszych, miał „ograć” Kardynała A. Sodano, który jako Sekretarz Stanu znany był z tego, że wszyscy go ogrywali... (argumentum ad absurdum), miał ograć Kardynała J. Ratzingera i z pewnością intelektualnie go zdominował (argumentum ad absurdum), wreszcie swoim umysłem i umiejętnościami Kardynał Dziwisz miał obejść i „ograć” Sekretariat Stanu, Kongregację do Spraw Biskupów oraz Kongregację Nauki Wiary. Dalej w Polsce miał ograć ofiary, media, księdza i redaktora zaangażowanego oraz ukrywać pedofilię w kościele. Przy takich umiejętnościach, aż dziwne, że Kardynał Dziwisz nie został papieżem.

Komentatorzy wyrazili zdziwienie, że biskup nie pisze swoich kazań, że nie czyta wszystkich pism do niego kierowanych³². Jest to o tyle zastanawiające, że są to osoby znające funkcjonowanie Kościoła katolickiego i nie jest niczym nadzwyczajnym, że kazania biskupowi pisze ktoś obdarzony talentem w tej materii. Jest to dość powszechne zjawisko. Ponadto z uwagi na ilość spraw, jakimi zajmuje się biskup, żaden biskup nie byłby w stanie przeczytać całej kierowanej do niego korespondencji. Korespondencję kierowaną do biskupa czytają wskazani pracownicy kurii wg swoich kompetencji i to oni oceniają, co powinien osobiście przeczytać biskup, a co należy mu streścić.

Dlaczego ta kwestia jest ważna? Otóż jest jeden temat, który Stanisław Kardynał Dziwisz podejmuje zawsze zawsze z pamięci, bez przygotowania i notatek, a jest to temat oczywisty dla każdego: Jan Paweł II. Tylko na tym polu Kardynał Dziwisz czuje się pewnie. Wywiad z red. P. Kraśko był niezbędny do powstania filmu „Don Stanislao”, czego Pan Redaktor Piotr Kraśko musiał mieć świadomość. Bez tego wywiadu film nie ukazałby się przed tzw. Raportem McCarricka. Wywiad odbywał się dnia 20 października 2020 r., w związku z rocznicą wyboru Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową, przypadającą w dniu 16 października. Wywiad rozpoczyna się od pytań dotyczących Karola Wojtyły i poza uwagami dotyczącymi koronawirusa do 4:30 minuty jest w tym przedmiocie. Jeśli Kardynał wiedziałby, że przedmiotem rozmowy będą kwestie poruszane przez red. P. Kraśkę sądzić,

³² T. Terlikowski, *Ten tekst pograża, a nie broni kardynała Dziwisza*, https://deon.pl/kosciol/terlikowski-ten-tekst-tekst-pograz-a-nie-broni-kardynała,1056268?fbclid=IwAR2a45u6zOSeNVDtyPBWCvVLxl6GbASNbf1azd14LZGNwHnvzUjDYp_eYKM; T. Isakowicz-Zaleski, *Krótko, ale celna, polemika red. Terlikowskiego z ks. prof. Węgrzyniakiem*, <http://isakowicz.pl/krotka-ale-celna-polemika-red-terlikowskiego-z-ks-prof-wegrzyniakiem/>

że miałyby przygotowane materiały, które ja widziałem. Wskazanie prawidłowej daty listu ks. T. Isakowicza-Zaleskiego, którą znał red. P. Kraśko, pozwoliłoby go odnaleźć przed rozmową. Kardynał mógłby też wskazać, że wszystkie sprawy tego typu księży krakowskich skierował do Rzymu, jak był Metropolitą – ma na to stosowny dokument. Przecież to najlepiej świadczy o jego działaniach, jako arcybiskupa i metropolity.

Kardynał przez całą rozmowę był wyraźnie zaskoczony sytuacją i wracał tematem do Jana Pawła II. Kardynał dysponuje swoimi kalendarzami z Sekretariatu Prywatnego Jana Pawła II, podobnie, jak kalendarzami Jana Pawła II. Skonfrontowanie ilości spraw prowadzonych przez Sekretariat i Papieża wynikających już z tych dokumentów z zarzutami formułowanymi wobec Jana Pawła II i Kardynała Dziwisza w sprawie kontaktów z Marcialem Macielem Degollado, czy Theodorem McCarrickiem daje odpowiedź co do rzeczywistej wiedzy i roli Jana Pawła II i ks. S. Dziwisza. W oparciu o daty i fakty dotyczące spraw Marciała Maciela Degollado, czy Theodora McCarricka i konfrontację z dokumentacją, jaką ma Kardynał, wynikałoby jasno, że sprawami tymi zajmowały się właściwe Kongregacje Kurii Rzymskiej, a nie Prywatny Sekretariat Papieża. Ilość spraw realizowanych przez Prywatny Sekretariat Papieża wykluczały opanowanie tego typu zagadnień. Wyjaśnione to jest w 3 punkcie analizy dot. tzw. Raportu McCarricka. Jaki był zatem cel rozmowy ze starszym człowiekiem na tematy, które są odległe czasowo, bez możliwości przygotowania się i przedstawienia materiałów, którymi dysponuje Kardynał? Cel wydaje się jasny, uzyskanie sensacyjnego materiału, że „Kardynał coś ukrywa” w sytuacji, gdy nie był on przygotowany do rozmowy na te tematy.

Kwestie Theodora McCarricka przedstawiono w kolejnym punkcie, jak również rzeczywisty podział pracy między Prywatnym Sekretariatem Papieża a Kurią Rzymską. W tym miejscu należy omówić sprawę Marciała Maciela Degollado.

W zasadzie zarzuty wobec Kardynała Dziwisza sprowadzają się do tego, że znał Zgromadzenie Legionistów Chrystusa w Rzymie. Marcial Maciel Degollado urzędował w obu Amerykach. Naturalne jest, że każdy kapłan ma zgromadzenie, z którym jest bliżej związany i najczęściej są to powiązania rodzinne. To, że ks. Stanisław Dziwisz współpracował z tym zgromadzeniem nie oznacza zaraz, że wiedział i krył przestępstwa Marciała Maciela Degollado.

Zarzuty związane z tą osobą dotyczą pozostawiania ks. Stanisławowi Dziwiszowi pieniędzy przez tego przestępcę, załatwiania bogatych uczestników Mszy Świętych w prywatnej kaplicy papieża itd. Jeśli chodzi o „prywatne pieniądze dla ks. Dziwisza”, to wskazuje na myślenie według świeckich kryteriów. Ksiądz Dziwisz „zawsze stał za Janem Pawłem II” w dalszej części wykazują skalę organizacyjną dnia, tygodnia i miesiąca Jana Pawła II w kontekście T. McCarricka. Powstaje zatem pytanie na co ks. Dziwiszowi te pieniądze, jak zwyczajnie w świecie nie miałyby ich jak wydać? Nie miałyby ich kiedy wydać, bo nawet wakacje spędzał

z Janem Pawłem II. Co więcej, jeśli ks. Stanisław Dziwisz poprosiłby Sekretariat Stanu o przysłowiową walizkę pieniędzy, to by ją dostał. Po co zatem miałby trzymać pieniądze, przyjmować je żeby coś ukryć itd.

Przecież zakładając wersję, że Marcial Maciel Degollado chciał kupić sobie bezpieczeństwo bezpośrednio u Jana Pawła II i ks. Dziwisza, to z punktu widzenia papieża i sekretarza było bez sensu jeśli chodzi o motyw finansowy i łapówki. Przecież nawet zakładając wg świeckiego pojmowania Stolicy Apostolskiej, że chodziło o pieniądze, zwłaszcza wielkie pieniądze Legionu Chrystusa, to akurat papież i sekretarz mogli po prostu zrobić z Marcial Maciele Degollado Arcybiskupa Antarktydy lub uczynić z niego innego nie istotnego dostojnika i pozbawić go całości władztwa nad Legionem Chrystusa. Mogli mu zrobić fikcyjny proces, wydalić ze stanu duchownego itd. i na czele Legionu wskazać osobę sobie zaufaną i kraść, kraść i kraść. Po co zatem mieli ryzykować krycie przestępcy dla marnych, patrząc na skalę Legionu pieniędzy, skoro łatwo mogli pozbyć się go i przejąć cały majątek? Jeśli ktoś ma popełnić nieczne rzeczy dla pieniędzy, to robi to sprawnie.

Dalej kompletnie absurdalne są tezy, że bogaci uczestnicy Mszy Świętych w prywatnej kaplicy papieża zostawiali datki ks. Dziwiszowi a on się z nich nie rozliczał. Kościół w tej mierze jest nawet na poziome parafii z gruntu pragmatyczny i wie, że ten kto dał ofiarę powinien otrzymać podziękowania, najlepiej oficjalne i publiczne czy też w formie listu. Jest to opłacalne na przyszłość i cały kościół taki jest, bo taka jest natura człowieka, że lubi być chwalony i każdy lubi jak mu dziękują. Oczywiście jest, że odwiedzający Ojca Świętego składają często ofiary, ale są one rejestrowane przez Sekretariat Stanu, który przygotowuje stosowne podziękowania w imieniu Ojca Świętego. Stolica Apostolska prowadzi wiele dzieł, utrzymuje ok. 1/3 diecezji na świecie. Środki na te cele są z datków, ale są one rejestrowane. Nikt nie trzyma pieniędzy w prywatnych apartamentach papieża. Oczywiście jest, że pieniądze były przekazywane na różne cele, także na działalność kościołów prześladowanych, ale z powodów organizacyjnych nie był w stanie tym sterować Prywatny Sekretariat Papieża.

Za zupełne kuriozum należy uznać rzekomą łapówkę, jaką miał otrzymać ks. Stanisław Dziwisz w postaci obiadu z okazji święceń biskupich od Legionu Chrystusa w Rzymie³³. Problem w tym, że polegało to na poczęstunku w Uniwersytecie Legionistów Regina Apostolorum Athenaeum w Rzymie, który był w stanie logistycznie pomieścić wszystkich gości i polegał na obiedzie w stołówce studenckiej... Rzeczywiście jest to szczyt włoskiego przepychu, na poziomie dania z królika Kardynała z filmu *La Grande Bellezza* z 2013 r.

Są to kwestie, które przy minimum rzetelności powinny znaleźć się w filmie „*Don Stanislao*”. Dziennikarz zaś jest zobowiązany do „szczegółnej staranności”.

³³ Ok. 55:35 min cz. 1 filmu „*Don Stanislao*”.

Ten typ staranności jest drugi w pięciostopniowej skali³⁴. W literaturze słusznie podkreśla się, że poziom ten obliuguje dziennikarza do zachowania takiej samej staranności, jak lekarz i konsekwencje braku szczególnej staranności w przypadku dziennikarza skutkują odpowiedzialnością analogiczną jak za błąd lekarski³⁵. Szczególna staranność oznacza „dokładność, pilność, sumienność, troskliwość, gorliwość, dbałość o szczegóły”³⁶, a także krytycyzm³⁷. Rzetelność dziennikarska oznacza „uczciwość, solidność, obowiązkowość, konkretność, odpowiedzialność za słowo”³⁸, a także „oddzielenie sfery faktów od dziennikarskiego komentarza oceny, krytyki”³⁹. Wskazuje się, że przez „szczególną staranność” rozumie się: *pilność; sumienność; dokładność; obowiązkowość; dociekliwość w poszukiwaniu prawdy; pełne przedstawienie okoliczności sprawy; dbanie o szczegóły; sprawdzenie zgodności z prawdą uzyskanych informacji przez sięgnięcie do wszystkich innych dostępnych źródeł; upewnienie się co do zgodności informacji z innymi znanymi faktami; poparcie ustaleń stosowną weryfikacją i udokumentowaniem zebranych materiałów*⁴⁰. Natomiast rzetelność i staranność: *„dotyczą każdego etapu zmierzającego do publikacji, tj.: zbierania materiałów; analizy zebranych materiałów; konstruowania treści materiału prasowego (zob. E. Ferenc-Szydełko, Prawo prasowe, s. 101)”*⁴¹.

Jak zauważył B. Michalski „istotnym elementem rzetelności zawodowej – zwłaszcza w sprawach wątpliwych – jest poinformowanie odbiorcy (zastrzeżenie) o lukach informacyjnych, metodzie ustalania lub nawet o wątpliwościach autora, względnie nawet o niemożliwościach ustalenia prawdy”⁴². Co szczególnie istotne, „równoznaczne z zarzutami wypowiedzianymi wprost są **„wymowne” pytania, niedopowiedzenia, aluzje, sugestie itd.** „Do naruszenia czci, będącej przedmiotem

³⁴ Szerzej zob: B. Michalski, *Podstawowe problemy prawa prasowego*, Warszawa 1998, s. 80: 1) najwyższa staranność, 2) szczególna staranność, 3) należyta staranność, 4) niezbędna staranność, 5) minimalna staranność. Z kolei J. Sobczak, zauważył, że „najniższym jej stopniem jest minimalna staranność (w granicach najniższego życiowego lub zawodowego doświadczenia), po której następuje: niezbędna (polegająca na wykonywaniu podstawowych czynności pracowniczych i zawodowych na podstawie wiedzy i umiejętności niezbędnych w konkretnym zawodzie), należyta (polegająca na dokonaniu wszystkich typowych czynności zgodnie z wyższymi umiejętnościami i kwalifikacjami), szczególna (mająca charakter kwalifikowany, zasadzająca się na dokonywaniu wszystkich możliwych czynności zgodnie z wysokimi kwalifikacjami) i najwyższa (możliwa do realizacji przy bardzo wysokich kwalifikacjach), zob. Komentarz do art. 12 pr. pras., w: *Prawo Prasowe Komentarz*, Warszawa 2008, pkt 1.

³⁵ Zob. I. Dobosz, *Prawo i etyka w zawodzie dziennikarza*, Warszawa 2008, s. 60.

³⁶ Zob. J. Sobczak, *Komentarz do art. 12 pr. pras.*, pkt 1.

³⁷ Zob. B. Michalski, *Podstawowe...*, s. 80.

³⁸ Zob. J. Sobczak, *Komentarz do art. 12 pr. pras.*, pkt 1.

³⁹ Zob. I. Dobosz, *Prawo ...*, s. 60.

⁴⁰ Zob. B. Kosmus, G. Kuczyński, *Komentarz do art. 12 pr. pras.*, w: *Prawo Prasowe Komentarz*, pod red. B. Kosmus, G. Kuczyński, Warszawa 2018, pkt. 16.

⁴¹ *Tamże* pkt. 17.

⁴² Zob. B. Michalski, *Podstawowe...*, s. 84.

ochrony z mocy art. 23 KC, może dojść także przez odpowiednio reżyserowany program, stwarzający „konkretny klimat psychiczny” oddziałujący na odbiorcę w sposób nawet niezgodny z góry przyjętym kierunkiem przez jego autorów” (zob. wyr. SA w Gdańsku z 21.6.1991 r., I ACr 127/91, OSA 1992, Nr 1, poz. 8). „Zniesławiający zarzut nie musi mieć charakteru skonkretyzowanego, może przybrać postać pogłoski bądź twierdzeń wysoce ogólnikowych i niejednoznacznych. W takiej formie nader często zniesławienie następuje w środkach społecznego przekazu (masowego komunikowania). Zniesławiający zarzut może być także formułowany hipotetycznie w formie podejrzeń, insynuacji lub tzw. pytań retorycznych zawierających w podtekście odpowiedź” (zob. post. SN z 7.2.2007 r., III KK 243/06, OSNK 2007, Nr 5, poz. 43). Dziennikarz, w przypadku wyrażenia niejednoznacznych, odpowiada za każdą z dopuszczalnych interpretacji (niezależnie od intencji żurnalisty), chyba że w sposób wyraźny jedną z nich wykluczy⁴³.

Przedmiotowy film ma określoną tezę nieweryfikowaną w dostępnych źródłach, pomijającą rzeczywiste możliwości czasowe i organizacyjne sekretariatu osobistego papieża. Materiał ten nie odnosi się także do źródeł wskazanych przez zainteresowanego w piśmie skierowanym do red. M. Gutowskiego. A film samą odpowiedź przemilcza. Wskazać przy tym należy, że: „Najczęściej popełniane błędy dziennikarzy (skutkujące bezprawnością ich działania, a tym samym odpowiedzialnością za negatywne skutki publikacji) w kontaktach z zainteresowanym polegają m.in. na:

- 1) napastliwej postawie, pozorowaniu zbierania informacji, formułowaniu pytań w sposób retoryczny;
- 2) traktowaniu informacji pozyskanych od zainteresowanego w kategorii „pokrętnych tłumaczeń”, apriorycznym dezawuowaniu racji zainteresowanego, jako niewiarygodnych, zaniechaniu ich weryfikacji; dziennikarz powinien być wolny od uprzedzeń;
- 3) indagowaniu zainteresowanych jedynie o część dotyczącą ich problematyki planowanej publikacji, uniemożliwieniu zainteresowanym zajęcia wyczerpującego stanowiska, przypisywaniu bohaterowi krytycznej publikacji nagannych motywacji bez uprzedniego zapytania o kierunki takiego lub innego działania; rzetelność i staranność wymaga, aby dziennikarz, który po zapoznaniu się ze stanowiskiem zainteresowanego, dotarł do nowych materiałów, dotyczących innych aspektów sprawy, zabiegał o ponowne stanowisko zainteresowanego;
- 4) wrywaniu z kontekstu wyjaśnień zainteresowanego, wypaczaniu sensu jego wypowiedzi (zob. wyr. SA w Warszawie z 23.1.1996 r., I ACr 1140/95, OSA 1998, Nr 2, poz. 6; post. SN z 17.10.2002 r., IV KKN 634/99, OSNK 2003,

⁴³ Zob. B. Kosmus, G. Kuczyński, *Komentarz do art. 12 pr. pras.*, pkt. 21.

Nr 3–4, poz. 33)⁴⁴. Autor niniejszej analizy zacytował wprost 4 kolejne punkty Komentarza, które niestety wprost pasują do filmu „Don Stanislao”.

3. Komentarz źródłowy i metodologiczny do tzw. Raportu McCarricka i jego medialna eksploatacja w celu „damnatio memoriae” Jana Pawła II i odsunięcia odpowiedzialności z Kurii Rzymskiej, jak również ukrycia rzeczywistych beneficjentów działalności Theodora McCarricka

Braki w rzetelności i staranności dziennikarskiej są w istocie konsekwencją tego, że dziennikarze stali się zakładnikiem w szerszej grze. Chcieli oni sporządzić materiał prasowy pod tezę „Dziwisz z Janem Pawłem II tuszowali pedofilię”. Posługując się przy tym jednostronnym przekazem, który musiał być opublikowany przed tzw. Raportem McCarricka. Chodziło o to, aby nadać narrację o czym jest ten raport. Potwierdza to druga część filmu „*Don Stanislao. Postscriptum*”, która nie mierzy się z istotą Raportu i jest nadal zbiorem jednostronnych opinii. Oczywiście jest, że ks. S. Dziwisz, był cieniem Papieża, jego najbliższym współpracownikiem i był zawsze wobec Papieża lojalny. Gdyby nie był, kurialiści w Rzymie w oczywisty sposób rozegraliby ks. S. Dziwisza i pozbyliby się go z Rzymu. Jest to tym bardziej oczywiste, że był on nielubiany, zwłaszcza za to, że jako sekretarz osobisty pilnował kalendarza i skracał czy przerywał spotkania pilnując planu dnia.

Dokument w postaci Raportu McCarricka jest sprawnym pozorowaniem rzeczywistego śledztwa i ma służyć ukryciu kto miał możliwości wylansowania tego kandydata na Arcybiskupa Waszyngtonu.

Metodologicznie poprawnie przygotowujący Raport powinni wyjść od odpowiedzi na pytanie kto miał interes, aby czynnego homoseksualistę wypromować na arcybiskupa Waszyngtonu? *Is fecit cui prodest*. Kto mógł odnieść korzyść z tego, że arcybiskup Waszyngtonu jest homoseksualistą i można go będzie szantażować?

Zadanie sobie tego jednego prostego pytania i odpowiedzi układa większą część tej historii. Czy rzeczywiście w interesie papieża i jego sekretarza jest to, żeby osobę, co do której ma się wiedzę i przekonanie o homoseksualizmie wystawiać na eksponowane stanowisko?

Nawet zakładając narrację mediów, że T. McCarrick jest genialnym biznesmem i organizuje ogromne pieniądze dla papieża i sekretarza, to bądźmy konsekwentni, w ich interesie jest wtedy to, aby robił to po cichu bez udziału mediów „żeby się nie wydało”. T. McCarrick zostałby wtedy jednym z wielu dyplomatów Kurii Rzymskiej i zniknął w tłumie, a pieniądze robiłby dalej. Wystawienie go na arcybiskupa Waszyngtonu świadczy o przekonaniu papieża i sekretarza, że zarzuty wobec niego są nieprawdziwe. Przecież jeśli się wydało, to pieniądze przestaną

⁴⁴ Tamże, pkt. 22.

płynąć. Nawet jeśli T. McCarrick bardzo chce, to by się mu wytłumaczyło, że będzie zbyt głośno, żeby robił dalej swoje. Można by go nawet w tajemnicy zrobić Kardynałem *in pectore*.

Kto zatem ma taki interes. Autora tego tekstu zdumiewa, że naczelni tropiciele homoseksualizmu i agentów w Kościele, media w Polsce, które to potem powtarzają dostrzegają, że Służba Bezpieczeństwa PRL zbierała informacje o homoseksualizmie księży potem pomagała im w awansach, bo miała na nich haki dot. orientacji.

Jeśli chodzi o T. McCarricka, to następuje nagle pomroczość jasna dziennikarzy, zwłaszcza z redakcji z kapitałem zagranicznym i niemożliwym jest dostrzeżenie, że służby specjalne USA musiały wiedzieć o homoseksualizmie T. McCarricka, że amerykańskie służby specjalne miały interes w tym, aby arcybiskupem Waszyngtonu był ktoś na kogo mają wpływ i mogą go szantażować. Czy naprawdę w Watykanie agentów w sutannach umieszczał wyłącznie wywiad PRL, jak np. Pana Tomasza Tadeusza Turowskiego? Inne służby tego nie robiły? T. McCarrick miał zbyt duże wpływy, zbyt duże interesy, aby nie zajmowały się nim służby macierzystego państwa. Nie był on żadnym agentem KGB i słynny już przypis 127 Raportu McCarricka, dokładniej taka jego interpretacja wydaje się mało prawdopodobna.

Przejęcie przez służby amerykańskiego arcybiskupa Waszyngtonu pozwalało w doskonały sposób zyskać agenta, który pod obcą – watykańską flagą będzie działał na rzecz interesów USA. Historia życia McCarricka to przecież potwierdza – zaangażowanie w Rosji i Chinach. Zakres działalności McCarricka i jego wpływy w USA tłumaczy właśnie osłona, jaką zapewniały służby. Jego wieloletnią bezkarność za przestępstwa seksualne wobec dorosłych a potem dzieci na gruncie prawa amerykańskiego również to tłumaczy. Tych pytań nikt jednak nie stawia, podniecając się tym, że w raporcie nazwisko Dziwisza wymienione jest 45 razy. Jest to dziennikarstwo na poziomie „ctr+f”. Pytań analitycznych brak.

Jak to jest możliwe, że McCarrick dysponuje fundacją o majątku 250 mln dolarów, popełnia przestępstwa seksualne, daje łapówki i nikt nie ostrzega Prezydenta USA i jego administracji?⁴⁵. Dlaczego służby amerykańskie tego nie robią?

Oczywiście można udawać, że władze krajowe nie mają wpływu na wybór arcybiskupa w stolicy. W Polsce arcybiskupem Warszawy jest przecież abp Stanisław Wielgus, Prezydent Polski Lech Kaczyński, który miał nieporównywalnie

⁴⁵ Te pytania należy powtórzyć przy przestępstwach z udziałem Marciała Maciela Degollado. Przecież służby specjalne kilku państw musiały wiedzieć, że ma dzieci, że popełnia przestępstwa itd. Służby mają narzędzia analityczne i szybko takie rzeczy wyłapują wobec osoby z tak znacznymi wpływami i majątkiem. Nikt nie sprawdza Jana Kowalskiego, ale jak dysponujesz majątkiem wartym 33 miliardy dolarów, sprawdza cię każdy. Kto zatem przed służbami jednego państwa, jest wstanie osłonić konkretną jednostkę, jak nie służby innego państwa? Haki są podstawowym źródłem werbunku, a agenta się chroni.

większą siłę oddziaływania międzynarodowego, niż jakkolwiek Prezydent USA nie był w stanie na wybór wpłynąć, choć nie podobało mu się to, że agent SB będzie wybierał papieża. Gdzieżby zatem mógł na wybór w stolicy mieć wpływ Prezydent USA, Polska w przeciwieństwie do Stanów jest przecież mocarstwem (*argumentum ad absurdum*).

Administracja USA chciała McCarricka, jakby nie chciała nie byłby arcybiskupem Waszyngtonu. Publikacja Raportu McCarricka i wskazywanie winnego – Dziwisza nie zbiegły się w czasie przypadkowo. Ma to ukryć kto stał naprawdę za tą nominacją. Dziennikarze nie zadając tych oczywistych pytań są wyłącznie narzędziem w ciekawszej rozgrywce.

Jest pewna zagrywka ze strony McCarricka – poświęcono⁴⁶ bądź co bądź pionka, co powinno ludzi intelektualnie ciekawych naprawdę interesować.

Przy okazji są bowiem „dwie pieczenie na jednym ogniu”. Liberalna wizja świata, wizja demokracji liberalnej światopoglądowo prezentowana np. w USA ma problem z nauczaniem Kościoła katolickiego. Z innymi religiami sobie poradzono – dostosowały one nauczanie do oczekiwań władzy, do rozwoju ludzkości, demokracji liberalnej itd. Wydawało się, że odejście Papieża Benedykta XVI, wybór papieża liberalnego, jakim jest Papież Franciszek⁴⁷, zmieni nauczanie Kościoła katolickiego. Jest to typowe myślenie kogoś kto Kościoła nie rozumie i myśli: „zmienimy władzę na naszą, to zmieni się nauczanie Kościoła”.

Papież tymczasem ani nie zmieni nauczania w sprawach aborcji, ani nie zmieni nauczania w sprawie małżeństw homoseksualnych, ani nierozzerwalności małżeństwa, ani w żadnej innej kwestii, której świat by oczekiwał. Żeby to zrobić papież musiałby zmienić antropologię człowieka (zwłaszcza fundament godności) ustawioną naukowo przez Karola Wojtyłę, później jako Jana Pawła II i teologię ustawioną naukowo przez Józefa Ratzingera, później jako Benedykta XVI. Obie te jednostki są wybitne intelektualnie, naukowo i były tytanami pracy. Faktem jest, że jeśli chodzi o intelekt i wywód naukowy, to w lidze Karola Wojtyły/Jana Pawła II i Józefa Ratzingera/Benedykta XVI nikt inny nie gra i historycznie patrząc wyłącznie w naszych czasach w kościele byli równocześnie dwaj Intelktualiści tej rangi. Efekt tego jest taki, że od strony merytorycznej nie bardzo jest komu i jak zaatakować dorobek myśli Karola Wojtyły/Jana Pawła II i Józefa Ratzingera/Benedykta XVI.

Nie mogąc zaatakować merytorycznie próbowano najpierw przemilczeć, ale to nic nie daje. Zmieniono zatem strategię i postanowiono zaatakować perso-

⁴⁶ Choć to poświęcenie chyba jest pozorne, bowiem za przestępstwa nie poszedł do więzienia.

⁴⁷ Co dla Kościoła Katolickiego w zgodzie z wiarą tego kościoła, nie jest w sobie niczym złym. Taka jest kolej rzeczy, że każdy Papież ma swoje poglądy, ale zgodnie z wiarą tego kościoła jest on wybrany przez Ducha Świętego, nawet jak sam święty nie jest i błędzi, bo jest tylko człowiekiem.

nalnie. Niekoniecznie zgodnie z faktami należy prowadzić następującą narrację. Jan Paweł II/Benedykt XVI tuszowali pedofilię, liberałowie w Kościele walczą z pedofilią. Oczywiście, nie można zacząć od tak gwałtownej tezy. Najpierw trzeba stawiać pytania, budzić wątpliwości, przeświecać otoczenie, nawet bronić, że to otoczenie a nie Jan Paweł II czy Benedykt XVI. Jednocześnie należy umacniać tego w kim pokładamy nadzieję na zmiany. Jak uda się przykleić łatkę pedofilii najpierw do Jana Pawła II a następnie do Benedykta XVI to ogłosimy ich „damnatio memoriae”. Jest to rzymska praktyka stosowana od Kaliguli, że poprzedniego cesarza „wyklinano” usuwano go z urzędowych dokumentów, burzono pomniki, udawano, że nigdy taki nie istniał a jego dorobek uznawano za niebyły. Co za piękna instytucja. Będzie można pominąć dorobek myśli Karola Wojtyły/Jana Pawła II i Józefa Ratzingera/Benedykta XVI!

Pomysł ten na liberalne zmiany w kościele jest intelektualnie ciekawy. Nie będzie jednak skuteczny, po pierwsze dlatego, że wymagałoby to wykreślenia nauczania kościoła, ram tego nauczania wyznaczanych przez intelektualistów przez wieki, więc trzeba by było podważać argumentację innych osób i je zniesławiać. Po drugie, w międzyczasie błoto z Jana Pawła II i Benedykta XVI zacznie się odklejać i prawda się będzie przebijać. Trzeba ciągle „dekanonizować” – smarować błotem, aż stanie się to nieskuteczne – błota zabraknie. Po trzecie, pojawią się kolejni, słabsi intelektualnie od Jana Pawła II czy Benedykta XVI, którzy będą jednak rozwijać ich myśl już pod swoim nieubłoconym nazwiskiem.

Przejdź zatem należy do metodologii Raportu McCarricka, aby pokazać jego pozorność. Podstawową rzeczą, jaką metodologicznie należało zrobić, to skonfrontować dokumenty zgromadzone przez: służby amerykańskie dokumenty, jakie wyszły z Nuncjatury Waszyngtońskiej, dokumenty jakie dotarły do Sekretariatu Stanu, Dokumenty jakie Sekretariat Stanu przekazał Kongregacji ds. Biskupów i Kongregacji Nauki Wiary, Dokumenty, jakie posiadała Kongregacja ds. Biskupów i Kongregacja Nauki Wiary. Analizy dokumentów i ich obiegu tymczasem brak. Raport to spis przesłuchanych świadków. Już to budzi wątpliwości co do rzeczywistych intencji. Autor analizy także „umie w ctr+f” i wpisał w Raporcie „Sodano”, ale nie zamierza pracować, jako dziennikarz. Sekretarz Stanu występuje tylko 30 razy. Dokładna analiza Raportu pozwala na tezę, że jego celem było wybielenie Kurii Rzymskiej i „zwalenie” odpowiedzialności na „Dziadka z Krakowa” i Nuncjusza, który wtedy nie urzędował w newralgicznym momencie⁴⁸.

Każdy dokument prawny, a takim jest raport, wymaga podania źródła fakto-graficznego. Zadziwiająca jest zatem s. 174 Raportu. Pierwsze jest bezprzypisowe stwierdzenie, na końcu pierwszego akapitu: *“While in New York, Cardinal Sodano*

⁴⁸ Szerzej zob. stanowisko C.M. Viganò, <https://www.marcotosatti.com/2020/11/24/mgr-vigano-replies-to-the-mccarrick-report-of-the-secretariat-of-state/>, <https://www.pch24.pl/abp-vigano-odpowiada-na-raport-ws--mccarricka--oskarza-mafie-z-sant-gallen-otuszowanie-skandali,79905,i.html>

met briefly with Archbishop McCarrick and informed him that the Pope had read both Cardinal O'Connor's October 1999 letter and Archbishop McCarrick's August 2000 letter. Cardinal Sodano reported to McCarrick that the Holy Father had told him before his departure for New York, Tell McCarrick that I believe what he said and I am still a friend Sodano did not mention anything about a prospective transfer to Washington". Przecież wiedzą powszechnie znaną jest, że Sodano McCarricka o niczym nie zapewniał nie wymaga to zatem źródła.

Po drugie, ciekawsza okoliczność wynika z kolejnego akapitu: *Upon his return from New York, Cardinal Sodano, already aware that Pope John Paul II wished Archbishop McCarrick to be included in the Washington terna, was received at his regular weekly audience by Pope John Paul II on 11 September 2000. At the audience, Pope John Paul II "imparted to [Sodano]" certain "venerated instructions" regarding Archbishop McCarrick's candidacy for Washington*⁵⁸³ – przypis brzmi: „583 18 ACTA 15630. *”. Zatem A. Sodano lecąc zapewne na wysokości przelotowej 10 000 m będąc bliżej nieba w drodze z Nowego Yorku do Rzymu doznał objawienia woli Jana Pawła II i w Rzymie już wiedział, czego chce Papież.

Można oczywiście udawać, że takich kwiatków w Raporcie nie ma, ale niestety są. Jak się czyści dokument z niewygodnych faktów, trzeba być dokładnym. Jak się tworzy dokument obszerny, aby się w nim zgubić, to do zagmatwania wywo-
du jaki potrafi osiągnąć ETPCz czy TSUE Raportowi daleko. Takie zabiegi nie mogły się udać.

Pozwala to przejść do istoty zakłamania Raportu tj. pominięcia budowy Kurii Rzymskiej i tego kto za co w niej odpowiada. Nie jest bowiem tak, że papież wstaje rano i sobie wymyśla tego kanonizujemy, tego zrobimy biskupem, tam wyślemy pomoc, a tam wizytatora apostolskiego. Za wszystkie przejawy działalności oficjalnej papieża odpowiada konkretny urząd np. Kongregacja ds. Kanonizacyjnych.

Kwestia nominacji biskupa, na arcybiskupa stolicy w USA musiała wymagać współpracy kilku ośrodków w Stolicy Apostolskiej. Chodzi zwłaszcza o Nuncjaturę Waszyngtońską, która przekazywała Sekretariatowi Stanu dokumentację; Kongregację Nauki Wiary, która prowadziła postępowanie w sprawie przestępstw seksualnych z dorosłymi biskupa T. McCarricka, przynajmniej w formie dochodzenia wstępnego, skoro były takie informacje, przed nominacją na Arcybiskupa; Kongregację ds. Biskupów, zajmującą się nominacjami. Kongregacje za pośrednictwem Sekretariatu Stanu proszą Nuncjaturę w kraju o wykonanie prac na miejscu. Nuncjatura wyniki prac poprzez Sekretariat Stanu wysyła Kongregacjom. To Sekretariat Stanu miał władzę „nad papierami” wychodzącymi i wchodzącymi. To Sekretarz Stanu miał czas latać w Roku Jubileuszowym do Waszyngtonu, miał czas prowadzić rozmowy, miał czas czyścić dokumenty w wielu urzędach, miał

czas pacyfikować Kardynała Ratzingera, który jak został Papieżem, to w ciągu roku McCarricka odstawił do odosobnienia i pokuty⁴⁹.

Sekretarz Prywatny Papieża i sam Jan Paweł II nie byliby w stanie w roku jubileuszowym tego logistycznie zrealizować. Wynika to z kalendarzy Papieża i Prywatnego Sekretarza, jak również zestawień aktywności papieskiej publikowanej przez *L'Osservatore Romano*. Dla papieża i jego osobistego sekretarza, który ciągle jest z nim, doba ma nadal 24 godziny a tydzień 7 dni. Jan Paweł II w 2000 r. miał: 44 audyencje generalne; 59 niedzielnych modlitw Anioł Pański; wydał 50 listów okolicznościowych; 30 listów apostolskich; 27 konstytucji apostolskich, przewodniczył 73 oficjalnym ceremoniom liturgicznym z homiliami, miał 340 oficjalnych przemówień, brał udział w 4 uroczystościach beatyfikacyjnych (3 w Watykanie, 1 w Portugalii); brał udział w 3 uroczystościach kanonizacyjnych w Watykanie, brał udział w 1 uroczystości konsekracji 12 nowych biskupów; przeprowadził 28 audyencji dla Głów Państw, nie licząc przy tym audyencji dla premierów i delegacji rządowych i organizacji międzynarodowych, przeprowadził 28 audyencji dla 28 nowych ambasadorów przy Stolicy Apostolskiej i tyleż samo dla ustępujących; odbył 3 zagraniczne podróże apostolskie: łącznie 10 dni, gdzie dodatkowo wygłosił 18 oficjalnych przemówień i homilii. Dalej Audyencje prywatne (biskupi i głowy państw) średnio 18-24 dni w każdym miesiącu dla około 200-350 osób oraz wizytacje biskupie *Ad Limina*.

Z dokumentów tych można przykładowo wskazać ilość dni w miesiącu, w których były jakieś wydarzenia (audyencje dla innych osób i grup osób, uroczystości, wizyty, parafie):

Styczeń – 30/31; Luty – 23/29; Marzec – 27/31; Kwiecień – 28/30; Czerwiec – 30/30; Lipiec – 26/31; Sierpień – 28/31; Wrzesień – 29/30; Grudzień – 31/31.

Dzień Papieża był zaplanowany od godz. 5.00 do godziny 22.00, można to łatwo sprawdzić.

Sekretarz Papieża jest ciągle z Janem Pawłem II, nawet na dwudniowym wypoczynku w górach. Kiedy zatem logistycznie miał przeprowadzić skomplikowaną operację usuwania dokumentów, prowadzenia rozmów z wieloma dostojnikami, żeby „wsadzić” McCarricka, którego Sodano i Ratzinger nie chce? Proszę wskazać konkretne dni kiedy logistycznie miał działać ks. Dziwisz. Jego kalendarze, kalendarze Papieża i *L'Osservatore Romano* wykażą, że to po prostu niemożliwe.

Sekretariat Prywatny nie gromadzi dokumentów, wszystko odsyła do Sekretariatu Stanu. Tylko tam było to możliwe logistycznie, aby taką operację przeprowadzić. List osobisty od McCarricka do Dziwisza był przez kogoś mądrze odpowiedziany. Każdy awansowany biskup, wobec którego są wątpliwości pisze list do Papieża, jak ksiądz pisze do biskupa w sprawie probostwa. Papież nawet

⁴⁹ Inna sprawa, że Kuria Rzymska wprowadziła kolejnego Papieża w błąd, że McCarrick się do polecenia zastosował.

tego nie czyta, tylko wysyła to do właściwej Kongregacji przez Sekretariat Stanu⁵⁰. Wysłanie listu do Dziwisza miało na celu wystraszenie go, że jest elementem jakiejś gry wobec Jana Pawła II i wykorzystując lojalność ks. S. Dziwisza wobec Papieża było oczywiste, że pokaże on ten list Ojcu Świętemu. To, że nie był on do Dziwisza wynika z faktu, że był po angielsku. Nie pisze się do kogoś w języku którego nie zna (a zna go Papież). Ksiądz Dziwisz dał się podejść i pokazał list Papieżowi. Ale nie wpłynęło to na nominację, a na przywrócenie McCarricka na listę 14 innych kandydatów, których nadal sprawdzała Kongregacja ds. Biskupów i Sekretariat Stanu – s. 178, 179 Raportu McCarricka.

Dla każdego jest oczywiste, że jedynym rozgrywającym, który sprawę mógł rozegrać logistycznie był Angelo Kardynał Sodano, jako Sekretarz Stanu. To rolę Kurii było sprawdzanie kandydatów, papież i prywatny sekretariat nie miał takiej logistycznej możliwości. Co więcej, nawet jak papież się uparł na złego kandydata, to w dokumentach byłyby ślady skutecznego śledztwa przeciw McCarrickowi. Raport pokazuje, że wyczyszczono materiał źródłowy i takich materiałów brak, tego nie jest w stanie zrobić prywatny sekretariat papieża.

Trzeba także pamiętać, że papież nie działa, jako sędzia samodzielnie, a ma od tego Kongregację Nauki Wiary, Sądy w Rzymie i Sądy Diecezjach. To one zgodnie z właściwością rozpoznają takie sprawy. Wszelkie pisma kierowane do niewłaściwego organu muszą być rozpoznane zgodnie z właściwością. Trudno, żeby papież osobiście prowadził procesy kanoniczne i to na tych organach opierają się informacje – ustalenia faktyczne, jakie uzyskuje papież i jakie może wykorzystać w podjęciu decyzji.

4. Skala naruszeń praw Stanisława Kardynała Dziwisza wobec zasad rzetelności dziennikarskiej i jego medialna eksploatacja w celu „damnatio memoriae” Jana Pawła II

Dobra osobiste Stanisława Kardynała Dziwisza są naruszone w sposób oczywisty. Film „*Don Stanislao*” i „*Don Stanislao. Postscriptum*”, nie spełniają wymienionych wcześniej kryteriów staranności i rzetelności. Wydaje się rozsądne w tej sytuacji pozwanie autorów, redakcji i emitenta tego materiału. Filmy te są tworzone pod tezę, nie uwzględniają faktów, manipulują nimi. Wykazano to w pkt. 2 i 3 niniejszej analizy. Skala tej manipulacji nie pozostawia wątpliwości, że chodzi o „damnatio memoriae” Jana Pawła II i wpisuje się to w szerszy kontekst określony w pkt. 3.

Pozew pozwoli w sądzie obnażyć „warsztat” twórczy i dokumentacyjny materiałów filmowych. Wykaże się jednostronność przekazu pod założoną tezę.

⁵⁰ Papież by nie robił nic innego tylko czytał takie listy.

Nie stawia się w materiałach pytań dość oczywistych, które są sprzeczne z założoną narracją, a które stawiają dziennikarzy na całym świecie po raporcie McCarricka.

Problem z procesem jest jednak jeden i jest nim wiek Stanisława Kardynała Dziwisza. Pozwani zrobią absolutnie wszystko, aby przedłużyć go na tyle, aby proces nie skończył się za życia Kardynała.

5. Propozycje koniecznych zmian w prawie kanonicznym lub/i praktyce stosowania prawa kanonicznego na poziomie krajowym i Kurii Rzymskiej

5.1. Rozpocząć należy od tego, że Stanisław Kardynał Dziwisz ma także utrudnione zadanie obrony w tej sprawie z racji wieku. Z obroną pozostał w zasadzie sam, bowiem zarówno Urzędnicy w Kurii w Krakowie, jak i „dawni przyjaciele” utrudniają dostęp do jakichkolwiek dokumentów umożliwiających przedstawienie rzeczywistości, takiej jaka była.

Taktykę podobną autor niniejszego tekstu obserwował wielokrotnie, gdzie stado czeka, aż atakowany się wykrwawi, ewentualnie sam się obroni, a jeśli mu się uda wszyscy „przyjaciele” znowu sobie o nim przypomną. Do obrony jednak nikt ręki nie przyłoży, do ataku choćby pośredniego owszem. Tego także należy mieć świadomość patrząc na tę sprawę. Dla owego stada najlepiej by było, gdyby Kardynał podupadł na zdrowiu, był nieprzytomny, wydałoby się wtedy nieprzytomnemu dekret z karą⁵¹, obarczając go za ukrywanie pedofilii w całym kościele, co da stadu złudne poczucie bezpieczeństwa, że ich pytania nie dotkną i uda się jakoś przetrwać. Umyje się ręce od sprawy, przecież dla dobra narodu lepiej, żeby zginął jeden człowiek. Historia pamięta takie elity i takie przypadki. Nie ma tu sensu pisać o głównej historii, głównego procesu z Nowego Testamentu. Przypomnieć należy jednak, że sytuacja wygląda trochę tak, jak Senat Rzymski za czasów Tyberiusza czy Kaliguli i wzajemne oskarżenia o *crimen laesae maiestatis*. Obraza nie dotyczy jednak Cesarza, a nowego guru tego świata, któremu trzeba służyć, czyli opinii publicznej. Trzeba wskazywać wciąż nowych winnych ukrywania pedofili, nie rozwiązując przy tym problemu u źródła. To takie współczesne *crimen laesae maiestatis* w Kościele. Historia uczy, że Episkopat, Kurie Diecezjalne i Kuria Rzymska skończą, jak ten Senat. Jak inne Episkopaty.

5.2. Biskupi w Polsce nie mają w zasadzie wyjścia i muszą powołać komisję na wzór komisji francuskiej w Polsce. Musi to być komisja niezależna, która przeświecili błędy, jakie są i były popełniane przy nadużyciach seksualnych księży, przy przestępstwach popełnianych na szkodę nieletnich, przy partykularyzmie awansowym w kościele. Musi być to komisja autentycznie niezależna, bo inna nie

⁵¹ Aluzja do sytuacji Kardynała Henryka Gulbinowicza nie jest przypadkowa.

spełni swojej funkcji. W pryncypacie rzymskim też były inne urzędy i instytucje, ale nic to nie dało, bo nie miały one waloru rzeczywistej niezależności. Biskupi zrobią to, czy chcą, czy nie chcą. Oczywistym jest przy tym, że jeśli zrobią to wcześniej to będzie to rozwiązanie dla Kościoła lepsze i dla ofiar lepsze. I zrobią to później, tym więcej z nich zostanie przez nich samych wydanych na pożarcie, więc dla nich to gorzej.

To, że nie ma przyjaciół i nie ma zasad w *crimen laesae maiestatis* już zostało pokazane. Ktoś w Episkopacie odpowiada za to, że Kardynała Henryka Gulbinowicza ukarano w czasie kiedy był nieprzytomny. Przecież jego stan zdrowia był powszechnie w kościele znany. Prawa człowieka wymagają, aby każdy oskarżony o jakąkolwiek zbrodnię miał prawo do obrony. Z prawa do obrony zaś wynikają oczywiste domniemania. W procesach norymberskich uniewinniono kilku oskarżonych, o potworne zbrodnie ludobójstwa nie dlatego, że byli niewinni, a dlatego, że nie udowodniono im winy. Albo jesteśmy cywilizacją na obecnym etapie rozwoju prawa i praw człowieka, albo nie. W procesach o współczesne *crimen laesae maiestatis* w Kościele, prawa do obrony się pozbawia. Pozbawia się prawa do procesu, czego nawet nie robił Tyberiusz czy Kaligula. W zasadzie brakuje jeszcze wykopania jakiegoś Formozusa i procesu jego zwłok. Wobec osoby, która nie może się bronić proces się zawiesza, skoro tę zasadę się łamie, zasada, że wobec zmarłego proces się umarza też nie obowiązuje. Może tą oczywistą prawdą ktoś unaoczni Biskupom potrzebę działania.

Niezależna Komisja jest w interesie Biskupów i Hierarchii. Powinno to zostać uregulowane na poziomie Stolicy Apostolskiej, bowiem po Episkopatach *crimen laesae maiestatis* pojawi się i tam – w Kurii Rzymskiej⁵². Powinna zatem powstać równoległa komisja w Rzymie, jako swoista druga instancja, dla komisji krajowych przy poszczególnych episkopatach. Komisja w Rzymie powinna rzetelnie zbadać przyczyny, dla których możliwe były awanse i wieloletnie ukrywanie pedofilii w Kurii Rzymskiej. Komisje krajowe przy episkopatach i komisja rzymska powinny przy tym wprost zbadać powiązania tego ukrywania przestępców z homoseksualizmem księży oraz z brakiem transparentności finansów. Związku tego po prostu nadal nie da się ukrywać. Komisje te być może powinny składać się wyłącznie z osób świeckich.

Rozważyć należy również, czy źródłem problemów, jakie są w Kościele, nie są władza i pieniądze. Czy to nie zajmowanie się finansami przez księży, a nie pasterzowanie stało się celem kapłaństwa. Problemu tego nie sposób nie dostrzec. Wydaje się, że możliwym rozwiązaniem jest przywrócenie beneficjów, aby majątek kościelny nie podlegał biskupom, proboszczom, a był zarządzany niezależnie od sfery ducha. Majątkiem parafii diecezji mogliby zarządzać świeccy, tam trafialiby

⁵² Choć wypadki ostatnie pokazują, że proces ten już trwa i dotyczy to drugiej gangreny – finansów.

ci, którzy w Kościele widzą tylko pieniądze. Kapłani zajęliby się zaś tym do czego są zasadniczo powołani. Nie ma przeszkód, aby biskup czy ksiądz otrzymywał wynagrodzenie z beneficjum.

Trzeba oczywiście działać szybko. Powołanie i praca komisji będzie jednak trwała. Dlatego też niezależnie od ich powołania czy pracy należy ochronić dzieci i dorosłych przed przestępstwami seksualnymi księży. To jest obowiązkiem wobec ofiar i pokrzywdzonych, ale jest to także obowiązek wobec Kościoła.

5.3. Jak już wskazywałem konieczne jest powołanie Kościelnego Biura Śledczego⁵³. Wynika to z art. 2 § 1 Listu Apostolskiego motu proprio „*Vos estis lux mundi*” Papieża Franciszka z dnia 9 maja 2019 r., który określił konieczność powstania specjalnego organu. KBŚ powinien być organem oskarżycielskim w sprawach nadużyć seksualnych przed sądami biskupimi. Błędem instytucjonalnym jest tworzenie Delegatów ds. Dzieci i Młodzieży przez biskupów. Spraw tego typu jest na tyle mało, że może powstać odrębny od konkretnych diecezji i episkopatu podmiot na wzór nuncjatury w danym państwie. KBŚ powinno podlegać bezpośrednio Rzymowi i w samej Stolicy Apostolskiej także powinno istnieć takie Biuro. Specjalizacja pozwoli osiągnąć profesjonalizm i ochronić pokrzywdzonych. Pracowników biura należy kształcić zarówno z prawa państwowego, jak i kanonicznego. Mogą by to księża, ale z pozycją, jak ci pracujący w nuncjaturze, gdzie będą wiedzieć, że w tym państwie gdzie pracują, kariery kościelnej już nie zrobią, więc przestaną oddziaływać powiązania osobiste z diecezji. Trzeba także rozważyć pracę świeckich w tym biurze. Dotyczy to zwłaszcza prawników zewnętrznych i psychologów.

Delegat diecezjalny ds. Dzieci i Młodzieży powinien wyłącznie mieć kompetencje zabezpieczenia i przesłania dokumentów do KBŚ. KBŚ powinno mieć kompetentną grupę zadaniową, która jedzie na miejsce i przygotowuje to, co jest potrzebne dla śledztwa państwowego. Oczywiście nie może być to działalność pozorna i trzeba przekazywać prokuraturze czy policji wszystkie istotne dokumenty, nawet, jak nie chce tego biskup. Inaczej kościół ryzykuje na własne życzenie ingerencję państwa poprzez przeszukania w kuriach, co stanowić będzie erozję w ochronie autonomii związków wyznaniowych w sferze dokumentacyjnej.

Sytuacje przestępstw seksualnych wymagają rozwiązania zarówno na poziomie prawa państwowego, jak i prawa kanonicznego. Bezwzględnie prymatem w takich sytuacjach musi być dobro pokrzywdzonego. Nie wolno takiej osoby do niczego zmuszać, co nie może oznaczać bezkarności sprawcy. Zarówno w prawie państwowym, jak i kanonicznym konieczne jest szybkie zapewnienie terapii psychologicznej takiej ofierze, aby po jej przejściu mogła spokojnie złożyć

⁵³ M. Skwarzyński, *Analiza prawna przypadku bpa Edwarda Janiaaka*, s. 30-32.

zeznania, z jak najmniejszą traumą. Kościół winien tutaj wykazać się inicjatywą i jako pierwszy stworzyć kompleksowy mechanizm ochrony ofiar. Należy tak zorganizować procedurę zgłoszenia, aby pierwszą osobą ze strony Kościoła, jaką spotka pokrzywdzony był psycholog wyspecjalizowany w pracy z ofiarami pedofilii. Najlepiej jakby była to osoba świecka. Dopiero po spotkaniu z psychologiem, po ewentualnej terapii psychologicznej powinien następować etap zeznań. Wyspecjalizowane KBS jest w stanie to zapewnić, diecezje nie.

Istotne jest przy tym, że KBS jako organ specjalistyczny będzie mógł skutecznie wdrożyć postępowanie zabezpieczające i aby mógł odsunąć podejrzanego księdza od pracy z dziećmi na czas wyjaśnienia sprawy. Musi mieć w tym zakresie kompetencje kontrolne.

Każdy organ, czy to państwowy, czy kościelny musi w procedurze ustalić fakty i na tym polega proces. Skazywanie następuje w oparciu o dowody, a nie plotki i pomówienia.

Wprowadzenie sprawnego organu śledczego spowoduje, że procesy przyspieszą, nie będą trwały latami, więc samo zawieszenie księdza nie powinno trwać dłużej niż 6-12 miesięcy. Przy sprawnym zebraniu dowodów proces nie będzie trwał dłużej.

Proces musi, z jednej strony zapewnić prawa wynikające z prawa do obrony, co zapobiega skazywaniu osób niewinnych, a z drugiej zapewnić ochronę rzeczywistym pokrzywdzonym tego typu przestępczością. Zrównoważenie tych dóbr nie jest ani łatwe, ani oczywiste. Wydaje się, że odsuwanie od czynności kapłańskich, zwłaszcza uniemożliwienie kontaktu z dziećmi, jest dobrym zabezpieczeniem na czas wstępnego wyjaśniania sprawy.

Kościół musi wreszcie uznać, że państwo ma lepsze środki w ustaleniu stanu faktycznego – ma organy ścigania. Kościół winien pomóc państwu w ustaleniu stanu faktycznego. Dlatego należy rozważyć, czy nie zawrzeć porozumienia z każdym państwem, oczywiście w razie możliwości, aby w takich sprawach, gdzie nie doszło do przedawnienia przestępstwa państwowego to organy państwowe przeprowadzają śledztwo i przekazują materiał dokumentacyjny po zakończeniu śledztwa KBS, aby ten wniósł sprawę do sądu biskupiego. Rozwiązanie takie zakończy spekulacje, że Kościół coś ukrywa. Materiał dowodowy do sprawy zbierze organ państwowy. Podobnie dzieje się obecnie w sprawach o stwierdzenie nieważności małżeństwa, gdzie korzysta się z dokumentów sprawy rozwodowej. Stan faktyczny przecież jest jeden i ten sam w sprawie karnej państwowej oraz w sprawie kościelnej.

Podsumowanie:

- I. Stanisław Kardynał Dziwisz, jako Metropolita Krakowski, wykonał wszystkie swoje obowiązki wynikające z prawa publicznego i kanonicznego, zarzuty zawarte w filmie „*Don Stanislao. Druga twarz kardynała Dziwisza*”, „*Don Stanislao. Postscriptum*”, są nieprawdziwe.
- II. Kardynał winien rozważyć wystąpienie na drogę sądową przeciwko autorowi, redaktorom i emitentowi tych filmów.
- III. Komentarz źródłowy i metodologiczny do tzw. Raportu McCarricka, jego niedomówienia wskazują, że dokument powstał raczej, pod z góry założoną tezę, mając za zadanie „damnatio memoriae” Jana Pawła II i odsunięcie odpowiedzialności z Kurii Rzymskiej, jak również ukrycie rzeczywistych beneficjentów działalności Theodora McCarricka.
- IV. Stolica Apostolska powinna rozważyć propozycje koniecznych zmian w prawie kanonicznym lub/i praktyce stosowania prawa kanonicznego na poziomie krajowym i Kurii Rzymskiej w zakresie powołania niezależnych komisji przy Episkopatach na wzór francuskiej Komisji w Kurii Rzymskiej oraz pilnie powołać w każdym kraju Kościelne Biuro Śledcze.

Bibliografia

Źródła i akty prawne

- Informacja wysyłana przez Rzecznika Prokuratury Okręgowej w Bielsku – Białej o wybrakowaniu akt sygn. akt Ds. 917/93 w grudniu 2012 r.
- Prywatne archiwum abpa Stanisława Kardynała Dziwisza – pytania red. M. Gutowskiego oraz odpowiedź na pytania.
- Prywatne archiwum abpa Stanisława Kardynała Dziwisza – zestawienie spraw sporządzone w Kurii Krakowskiej.
- Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r., w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) Dz.U.UE.L.2016.119.1 z dnia 4 kwietnia 2016.
- Ustawa z dnia 10 maja 2018 r. o ochronie danych osobowych, Dz.U. z 2019 r., poz. 1781 tekst. jedn..
- Ustawa z dnia 23 marca 2017 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich oraz ustawy – Kodeks postępowania karnego, Dz.U. z 2017 r., poz. 773, która weszła w życie w dniu 13 lipca 2017 r.
- Ustawa z dnia 26 stycznia 1984 r., Prawo prasowe, tekst. jedn. Dz.U. z 2018 r., poz. 1914 dalej jako: pr.pras.
- Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny, tekst jedn. Dz.U. z 2019 r., poz. 1950.

Artykuły i monografie

- Dobosz I., *Prawo i etyka w zawodzie dziennikarza*, Warszawa 2008.
- Karczewski S., *Falszywe oskarżenie kardynała*, „Nasz Dziennik”, nr 275 (6933) z dnia 25 listopada 2020 r., s. 2, dostępny na stronie [www: https://naszdzienik.pl](https://naszdzienik.pl).
- Komentarz do art. 12 pr. pras.*, w: *Prawo Prasowe Komentarz*, Warszawa 2008, pkt 1.
- Kosmus B., Kuczyński G., *Komentarz do art. 12 pr. pras.*, w: *Prawo Prasowe Komentarz*, red. B. Kosmus, G. Kuczyński, Warszawa 2018.
- Michalski B., *Podstawowe problemy prawa prasowego*, Warszawa 1998.
- Skwarzyński M., *Analiza prawna przypadku bpa Edwarda Janiaka w kontekście filmu „Zabawa w chowanego” Marka i Tomasza Sekielskich*, przyjęta do druku „Studia z Prawa Wyznaniowego” 2021, nr 23, s. 6-8.
- Skwarzyński M., *Analiza prawna przypadku bpa Edwarda Janiaka w kontekście filmu „Zabawa w chowanego” Marka i Tomasza Sekielskich*, przyjęta do druku „Studia z Prawa Wyznaniowego” 2021, nr 23, s. 17.
- Sobczak J., *Komentarz do art. 12 pr. pras.*, pkt 1.

Internet

- <http://isakowicz.pl/tresc-listu-do-ks-kard-stanislawa-dziwisza-wreczonego-mu-osobiscie-wraz-z-zalacznikami-w-2012-roku/>
- <https://ekai.pl/kard-dolan-raport-w-sprawie-mccarricka-moze-byc-kolejnym-ciosem-dla-kosciola/>
- <https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/pedofilia-w-kosciele-jak-kardynal-stanislaw-dziwisz-t-uszowal-pedofilie-jana-wodniaka/18mnv3w>
- <https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/pedofilia-w-kosciele-ks-jan-wodniak-molestowal-dzieci-miedzybrodzie-bialskie/h542b7z>
- <https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/pedofilia-w-kosciele-ks-jan-wodniak-pedofilem-biskup-roman-pindel-reaguje/h2q8prb>
- <https://www.pch24.pl/abp-vigano-odpowiada-na-raport-ws-mccarricka-oskarza-mafie-z-sant-gallen-o-tuszowanie-skandali,79905,i.html>
- <https://www.reuters.com/article/us-pope-abuse-mccarrick-report-idUSKBN27M20V>
- Isakowicz-Zaleski T., *Krótko, ale celna, polemika red. Terlikowskiego z ks. prof. Węgrzyniakiem*, <http://isakowicz.pl/krotka-ale-celna-polemika-red-terlikowskiego-z-ks-prof-wegrzyniakiem/>.
- Terlikowski T., *Ten tekst pogrąża, a nie broni kardynała Dziwisza*, https://deon.pl/kosciol/terlikowski-ten-tekst-tekst-pograz-a-nie-broni-kardynala,1056268?fbclid=IwAR2a45u6zOSeNVDtyPBWCvVLxl6GbASNbf1azd14LZGNwHnvzUjDYp_eYKM
- Viganò C. M., <https://www.marcotosatti.com/2020/11/24/mgr-vigano-replies-to-the-mccarrick-report-of-the-secretariat-of-state/>
- Węgrzyniak W., *Don Stanislao?*, <https://wegrzyniak.com/component/k2/2890-don-stanislao>

Mateusz Guzikowski*

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie

ORCID: 0000-0002-9645-3631

WYBRANE ASPEKTY SPOŁECZNEJ NAUKI KOŚCIOŁA W MYŚLI EKONOMICZNEJ POLSKIEJ CHADECJI OKRESU MIĘDZYWOJENNEGO (1918-1939)

Streszczenie

Celem artykułu jest przedstawienie głównych argumentów pojawiających się w myśli ekonomicznej polskiej chadecji, reprezentowanej przez Chrześcijańską Demokrację i jej zwolenników, w okresie międzywojennym. Główny nacisk położony zostanie na zmianę paradygmatu, obserwowaną po wystąpieniu Wielkiego Kryzysu 1929 r., której znamioną cechą był wzrost zainteresowania przedstawicieli nurtu liberalnego i katolickiej nauki społecznej krytyczną oceną przybierającego na sile etatyzmu. Na tym tle wyróżniała się aktywność prof. Leopolda Caro, głównego propagatora idei solidaryzmu. Kluczowe dla wyjaśnienia małego poparcia katolickiej doktryny społecznej w Polsce okresu międzywojennego było określenie warunków, w których doktryna ta mogła być głoszona.

Słowa kluczowe: etatyzm, solidaryzm, *Rerum novarum*, *Quadragesimo anno*, nauka społeczna Kościoła katolickiego, polityka gospodarcza

* Mateusz Guzikowski – doktor nauk ekonomicznych w dyscyplinie ekonomia. Absolwent studiów licencjackich i magisterskich w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie na kierunku ekonomia. Naukowo i dydaktycznie związany z SGH (wykłady z mikro- i makroekonomii, polityki gospodarczej i społecznej, ekonomii pracy, ekonomii politycznej, historii myśli ekonomicznej, Austriackiej Szkoły Ekonomii) i Wyższą Szkołą Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu, gdzie prowadzi zajęcia na studiach podyplomowych z makroekonomii i finansów publicznych. Zainteresowania badawcze koncentrują się wokół zagadnień transformacji systemowej, wzrostu gospodarczego, funkcjonowania rynku pracy, społecznej nauki Kościoła katolickiego i Austriackiej Szkoły Ekonomii.

Summary

Selected aspects of the Catholic social teaching in the economic thought of the Polish Christian Democrats in the interwar period (1918-1939)

The aim of the article is to present the main arguments appearing in the economic thought of the Polish Christian Democrats, represented by the Christian Democracy and its supporters, in the interwar period. After the Great Depression of 1929 one may observe a shift in the paradigm, a significant feature of which was the growing interest of representatives of the liberals and Catholic social teaching in a critical assessment of the growing statism. We present the activity of prof. Leopold Caro, the main promoter of the idea of solidarism. Then we explain the low support for Catholic social teaching in Poland in the interwar period.

Keywords: statism, solidarism, *Rerum novarum*, *Quadragesimo anno*, Catholic Social Teaching, economic policy

Wprowadzenie

Katolicka nauka społeczna wyrosła z zagrożenia rewolucją, której widmo krążyło nad Europą od okresu Wiosny Ludów. Bardzo silne tendencje konfrontacyjne, jakie ujawniały się między kapitalistami a robotnikami najemnymi, zwłaszcza w ostatnich dekadach XIX w., i które przejawiały się znacznym wzrostem nierówności społecznych stanowiły istotny argument przemawiający za większym zaangażowaniem urzędu nauczycielskiego Kościoła. Dlatego też publikacja encykliki *Rerum novarum* przez Leona XIII stanowiła przełomowy moment w rozwoju katolickiej nauki społecznej¹. W czterdziestą rocznicę jej wydania Pius XI opublikował encyklikę *Quadragesimo anno*, w której zarówno aktualizował myśli Leona XIII, jak i proponował własne rozwiązania problemów gospodarczych, z jakimi zmagał się ówczesny świat².

Rewolucja komunistyczna w ograniczonym stopniu przetoczyła się przez kontynent europejski w latach 1918-1920 w Niemczech, Austrii i na Węgrzech. Zagrożenie to zostało wydatnie zmniejszone dzięki sukcesowi polskiej armii w wojnie z bolszewikami. Niemniej jednak widmo światowej rewolucji komunistycznej było nadal wyraźne. Dlatego też urząd nauczycielski Kościoła, dostrzegając skutki

¹ Leon XIII, *Rerum novarum*, 1891, <http://www.mop.pl/doc/html/encykliki/Rerum%20novarum.htm> [dostęp: 22.04.2021].

² Pius XI, *Quadragesimo anno*, 1931, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/pius_xi/encykliki/quadragesimo_anno_15051931.html [dostęp: 22.04.2021].

rewolucji komunistycznej, opowiadał się stanowczo przeciwko wszelkim niedemokratycznym formom organizacji społeczeństwa, których ofiarami stałoby się społeczeństwo i poszczególne jednostki, zwłaszcza zaś te najbardziej wartościowe. Nie budzi zatem wątpliwości to, że w zakresie zaangażowania autorytetu Stolicy Apostolskiej w wydarzenia mające miejsce na krajowej scenie politycznej, to nurt chadecki wspierany był przez kolejnych papieży jako przeciwwaga dla nurtu rewolucyjnego (komunistycznego), którego fundamenty stanowiły pogwałcenie wywiedzionych z Ewangelii i nauczania Magisterium Kościoła fundamentalnych zasad organizacji społeczeństwa: wolności jednostki, własności prywatnej i solidarności społecznej.

Celem artykułu jest przedstawienie wybranych aspektów społecznej nauki Kościoła w myśli ekonomicznej polskiej chadecji w okresie dwudziestolecia międzywojennego. W pierwszych dwóch częściach artykułu pokrótce omówiono istotę dwóch pierwszych encyklik społecznych – *Rerum novarum* Leona XIII i *Quadragesimo anno* Piusa XI. Następnie przedstawiono trudności w scalaniu ziem odrodzonej Rzeczypospolitej i na ich tle opisano aktywność Chrześcijańskiej Demokracji, głównego ugrupowania politycznego. W dalszej kolejności przedstawiono stanowisko chadecji oraz głównego promotora idei solidaryzmu – prof. Leopolda Caro – wobec kwestii etatyizmu. Wyjaśniono również, dlaczego społeczna nauka Kościoła nie mogła uzyskać szerszego poparcia w Polsce w dwudziestoleciu międzywojennym.

***Rerum novarum* (1891) – pierwszy filar nauczania społecznego**

Powstanie kwestii socjalnych, które *nota bene* zostały do pewnego stopnia rozwiązane w Niemczech ustawami Bismarcka, encyklika tłumaczyła żądzą nowości oraz postępem w dziedzinie produkcji, który skutkował głęboką zmianą stosunków społecznych – między przedsiębiorcami a pracownikami – w następstwie bogacenia się jednych członków społeczeństwa kosztem innych.

Silnym czynnikiem polaryzującym społeczeństwo były nierówności dochodowe i majątkowe. Uprzemysłowienie, dzięki któremu gospodarki mogły doświadczać wzrostu gospodarczego, mogło mieć miejsce nie tylko dzięki akumulacji kapitału, lecz również w następstwie migracji zarobkowych, które powodowały przeludnienie miast. Paradoksalnie, wyższe płace osiągnęte w przemyśle (w porównaniu do dochodów osiąganych z pracy rolniczej) pozwalały na przyspieszenie wzrostu gospodarczego i poprawę położenia robotników (wyższe dochody, lepsze wyżywienie oraz możliwość tworzenia oszczędności), jednak ich zgubnym następstwem było rozerwanie więzi międzypokoleniowych. Z kolei trudne warunki pracy i zdecydowanie szybszy przyrost masy kapitału w stosunku do funduszu płac powodował narastanie frustracji wśród robotników.

Zaproponowanie rozwiązania tych dwóch problemów – trudnych warunków pracy i narastających nierówności dochodowych – stanowiło kluczowe wyzwanie dla urzędu nauczycielskiego Kościoła.

Klasa robotnicza w bardzo łatwy sposób podlegała manipulacjom głoszonym przez przedstawicieli ruchu komunistycznego, nie zdając sobie w znacznej mierze sprawy ze zgubnych skutków ekonomicznych realizacji ich postulatów ekonomicznych. Jeśli zatem komuniści głosili konieczność upaństwowienia środków produkcji i powszechnego uwłaszczenia klasy robotniczej i chłopstwa, optyka Kościoła była zupełnie inna. Jednym z najważniejszych, a zarazem najbardziej wartościowych i przełomowych, wyznaczników encykliki Leona XIII było podkreślenie szczególnej roli, jaką pełni w życiu ludzkim własność. Innymi słowy, wywłaszczenie (a więc uwłaszczenie jednych kosztem innych) nie może stanowić narzędzia rozwiązania kwestii robotniczej (lub szerzej: niepokojów społecznych). Wacław Stankiewicz stwierdza, że „program rozwiązania kwestii robotniczej, zaprezentowany w *Rerum novarum*, obejmował pomoc i współdziałanie Kościoła, ingerencję państwa i wspólne działania świata pracy i kapitału”³. Głównym elementem tego programu miała być prywatna własność dóbr materialnych i umożliwienie każdemu członkowi społeczeństwa gromadzenia bogactwa, które jest prawem naturalnym każdego człowieka. Zbigniew Włodek podkreśla, że „papież uznał, iż zniesienie własności prywatnej jest sprzeczne z prawem naturalnym i mogłoby zakończyć się konsekwencją w postaci zagrożenia porządku państwowego oraz zantagonizować społeczeństwo”⁴.

W tym miejscu warto spojrzeć na zagadnienie własności i sprawiedliwości w szerszym kontekście. W rozumieniu encykliki *Rerum novarum* własność prywatna jest celem ludzkiej pracy, a zarazem wyznacznikiem roztropności i sposobem zapewnienia bytu sobie i najbliższej rodzinie. Pozbawienie jednostki tytułu (prawa) własności – w rozumieniu wyłącznego czerpania korzyści, użytkowania według własnego zamiaru, możliwości zbycia lub przekazania – a więc wywłaszczenie może skutkować wyłącznie jednym: powszechnym chaosem, w następstwie którego społeczeństwo (gospodarka), zamiast się rozwijać i bogacić, będzie doświadczać regresu lub stagnacji⁵.

³ W. Stankiewicz, *Historia myśli ekonomicznej*, Warszawa 2000, s. 334.

⁴ Z. Włodek, *Podstawy etyki życia gospodarczego w katolickiej myśli społecznej*, Warszawa 2012, s. 130.

⁵ W narracji ideologów socjalistycznych, gospodarka socjalistyczna nie doświadcza tego rodzaju problemów, jak też nie występują w niej cykle koniunkturalne, tak znamienne dla gospodarki kapitalistycznej. Wiedząc, że gospodarka socjalistyczna nie jest opisywana przez bezrobocie (bo z założenia wszyscy pracują), nie ma w niej niedoborów (bo z założenia rokrocznie wytwarza się coraz więcej dóbr), a produkcja nie ulega zmniejszaniu, lecz systematycznemu wzrostowi (bo w oficjalnych dokumentach produkcja rokrocznie wzrasta), nie sposób nie postrzegać socjalistycznego ustroju gospodarczego jako lepszego niż gospodarka kapitalistyczna. Teoria i empiria dostarczyły jednak wystarczającej liczby dowodów prze-

W nawiązaniu do doktryny św. Tomasza z Akwinu, społeczna nauka Kościoła wyodrębniła trzy formy sprawiedliwości:

- a) sprawiedliwość rozdzielczą (dystrybutywną) – definiowaną jako zakres obowiązków społeczeństwa wobec jednostki (np. organizacja opieki społecznej),
- b) sprawiedliwość prawną – definiowaną jako obowiązki jednostki względem społeczeństwa (np. obowiązek płacenia podatków),
- c) sprawiedliwość wymienną – definiowaną jako zakres obowiązków jednostek wobec siebie.

W encyklice Leon XIII stwierdzał:

Celem państwa objęci są wszyscy obywatele: jest nim bowiem dobro wspólne, to jest dobro, w którym każdy obywatel i wszyscy razem mają prawo uczestniczyć w odpowiednim stosunku. Stąd państwo nazywamy »rzeczą pospolitą«, ponieważ ono »łączy ludzi z sobą dla dobra pospolitego« (...) to jest powszechnego⁶.

W takim ujęciu państwo nie powinno krępować inicjatywy prywatnej, a jedynie wspierać jednostkę lub rodzinę w sytuacji, gdy domaga się tego interes społeczny. Stanowi to więc uzasadnienie dla ograniczenia zaangażowania państwa w procesy gospodarcze. Rola państwa powinna – zdaniem Juliana Auleytnera – obejmować m.in.:

- ochronę kobiet i dzieci przed wyzyskiem pracodawców,
- ochronę wykonywanej pracy,
- ochronę własności prywatnej,
- sprawiedliwe (godziwe) wynagrodzenie, które powinno zapewniać godziwe życie robotnikowi i jego rodzinie⁷.

Zagadnienia sprawiedliwości podejmuje papież Pius XI w ogłoszonej czterdzieści lat później encyklice *Quadragesimo anno*. Przywołamy w tym miejscu jeden z pierwszych paragrafów tej encykliki, w którym Pius XI przywołuje myśli Leona XIII:

Znacie, Czcigodni Bracia i umiłowani Synowie, doskonale podziwu godną naukę, która nieśmiertelną po wszystkie czasy uczyniła Encyklikę Rerum novarum. Ubolewa w niej ojciec najlepszy nad tym, że tak wielka część ludzkości pogrążona jest w >>biedzie i nędzy niegodnej człowieka i bierze sprawę robotników, których w rozbiciu i bezbronności duch czasu oddał na łup niełudzkości panów

mawiających na korzyść kapitalistycznego systemu gospodarowania jako systemowi lepiej służącemu zaspokojeniu potrzeb społeczeństwa oraz oferującemu możliwości rozwojowe każdemu członkowi społeczności. Pomimo słabych punktów systemu kapitalistycznego – które, co oczywiste, w socjalizmie nie występują, ponieważ jest on systemem z założenia pozbawionym wad – bazuje on na własności prywatnej, której kluczową rolę dla rozwoju akcentuje Leon XIII.

⁶ Leon XIII, *Rerum novarum*, 1891, par. 37.

⁷ J. Auleytner, *Spory wokół socjalnych funkcji państwa*, w: *Polityka społeczna*, red. G. Firlit-Fesnak, M. Szyłko-Skoczny, Warszawa 2009, s. 342.

i nieokiełzanej chciwości współzawodników<<, wielkodusznie w swoje ręce. Nie prosi o pomoc ani liberalizmu, ani socjalizmu, ponieważ pierwszy okazał nieudolność swoją do rozwiązania kwestii społecznej, a drugi zalecił lekarstwo, które by było gorszym od choroby samej i przypłaciłoby ludzkość o większe jeszcze niebezpieczeństwa⁸.

Quadragesimo anno (1931) – drugi filar nauki społecznej Kościoła w okresie przedwojennym

W czterdzieści lat po *Rerum novarum* Pius XI w swojej encyklice *Quadragesimo anno* pisał o potrzebie odnowy ustroju społecznego i dostosowaniu go do Prawa Ewangelicznego. W takim wymiarze encyklika podejmowała stanowczą krytykę liberalizmu i socjalizmu. Jednocześnie – w pierwszej części – wzmacniała i aktualizowała dokonania Leona XIII. Zawarte w niej przemyślenia – oprócz krytyki socjalizmu i liberalizmu – zawierają również elementy pozytywne: koncepcję korporacyjnego porządku społecznego, zdecydowanie innego, niż ten, który funkcjonował w faszystowskich Włoszech czy salazarowskiej Portugalii⁹.

Papież stwierdza, że „ani Leon XIII, ani teologowie, którzy pracowali pod kierownictwem nauczycielskiego urzędu Kościoła, nigdy nie zaprzeczali, względnie nie poddawali wątpliwości podwójnego charakteru własności, tj. indywidualnego, który służy dobru jednostek, i społecznego, który dobro publiczne ma na względzie”¹⁰.

Józef Duda zauważa, że „według wyłożonego w encyklice systemu wartości najwyższym dobrem był naród a stanowiące go społeczeństwo łączą wspólne i zgodne interesy. (...) niezbędnym warunkiem współżycia społecznego było zabezpieczenie każdej jednostce godziwego bytu”¹¹.

O ile jednak własność jest fundamentem kapitalistycznego systemu gospodarczego, równie charakterystyczna dla niej wolna konkurencja, stanowi w istocie przyczynę niepowodzenia kapitalizmu i wyznacznik jego nieefektywności. Pius XI stwierdza wprost:

⁸ Pius XI, *Quadragesimo anno*, 1931, par. 10.

⁹ Komunistyczni przedstawiciele świata nauki (ekonomiści, historycy, politolodzy) podkreślali, że w encyklice tej papież opowiada się po stronie faszyzmu, co jest absurdalnym zarzutem i może być uzasadnione niewiedzą albo próbą fałszowania rzeczywistości. Wystarczy bowiem przywołać inne encykliki społeczne Piusa XI, w których stanowczo wypowiada się przeciwko ideologii faszystowskiej, hitlerowskiej i komunistycznej: *Non abbiamo bisogno* (1931), *Mit brennender Sorge* (1937), *Divini Redemptoris* (1937) oraz *Nos es muy conocida* (1937).

¹⁰ Pius XI, *Quadragesimo anno*, 1931, par. 45.

¹¹ J. Duda, *Idee gospodarcze Chrześcijańskiej Demokracji*, w: *Idee gospodarcze Drugiej Rzeczypospolitej*, red. R. Orłowski, Lublin 1996, s. 37.

Jak jedności społeczeństwa nie można opierać na walce klas społecznych, tak i właściwego ustroju gospodarczego nie można zostawiać wolnej konkurencji. Stąd z nieskrępowania wolnej konkurencji wypłynęły, jak z zatrutego źródła, wszystkie błędy indywidualistycznej ekonomii, która w falach zapomnienia lub niewiedzy utopiwszy społeczny i moralny charakter życia gospodarczego, sądziła, że władza państwowa winna mu zostawić zupełną niezależność i pełną swobodę pod pozorem, iż wolny rynek lub wolna konkurencja stanowić ma rzekomo dla życia gospodarczego jego zasadę kierowniczą, która je reguluje o wiele doskonałej niż jakakolwiek świadoma interwencja ludzka. Wolna konkurencja jednak – jakkolwiek w pewnych granicach słuszna i pożyteczna – nie może być kierowniczą zasadą życia gospodarczego, a aż do zbytku potwierdziło doświadczenie tę prawdę, kiedy w życie wprowadzano zgubne postulaty indywidualistyczne¹².

Kazimierz Bełch zauważa, że zmiany, jakie zaszły w gospodarce światowej i systemie kapitalistycznym spowodowały głębokie zmiany społeczne¹³. Niekontrolowany wzrost kapitalizmu, zwłaszcza po I wojnie światowej, którego szczytem było załamanie w 1929 r., skutkowało wzrostem bezrobocia i masową nędzą. Papież stwierdza: „Wolna konkurencja doprowadziła do samozagłady, miejsce wolnego handlu zajęło ujarzmienie życia gospodarczego przez garść ludzi, za żądzą zysku poszła nieokiełznana dążność panowania, całe życie gospodarcze stało się straszliwie twardym, bezlitosnym i brutalnym. Do tego dodać jeszcze należy wszelkie szkody spowodowane zgubnym pomieszaniem praw i obowiązków państwa i życia gospodarczego z sobą”¹⁴.

Niekontrolowana ekspansja kapitalizmu zakończyła się w 1929 r. W następnych latach zaobserwowano wzrost zaangażowania państwa w gospodarce oraz – w niektórych państwach – gwałtowny wzrost tendencji nacjonalistycznych i utworzenie państw totalitarnych¹⁵. Wszystko to stanowiło asumpt do zajęcia przez Stolicę Apostolską stanowiska w kwestiach społecznych, które w ciągu 40 lat od opublikowania *Rerum novarum*, uległy znacznym przeobrażeniom. Celem postulowanej w II części encykliki przebudowy ustroju społecznego jest usunięcie walki klas i ograniczenie nadmiernej ingerencji państwa w życie jednostkowe i społeczne¹⁶. Państwo nie powinno zatem przejmować takich funkcji lub rozwiązywać tych problemów, które jednostka lub społeczność są zdolne rozwiązać własnymi siłami. Państwo powinno zatem kierować się zasadą subsydiarności – pierwsze i podstawowe znaczenie ma inicjatywa oddolna, a działanie państwa ma mieć jedynie charakter pomocniczy. Państwo ma jedynie spełniać

¹² Pius XI, *Quadragesimo anno*, 1931, par. 88.

¹³ K. Bełch, *Katolicka nauka społeczna*, Sandomierz 2020, s. 73.

¹⁴ Pius XI, *Quadragesimo anno*, 1931, par. 109.

¹⁵ Interesujące, że skala tych przeobrażeń w ciągu tylko dwóch lat od wybuchu światowego kryzysu, musiała być na tyle silna, że znalazła odzwierciedlenie na kartach encykliki.

¹⁶ K. Bełch, *Katolicka nauka*, s. 74.

funkcje kontrolne, motywacyjne, kierownicze i związane z karaniem nadużyć, a nie wchłaniać lub niszczyć inicjatywy oddolne.

W zakresie nowego porządku społecznego papież postulował utworzenie systemu korporacji, który stanowiłby swoistą alternatywę wobec kapitalizmu i socjalizmu. Zdaniem Piusa XI należy wystrzegać się obu skrajności:

Po pierwsze – tzw. „indywidualizm”, w który społeczeństwo popada lub do którego się zbliża ten, kto zaprzecza społecznemu lub publicznemu charakterowi prawa własności albo go osłabia. Po drugie – „kolektywizm”, do którego siłą rzeczy zmierza lub którego dążnościom ulega ten, kto odrzuca lub osłabia indywidualny i prywatny charakter własności¹⁷.

Dlatego papież podkreślał konieczność zorganizowania społeczeństwa na wzór korporacji (stanów zawodowych), zrzeszających pracowników i pracodawców:

Ponieważ porządek wedle świętego wywodu św. Tomasza jest jednością, wpływającą z dobrze złożonej wielości, wymaga prawdziwy i istotny porządek społeczny, aby rozmaite części społeczeństwa silnym jakimś węzłem łączyły się w jedną. Łącząca taka siła tkwi i w samym wytwarzaniu dóbr albo oddawaniu przysług ze strony pracodawców i pracobiorców tego samego »stanu« w wspólnym wysiłku, tkwi również w owym dobru powszechnym, do którego wszystkie »stany«, każdy w swoim zakresie, zgodnie przyczynić się powinny. Jedność ta będzie tym silniejsza i skuteczniejsza im sumienniej wszyscy: i jednostki i »stany« zawód swój spełnią i starań dołożą, aby w nim celować¹⁸.

Adam Glapiński trafnie podsumowuje rolę encykliki *Quadragesimo anno* w kształtowaniu ówczesnego pojmowania kwestii gospodarczych – Pius XI:

Konsekwentnie opowiada się za potrzebą reformy ustroju gospodarczego poprzez pewne ograniczenie zasady wolnej konkurencji przy zachowaniu nienaruszalnej zasady własności prywatnej. W ówczesnej rzeczywistości, zgodne z tym ujęciem teoretycznym i doktrynalnym były praktyczne realizacje koncepcji interwencjonistycznych i etatystycznych (...), a wielu najwybitniejszych ekonomistów tamtej epoki, na przykład Joseph A. Schumpeter, przyjmowało i akceptowało koncepcje systemowe katolickiego korporacjonizmu i solidaryzmu, uważając je za najtrafniejsze z perspektywy nieuchronnej ewolucji instytucji kapitalistycznych¹⁹.

I choć idee papieskie nie zostały wcielone w życie, za co do pewnego stopnia odpowiadały czynniki wewnętrzne w każdym kraju oraz silne uprzemysłowienie zorientowane na rozwój przemysłu zbrojeniowego, encyklika ta na trwałe wpisała się do kanonu społecznej nauki Kościoła jako jej drugi (chronologicznie) filar.

¹⁷ Pius XI, *Quadragesimo anno*, 1931, par. 46.

¹⁸ Pius XI, *Quadragesimo anno*, 1931, par. 85.

¹⁹ A. Glapiński, *Kapitalizm, demokracja i kryzys państwa podatków: wokół teorii Josepha Aloisa Schumpetera*, Warszawa 2004, s. 40-41.

Trudności w scalaniu odrodzonej Rzeczypospolitej

Odrodzona Rzeczpospolita stanowiła nie tylko mieszaninę narodową i wyznaniową²⁰. Jak zauważa Wacław Stankiewicz, społeczeństwo oczekiwało „programu likwidacji zacofania gospodarczego, wyrażającego się w słabym uprzemysłowieniu, wadliwej strukturze agrarnej i niewydolnej infrastrukturze komunikacyjnej”²¹. Zasadnicze znaczenie miały nierówności społeczne, które ukształtowały się w okresie zaborów i oddziaływały na funkcjonowanie gospodarki w całym okresie międzywojennym. Dlatego tak silna była sprzeczność poglądów doktrynalnych na kształt państwa, widoczna między poszczególnymi ugrupowaniami parlamentarnymi i formułowany przez nie zakres zaangażowania państwa w procesy gospodarcze.

Bez wątpienia jednak okres II Rzeczypospolitej można uznać za płodny z uwagi na spory doktrynalne prowadzone w środowisku naukowym. Powstałe lub odrodzone w wolnym państwie uniwersytety kształtowały postawy studentów, którzy z czasem angażowali się w działalność państwową. Z uwagi na brak wykształconej kadry, sektor publiczny mógł bardzo szybko ją wchłaniać, jednak spory polityczne, których natężenie wydatnie zmniejszyło się po zamachu majowym z 1926 r., hamowały wdrażanie zdecydowanych reform gospodarczych. Bez wątpienia na rozwój gospodarczy i ograniczony sukces w zmniejszaniu nierówności odziedziczonych po zaborach wpływ miał światowy kryzys gospodarczy, który – z racji typowo rolniczej orientacji polskiej gospodarki – odczuwalny był jeszcze w drugiej połowie lat trzydziestych.

Jak zauważa Wacław Stankiewicz: „Warunki do rozwoju myśli społeczno-ekonomicznej w dobie rozbiorowej były bardzo trudne. Zaborcy żądali od Kościoła lojalności, patriotów – włączenia się do walki o niepodległość, warstwy bogate – łagodzenia konfliktów, a Stolica Apostolska – przestrzegania ustaleń doktrynalnych”²². Sytuacja w każdym z zaborów była zasadniczo odmienna, co utrudniało propagowanie katolickiej nauki społecznej. W zaborze rosyjskim aż do 1905 r. działalność Kościoła rzymskokatolickiego była ściśle ograniczona. W zaborze pruskim, Kościół wprawdzie wspierał oświatę (ograniczając intensywność germanizacji), spółdzielczość i inicjatywę prywatną, jednak – z uwagi na brak silnego uprzemysłowienia – zagadnienie problemów robotników najemnych nie wymagało zajęcia zdecydowanego stanowiska. Z kolei w zaborze austriackim encyklika *Rerum novarum* początkowo przeszła bez echa – problemem

²⁰ Trudno znaleźć przykład innego kraju, który powstał (lub odrodził się) po I wojnie światowej i stanowiłby tak zróżnicowany byt państwowy. Do pewnego stopnia analogię mogą stanowić przykłady Królestwa Węgier (do rozbioru w Trianon w 1920 r.) i Królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców (od 1929 r. jako Królestwa Jugosławii).

²¹ W. Stankiewicz, *Historia myśli ekonomicznej*, Warszawa 2000, s. 334.

²² *Tamże*, s. 553.

tego zaboru było przeludnienie wsi i rozdrobniona struktura agrarna. Możemy zatem stwierdzić, że możliwości ekspansji katolickiej nauki społecznej były wydatnie ograniczone. Dostyc nadmienić, że – jak pisze Zbigniew Władek: „W Królestwie Polskim encyklika społeczna *Rerum novarum*, przez długi czas nie była rozpowszechniana, gdyż sam arcybiskup warszawski – metropolita Wincenty Teofil Chościak-Popiel²³ – nie był do końca przekonany o słuszności rozwiązań proponowanych przez Watykan. Czytanie klerykom encyklik groziło nawet wydalaniem z seminarium”²⁴.

Odmienne podejście do propagowania nauczania papieskiego we wszystkich zaborach nie uległo zasadniczym zmianom wraz z odrodzeniem Rzeczypospolitej i tworzeniem zrębów administracyjnych Kościoła. Bez wątplenia jednak słuszność miał ks. A. Szymański, gdy pisał o potrzebie budowania zrębów państwa od samego początku na chrześcijańskich fundamentach: „Nie ma na świecie lepszych zasad nad miłość i sprawiedliwość chrześcijańską, dlatego gmach lepszej swej przyszłości na epoce chrześcijaństwa budować chcemy”²⁵.

Polska chadecja i nauczanie papieskie w dwudziestoleciu międzywojennym

Społeczne nauczanie Kościoła na ziemiach polskich w okresie dwudziestolecia międzywojennego należy podzielić na dwa okresy:

- a) lata 1918-1929,
- b) lata 1929-1939.

Pierwszy okres nacechowany był rozwojem struktur administracyjnych Kościoła oraz powoływaniem lokalnych instytucji wspierających i ucieleśniających w praktyce naukę społęcną – diecezjalnych oddziałów Caritas i regionalnych oddziałów Akcji Katolickiej. Obie instytucje położyły znaczne zasługi pod upowszechnianie nauczania społęcnego Kościoła, choć bardziej świadczy o tym ich działanie, niż działalność publicystyczna lub edukacyjna ich przedstawicieli. Największe znaczenie w tym okresie miał jednak dyskurs naukowy prowadzony na uczelniach wyższych (w tym katolickich).

Propagowaniu nauczania społęcnego nie sprzyjała walka polityczna wewnątrz młodego państwa. Partią, która zrzeszała największą liczbę katolików, była Narodowa Demokracja (tzw. endecja). Jednak jej program stawiał na pierwszym miejscu interes narodowy. Interes jednostki musiał być mu podporządkowany.

²³ Korygując zapis Zbigniewa Władka należy sprostować, że autor ma na myśli Wincentego Teofila Chościak-Popieła, arcybiskupa metropolitę warszawskiego w latach 1883-1912.

²⁴ Z. Władek, *Podstawy etyki życia gospodarczego w katolickiej myśli społęcznej*, Warszawa 2012, s. 146.

²⁵ A. Szymański, *Robotnik chrześcijański wobec zadań chwili bieżącej*, „Przewodnik Społeczny” 1919, nr 1.

W ten właśnie sposób traktowano również nauczanie papieskie, które – nawet jeśli przypomnimy akcentowany przez Leona XIII dwoisty charakter własności – stało w sprzeczności z ideami głoszonymi przez endecję. Skądinąd tworzenie zrębów państwa, inna idea przyświecająca jego organizacji oraz walka z obozem piłsudczykowski o „rząd dusz” powodowały, że program gospodarczy endecji nie był dostatecznie silnie propagowany.

Nauczanie społeczne Kościoła w najbardziej wyrazisty sposób głosiła polska chadecja²⁶. Chrześcijańska Demokracja była jedyną polską partią polityczną, która oparła swój program w pełni na nauczaniu Stolicy Apostolskiej. Głoszony przez jej zwolenników solidaryzm reprezentował oficjalną doktrynę społeczno-ekonomiczną Kościoła katolickiego²⁷. W latach dwudziestych osią programu solidarystów była encyklika *Rerum novarum* Leona XIII z 1891 r. Z uwagi na to, że kluczowym elementem rozważań w *Rerum novarum* jest chrześcijańska idea własności prywatnej, przedstawiciele solidaryzmu w latach dwudziestych zdecydowanie sprzeciwiali się państwowej własności środków produkcji.

Drugi okres – zapoczątkowany wybuchem wielkiego kryzysu – miał już zgoła odmienną dynamikę. Wzrost interwencjonizmu państwowego, który w znacznym stopniu korygował ułomność mechanizmu rynkowego, pozwolił wejść gospodarkom ponownie na ścieżkę wzrostu gospodarczego, choć i tu sytuacja nie była identyczna, a szybkość odbudowy gospodarczej zależała od struktury wytwórczej (czy była to gospodarka typowo rolnicza, rolniczo-przemysłowa czy przemysłowa) i od zmian politycznych, jakie miały miejsce w danym kraju. Bez wątpienia utrzymujące się skutki kryzysu sprzyjały większemu interwencjonizmowi w dziedzinie gospodarki, a jego skala była odmienna²⁸. W tej dekadzie wyraźnie zarysowuje się zdecydowany zwrot w postawie obu partii. W latach trzydziestych – niejako

²⁶ Chociaż nurt ten obejmował kilka partii i stronnictw, na potrzeby niniejszego artykułu przyjmujemy, że polską chadecję reprezentuje największa partia parlamentarna, tj. Chrześcijańska Demokracja.

²⁷ Antoni Szymański do grona ugrupowań chadeckich zaliczył: Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji (chadecja), Stronnictwo Chrześcijańsko-Narodowe, Narodową Demokrację (endecję), Stronnictwo Katolicko-Ludowe, Polskie Stronnictwo Ludowe „Piaś” i Narodową Partię Robotniczą. Z uwagi na wspólne elementy programowe Narodowa Partia Robotnicza i Chrześcijańska Demokracja utworzyły w 1937 r. Stronnictwo Pracy. Zob.: A. Szymański, *Religia a polityka*, Warszawa 1927, s. 80.

²⁸ Można tu zestawzić dwa skrajne przypadki działań interwencjonistycznych w krajach, które do wybuchu kryzysu były gospodarkami kapitalistycznymi – Niemcy (w których, po dojściu do władzy Hitlera, gospodarkę kapitalistyczną zastąpiło centralne planowanie; gospodarka III Rzeszy była więc gospodarką socjalistyczną, jednak znacznie ustępowała swojemu sowieckiemu wzorcowi) oraz Polskę (w której, w latach trzydziestych, zaangażowanie państwa w działalność gospodarczą wzrastało, choć wynikało to zasadniczo z trzech przyczyn: potrzeby reorientacji struktury gospodarczej, aby była ona bardziej przemysłowa; zagrożenia zewnętrznego, które – pomimo traktatów o nieagresji – wciąż należało uwzględnić w polityce gospodarczej; wsparcia dochodów tych grup społecznych, które w największym stopniu zostały dotknięte skutkami kryzysu).

na wzór faszystowskich Włoch – w programie ekonomicznym endecji w dobitny sposób formułowano postulaty wyboru tzw. trzeciej drogi, która nie byłaby ani drogą liberalizmu gospodarczego ani socjalizmu. Korporacyjna struktura gospodarki jedynie w luźny sposób związana była z propozycją Piusa XI zamieszczoną w *Quadragesimo anno*. Z kolei w przypadku Chrześcijańskiej Demokracji, po wybuchu kryzysu gospodarczego, ostrze aktywności jej zwolenników skierowane było na krytykę postępującego interwencjonizmu, obserwowanego w gospodarce.

Warto nadmienić, że solidaryści nie byli zwartym obozem – łączyła ich jednak zgoda co do wspólnego rdzenia analitycznego, tj. oparciu głoszonych poglądów na nauce społecznej Kościoła katolickiego. Najważniejszym przedstawicielem tego ruchu był Leopold Caro²⁹, profesor Politechniki Lwowskiej, który z punktu widzenia rozwoju myśli ekonomicznej zaliczony wprawdzie został przez Wacława Stankiewicza do nurtu historycznego³⁰, jednak w największym stopniu zasłynął jako prekursor solidaryzmu na ziemiach polskich. Skądinąd cały ośrodek lwowski (m.in. Stanisław Głąbiński, Tadeusz Brzeski, Stanisław Grabski) bardzo silnie nawiązywał do niemieckiej szkoły historycznej, czemu nie sposób się dziwić, zwłaszcza, że w okresie zaborów dostęp do myśli ekonomicznej niemieckojęzycznego obszaru geograficznego (niemieckiej szkoły historycznej, szkoły austriackiej) był ułatwiony.

Polska chadecja (występująca w latach 1920-1925 pod nazwą Chrześcijańsko-Narodowe Stronnictwo Pracy, w latach 1919-1920 oraz 1925-1937 jako Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji) nie miała znacznej reprezentacji w rozdrobnionym parlamencie.

Na I Kongresie Stronnictwa (1920 r.) uchwalono program, którego podstawą stała się encyklika *Rerum novarum*. Ustrój gospodarczy miał się opierać na własności prywatnej. Miała temu służyć szybko przeprowadzona reforma rolna, dzięki której jednostki (członkowie społeczeństwa) mieli zostać wyposażeni we własność – tj. rekomendowany przez *Rerum novarum* podstawowy instrument służący realizacji celów indywidualnych i społecznych. Rolą rządu miała być walka ze spekulacją i lichwą oraz zapewnienie dodatkowego kapitału małym bankom, które finansowałyby rozwój drobnej przedsiębiorczości. Podstawowym źródłem utrzymania miała być praca zarobkowa, wobec czego dodatkową rolą rządu miało być zapewnienie jej każdemu, kto chciał w ten sposób utrzymywać siebie i własną rodzinę. Ponadto rząd zobligowany był do stworzenia ustawodawstwa, które zagwarantowałoby bezpieczne warunki pracy w przedsiębiorstwach tak prywatnych, jak i państwowych.

²⁹ Inni przedstawiciele tego ruchu, choć byli aktywni, ich działalność ograniczała się do murów uniwersyteckich (ks. J. Piwowarczyk, bp S. Adamski, ks. A. Wóycicki, bp T. Kubina).

³⁰ W. Stankiewicz, *Historia myśli ekonomicznej*, Warszawa 2000, s. 340.

W trakcie II Kongresu (1925 r.) stwierdzono, że „celem Stronnictwa jest zbudowanie państwa chrześcijańskiego, które opiera się na rodzinie, solidaryzmie społecznym, poszanowaniu pracy i własności oraz budowie prawdziwej demokracji”³¹. Oczekiwano również od państwa wsparcia dla rodzin wielodzietnych – miała temu służyć dobrze zaprojektowana polityka prorodzinna, której głównym instrumentem miał być system transferów, a ich kwota powinna być na tyle wysoka, aby zachęcała matkę do pozostania w domu z dziećmi. Zmiany, które miały być wprowadzane w systemie gospodarczym miały mieć charakter ewolucyjny, dostosowany do aktualnych oczekiwań społeczeństwa. Podejście to – w pełni zgodne z nauczaniem papieskim – stało w opozycji do zmian o charakterze rewolucyjnym, do których dążyły stronnictwa skrajnie lewicowe. Interesujący jest również wątek dotyczący polityki skarbowej prowadzonej przez rząd. Chadecja opowiadała się za stworzeniem jednolitego i uproszczonego systemu podatkowego, który z jednej strony byłby na tyle przejrzysty, aby umożliwić walkę ze wszelkiego rodzaju nadużyciami, a z drugiej strony – wspierał rodziny wielodzietne. Ważne przy tym było zrealizowanie kluczowego postulatu formułowanego względem systemu podatkowego, jakim było sprawiedliwe rozłożenie obciążeń podatkowych³².

Jesienią 1931 r. – a więc po niemal dwóch latach od wybuchu Wielkiego Kryzysu – odbył się kolejny, trzeci, Kongres, na którym postulowano konieczność wprowadzenia głębokich reform. Zdaniem chadeków rządy pomajowe okazały się nieudolne w zwalczaniu skutków kryzysu gospodarczego. Program Stronnictwa w wyraźny sposób nawiązywał do opublikowanej w maju tego samego roku encykliki *Quadragesimo anno*. Aktywność rządu miała się sprowadzać do prowadzenia polityki gospodarczej według określonego planu. Nie miała być to jednak gospodarka centralnie sterowana, w której wszyscy wykonują zadania według odgórnego planu. Wzorem sformułowań zawartych w encyklice, Stronnictwo opowiadało się za umiarkowanym interwencjonizmem, który nie naruszałby fundamentalnego prawa własności. Główną rekomendacją dla rządu borykającego się z kryzysem miało być rozszerzenie rynku wewnętrznego i wzrost dochodów społeczeństwa. Działaniom tym powinny towarzyszyć cła ochronne (wzmocnienie rynku wewnętrznego przez ograniczenie importu) oraz subsydia eksportowe wypłacane producentom towarów rolnych i przemysłowych (wzrost dochodów społeczeństwa). W trakcie Kongresu stwierdzono również, że zagadnień społecznych nie można odłączyć od polityki gospodarczej i finansowej państwa.

W 1932 r. odbył się IV Kongres. W trakcie obrad, Wojciech Korfanty skrytykował bierność rządu w zwalczaniu bezrobocia oraz brak polityki prorodzinnej,

³¹ J. Duda, *Idee gospodarcze Chrześcijańskiej*, s. 53.

³² Program Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji uchwalony na II Ogólnopolskim Kongresie Stronnictwa z dnia 31 maja i 1 czerwca 1925 r., s. 25.

który może doprowadzić do powstania nowoczesnego państwa niewolników albo rewolucji komunistycznej. Korfanty bardzo stanowczo opowiadał się za holistyczną przebudową gospodarki według wzorców zamieszczonych w encyklice Piusa XI. Korporacjonizm i gospodarka planowa miała stanowić zręby modelu tzw. trzeciej drogi (jako alternatywy dla kapitalizmu i socjalizmu). Korporacje miały działać według ogólnie zarysowanego planu gospodarczego ustalonego przez rząd na podstawie społecznego zapotrzebowania.

Krytyka systemu ekonomicznego II Rzeczypospolitej, widoczna w ewolucji założeń programowych partii, miała jednak wymiar pozytywny – zawierała program alternatywnego porządku społecznego, zbudowanego na bazie obu encyklik papieskich. Ewolucja myśli chadeckiej zmierzała w kierunku stworzenia takiego systemu gospodarczego, który gwarantowałby poszanowanie dla własności prywatnej, zabezpieczał rynkowy mechanizm gospodarowania, wprowadzał sprawiedliwość społeczną i zapewniał harmonijny rozwój. Zagrożenie wojną i konieczność przestawienia gospodarki na rozwój przemysłu zbrojeniowego spowodowały jednak zmianę nastawiania wszystkich partii względem obozu rządzącego oraz odejście od pierwotnie głoszonych postulatów.

Polski solidaryzm wobec zagadnienia etatyzmu

Palącym problemem, zwłaszcza w obliczu utrzymujących się w krajach typowo rolniczych skutków światowego kryzysu gospodarczego (1929), było przezwyciężenie skutków kryzysu gospodarczego. W jego następstwie gwałtownie wzrosło zaangażowanie rządu w procesy gospodarcze. Z uwagi na doświadczenia krajów kapitalistycznych, które w największym stopniu doświadczyły skutków kryzysu, biskup częstochowski Teodor Kubina już w 1930 r. – a więc jeszcze przed opublikowaniem encykliki *Quadragesimo anno* – pisał w odniesieniu do potrzeby zastąpienia bezwarunkowego kapitalizmu innym sposobem produkcji w następujący sposób: „Nędza społeczna i niesprawiedliwość stały się w dzisiejszych czasach tak ogromne, chaos gospodarczy rozrósł się do takich rozmiarów, że dziś nie może być mowy o uzdrowieniu życia gospodarczego i społecznego bez śmiałych i radykalnych zmian”³³.

Punktem wyjścia do określenia postulatów normatywnych względem pożądanego ładu gospodarczego była krytyka liberalizmu. Wielu przedstawicieli polskiej myśli ekonomicznej zabierało głos w tzw. sporze o etatyzm, który zdominował dyskurs naukowy w latach trzydziestych³⁴. W tej dyskusji solidaryści byli jednak

³³ T. Kubina, *Akcja Katolicka a Akcja Społeczna*, Lublin 1930, s. 7.

³⁴ Szerzej na ten temat traktuje praca: M. Guzikowski, *Wybrane aspekty sporu o etatyzm pomiędzy „Pierwszą Brygadą Gospodarczą” a „Lewiatanem” w latach 1927-1931*, „Kwartalnik Historii Myśli Ekonomicznej” 2014, nr 1(5)/2014, s. 45-68.

na straconej pozycji. Z jednej strony brakowało im intelektualnej podbudowy formułowanych wniosków (wszak nie tworzyli żadnej szkoły myśli ekonomicznej), z drugiej – wychodzili z innych przesłanek, niż pozostali krytycy etatyzmu.

Przedstawiciele solidaryzmu społecznego podkreślali błędne przesłanki krytyki etatyzmu prowadzonej przez szkołę neoklasyczną. Wytykali przy tym błędy metodologiczne, na których powstawała szkoła klasyczna i neoklasyczna w myśli ekonomicznej. Zdaniem solidarystów oparcie teorii ekonomicznej na nieprawdziwych (lub dokładniej: nieodpowiadających rzeczywistości) założeniach (obejmujących m.in. stałość natury ludzkiej, egoistyczną motywację jednostek) oraz niewłaściwej metodzie badawczej (dedukcji) prowadzi wprawdzie do sformułowania teorii ekonomicznej, jednak jest ona błędna, ponieważ w naukach społecznych nie istnieją prawa niezienne i powszechnie obowiązujące. Stanowisko to było w pełni zgodne z podejściem do analizy procesów gospodarczych właściwym szkole historycznej. Prawa ekonomiczne – jak uważali solidaryści – „nie są w istocie niczym więcej niż pewnymi tendencjami zjawisk pojawiającymi się tylko *rebus sic stantibus*, a więc sprawdzającymi się bynajmniej nie zawsze”³⁵. Oderwanie założeń modelowych od istoty i zmienności warunków podejmowania decyzji i działalności gospodarczej stanowi wystarczającą przesłankę, aby twierdzić, że prowadzenie polityki gospodarczej w oparciu o jakikolwiek model teoretyczny jest nieuzasadnione. Jedynym uzasadnieniem dla prowadzenia polityki gospodarczej w danej formie są oczekiwania jakie formułuje społeczeństwo³⁶.

Leopold Caro kwestionował rozdział ekonomii od polityki ekonomicznej. Traktowanie tej pierwszej jako nauki dedukcyjnej operującej pojęciem obiektywnego prawa ekonomicznego, a tej drugiej jako dziedziny świadomego, planowego, subiektywnego działania dopuszczającego sądy wartościujące było, jego zdaniem, błędne i nieuzasadnione. Stwierdzał:

Nauka ekonomii ma prawo wytknąć sobie jakiś cel, głosić jakiś ideał, wydawać sądy o tym, co być powinno lub nie powinno. Czy ustrój kapitalistyczny ma zawsze być niezmienny, skoro przecież sam jest tylko zjawiskiem historycznym i niczym więcej? Czy nie jest właśnie obowiązkiem nauki myśleć o takiej jego poprawie, by jego niedomagania i połączone z nim katastrofy uśmierzyć lub zgoła usunąć? (...) Jeżeli w zakres nauki naszej wchodzi czynności skierowane

³⁵ L. Caro, *Solidaryzm*, Lwów 1931. Bardzo wyraźnie widać tutaj nawiązanie do niemieckiej szkoły historycznej.

³⁶ Skądinąd jest to bardzo błędne założenie – utożsamianie działań rządu z oczekiwaniami społeczeństwa wyklucza istnienie zjawiska politycznego cyklu koniunkturalnego. Choć został on – w postaci modelowej – sformułowany dopiero w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w., nie ma podstaw, aby twierdzić, że politycy wcześniej kierowali się wyłącznie interesem swoich wyborców.

*ku dobru pewnej grupy społecznej, narodu czy państwa, to prawo ekonomiki do wydawania sądów wartościujących (normatywnych) nie może być wątpliwe*³⁷.

W ten właśnie sposób uzasadniał, dlaczego katolicka nauka społeczna zajmuje stanowisko w sporach toczonych przez zwolenników różnych szkół ekonomicznych. Było to o tyle ważne, że encyklika *Rerum novarum* dostępna była jedynie dla ograniczonego grona odbiorców – zdecydowanie łatwiej było przeformułować jej treść na konkretne postulaty programowe lub argumenty teoretyczne w prowadzonych polemikach.

Choć interwencjonizm państwa w funkcjonowanie gospodarki jest uzasadniony, nie powinien znacznie wykraczać poza niezbędne minimum. Leopold Caro stwierdza wprost: „Państwo nie może być ograniczone do zadań stróża nocnego; obejmować winno wszystkie te dziedziny, w których interes jednostki jest sprzeczny z interesem ogółu, tudzież w którym akcja jednostki się nie opłaca, a których jednak z wyższych względów odłogiem zostawić nie należy”³⁸. Podejście takie zgodne z założeniem ówczesnej doktryny Kościoła, w której przyjmowano, że państwo może (a nawet powinno) podejmować działalność gospodarczą, której celem będzie uzgadnianie interesów jednostek i grup społecznych zarówno w trosce o interes indywidualnych członków społeczeństwa, jak i wspólny interes społeczny. Nie stanowi to jednak uzasadnienia dla obserwowanego w Polsce w latach trzydziestych zaangażowania państwa w postaci etatyzmu, polegającego na bezpośrednim tworzeniu przez państwo przedsiębiorstw (lub przejmowaniu przez nie upadających przedsiębiorstw prywatnych).

Zaangażowanie państwa w procesy gospodarcze – postulowane przez Leopolda Caro – najłatwiej uzasadnić na przykładzie procesu konkurencji rynkowej. Zdaniem Caro konkurencja nie może być niczym nieskrępowana i nieograniczona, ponieważ w takiej sytuacji to zysk staje się głównym (a zarazem jedynym) celem produkcji, nie zaś faktyczne zaspokojenie potrzeb społeczeństwa. Wolna konkurencja jest stanem walki wszystkich ze wszystkimi. Niezbędny jest zatem pewien zakres interwencjonizmu i etatyzmu, aby – wskutek działania procesu nieskrępowanej konkurencji – w społeczeństwie nie znalazła się grupa pokrzywdzonych, którzy jej nie sprostali. Uzasadnia to, dlaczego konkurencja rynkowa powinna zostać do pewnego stopnia ograniczona. To samo powinno stanowić istotę protekcyjizmu handlowego, dzięki któremu gospodarka Polski nie znajdzie się w wyjściowo gorszym położeniu, od gospodarek sąsiednich – industrialnych III Rzeszy i Związku Sowieckiego.

Wielki Kryzys obnażył błędność przekonania o skuteczności działania nieskrępowanego mechanizmu rynkowego, w którym „niewidzialna ręka rynku” miała

³⁷ L. Caro, *Zasady nauki ekonomji społecznej*, Lwów 1926, s. 10.

³⁸ L. Caro, *Reglamentacja prawna i administracyjna stosunków gospodarczych*, „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny” 1922, s. 473.

przywrócić gospodarkę do równowagi. Zdaniem Leopolda Caro nieskrępowany mechanizm rynkowy, fundament kapitalistycznej gospodarki i klasyczno-neoklasycznej myśli ekonomicznej, nie istnieje, w związku z czym – logicznie – trudno jest mówić, aby w następstwie kryzysu obnażył swoją nieskuteczność. Mylne jest jednak utrzymywanie, że zastąpienie mechanizmu rynkowego pozacenowym systemem produkcji i dystrybucji byłoby najlepszym rozwiązaniem problemów gospodarki kapitalistycznej. Leopold Caro trafnie stwierdza, że ten „kto głosi absolutną wolność w każdym wypadku jako panaceum, nie ma tak samo słuszności jak ten, kto w narzuceniu dyktatu przez państwo widzi we wszystkich dziedzinach środek uniwersalny na wszystkie choroby społeczne”³⁹. Na tej podstawie można stwierdzić, że powszechny etatyzm uznać należy za zły, ponieważ grozi on dalszym ograniczeniem praw i wolności jednostki, powstaniem dyktatury i przekształceniem systemu kapitalistycznego (lub mieszanego) w system socjalistyczny (gospodarkę centralnie-planowaną [nakazowo-rozdzielczą]). Innymi słowy, działalność państwa powinna mieć miejsce jedynie na marginesie systemu gospodarczego, którego fundamentem jest własność prywatna i kapitalistyczny system gospodarowania z prymatem mechanizmu rynkowego. Jakikolwiek przejaw etatyzmu nie może szkodzić inicjatywie prywatnej, a powinien pozostawać poza zasięgiem funkcjonowania prywatnej działalności gospodarczej. Caro stwierdza więc, że „etatyzm jest w małych dawkach lekarstwem, a w wielkiej dawce trucizną”⁴⁰. W świetle powyższego, etatyzm nie może być polityką gospodarczą *per se*, ponieważ tylko wtedy, gdy jest ograniczony i ma charakter działań interwencyjnych, może osiągnąć zamierzony skutek, którym jest zapewnienie zgodności interesów (celów) społeczeństwa i dążeń indywidualnych. Etatyzm ma zatem wydzźwięk pozytywny tylko wtedy, gdy uzupełnia on inicjatywę prywatną, nie zaś zastępuje ją.

Na marginesie głównego wątku rozważań warto dodać, że silną krytykę etatyzmu – z perspektywy ekonomii neoklasycznej – prowadzili, oprócz przedstawicieli myśli katolickiej, akademicy zaliczani do tzw. „szkoły krakowskiej”, wśród których wyróżniali się: Adam Krzyżanowski i Adam Heydel, w mniejszym stopniu zaś Ferdynand Zweig. Tego drugiego bez wątpienia można nazwać prekursorem austriackiej szkoły ekonomii na ziemiach polskich w XX w. Adam Heydel pojawia się w tym miejscu nieprzypadkowo, co wymaga wyjaśnienia – jako przedstawiciel Austriackiej Szkoły Ekonomii zasłynął licznymi pracami i błyskotliwymi polemikami zarówno ze zwolennikami etatyzmu, jak i reprezentantami innych nurtów myśli ekonomicznej. Myśl austriacka – zyskująca obecnie właściwe miejsce w rozwoju myśli ekonomicznej, a z racji swojego rygoru metodologicznego będąca jedyną w pełni spójną szkołą myśli ekonomicznej – stanowi od samego

³⁹ L. Caro, *Etatyzm w Polsce*, „Rozprawy i Sprawozdania PTE” 1932, s. 102.

⁴⁰ *Tamże*, s. 102.

początku jej założenia właściwe podejście do analizy procesu gospodarczego zarówno na poziomie decyzji mikroekonomicznych, jak również na poziomie całej gospodarki. W swojej znakomitej książce *Kościół a wolny rynek: katolicka obrona wolnego rynku* Thomas E. Woods Jr wyjaśnia, dlaczego podejście austriackie stanowi wartościową metodę oceny każdego programu gospodarczego, która jednocześnie jest zgodna z nauczaniem społecznym Kościoła. Przywołajmy w tym miejscu jedynie jeden z jego wartościowych wniosków:

*Jestem przekonany, że między katolicyzmem a imponującym systemem prawdy, jaki znaleźć można w austriackiej szkole ekonomii, istnieje głęboka zbieżność filozoficzna. Szczególnie atrakcyjna dla katolików powinna być austriacka metoda prakseologii. Carl Menger, ale przede wszystkim Mises i jego następcy, starali się oprzeć zasady ekonomii na fundamencie absolutnej prawdy, dostępnej poprzez refleksję nad naturą rzeczywistości. Czy w naukach społecznych może być coś bliższego umysłowi katolickiemu?*⁴¹.

Bez wątpienia zatem można stwierdzić, że przedstawiciele solidaryzmu mogliby w największym stopniu czerpać z doktryny austriackiej szkoły ekonomii, jednak problemem było to, że naówczas niewielu naukowców się nią interesowało. Wspomniany Adam Heydel był jednym z nielicznych, a z pewnością najbardziej rozpoznawalnym i poczytnym propagatorem szkoły austriackiej w Polsce międzywojennej.

Jeden z członków szkoły krakowskiej – Ferdynand Zweig – wskazywał ponadto na ograniczony pozytywny wpływ interwencjonizmu na funkcjonowanie gospodarki. Zweig wyraźnie odstawał tutaj od reszty przedstawicieli szkoły krakowskiej, którzy bardzo zdecydowanie opowiadali się przeciwko wszelkim formom etatyzmu i interwencjonizmu. Zweig zaś stwierdzał, że liberalizm to nie tylko ograniczenie roli państwa, ale również jego aktywne zaangażowanie w zwalczanie monopolu i karteli, wspieranie rozwoju gospodarczego m.in. poprzez subsydiowanie produkcji.

Trudności polskiej chadecji w propagowaniu społecznej nauki Kościoła

Może zastanawiać, dlaczego w katolickim kraju, który odrodził się po ponad wieku niewoli, katolicka nauka społeczna nie zyskała znacznego rozgłosu. Złożyło się na to kilka czynników.

Po pierwsze, ograniczeniem w promocji nauczania papieskiego do pewnego stopnia była słaba parlamentarna pozycja głównego ugrupowania politycznego opierającego się na doktrynie katolickiej, tj. Chrześcijańskiej Demokracji.

⁴¹ Th. E. Woods Jr, *Kościół a wolny rynek: katolicka obrona wolnego rynku*, Warszawa-Chicago 2007, s. 370.

Zdecydowanie większym poparciem cieszyła się Narodowa Demokracja – ta jednak siła podkreślała przewodnią rolę interesów narodowych w rozwoju gospodarczym⁴². Wydaje się, że ścieranie się dwóch wizji państwa – endeckiej i tej, którą wcielał w życie marszałek Piłsudski – wymagało od każdego dorosłego obywatela opowiedzenia się w mniej lub bardziej formalny sposób po jednej ze stron. To z kolei spychało na dalszy tor rozważania o zgodności danej doktryny politycznej z nauczaniem Magisterium Kościoła. Konfrontacyjna postawa zwolenników obu obozów w wieloetnicznym społeczeństwie ukierunkowana była na zwalczanie siebie nawzajem i dyskryminowanie mniejszości. Ugodowa postawa Chrześcijańskiej Demokracji nie była w stanie dotrzeć do szerokiego grona odbiorców. Wydaje się, że walka polityczna, która doprowadziła do zamachu majowego, była ważniejsza od przekonań tak polityków, jak i sympatyków (wyborców) głównych sił parlamentarnych. Chadecja nigdy nie stała się jedną z wiodących partii w parlamencie również dlatego, że nie zdobywała mandatów w województwach wschodnich, które były zamieszkane przez Rusinów (Ukraińców, Białorusinów, Łemków), tradycyjnie wspierających partię mniejszości. Koncyliacyjna postawa – zgodna z nauczaniem papieskim – nie przystawała do walki o „rząd dusz”, jaka prowadzona była w pierwszym dziesięcioleciu niepodległości.

Po drugie, mankamentem krytyki prowadzonej przez środowisko solidarystyczne było – jak i ma to niestety miejsce współcześnie – słabe osadzenie w doktrynie ekonomii głównego nurtu. Kazimierz Dziewulski stwierdza, że solidaryści „nie posiadając wykształconego modelu funkcjonowania gospodarki, nie byli (...) w stanie przeprowadzić szerokiej analizy i oceny etatyzmu”⁴³. W krytyce etatyzmu solidaryści – oprócz prac głównego propagatora myśli katolickiej Leopolda Caro – wykorzystywali elementy liberalizmu gospodarczego, wykorzystując ich krytyczną analizę, do formułowania własnego stanowiska krytycznego. Bez wątplenia ograniczenie to, polegające na dokładnym zrozumieniu nauczania papieskiego przy jednoczesnym wątplym osadzeniu go w aktualnej myśli ekonomicznej spowodowało, że głos solidarystów stanowił raczej echo krytyki etatyzmu przez przedstawicieli szkoły neoklasycznej, niż odrębny głos, który pojawił się w dyskusji o bieżących problemach polskiej gospodarki. Trafnie ujął to jeden z teoretyków myśli społecznej ks. A. Roszkowski. W opublikowanej w 1932 r. książce *Katolicyzm społeczny* stwierdzał:

⁴² Łączenie koncepcji katolickich i nacjonalizmu pojawiało się w pracach Adama Doboszyńskiego. Jego *Gospodarka narodowa* (1934) artykułowała krytykę liberalizmu i potrzebę przebudowy życia gospodarczego według zasad katolickich, głęboko czerpiąc z dorobku św. Tomasza z Akwinu.

⁴³ K. Dziewulski, *Spór o etatyzm. Dyskusja wokół sektora państwowego w Polsce międzywojennej 1919-1939*, Warszawa 1981, s. 101-111.

Rzuciwszy okiem wstecz na katolicyzm społeczny w Polsce odrodzonej stwierdzamy jego niewątpliwy rozwój. (...) Natomiast dziedzina ekonomiczna jest całkiem zaniedbana. Teoria ekonomii leży zupełnie odłogiem, a to, co się z tej dziedziny ukazało, nie uwzględnia zdobyczy naukowych współczesnej nauki. Zaniedbanie badań ściśle teoretycznych i niedostateczne uwzględnianie w badaniach tego, co jest, sprawia, że katolicka nauka społeczna w Polsce nie wywiera takiego wpływu, jak powinna. Uważamy, że należy cały gmach katolicyzmu społecznego wznosić przede wszystkim na mocnych zasadach teoretycznych. Jest to tym bardziej konieczne, że w dobie obecnej we współczesnej nauce ekonomicznej teoria ekonomii wysuwa się na plan pierwszy. Należy więc, naszym zdaniem, dalsze badania naukowe katolicyzmu społecznego zwrócić ku teorii ekonomii⁴⁴.

Lepsza podbudowa teoretyczna nauki społecznej Kościoła – m.in. oparcie wnioskowania na metodach właściwych Austriackiej Szkole Ekonomii – pozwoliłaby, przynajmniej w Polsce, na podniesienie jej rangi w dyskusjach o kształcie polityki gospodarczej. Austriacka Szkoła Ekonomii była jednak w Polsce słabo rozpoznawalna.

Po trzecie, spuścizna różnic odziedziczona po zaborach powodowała, że katolicka nauka społeczna nie wszędzie trafiała na podatny grunt. Działania Kościoła, które sprzyjały tworzeniu oddziałów Caritas i Akcji Katolickiej, z pewnością wpłynęły pozytywnie na polskie społeczeństwo, stanowiąc ucieleśnienie Kościoła zaangażowanego w problemy społeczne. Wydaje się jednak, że rozpropagowanie nauczania społecznego mogło być większe, aby trafić do szerszego grona odbiorców i w ten sposób wpłynąć na wzrost poparcia chadecji w wyborach parlamentarnych. Jednak w wyborach 1935 r. chadecja nie wystartowała. Śmierć marszałka Piłsudskiego, walka o schedę po nim wewnątrz obozu majowego, dalsza polaryzacja społeczeństwa, wzrost nacjonalizmu – wszystkie te czynniki powodowały to, że organizm młodego państwa stał na krawędzi wojny domowej. Te silne tendencje odśrodkowe mogły zostać zneutralizowane jedynie przez silną administrację centralną, która była również obecna w sferze gospodarczej. Tym samym dążenie do wprowadzenia postulowanego przez Piusa XI ustroju korporacjonistycznego nie mogło zakończyć się sukcesem. Społeczeństwo wspierające rząd opowiadało się raczej za centralizacją władzy w rękach silnej jednostki (wąskiego grona osób) niż za prowadzeniem polityki gospodarczej w oparciu o poszanowanie własności i wolności jednostki. Nieuchronnie więc większa władza polityczna skupiona w rękach wąskiego grona osób odzwierciedlona była w centralistycznym sterowaniu procesami gospodarczymi.

Po czwarte, ugodowe stanowisko chadecji zostało wykorzystane przez endecję. Wspominaliśmy o Adamie Doboszyńskim, którego „Gospodarka narodowa” stanowiła istotną publikację w obszarze myśli narodowej. Stanowiąc kompletny

⁴⁴ A. Roszkowski, *Katolicyzm społeczny*, Warszawa 1932, s. 198.

wykład wizji systemu gospodarczego, odwoływała się do nauczania papieskiego i analizy rozwiązań funkcjonujących w państwach ościennych. Jednocześnie dotyczyła fundamentalnych zagadnień organizacyjnych gospodarki, m.in.: rynku pracy, pieniądza, istoty zysku, funkcjonowania monopolu, autarkii gospodarczej i podatków. Już sama część pierwsza pt. „Chrześcijańskie zasady gospodarcze” świadczyła o przejęciu pola, które dotychczas zagospodarowane było przez chadecję. Dodatkowym argumentem było silne osadzenie wywodu w pismach św. Tomasza z Akwinu. Dzięki tym zabiegom, dynamicznie rozwijająca się doktryna narodowa, która korzystała z intensywniej agitacji, przejmowała tych zwolenników chadecji, którym brakowało bardziej klarownego sformułowania istoty społecznego nauczania Kościoła. Nie przeszkadzała w tym nacjonalistyczna propaganda, wszechobecna we wszystkich pismach ideowych endecji.

Podsumowanie

Jak zauważa Adam Zadroga: „celem moralnych ram, w których Kościół umieszcza rynek z jego mechanizmami, jest ochrona ludzi przed tkwiącą w nim – jak określił to papież Pius XI – „ślepą i niepohamowaną siłą”⁴⁵. W ten sposób człowiek jest niejako chroniony przed działaniem innych podmiotów gospodujących, których siła, wynikająca z pozycji rynkowej, mogłaby doprowadzić do zgubnych skutków dla całego systemu gospodarczego, powodując jego definitywne zastąpienie przez system socjalistyczny, co miało miejsce w latach trzydziestych XX w. Kościół nigdy nie przeciwstawiał się kapitalizmowi, dostrzegając jego pozytywny wpływ na rozwój gospodarczy i wzrost zamożności społeczeństwa. Niemniej od samego początku wyrażał troskę o kształt gospodarki i cele realizowanej polityki gospodarczej. Gospodarka kapitalistyczna, co podkreślał zwłaszcza Pius XI, nie powinna mieć charakteru ekskluzywnego, lecz inkluzywny. W ten sposób korzyści z istnienia i respektowania fundamentalnych i wywiedzionych z Ewangelii praw jednostki mogą być wykorzystywane dla dobra ogółu.

Społeczna doktryna Kościoła, której jako fundamenty stworzyły dwie pierwsze encykliki społeczne Leona XIII i Piusa XI, nie mogła przyjąć się ani w krajach, które odrzucały chrześcijańskie fundamenty jako sprzeczne z głoszoną ideologią (Związek Sowiecki), ani w tych, które dopuszczały funkcjonowanie instytucji Kościoła, jednak miał on być podporządkowany władzom państwowym (III Rzesza). Tym bardziej zatem dziwić może to, że w katolickim (w większości) kraju, jakim jest Polska, idee społecznego nauczania Kościoła nie trafiły na podatny grunt. Wpłynęło na to kilka czynników, o których była już mowa.

⁴⁵ A. Zadroga, *Katolicka myśl ekonomiczno-społeczna wobec fundamentalnych założeń ekonomii głównego nurtu*, Lublin 2018, s. 183 i nast.

W Polsce okresu międzywojennego – ale i innych krajach katolickich – istniała, na co wskazywaliśmy, zgoda odnośnie programu badawczego i założeń metodologicznych nauki społecznej Kościoła. Adam Glapiński zauważa, że „wszyscy prawie ekonomiści katoliccy (...) odrzucili więc tym samym koncepcję istnienia obiektywnych, ahistorycznych praw ekonomicznych, wskazali na ich relatywność oraz zmienność w czasie i przestrzeni, a co za tym idzie, na odmienną metodologiczną sytuację nauk społecznych, w tym i ekonomii, względem innych – przyrodniczych – nauk empirycznych”⁴⁶. W takim wymiarze katolicka nauka społeczna od początku była i niezmiennie pozostaje bliższa człowiekowi z krwi i kości – jak pisał Carl Menger, twórca szkoły austriackiej o każdym człowieku – niż wyidealizowanemu bytowi zachowującemu się w sposób zdeterminowany.

Bez wątpienia podstawy metodologiczne położył Leon XIII i to jemu zawdzięczać można tak zdecydowaną obronę prawa własności w całym dwudziestolecium. Z kolei Pius XI, aktualizując i dostosowując program do bieżącej sytuacji politycznej i gospodarczej na arenie międzynarodowej, odpowiedział na silną potrzebę zajęcia przez Kościół wyraźnego stanowiska. Trudności, na jakie natrafiała katolicka nauka społeczna w początkowym stadium rozwoju, w rozwoju myśli ekonomicznej nie są czymś nowym. Jednak dzięki dalszym dokumentom Magisterium Kościoła, publikowanym zwłaszcza po Soborze Watykańskim II, mogła w pełni rozwinąć się i trafić do szerszego grona odbiorców, także w Polsce. O ile więc w dwudziestolecium międzywojennym idee solidaryzmu mogły być uznane za marginalne z punktu widzenia ekonomii tzw. głównego nurtu, o tyle współcześnie stanowią dla niego wartościową alternatywę.

Bibliografia

- Auleytner J., *Spory wokół socjalnych funkcji państwa*, w: *Polityka społeczna*, red. Grażyna Firlit-Fesnak, Mirosława Szyłko-Skoczny, Warszawa 2009.
- Bełch K., *Katolicka nauka społeczna*, Sandomierz 2020.
- Caro L., *Reglamentacja prawna i administracyjna stosunków gospodarczych*, „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny” 1922.
- Caro L., *Zasady nauki ekonomii społecznej*, Lwów 1926.
- Caro L., *Solidaryzm*, Lwów 1931.
- Caro L., *Etatyzm w Polsce*, „Rozprawy i Sprawozdania PTE” 1932.
- Doboszyński A., *Gospodarka narodowa*, Warszawa 1934.
- Duda J., *Idee gospodarcze Chrześcijańskiej Demokracji*, w: *Idee gospodarczej Drugiej Rzeczypospolitej*, red. Ryszard Orłowski, Lublin 1996, s. 37-59.
- Dziewulski K., *Spór o etatyzm. Dyskusja wokół sektora państwowego w Polsce międzywojennej 1919-1939*, Warszawa 1981.

⁴⁶ A. Glapiński, *Meandry historii ekonomii*, Warszawa 2012, s. 256.

- Glapiński A., *Kapitalizm, demokracja i kryzys państwa podatków: wokół teorii Josepha Aloisa Schumpetera*, Warszawa 2004.
- Glapiński A., *Meandry historii ekonomii*, Warszawa 2012.
- Guzicki L., Żurawicki S., *Historia polskiej myśli społeczno-ekonomicznej 1914-1945*, Warszawa 1974.
- Guzikowski M., *Wybrane aspekty sporu o etatyzm pomiędzy „Pierwszą Brygadą Gospodarczą” a „Lewiatanem” w latach 1927-1931*, „Kwartalnik Historii Myśli Ekonomicznej” 2014, nr 1(5), s. 45-68.
- Kubina T., *Akcja Katolicka a Akcja Społeczna*, Lublin 1930.
- Leon XIII, *Rerum novarum*, 1891 <http://www.mop.pl/doc/html/encykliki/Rerum%20novarum.htm> [dostęp: 22.04.2021].
- Pius XI, *Quadragesimo anno*, 1931 https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/pius_xi/encykliki/quadragesimo_anno_15051931.html [dostęp: 22.04.2021].
- Program Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji uchwalony na II Ogólnopolskim Kongresie Stronnictwa z dnia 31 maja i 1 czerwca 1925 r.*
- Roszkowski A., *Katolicyzm społeczny*, Warszawa 1932.
- Stankiewicz W., *Historia myśli ekonomicznej*, Warszawa 2000.
- Szymański A., *Robotnik chrześcijański wobec zadań chwili bieżącej*, „Przewodnik Społeczny” 1919, nr 1.
- Szymański A., *Religia a polityka*, Warszawa 1927.
- Władek Z., *Podstawy etyki życia gospodarczego w katolickiej myśli społecznej*, Warszawa 2012.
- Woods T. E. Jr, *Kościół a wolny rynek: katolicka obrona wolnego rynku*, Warszawa-Chicago 2007.
- Zadroga A., *Katolicka myśl ekonomiczno-społeczna wobec fundamentalnych założeń ekonomii głównego nurtu*, Lublin 2018.
- Żurawicki S., *Myśl ekonomiczno-polityczna w Polsce okresu międzywojennego*, Warszawa 1970.

Agnieszka Czajkowska*

Uniwersytet Łódzki

ORCID 0000-0002-7445-887X

ETOS PRACY NAUKOWCA W ŚWIEŁE NAUCZANIA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II Z PERSPEKTYWY FINANSISTY

Streszczenie

Autor tekstu przyjmuje tezę, że w świetle nauczania św. Jana Pawła II etos pracy naukowca jest powołaniem do głoszenia prawdy. Głównym celem artykułu jest wskazanie podstawowych nurtów przekazów do ludzi świata uniwersyteckiego, określających etos pracy naukowców, jakimi są służba prawdzie, służba narodowi realizowana przez kulturę, której nauka jest integralną częścią i zaufanie do najwyższego Władzy, którym jest Bóg.

Cele pośrednie badania są próbą odpowiedzi na następujące pytania badawcze:

- Jaka jest etyka nauki oraz funkcja pedagogiczna i środowiskowa uczelni w opinii Jana Pawła II?
- Jaka jest istota pedagogiki personalistycznej według Papieża i edukacyjna rola naukowca?
- Jaka jest misja uczelni i zadania naukowca według Jana Pawła II?
- Jak należy rozumieć poszukiwanie prawdy i ministerialną rolę naukowca-finansisty podczas pandemii?

Słowa kluczowe: *finansista, etos, etyka, praca naukowca, nauczanie Świętego Jana Pawła II*

* Agnieszka Czajkowska – dr hab. nauk ekonomicznych, prof. UŁ, Katedra Finansów Korporacji, Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny, Uniwersytetu Łódzkiego. W 2020 roku Słuchaczka Studiów Podyplomowych Dziedzictwo Myśli Świętego Jana Pawła II Wyższej Szkoły Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu.

Summary

Ethos of work of a scientist's work in the light of the teaching of Saint John Paul II from the perspective of a financier

The article adopts the thesis that, in the light of the teaching of Saint John Paul II, the ethos of a scientist's work is a vocation to proclaim the truth. The main purpose of the article is to indicate the fundamental currents of messages to the people of the university world, determining the ethos of scientists' work, which are the service to the truth, service to the nation realized by the culture of which science is an integral part and trust in the ultimate Authority, which is God.

The intermediate goals of the study are an attempt to answer the following research questions:

- What is the ethics of science and the pedagogical and community function of the university in the opinion of John Paul II?
- What is the essence of personalistic pedagogy according to the Pope and the educational role of a scientist?
- What is the mission of the university and the tasks of a scientist according to John Paul II?
- How should the search for truth and the ministerial role of the scientist-financier during a pandemic be understood?

Keywords: *financier, the ethos, the ethics, a scientist's work, the teaching of Saint John Paul II*

Wstęp

Słowa Jana Pawła II wygłoszone do młodzieży na Westerplatte w 1987 r. „wymagajcie od siebie, chociażby nikt od was nie wymagał” stały się mottem życiowym Autorki niniejszego artykułu i motywacją do uczenia się, studiowania oraz podążania drogą powołania naukowca. Powyższe zdanie (motto) było także powodem do zastanowienia się: dlaczego Papież zapytany o najważniejsze zdanie w Biblii wskazał słowa Jezusa, który daje receptę jak być Jego uczniem „**Jeżeli będziesz trwać w nauce mojej, będziecie prawdziwie moimi uczniami i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli**”¹. Trwanie w nauce Jezusa prowadzi do poznania prawdy: o świecie, o sobie samym, o Bogu. Z kolei poznanie tej prawdy prowadzi do wolności. Papież był wielkim zwolennikiem tezy, że prawda jest zakorzeniona w wolności i nie ma wolności bez prawdy. Jan Paweł II sam uczył podążania drogą prawdy o świecie i człowieku. Stawiał wysokie wymagania sobie i innym.

W artykule przyjęto tezę, że etos pracy naukowca w świetle nauczania świętego Jana Pawła II jest powołaniem do głoszenia prawdy.

¹ Biblia Tysiąclecia, Ewangelia Świętego Jana 8, 32.

Głównym celem artykułu jest wskazanie fundamentalnych nurtów przesłań do ludzi świata uniwersyteckiego, wyznaczających etos pracy naukowca, jakimi są służba prawdzie, służba narodowi realizowana przez kulturę, której integralną częścią jest nauka oraz zaufanie ostatecznemu Autorytetowi, jakim jest Bóg.

Celami pośrednimi opracowania jest próba odpowiedzi na następujące pytania badawcze:

- Na czym polega etyka nauki i funkcja pedagogiczno-wspólnotowa uniwersytetu w opinii Jana Pawła II?
- Jaka jest istota pedagogiki personalistycznej według Papieża i rola wychowawcza naukowca?
- Jaka jest misja uniwersytetu i zadania naukowca według Jana Pawła II?
- Jak należy rozumieć poszukiwanie prawdy i służebną rolę naukowca-finansisty w okresie pandemii?

Podejmując próbę odpowiedzi na postawione pytania badawcze i cele pośrednie uporządkowano teksty i wypowiedzi Jana Pawła II biorąc pod uwagę jego odniesienie do wymienionych zagadnień i problemów.

1. Etyczność nauki i funkcja pedagogiczno-wspólnotowa uniwersytetu

Ks. bp prof. Ignacy Dec stwierdził: „Etyczność nauki zdaniem Jana Pawła II winna rozciągać się na całość procesu naukowego, poczynając od wyboru odpowiednich właściwych przedmiotów, tematów badawczych poprzez stosowanie odpowiednich metod, aż do właściwego moralnego zastosowania owoców badań naukowych”². Zdaniem Jana Pawła II Uniwersytet powinien dążyć do prób tworzenia syntezy wyższego rzędu.

Dnia 6 czerwca 1979 r. na spotkaniu ze wspólnotą KUL na Jasnej Górze Papież powiedział: „uniwersytet jest wspaniałym środkiem do celu. Instytucja uniwersytetu jest jednym z arcydzieł kultury”.

Ks. prof. Krzysztof Góźdz stwierdził: „Odkąd powstały uniwersytety w XIII w., ich celem było poznanie prawdy. Celem uniwersytetu jest poszukiwanie prawdy kulminującej w Bogu”. Poszukiwanie prawdy nie da się oddzielić od Boga, od moralności”³. Prawda zobowiązuje, słowo zobowiązuje. Trzeba chcieć słuchać

² I. Dec, *Misja uniwersytetu w nauczaniu Jana Pawła II* – prelekcja wygłoszona na: XIII Międzynarodowy Kongres „Katolicy a wychowanie – współczesne wyzwania szkolnictwa wyższego i nauki ku czci śp. JEm. ks. kard. Zenona Grocholewskiego”, Toruń 2020.

³ K. Góźdz, *Teologia i uniwersytet w poszukiwaniu i służeniu prawdzie według Josepha Ratzingera Benedykta XVI* – prelekcja wygłoszona na: XIII Międzynarodowy Kongres „Katolicy a wychowanie – współczesne wyzwania szkolnictwa wyższego i nauki ku czci śp. JEm. ks. kard. Zenona Grocholewskiego”, Toruń 2020.

prawdy. Według ks. bpa prof. Ignacego Deca „uniwersytet to nie tylko badania naukowe i dydaktyka, ale osobowa formacja i kształtowanie osobowości profesorów i studentów według odpowiednich wartości. Papież wiedział, że uniwersytety wytworzyły metodę kształtowania umysłów i serc w relacji młodzieży w relacji mistrz i uczeń. Tę funkcję kształceniowo-wychowawczą trzeba dzisiaj odrodzić. (...) Pracownik naukowy uczelni wyższej – zdaniem Jana Pawła II – winien być nie tylko kompetentnym przekazicielem wiedzy, ale także kompetentnym wytrawnym wychowawcą, który troszcząc się o rozwój własnego człowieczeństwa przyczynia się także do wzrastania w człowieczeństwie swoich studentów”⁴.

Papież wielokrotnie zwracał się do nauczycieli i naukowców z prośbą o pomoc młodemu pokoleniu w odnajdowaniu sensu egzystencji, poszukiwaniu tego, co zbliża do transcendencji, ponieważ:

człowiek dzisiejszej cywilizacji jest w jakiś sposób niewrażliwy na «sprawy ostateczne». Z jednej strony na rzecz takiej niewrażliwości działa to wszystko, co się nazywa sekularyzacją i sekularyzmem, z konsekwentną postawą konsumpcyjną, nastawioną na używanie dóbr tego świata. Z drugiej strony przyczyniły się do tego w jakiejś mierze «doczesne piekła», jakie zgotowało nam mijające stulecie»⁵.

2. Pedagogika personalistyczna i rola wychowawcza naukowca

Jak pisał ks. Paweł Bortkiewicz:

W personalistycznej i konsekwentnej koncepcji świętego Jana Pawła II uniwersytet jest wspólnotą ludzi służących prawdzie. Jest to prawda o rzeczywistości, w której centrum znajduje się człowiek, oglądany w perspektywie integralnej, także transcendentalnej, a więc w perspektywie Boga. W takiej wizji wspólnoty ludzi poszukujących, odkrywających, interpretujących i przyswajających prawdę, uniwersytet nie jest firmą usługową, świadczącą usługi z zakresu oferty edukacyjnej, nie jest też miejscem nastawionym na produkcję wyrobów mających zastosowanie gospodarcze. Sensem jego istnienia jest poszukiwanie prawdy i zdobywanie mądrości. A to zakłada w sposób priorytetowy rozumienie uniwersytetu jako uczelni, specyficznej szkoły. Takie rozumienie uniwersytetu tkwiło dogłębnie w myśli już u Karola Wojtyły, w okresie jego posługi profesorskiej i bezpośredniego, osobistego zaangażowania w naukę i dydaktykę [...] Dla Jana Pawła II mądrość jest zarówno przymiotem samego Boga, jak i cnotą moralną. W tak przyjętej perspektywie nie można absolutnie utożsamiać mądrości ze sferą intelektu. Byłoby to jej radykalne zawężenie»⁶.

⁴ I. Dec, *Misja uniwersytetu w nauczaniu*.

⁵ Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1996, s. 139.

⁶ P. Bortkiewicz, *W poszukiwaniu mądrości. Jan Paweł II do polskiego środowiska uniwersyteckiego*, „Studia i Materiały”, nr 198, Poznań 2019, s. 94, 220.

Ks. Kard. Karol Wojtyła pisał:

Uniwersytet bowiem niewątpliwie jest szkołą. Praca tych, którzy w nim pracują polega na nauczaniu, a praca studentów z kolei polega na uczeniu się. (...) Zarówno nauczanie, jak i uczenie się jest organicznie powiązane z uprawianiem nauki. I to stanowi o specyfice i odrębności uniwersytetu. (...) Uniwersytet pozostaje podstawowym miejscem do uprawiania nauki przez kontakt wzajemny nauczających i uczących się. (...) Studenci zaś wnoszą w ów wzajemny układ nauczających i uczących się zupełnie szczególny moment ludzki. Stanowi o nim młoda osobowość, na tyle już dojrzała, że można z nią podjąć proces twórczego uprawiania nauki, który merytorycznie różni się od procesu samego nauczania. Ów proces twórczego uprawiania nauki wyznacza całą organizację pracy na uniwersytecie, stanowi o właściwym znaczeniu pojęcia „wykład”, o właściwym znaczeniu pojęcia „seminarium” i wszystkich innych pojęć używanych w terminologii uniwersyteckiej. (...) Specyfikę uniwersytetu – jego jakby nienaruszalny rdzeń – stanowi społecznie twórczy stosunek do prawdy. Na tym też polega uprawianie nauki w sensie uniwersyteckim⁷.

Karol Wojtyła jako dydaktyk był szczególnie wrażliwy na tę formę pracy ze studentami, która wyraża się w tradycyjnej postaci seminarium naukowego, dlatego w jednym ze swoich tekstów pisał:

Gdy myślę o seminarium, przychodzą mi na pamięć pewne sformułowania, które znajdują się w dokumencie Soboru Watykańskiego II na temat prawdy i dialogu w relacji do osoby oraz we wzajemnych relacjach osób. Oto one⁸: «Z racji godności swojej wszyscy ludzie, ponieważ są osobami, czyli istotami wyposażonymi w rozum i wolną wolę, a tym samym w osobistą odpowiedzialność, nagleni są własną swą naturą, a także obowiązani moralnie do szukania prawdy, przede wszystkim w dziedzinie religii. Obowiązani są też trwać przy poznanej prawdzie i całe swoje życie układać według wymagań prawdy»⁹.

Jan Paweł II uważany za twórcę niepowtarzalnych dzieł literackich, filozofa i teologa, przedstawiciela pedagogiki personalistycznej, duchowego przewodnika, nauczyciela ludzkości, wskazywał, że to właśnie wychowanie jest najważniejszym zadaniem kultury i ma istotne znaczenie dla kształtowania stosunków społecznych¹⁰. Chodzi w nim o to, aby człowiek: „bardziej «był», a nie tylko więcej «miał» – aby więc poprzez wszystko, co «ma», co «posiada», umiał bardziej

⁷ K. Wojtyła, *Żywotne tradycje uniwersytetu*, „Ethos” 2009, R. 22, nr 1/2 (85/86), s. 206-207; cyt. za: *Żywotne tradycje uniwersytetu europejskiego*, „Zeszyty Naukowe KUL” 1987, 21, nr 2, s. 51-53.

⁸ *Tamże*, s. 207-208.

⁹ Sobór Watykański II, *Deklaracja o wolności religijnej – Dignitatis humanae*, w: *Sobór Watykański II, Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 1986, s. 414-426.

¹⁰ E. Kobyłecka, *Uniwersalny charakter myśli Jana Pawła II o człowieku i wychowaniu*, w: *Kultura nie tylko literacka. W kręgu myśli Karola Wojtyły – Jana Pawła II*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytet Zielonogórski” 2017, Seria: Scripta Humana, cz. I, t. 8, s. 231.

i pełniej być człowiekiem – to znaczy, ażeby również umiał bardziej «być» nie tylko z «drugimi», ale i «dla drugich»¹¹. Niezwykle poruszająca jest wskazówka bycia dla drugich, która wyraża się w szczególnym powołaniu naukowca do służby nie tylko dla nauki, ale przede wszystkim dla studentów. Z kolei w dziele *Miłość i odpowiedzialność* Ks. Karol Wojtyła stwierdził, że „to dzięki duchowości człowiek otwiera się na prawdę, dobro oraz piękno, transcenduje ku nieskończoności, jako rozumny podmiot, ma prawo samostanowienia o sobie, posiada wolną wolę i powinien być samodzielny w swoich działaniach”¹².

Jan Paweł II mówiąc do około 100 rektorów polskich wyższych uczelni podczas spotkania w Castel Gandolfo 30 sierpnia 2001 roku podkreślił służebny charakter nauki, wyjaśniając, że „jeśli nie jest uprawiana w poczuciu służby człowiekowi, łatwo może stać się elementem ekonomicznych przetargów, z pominięciem dobra wspólnego albo co gorsza może być wykorzystana w celu panowania nad drugimi, wprzęgnięta w dążenia totalitarne jednostek i grup społecznych. Dlatego zarówno dojrzały naukowiec, jak i początkujący studenci winni mieć na względzie to, czy ich słuszne dążenie do zgłębiania tajemnic wiedzy wpisuje się w podstawowe wymogi sprawiedliwości, solidarności, miłości społecznej, poszanowania praw pojedynczego człowieka, ludu czy narodu”¹³.

Od początku swojego pontyfikatu Jan Paweł II propagował przyjęcie (i re-spektowanie) przez wszystkich ludzi dobrej woli czterech uniwersalnych wartości, jakimi są: miłość, sprawiedliwość, wolność i prawda¹⁴. Papież postulował:

*Czynić świat bardziej sprawiedliwym oznacza między innymi dokładać wszelkich starań, aby nie było dzieci niedożywionych, dzieci bez szkoły i wychowania; aby nie było młodzieży bez odpowiedniego przygotowania do życia; (...) aby nikt nie pozostawał bez obrony prawa i aby prawo broniło wszystkich jednakowo; aby siła nie przeważała nad prawdą i prawem, lecz aby prawda i prawo panowały nad siłą; aby nigdy sprawy ekonomiczne czy polityczne nie przeważały nad sprawami ludzkimi*¹⁵.

Postulaty te były aktualne pod koniec lat siedemdziesiątych i są nadal aktualne zarówno w odniesieniu do kształcenia, jak i wychowania dzieci i młodzieży szkolnej oraz akademickiej. Współcześnie ks. prof. Paweł Bortkiewicz zadaje

¹¹ Jan Paweł II, *W imię przyszłości kultury*. Przemówienie w UNESCO, Paryż, 2 czerwca 1980, w: *Wiara i kultura*, red. M. Radwan, S. Wylęzek, T. Gorzkula, Rzym-Lublin 1988, s. 58.

¹² K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1960, s. 26.

¹³ Jan Paweł II, *Uniwersytet miejscem zdobywania wiedzy i kształtowania sumienia – przemówienie w Castel Gandolfo 30.08.2001.*, Teologia Polityczna, <https://teologiapolityczna.pl/jan-pawel-ii-uniwersytet-miejscem-zdobywania-wiedzy-i-ksztaltowania-sumienia-tpct-31->, [dostęp: 2.11.2020].

¹⁴ Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, Rzym 1979, s. 43-44.

¹⁵ Jan Paweł II, *Homilia na Placu Niepodległości w Santo Domingo (21.01.1979.)*, „Życie i Myśl” 1979, nr 5, s. 21-22.

pytanie: „Czy nie jest naruszaniem nauk papieskich lekceważenie sfery polskiej kultury, przyzwalanie także przez środowiska naukowe i kulturowe na błędne rozumienie wolności słowa, które jest traktowane jako anarchia werbalna niszcząca tożsamość narodową”¹⁶?

Papież propagował wizję człowieka i uniwersytetu, który winien służyć człowiekowi – poprzez wierność określonym wartościom. Papież wskazywał tę ideę w dniu 9 czerwca 1989 r., w czasie spotkania w Uppsali z przedstawicielami uniwersytetów szwedzkich, kiedy potwierdził, że szczególnym powołaniem europejskich uczelni jest „stałe podtrzymywanie ideałów wolnej oświaty i uniwersalnych wartości, które wnosi do szkolnictwa wyższego tradycja kulturowa, naznaczona chrześcijańskim dziedzictwem”¹⁷. Dekadę później, Papież spotykając się ze światem nauki w Polsce mówił:

*Człowiek udoskonala się nie tylko poprzez zdobywanie abstrakcyjnej wiedzy o prawdzie, ale także wierność. W tej wierności, która uzdalnia do złożenia siebie w darze, człowiek znajduje pełnię pewności i bezpieczeństwa. Zarazem jednak poznanie oparte na wierze, którego podstawą jest zaufanie między osobami, nie jest pozbawione odniesienia do prawdy: wierząc człowiek zawiera prawdzie, którą ukazuje mu druga osoba” (Fides et ratio, 32). (...) Do prawdy dochodzi się także dzięki innym, w dialogu z innymi i dla innych. Poszukiwanie prawdy i dzielenie się nią z innymi jest ważną posługą społeczną, do jakiej w szczególności sposób są wezwani ludzie nauki*¹⁸.

Człowiek, wspólnota, dobro wspólne w myśli Karola Wojtyły i zarazem w nauczaniu papieskim św. Jana Pawła II miały swój głęboki sens. Wyrazem ich konkretyzacji były dwa obszary działań papieskich. Jeden miał charakter bardziej społeczny i instytucjonalny. Drugi natomiast *par excellence* wspólnotowy¹⁹.

Ks. prof. Paweł Bortkiewicz analizując idee i wartości w koncepcjach Humboldta, K. Twardowskiego i Jana Pawła II, stwierdza, że jest to wspólnota myśli i koncepcji oparta na zasadniczej „idei rozumienia uniwersytetu jako wspólnoty szukającej prawdy w wolności, zatroskanej o formację człowieczeństwa na tej właśnie drodze poszukiwania prawdy, a wreszcie – działającej na rzecz dobra wspólnego szczególnie własnego państwa. W takiej perspektywie uniwersytet nie jest i nie powinien być instytucją kierującą się zasadami wolnego rynku (choćby

¹⁶ P. Bortkiewicz, *W poszukiwaniu mądrości. Jan Paweł*, s. 224.

¹⁷ Jan Paweł II, *Misja uniwersytetu wobec osoby ludzkiej. Spotkanie z przedstawicielami wszystkich uniwersytetów w Szwecji, Uppsala 9.06.1989*, w: *Uniwersytety w nauczaniu Jana Pawła II*, t. II (1989-1999), red. S. Urbański, Warszawa 2000, s. 49.

¹⁸ Jan Paweł II, *Odpowiedzialność ludzi nauki i kultury za prawdę. Spotkanie z rektorami Jan Paweł II, Odpowiedzialność ludzi nauki i kultury za prawdę. Spotkanie z rektorami wyższych uczelni w Polsce na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika, Toruń 7.06.1999*, w: *Uniwersytety w nauczaniu Jana Pawła II*, s. 296.

¹⁹ P. Bortkiewicz, *W poszukiwaniu mądrości. Jan Paweł II*, s. 70.

wolnego rynku idei), ale winien być zinstytucjonalizowaną wspólnotą poszukującą prawdy w służbie człowieczeństwa i dobra wspólnego²⁰. Jednocześnie Jan Paweł II stwierdził, że „wiele jest dróg, którymi człowiek może zmierzać do lepszego poznania prawdy, a przez to czynić swoje życie coraz bardziej ludzkim”²¹. W słowach skierowanych do świata nauki na KUL 9 czerwca 1987 roku wygłosił: „Człowiek jest podmiotem wśród świata przedmiotów dlatego, że jest zdolny poznawczo obiektywizować wszystko, co go otacza. Dlatego, że przez swój umysł zwrócony jest «z natury» ku prawdzie. W prawdzie zawiera się źródło transcendencji człowieka wobec wszechświata, w którym żyje. (...) Człowiek zauważa po prostu, że jest osobowym podmiotem, osobą. Staje oko w oko wobec swojej godności!”²²

Ks. Karol Wojtyła jako Autor *Osoby i czynu*²³ zwracał się do młodzieży, którą starał się poznać i zrozumieć. Był duszpasterzem, wykładowcą, mistrzem, przyjaciele młodych ludzi. Zachęcał do samowychowania, kształtowania sumień, autorealizacji, refleksji nad sobą, odkrywania własnych talentów i zalet, walki z niedoskonałościami i tym, co słabe oraz grzeszne²⁴. Papież nauczał: „Trzeba umieć używać swojej wolności, wybierać to, co jest prawdziwym dobrem. Nie dajcie się zniewolić! Nie dajcie się skusić pseudowartościami, półprawdami, urokiem mirażu, od których później będziecie się odwracać z rozczarowaniem, poranieni, a może nawet ze złamanym życiem”²⁵.

8 czerwca 1997 r. w Krakowie w kolegiacie kościoła św. Anny z okazji 600-lecia Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego Jan Paweł II powiedział:

Być pracownikiem nauki to zobowiązuje – przede wszystkim do szczególnej troski o rozwój własnego człowieczeństwa. W codziennym trudzie pracownika nauki konieczna jest także szczególna wrażliwość etyczna. Nie wystarcza bowiem troska o logiczną formalną, poprawność procesu uczenia. Czynności umysłu muszą być koniecznie włączone w duchowy klimat niezbędnych cnót moralnych jak szczerść, odwaga, pokora, uczciwość oraz autentyczna troska o człowieka. Dzięki wrażliwości moralnej zachowana zostaje bardzo istotna dla nauki więź pomiędzy prawdą i dobrem. Tych dwóch spraw nie można od siebie oddzielać²⁶.

²⁰ Tamże, s. 21-22.

²¹ Jan Paweł II, *Fides et ratio, o relacjach między wiarą i rozumem*, 14.09.1998., nr 3.

²² Jan Paweł II, *Przemówienie do przedstawicieli świata nauki*, Lublin 9.06.1987, w: *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979-1983-1987-1991-1995-1997. Przemówienia, homilie*, Kraków 1997, s. 396-398.

²³ K. Wojtyła, *Osoba i czyn: refleksyjne funkcjonowanie świadomości i jej emocjonalizacja*, „*Studia Theologica Varsaviensia*” 1968, 6/1, 101-119.

²⁴ E. Kobyłecka, *Uniwersalny charakter myśli Jan a Pawła II o człowieku i wychowaniu*, s. 237.

²⁵ Jan Paweł II, *Przemówienie do młodzieży w Poznaniu 3 czerwca 1997*, DZ, t. 9, s. 699-700.

²⁶ Jan Paweł II, *Fragment przemówienia wygłoszonego w kolegiacie kościoła św. Anny z okazji 600-lecia Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 8.06.1997. <https://www.vaticannews.va/pl/podcast/-100-lecie-urodzin-sw-jana-pawla-ii/2020/05/ziarna-slowa-68-posluga-myslenia.html> [dostęp: 2.11.2020].

Zasady wolności badań naukowych nie wolno oddzielać od odpowiedzialności etycznej każdego uczonego. Zwracając na określenie uczelni jako *Alma Mater*, w dniu 8 czerwca 1997 r., Ojciec Świąty mówił:

Jak wiele treści i jak wiele osób kryje się w tym określeniu: Alma Mater! (...) Uniwersytet ma w sobie podobieństwo do matki, macierzyństwa. Podobny jest do niej przez troskę macierzyńską. Ta troska jest natury duchowej: rodzenie dusz do wiedzy, do mądrości, kształtowanie umysłów i serc. (...) Powołaniem każdego uniwersytetu jest służba prawdzie: jej odkrywanie i przekazywanie innym. Poprzez wysiłek badawczy wielu dyscyplin naukowych stopniowo zbliża się ku Prawdzie Najwyższej. Człowiek przekracza granice poszczególnych dyscyplin wiedzy, tak aby ukierunkować je ku owej Prawdzie i ku ostatecznemu spełnieniu swego człowieczeństwa²⁷.

Papież w Krakowie podzielił się też osobistą refleksją ze środowiskiem akademickim, o charakterze wspomnienia ze studenckiego życia: „Ja osobiście po latach, widzę coraz lepiej, jak wiele uniwersytetowi zawdzięczam: zamiłowanie do Prawdy, wskazanie dróg jej poszukiwania”²⁸.

Świąty Papież pisał o potrzebie moralnego autorytetu wychowawcy, który wynika „z prawdziwości zasad i zgodności z nimi jego czynów”²⁹. Jest to cenna uwaga ze względu na to, że prawda staje się dzisiaj wartością mało cenioną przez egocentrycznie nastawionych do świata uczniów, studentów. Wśród współczesnych nam ludzi dominują postawy roszczeniowe, niekiedy nawet antyspołeczne³⁰. W innym tekście Jan Paweł II konkluduje: „Młody człowiek jest wrażliwy na prawdę, sprawiedliwość, piękno, na inne wartości duchowe (...) pragnie odnaleźć samego siebie, dlatego szuka, czasem burzliwie szuka, prawdziwych wartości i ceni tych ludzi, którzy ich nauczają i według nich żyją”³¹. Papież posiadał umiejętność prowadzenia rozmów na trudne tematy, budził zaufanie dzięki mądrości, empatii i wrażliwości moralnej. Był orędownikiem pokoju, miłości, wiary i nadziei³².

²⁷ Jan Paweł II, *Przemówienie wygłoszone z okazji 600-lecia Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 8.06.1997, w: *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979-1983-1987-1991-1995-1997. Przemówienia, homilie*, Kraków 1997, s. 986.

²⁸ Jan Paweł II, *Spotykamy się w imię wspólnej miłości do prawdy*, *Przemówienie z okazji 600-lecia Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 8.06.1997.

²⁹ Jan Paweł II, *Wiara i kultura*, w: *Wiara i kultura: dokumenty, przemówienia, homilie*, red. M. Radwan, T. Gorzkula, K. Cywińska, Rzym 1988, s. 59.

³⁰ Por. E. Kobyłecka, *Nauczyciele i uczniowie gimnazjum wobec wyboru wartości. Między pewnością a zwątpieniem*, Zielona Góra 2009, s. 29.

³¹ Jan Paweł II, *Przemówienie do katechetów, nauczycieli i uczniów*, IV Pielgrzymka Jana Pawła II do Polski: 1-9.06 i 13-16.08.1991, Włocławek, 6.06.1991, https://opoka.org.pl/biblioteka-W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/27wloclawek_06061991.html [dostęp: 2.11.2020].

³² E. Kobyłecka, *Uniwersalny charakter myśli Jana Pawła II o człowieku i wychowaniu*, s. 238.

W czasie homilii wygłoszonej 14 czerwca 1999 r. w Łowiczu Ojciec Święty, na Mszy Świętej poświęconej w szczególności spotkaniu z młodzieżą, zwrócił się także do nauczycieli i wychowawców:

Podjęliście się wielkiego zadania przekazywania wiedzy i wychowania powierzonych wam dzieci i młodzieży. Stoicie przed trudnym i poważnym wezwaniem. Młodzi was potrzebują. Oni poszukują wzorców, które byłyby dla nich punktem odniesienia. Oczekują odpowiedzi na wiele zasadniczych pytań, jakie nurtują ich umysły i serca, a nade wszystko domagają się od was przykładu życia. Trzeba, abyście byli dla nich przyjaciółmi, wiernymi towarzyszami i sprzymierzeńcami w młodzieńczej walce. Pomagajcie im budować fundamenty pod ich przyszłe życie³³.

To szczególne zadanie kształtowania charakterów, umysłów dotyczy również młodzieży akademickiej, a naukowcy mają w szczególności wpływ na dalszy rozwój przyszłości zawodowej studentów. W dalszej kolejności Papież podziękował nauczycielom i wychowawcom, mówiąc „z uznaniem pragnę podkreślić wasz trud, jaki wkładacie w wychowanie młodego pokolenia. Serdecznie wam dziękuję za tę szczególnie ważną i trudną pracę. Dziękuję za waszą służbę Ojczyźnie”. Niezwykle wzruszające było również Jego osobiste wyznanie: „Sam mam osobisty dług wdzięczności wobec szkoły, wobec nauczycieli i wychowawców, których pamiętam do dzisiaj i modłę się za nich codziennie. To, co otrzymałem w latach szkolnych, do dzisiaj owocuje w moim życiu”. Prostota tych słów i wdzięczność Papieża za osoby kształtujące jego osobowość była wyjątkowa. Wyraził ją również w odniesieniu do swoich nauczycieli, a potem profesorów w Wadowicach, a także podkreślał w Krakowie. Z wielkim szacunkiem i uznaniem odnosił się do swoich dawnych kolegów – naukowców z KUL oraz swoich przełożonych. To niezwykle, z jaką precyzją wymieniał ich nazwiska dziękując zarówno żyjącym, jak i zmarłym, którzy wpłynęli na Jego życie, budując tożsamość narodową, jednocześnie zapewniając o swojej modlitwie za te osoby.

W dalszej kolejności Papież w Łowiczu wskazał życiowe zadania pedagogów:

Dobro młodego pokolenia niech będzie troską waszego życia i waszej pracy wychowawczej. «Zachęcam was – mówi święty Paweł – abyście postępowali w sposób godny powołania (...) celem budowania Ciała Chrystusowego» (Ef 4, 1; 4, 12). Czyż może być większe powołanie od tego, którym Bóg was obdarzył?»³⁴

³³ Homilia Ojca Świętego Jana Pawła II w Łowiczu 14.06.1999. L'Osservatore Romano and Polish Bishops Conference, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/homilie/lowicz_14061999.html [dostęp: 2.11.2020].

³⁴ Ten argument powołania stał się dla Autorki artykułu osobistą motywacją do wyczerpującego wysiłku naukowego i ostatecznie obrony habilitacji. Największą trudnością tego okresu było kierowanie się prawdą naukową, uczciwością osobiście wykonywanych badań naukowych. Aktualnie występuje pewien rodzaj presji na tworzenie publikacji o zmatematyzowanym charakterze, a nie zawsze cenione są artykuły o charakterze opisowym, o tematyce

„Święty Jan Paweł II nie wahał się określać swoją tożsamość w kategoriach biskupa Rzymu, syna Polski i członka polskiej społeczności akademickiej”³⁵. Stąd poglądy, które wygłaszał miały charakter uniwersalistyczny, z drugiej narodowy, a ponadto reprezentował spojrzenie człowieka – naukowca, który potrafił wchodzić w bliskie relacje personalistyczne i dialog z każdym, nawet najprostszym człowiekiem – zarówno o bogatej, jak i ubogiej lub duchowości.

Papież często powtarzał: „Naczelnym zadaniem ludzi nauki jest praca nad rozwojem człowieka, a nie jedynie zabieganie o rozwój, stan jego posiadania, bowiem prawdziwa kultura człowieka leży w głębi jego istoty”³⁶.

3. Misja uniwersytetu i zadania naukowca-mistrza według Jana Pawła II

Papież w pierwszych swoich słowach po wyborze 16 października 1978 r. wspomniał o politycznym dystansie Polski, a zarazem kulturowej bliskości. Przedstawiając się jako Papież, który został „wezwany z dalekiego kraju” potwierdzał więź kulturową, dziedzictwo myśli, wspólnotę wartości z chrześcijańskim zachodem, która przy całej politycznej odległości była kulturową i intelektualną bliskością. Papież chętnie i często podkreślał swoje polskie korzenie, co napawało dumą Polaków na całym świecie. Ojciec Święty (jako autorytatywny mówca, mędrzec, Głowa Kościoła) był i jest niejako „ambasadorem” Polski, a Polacy za granicą są często postrzegani poprzez pryzmat znajomości Polskiego Biskupa Rzymu przez cudzoziemców. „To właśnie rola osób – uczonych, autorytetów, mistrzów, ludzi szukających prawdy i nauczycieli mądrości, osób tworzących wspólnotę miłośników mądrości decydowała o przynależności kulturowej Polski do określonego świata wartości, do wspólnego dziedzictwa cywilizacyjnego”³⁷. Obecnie mamy krytyczną sytuację, jeśli chodzi o nauczanie, naruszane zostały fundamenty wartości moralnych, etycznych i brak nam obecnie wielkich autorytetów, za którymi moglibyśmy podążać. Zostają nam tylko, a zarazem aż „Autorytety”, z którymi się identyfikujemy i o ich wizję staramy się walczyć. Bez wątpienia takim Autorytetem był i jest Święty Jan Paweł II.

Jan Paweł II będąc mistrzem i sumieniem nauki był świadomy osobowej godności i wartości każdego z powołanych do pracy naukowej, dlatego 4 stycznia

i zasięgu lokalnym. Autorka priorytetowo traktuje publikacje o charakterze pragmatycznym, w szczególności dla studentów, a nie zlecenie skomplikowanych modeli ekonometryczno-statystycznych nie mających praktycznego zastosowania.

³⁵ P. Bortkiewicz, *W poszukiwaniu mądrości. Jan Paweł II*, s. 27; cyt. za: Jan Paweł II, *Misja uniwersytetu wobec osoby ludzkiej. Spotkanie z przedstawicielami wszystkich uniwersytetów Szwecji, Uppsala*, s. 52.

³⁶ I. Dec, *Misja uniwersytetu w nauczaniu Jana Pawła II*.

³⁷ P. Bortkiewicz, *W poszukiwaniu mądrości. Jan Paweł II*, s. 98.

1996 roku w przemówieniu do rektorów polskich uczelni przywracał wartość mistrzostwa, przewodnictwa, wzorów i autorytetów w życiu społecznym:

*Uczelnie polskie są także miejscem formacji młodego pokolenia polskiej inteligencji. Jest to niezwykle odpowiedzialna służba dla narodu i jego przyszłości. Mam na myśli nie tylko wykształcenie w wąskim zakresie naukowej specjalizacji, lecz także wychowanie do pełni ludzkiej osobowości. Nakłada to na profesorów i wszystkich pracowników dydaktycznych szczególną odpowiedzialność i zobowiązanie, aby dzielić się ze studentami nie tylko zasobem własnej wiedzy naukowej, ale także bogactwem swego człowieczeństwa. Wśród młodzieży akademickiej istnieje wielkie zapotrzebowanie na wzorce osobowe, to znaczy na profesorów, którzy staliby się dla nich prawdziwymi mistrzami i przewodnikami. (...) być człowiekiem społeczności uniwersyteckiej zobowiązuje! Trzeba, aby środowiska akademickie odzyskały swój autorytet moralny, aby stawały się na nowo sumieniem narodu, dając przykład cnót obywatelskich i patriotycznych*³⁸.

Jan Paweł II przemawiając do przedstawicieli wyższych uczelni podczas spotkania w Castel Gandolfo 30 sierpnia 2001 r. podkreślił, że: „Autonomia nauk kończy się tam, gdzie prawe sumienie badacza rozeznaje zło – zło metody, celu czy skutku. Dlatego tak ważne jest, aby uniwersytet i wyższa szkoła nie ograniczały się do przekazywania wiedzy, ale by były miejscem kształtowania prawego sumienia. Tu bowiem, a nie w samej wiedzy, tkwi tajemnica mądrości”³⁹. Uniwersytet przyczynia się do rozwoju człowieka pod warunkiem, że promuje personalistyczną wizję człowieka. Integralny rozwój człowieka wymaga uwzględnienia szerszego wymiaru jego bytowania w rodzinie, w społeczeństwie, we wspólnotie narodowej.

W czasie spotkania z pracownikami naukowymi i studentami w Meksyku w 1979 roku św. Jan Paweł II określił trzy zasadnicze cele (katolickich) uniwersytetów⁴⁰:

- kompetencja oraz powaga badań i nauczania, w której odnośnikiem jest człowiek, rozumiany jako osoba i jego odniesienie do Boga, natury i rodziny ludzkiej, a badania naukowe powinny mieć na względzie dobro społeczne;
- solidne przygotowanie studentów w zakresie wiedzy pierwszorzędnej, naukowej i technicznej;
- tworzenie autentycznej wspólnoty umiejącej przeżywać chrześcijaństwo czynne; ta wspólnota powinna w sposób poważny i odpowiedzialny powinna

³⁸ Jan Paweł II, *Troska o przyszłość nauki i szkolnictwa wyższego w Polsce. Audycja dla rektorów uczelni akademickich w Polsce, Watykan 4.01.1996*, w: *Uniwersytety w nauczaniu Jana Pawła II*, s. 201-202.

³⁹ Jan Paweł II, *Uniwersytet miejscem zdobywania wiedzy i kształtowania sumienia* – przemówienie w Castel Gandolfo 30.08.2001, *Teologia Polityczna*, <https://teologiapolityczna.pl/jan-pawel-ii-uniwersytet-miejscem-zdobywania-wiedzy-i-ksztaltowania-sumienia-tpct-31->, [dostęp: 2.11.2020].

⁴⁰ I. Dec, *Misja uniwersytetu w nauczaniu Jana Pawła II*.

podchodzić do studiów, jak i badań naukowych, po to, by podążać ścieżką prowadzącą do poznania prawdy.

Uniwersytet był postrzegany przez papieża jako miejsce poznania i przekazywania prawdy, a także formowania człowieka⁴¹. 12 września 1982 roku mówił Jan Paweł II do studentów i profesorów uniwersytetu w Padwie:

Od zarania uniwersytet był rozumiany jako wszechnica, tj. instytucja otwarta dla wszystkich i nastawiona na kultywowanie każdej formy wiedzy oraz studiowanie prawdy we wszystkich jej przejawach: naukowym, filozoficznym, teologicznym, etycznym. Należy więc do zadań uniwersytetu poszukiwanie prawdy we wszystkich dziedzinach i przekazywanie jej poprzez nauczanie prawdy właściwe różnym dziedzinom rzeczywistości, studiowane są w sposób uporządkowany, systematyczny i pogłębiony w określonych działach, które tworzą uniwersytety, instytuty, katedry. Uniwersytet ma za zadanie studiowanie całej prawdy i jedynie z jej poznania czerpie kryteria służące uporządkowaniu i nadaniu znaczenia studiom poszczególnych działów⁴².

Dnia 9 czerwca 1987 r. na spotkaniu ze społecznością KUL-u na Jasnej Górze Papież wyraził pogląd, że:

Uniwersytet jest swoistym warsztatem pracy. Może na pierwsze wejście rzuca się w oczy jego praca dydaktyczna. Przy głębszym jednak poznaniu staje się jasne, że prawdziwą «wodą życia» ożywiającą całe nauczanie jest praca naukowa o charakterze twórczo-badawczym. Uprawianie nauki i właściwe mu metody stanowią podstawę niejako formę istnienia i działania uniwersytetu⁴³.

Ponadto do wspólnoty akademickiej Jan Paweł II powiedział: „*Uniwersytet to jakiś odcinek walki o człowieczeństwo człowieka*”⁴⁴. Papież kontynuował ten wątek walki o człowieczeństwo człowieka w 1997 r. mówiąc:

Wielki spór o człowieka u nas w Polsce wcale nie zakończył się wraz z upadkiem ideologii marksistowskiej. Spór o człowieka trwa w dalszym ciągu, a pod pewnym względem nawet się nasilił. Formy degradacji osoby ludzkiej oraz wartości życia ludzkiego stały się bardzo subtelne, a tym samym bardziej niebezpieczne. Potrzeba dziś wielkiej czujności w tej dziedzinie. Otwiera się szerokie pole działania właśnie dla uniwersytetów, dla ludzi nauki. (...) Oto wielkie wyzwanie, jakie w sferze badawczej i dydaktycznej staje dzisiaj przed szkołami wyższymi, formowanie ludzi nie tylko kompetentnych w swej specjalizacji, czasem wąskiej,

⁴¹ P. Bortkiewicz, *W poszukiwaniu mądrości. Jan Paweł II*, s. 27.

⁴² Jan Paweł II, *W służbie prawdy i wolności. Spotkanie z profesorami i studentami Uniwersytetu w Padwie, Padwa 12.09.1982*, w: *Uniwersytety w nauczaniu Jana Pawła II*, s. 302-303.

⁴³ Jan Paweł II, *Homilia w czasie liturgii słowa skierowana do środowiska Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Częstochowa 6.06.1979*, w: *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979-1983-1987-1991-1995-1997. Przemówienia, homilie*, s. 129.

⁴⁴ *Tamże*, s. 129.

bogatych w encyklopedyczną wiedzę, ale nade wszystko w autentyczną mądrość. Tylko tak uformowani, będą oni mogli wziąć na swe barki odpowiedzialność za przyszłość Polski, Europy i świata⁴⁵.

Tradycją akademicką w Europie jest ściśle powiązanie dydaktyki akademickiej z badaniami naukowymi. Zobowiązuje ona także do formowania przez nauczycieli akademickich osobowości studentów w duchu wartości uniwersalnych⁴⁶. Nazwanie uniwersytetu arcydziełem kultury pozwala dostrzec w sposób jednoznaczny główne komponenty papieskiej wizji uniwersytetu: człowiek, wspólnota, prawda, naród, kultura, Bóg⁴⁷.

7 sierpnia 2003 r. w Castel Gandolfo odbyło się XII seminarium naukowe z cyklu: Nauka – Religia – Dzieje. Ojciec Święty w wygłoszonym przemówieniu powiedział:

Potrzeba nam wielkiej solidarności ducha w kręgu wszystkich, którzy praktykują posługę myślenia. Kościołowi nie mogą być obojętne osiągnięcia nauki, która powstała i rozwijała się w kręgu kulturowych wpływów chrześcijaństwa. Trzeba nam także pamiętać, że prawda i wolność są nierozłącznie zespolone w wielkim dziele budowania kultury służącej pełnemu rozwojowi osoby ludzkiej. Pamiętając o Chrystusowych słowach «prawda was wyzwoli» (J 8, 32), chcemy budować ewangeliczną kulturę wolną od iluzji i utopii, które przyniosły tyle cierpień w minionym stuleciu⁴⁸.

Papież wygłosił te słowa u schyłku swojego życia – jako człowiek dojrzały, doświadczony cierpieniem osobistym oraz narodu, z którym w pełni się utożsamiał. Biorąc pod uwagę jego doświadczenie i mądrość życiową, można przyjąć, że powyższe słowa są niejako spuścizną albo rodzajem testamentu dla naukowców. Wskazują, że etosem pracy naukowca winno być poszukiwanie, głoszenie i życie prawdą – wzorem Jana Pawła II.

Jan Paweł II był człowiekiem nauki, tworzył kulturę, dla wielu ludzi – był i jest niezaprzeczalnym autorytetem. Żył tym co głosił i głosił to w co wierzył. Tworzyło to jego harmonijną i spójną osobowość. Jego zdaniem najważniejsze jest poznanie, głoszenie prawdy, która wyzwala. Świadczył o tym własnym życiem. Mówił: „Człowiek jest powołany do tego, aby «był z prawdy» – aby «żył w prawdzie». Ten podstawowy status człowieczeństwa wyraża się w dawaniu świadectwa prawdzie”.

⁴⁵ Jan Paweł II, *Przemówienie wygłoszone z okazji 600-lecia Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 8.06.1997, w: *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979-1983-1987-1991-1995-1997. Przemówienia, homilie*, s. 988.

⁴⁶ F. Ziejka, *Jan Paweł II a świat akademicki*, „Nauka” 2011 nr 2, s. 18.

⁴⁷ P. Bortkiewicz, *W poszukiwaniu mądrości. Jan Paweł*, s. 29.

⁴⁸ Jan Paweł II, *O wielką solidarność ducha. Przemówienie Papieża do uczestników seminarium nt. „Czas – Wieczność – Nieskończoność”*, Castel Gandolfo 7.08.2003, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/czaswiecznosc_07082003.html [dostęp: 2.11.2020].

Sam Jan Paweł II, który może być nazwany „świadkiem Boga i świadkiem człowieka”⁴⁹, swoje życie uczynił pasją człowieka szukającego prawdy. Przez pryzmat prawdy postrzegał także sens wysiłków na rzecz poznania naukowego.

Poszukiwanie prawdy i służebna rola naukowca-finansisty w okresie pandemii

Artykuł powstał w 2020 r., kiedy poszukiwanie prawdy przez naukowca-finansistę – zgodnie ze wskazaniem Jana Pawła II – jest niezwykle trudnym zadaniem. Nasuwają się dylematy i retoryczne pytania, przykładowo: Jak można opierać się na planach z poprzednich lat, jeżeli prawie wszystkie wielkości ekonomiczno-finansowe uległy zmianom? Jak można szacować, prognozować, obliczać prawdopodobieństwo wystąpienia zjawisk ekonomicznych, skoro wystąpiły na niespotykaną skalę zakłócenia podstawowych wskaźników ekonomicznych na skutek globalnego kryzysu finansowego spowodowanego pandemią w wyniku korona wirusa Covid-19? Czy można opierać badania na mało lub niewiarygodnych danych statystycznych dotyczących pandemii i skali kryzysu, a tym bardziej bazować na danych historycznych? Przykładami zmian mezoekonomicznych i makroekonomicznych w poszczególnych państwach są: spadek PKB, wzrost deficytu budżetowego, wzrost wskaźnika inflacji (a w efekcie spadek realnych stóp procentowych lub ujemne stopy procentowe), wzrost bezrobocia, spadek realnych wynagrodzeń, fluktuacja cen surowców, oraz wzrost cen konsumpcyjnych (a tym samym ubożenie społeczeństw, upadłości konsumenckie), spadek rentowności lub deficytowość przedsiębiorstw. Dalsze konsekwencje mikroekonomiczne dla poszczególnych przedsiębiorstw przejawiały się m.in. w zmianach kanałów dystrybucji (na wirtualne w przypadku finansowych usług niematerialnych, sprzedaży wysyłkowej dóbr konsumpcyjnych, zmiana transportu drogowego zamiast lotniczego), wzrost skali digitalizacji, zmiana kierunków zaopatrzenia produkcji i handlu (w początkowym okresie pandemii wystąpiły zakłócenia ze wschodnich rynków), przestoje produkcji, okresowy i trudny do przewidzenia czas *lockdownu* w branżach związanych z turystyką i transportem pasażerskim, lotnictwem, usługami hotelarskimi i gastronomią, sportem i rozrywką czy wręcz bankructwa firm na dotychczas niespotykaną skalę. Działalność gospodarczą mogą prowadzić także instytucje *non profit*, które w okresie kryzysu straciły znaczącą część dochodów, a tym samym ograniczyły bądź utraciły możliwość prowadzenia swojej działalności statutowej (np. charytatywnej przy wzmożonych potrzebach ubożących beneficjentów pomocy). Tylko nieliczne podmioty gospodarcze odniosły korzyści w związku z kryzysem globalnym np. pozyskały nowych klientów, a tym samym zatrudniły dodatkowych pracowników, a pandemia stała

⁴⁹ Por. P. Bortkiewicz, *Świadek Boga i świadek człowieka*, Warszawa 2017.

się dla nich szansą np. firmy związane z informatyzacją, sprzedają wysyłkową, handlem artykułami spożywczymi i wybranymi dobrami konsumpcyjnymi. Tymczasem ekonomię trzeba osadzić na gruncie etyki i moralności.

Nie należy umniejszać roli badań naukowych (ani ilościowych, jak i jakościowych), prognoz (nawet tych o małym prawdopodobieństwie sprawdzalności, o dużej liczbie zmiennych, niewiadomych-nieprzewidywalnych, wysokich wskaźnikach błędu), a tym bardziej ich zaprzepaścić. Kryzysy i szoki gospodarczo-społeczne, z jakimi się zmierzamy obecnie to także przyczynek do pogłębionych badań i analiz danych zjawisk ekonomicznych i może inspiracja naukowców do tego, aby prognozy uwzględniały takie zjawiska, ponieważ kryzys związany z pandemią to zapewne nie ostatni taki szok dla gospodarki i zaskoczenie dla naukowców. Ważne jest opracowywanie i stosowanie modeli matematyczno-ekonometrycznych – pomimo wysokiego ryzyka, często ich niesprawdzalności. Wydaje się, że tym bardziej wskazana byłaby współpraca środowisk i naukowców reprezentujących różne specjalności, aby łączyć metody ilościowe z jakościowymi, wymieniać się poglądami, aby poszukiwać prawdy i służyć w ten sposób społeczeństwu.

Być może służebna rola naukowca-finansisty w zmieniających się i trudno przewidywalnych uwarunkowaniach gospodarczych powinna polegać także na przekazywaniu pozytywnych i negatywnych, ale w miarę możliwości obiektywnych informacji (czyli rzetelnych i prawdziwych) – wyników badań naukowych. Przykładowo, aktualnie państwo próbuje podjąć działania w warunkach pandemii, np. proponując nowe instrumenty finansowe jak tarcze, programy finansowe, żeby pomóc przedsiębiorcom, konsumentom np. kredytobiorcom. W tym właśnie może przejawiać się rola naukowca-finansisty, żeby to podkreślać, analizować. Taki kierunek działania z punktu widzenia służebnej roli finansów i niesienia pomocy w trudnym okresie jest potrzebny, a nawet wskazany.

Czy w obliczu zachodzących zmian można nie przyjmować faktu, że pandemia istnieje i na ogół negatywnie oddziałuje na gospodarki światowe, jej podmioty, w szczególności na człowieka? Czy wolno udawać, że nic się nie stało? Wydaje się, że nie wolno, jeżeli chcemy stanąć w obliczu prawdy. Jeżeli praca naukowca ma polegać na poszukiwaniu prawdy, to moralnym obowiązkiem jest podejmowanie takiej pracy, która będzie służyła człowiekowi. Nie jest łatwe sporządzanie jakichkolwiek planów i prognoz w warunkach niepewności. Przedstawiają one aktualnie niewielką wartość ze względu na nieprzewidywalność uwarunkowań ekonomiczno-finansowych, ale właśnie z altruistycznych powodów, pragmatycznych i poszukiwania prawdy należy podejmować ten trud, który ma służyć m.in.: stabilizacji gospodarki, zapewnieniu bezpiecznych miejsc pracy z godziwymi wynagrodzeniami, czyli w ostateczności ma służyć poszczególnym jednostkom gospodarczym i pracownikom, a w efekcie rodzinom i społeczeństwu. Czy jest

to łatwe? Nie, a biorąc pod uwagę zmieniające się otoczenie i uwarunkowania prawne, społeczne, ekonomiczno-finansowe, wydaje się, że wręcz niemożliwe. Niemniej poszukiwanie prawdy w badaniach naukowych powinno prowadzić do pragmatycznych wniosków, rozwiązań, które na końcu listy efektów będą miały dobro jednostki – osoby ludzkiej. W tym może wyrażać się personalistyczny wymiar i sens pracy naukowców-ekonomistów, w szczególności finansistów.

Wiosną 2020 r. przekonaliśmy się (zarówno naukowcy, jak i studenci), że nauczanie i studiowanie zdalne wiąże się z wieloma wyzwaniem. Zdalne nauczanie, jak mówią studenci i wykładowcy znosi ostrość podziału między tym, co prywatne, a tym, co nazwijmy zawodowe. Choć w przypadku naukowców płynność obu sfer zawsze była zjawiskiem naturalnym, o tyle studentom – siedzenie przed komputerem i posługiwanie się narzędziami teleinformatycznymi wypełnia znaczną część ich czasu wolnego i jest jednocześnie sposobem na kontakty towarzyskie. Rozdzielenie obu zakresów aktywności w modelu nauczania zdalnego stało się trudne, ale zarazem istotne. W warunkach tych, w jakich przyszło nam się odnaleźć, musieliśmy udoskonalić metody uczenia, stosować wielokanałowe nauczanie (przez internet – wideo wykłady, ćwiczenia, seminaria oraz wideokonferencje, różnorakie zadania na platformie uniwersyteckiej, a na końcu testy zaliczeniowe i egzaminy – łącznie z egzaminami dyplomowymi, mailowo i telefonicznie – np. konsultacje z seminarzystami), przygotowywać szczegółowe treści wykładów i ćwiczeń na prezentacjach i w innych formach, udoskonalać swoje umiejętności w zakresie nowych technologii, nowych lub poprawianych oprogramowań i sprzętu komputerowego. Zdalne nauczanie niesie ze sobą pewne szanse dla studentów, pozwoliło wykształcić nowe umiejętności komunikacji, przygotowuje do pracy zdalnej, np. w międzynarodowych korporacjach, co jest ważne z perspektywy rynku pracy i szanse pozyskania pracy przez studentów lub absolwentów-finansistów. Jest to jeden z pozytywnych aspektów pandemii i pracy na odległość lub hybrydowej w trybie stacjonarno-zdalnym. Daje też szanse na wszechstronne doksztalcenie interdyscyplinarne (np. podjęcie studiów na kolejnym kierunku, kursów językowych, z księgowości) i dobre gospodarowanie czasem (np. zaoszczędzonym na braku dojazdu do uczelni).

Początkowo największym problemem był brak osobistego kontaktu ze studentami i brak sprzężenia zwrotnego (głównie podczas wykładów), gdyż studenci zazwyczaj mieli wyłączone kamery, stąd nauczyciel akademicki nie widział ich reakcji (co oznaczało brak pytań, zniechęcenie do aktywnego uczestnictwa w zajęciach). Wyzwaniem dla prowadzących zajęcia było ponowne wchodzenie w dialog i relacje personalne (np. zadawanie pytań na żywo, na czacie, oczekiwanie na odpowiedzi, reakcji, stymulacji do aktywnego uczestnictwa w zajęciach), ustalenie nowych zasad uczestnictwa w zajęciach i sposobów ich zaliczeń, ale

na zasadach określonych wcześniej w sylabusach i programach nauczania dla poszczególnych kierunków i specjalności.

Oprócz intensywnej pracy zdalnej, czasochłonnnych przygotowań materiałów dydaktycznych, naukowcy nie mogli jednocześnie zaniedbać badań naukowych, publikowania swoich wyników oraz rozwoju swojej wiedzy i umiejętności, podnosząc swoje kwalifikacje np. poprzez uczestnictwo w naukowych videokonferencjach. Nie powinniśmy się jednak bać, że zapowiadany jeszcze niegdyś zmierzch naukowej mobilności, wyjazdów, spotkań konferencyjnych i sympozjów stanie się faktem, tak jak jeszcze długo w opinii Autorki nie zabraknie nam przyjemności trzymania w ręku książki, chociaż dobrodziejstwo cyfryzacji czyni coraz łatwiejszy dostęp do ich treści w formie cyfrowej, zwłaszcza w czasie, gdy dostęp do bibliotek jest niemożliwy lub utrudniony.

W kontekście wzmożonych obowiązków dydaktyczno-naukowych nie można zapomnieć o wzroście obowiązków administracyjno-biurokratycznych. Systematyczne rozliczanie się z wielokanałowej pracy zdalnej, zapoznawanie się z nowymi regulacjami i spełnianie nowych wymagań, wypełnianie ankiet i dokumentacji elektronicznej, skanowanie jest obciążające pracę naukowców. Czy w tych warunkach prosta jest służba studentom? Czy można pracować równie wydajnie albo lepiej? Na większość tego typu pytań odpowiedź jest przecząca lub bardzo złożona, ale nie jest to niemożliwe, niemniej wymagające niewspółmiernego wysiłku i zaangażowania w porównaniu z okresem przed pandemią. Ponadto doświadczenie z okresu pandemii pokazuje, że można ograniczyć podróże związane z posiedzeniami różnych ważnych komisji i istotnych dla funkcjonowania szkolnictwa wyższego gremiów oraz efektywnie realizować ustawowo przewidziane dla nich zadania.

Jak efektywnie gospodarować czasem, który poza godzinami dydaktycznymi nie jest u naukowców limitowany? Jak znaleźć równowagę między pracą i wypoczynkiem, aby nie popaść w pracoholizm? Jak znaleźć czas dla cierpliwego wyjaśniania wątpliwości naukowych, organizacyjnych studentów, w szczególności seminarzystów – biorąc pod uwagę ich trudności i specjalny okres w ich życiu? Jak nie denerwować się, stresować z powodu zdalnego nauczania, a także relacji profesor-student? Finansiści zwykli mówić „czas to pieniądz”. Rzeczywiście można wszystko przeliczyć na swoje wynagrodzenie, oszacować wartość godziny konsultacji. Pytanie tylko czy jest to moralnie uzasadnione? Jan Paweł II postępował zgodnie z zasadą „czas to miłość”. Nigdy nie żałował czasu dla człowieka – bez względu na to czy był to przywódca mocarstwa czy schorowany żebrak w schronisku dla bezdomnych. Biorąc to za przykład warto poświęcać czas osobie studentki lub studenta, z którą spotykamy się osobiście, wirtualnie, telefonicznie. Choć jest to trudne, to jednak nie jest niemożliwe.

Relacje nauczycieli akademickich ze studentami w czasie zdalnego nauczania to także zainteresowanie się tym, jak się czują, to inicjowanie działań, które dalej utrzymują relacje między studentami. Najprostsza metoda pracy ze studentem to praca na linii wykładowca-student, ale można też pracować w taki sposób, aby organizować różne formy aktywności studentom, by ze sobą współpracowali, pomagali sobie, by wspólnie realizowali projekty, czyli mimo izolacji fizycznej byli blisko ze sobą społecznie. Nauczyciele, którzy dbają o relacje, robią często rzeczy pozornie małe, nieznaczące, ale w rzeczywistości bardzo ważne. Komunikacja ze studentami w czasie pandemii stanowi kluczowym elementem dydaktyki.

Papieskie „wymagajcie od siebie, chociażby nikt od was nie wymagał” przejawia się w życiu naukowca nie tylko w samokształceniu, ale ciągłym rozwoju psycho-fizycznym, duchowym i takim „gospodarowaniu czasem”, aby znalazł się także czas dla blizniego – w tym studentów, współpracowników, kiedy potrzeba empatii, biorąc pod uwagę czas poświęcony dla rodziny i na wypoczynek – szczególnie teraz w dobie innej – od znanej nam rzeczywistości.

Budowanie relacji wykładowca-student jest wyjątkowo trudne i to nie tylko w wirtualnym świecie. Szczególna więź może powstać w relacji promotor-seminarzysty, kiedy można stać się mentorem studenta, merytorycznym doradcą, kierującym nie tylko pracą dyplomową, ale także indykatorem kariery zawodowej przyszłych finansistów, którzy być może będą w przyszłości menedżerami w korporacjach, dyrektorami finansowymi w małych i średnich firmach albo zarządzającymi finansami we własnych firmach rodzinnych. Wartości, które absolwenci wyniosą z okresu studiów będą owocowały w ich karierach i życiu zawodowym.

Bez wątpienia studiowanie w warunkach pandemii ma też negatywne konsekwencje dla studentów. Wymaga wzmożonego wysiłku uczenia się większej ilości materiału, rozwiązywania więcej zadań samodzielnie, przygotowania projektów w warunkach niewystarczającej możliwości komunikacji i konsultacji z prowadzącymi. Z pewnością trudne są jedne z najważniejszych egzaminów – dyplomowych, kiedy seminarzyści musieli pokonać trud wystąpień przed komisją, ale za pośrednictwem sprzętu, który w każdej chwili mógł być awaryjny, a do tego początkowo przebieg obron był nagrywany (dla celów archiwalnych).

Dobre strony wirtualizacji studiowania to oszczędności z tytułu nie wynajmowanych kwater w dużych miastach, pozyskanie nowych doświadczeń w zakresie pracy zdalnej, umiejętności poszukiwania informacji finansowych, fachowej literatury. Na szali wad i zalet okresu pandemii pozostaje jeszcze aspekt relacji międzyludzkich i więzi personalnych, które miały niewielkie szanse rozwoju, a są niezwykle istotne dla młodzieży w okresie odkrywania swojego powołania do życia w małżeństwie i rodzinie.

Biorąc pod uwagę za i przeciw nauczaniu zdalnemu władze poszczególnych uczelni planowały od października studia stacjonarne albo hybrydowe. Jednakże

rozwój pandemii wymusił ponowny *lockdown* usług edukacyjnych dla środowisk akademickich na kolejne miesiące. Jak długo to potrwa – tego nie jesteśmy w grudniu 2020 roku w stanie przewidzieć.

Osobiste refleksje i konkluzje Autorki – zamiast post scriptum

W artykule dokonano próby wskazania papieskich przesłań, które mają na celu przywrócenie współczesnemu człowiekowi kultury mądrości. W swojej ważnej (z punktu widzenia nauki katolickiej) dla naukowców encyklice *Fides et ratio* Papież pisał: Dlatego postanowiłem zwrócić się do Was, (...) z którymi łączy mnie misja otwartego «okazywania prawdy» (por. 2 Kor 4, 2), jak również do teologów i filozofów, na których spoczywa obowiązek badania różnych aspektów prawdy, a także do ludzi poszukujących, i podzielić się pewnymi refleksjami na temat dążenia do prawdziwej mądrości, aby każdy kto żywi w sercu miłość do ukojenia dla swych trosk i duchową radość⁵⁰. Fragmenty encykliki *Fides et ratio* są wielkim apelem do filozofów, naukowców i wszystkich ludzi, aby otwarli się na Bożą Mądrość i aby w ten sposób podjęli mistyczne odkrywanie Boga – zarówno dla swego osobistego dobra, jak i dla dobra całej ludzkości. Warto, byśmy w przestrzeni świata nauki w Polsce podjęli ten postulat Papieża: „Na koniec pragnę zwrócić się także do naukowców, których poszukiwania są źródłem coraz większej wiedzy o wszechświecie jako całości, o niewiarygodnym bogactwie jego różnorodnych składników, ożywionych i nieożywionych, oraz o ich złożonych strukturach atomowych i molekularnych. (...) Kieruję słowa podziwu i zachęty do tych śmiałych pionierów nauki, którym ludzkość w tak wielkiej mierze zawdzięcza swój obecny rozwój, ale mam zarazem obowiązek wezwać ich, aby kontynuowali swoje wysiłki nie tracąc nigdy z oczu horyzontu mądrościowego, w którym doświadczenia naukowych i technicznych dołączają się także wartości filozoficzne i etyczne, będące charakterystycznym i nieodzownym wyrazem tożsamości osoby ludzkiej”⁵¹.

Bardzo dziękuję osobom, które przeczytały powyższy tekst przed przekazaniem do druku. Byli to teolodzy, finansiści, katolicy i osoby nie wierzące, naukowcy, studenci, osoby, które zakończyły swoją edukację na poziomie szkoły średniej. Wspólnym mianownikiem uwag była konkluzja, że jest to bardzo osobisty tekst, subiektywny. Był to raczej niezaplanowany efekt, aczkolwiek trudno było mi pisać o nauczaniu kogoś mi bardzo bliskiego, jakim jest dla mnie Święty Jan Paweł II. Wgłębiałam się w Jego teksty jako osoba dojrzała, naukowiec-finansista, a jednocześnie wychowana i z miłością przyjęta w Rodzinie Katolickiej w Łowiczu, co zdeterminowało moją osobowość, życie, doświadczenie. Owe korzenie Kato-

⁵⁰ Jan Paweł II, *Fides et ratio*, o relacjach między wiarą i rozumem, 14.09.1998, nr 6.

⁵¹ *Tamże*, nr 106.

liczki, Łowiczanki, Polki (o kulturze narodowej i patriotycznej) stanowią o mojej tożsamości naukowca-finansisty.

Święty Jan Paweł II jest dla mnie wyjątkową osobą. Poznałam go jako dziecko w dniu jego wyboru na Papieża – z ekranu telewizora. Nigdy nie miałam z nim osobistego kontaktu, a jednak jest mi bardzo bliski, szczególnie, kiedy wstawia się za mną w niebie. Dzięki Jego słowom wymagałam od siebie i dążyłam do prawdy przez całe życie. Jako nastolatka nie planowałam kariery naukowca. Celowo poszłam do Ekonomika, klasy o specjalności finanse i rachunkowość, żeby być w przyszłości finansistką (myślałam – może księgową, bankowcem), ale początkowo nie myślałam o studiach. To ambicja mojej motywującej mnie wychowawczyni spowodowała, że odkryłam swój potencjał i uwierzyłam, że stać mnie na maturalne świadectwo z paskiem. Potem studia, na których dziekan, a później promotor zachęcili mnie i zaprosili na studia doktoranckie. Doktorat został okupiony pobytami w szpitalu, zmianą promotora, ale obroniłam go w dniu papieskim 16-tego (ach tak dawno to było, że lepiej nie podawać daty). Przed habilitacją prosiłam Królową Pokoju w Medziugorie o pomoc, a potem Świętego Jana Pawła II o pomoc, bo nie czułam się na siłach, by skończyć monografię i obronić się na kolokwium habilitacyjnym przed gremium ponad 100 profesorów. Wtedy szczególnie zdałam sobie sprawę, że praca naukowa, a szczególnie dydaktyczna wśród młodzieży akademickiej jest moim powołaniem. Moi święci patroni, przy moim udziale i wysiłku, pomogli mi obronić habilitację.

Artykuł zawiera tak dużo pytań, szczególnie w komentarzu do części 4., ponieważ często sama je sobie zadaję i nie potrafię znaleźć jednoznacznej odpowiedzi, zwłaszcza w aktualnych warunkach pandemii odnosząc się do nauczania Świętego Jana Pawła II dotyczącego naukowców – w szczególności mnie, tj. osoby, która nie ma wykształcenia teologicznego, ale finansowe. Może należałoby wzmocnić przekaz treści i wnioskowania na podstawie faktów naukowych, a tymczasem artykuł ma charakter filozoficzny. Istotnie brakuje tam naukowego obiektywizmu, ponieważ jest to subiektywny autorski punkt widzenia.

Czytając i cytując wypowiedzi Ojca Świętego – skierowane do naukowców kilkadziesiąt czy kilkanaście lat temu – mogę stwierdzić, że nie straciły one dla mnie nic na aktualności. Nie zatraciły swojego uniwersalizmu, mimo, że były często skierowane do teologów czy też naukowców ze środowisk katolickich, czy wręcz do naukowców z uczelni katolickich, ale reprezentujących różne dyscypliny. Dobór cytatów był celowy, a wynikał z tego, że jestem naukowcem-finansistką. Niemniej zadaję sobie pytania:

- Jak dziś w nowych uwarunkowaniach odczytywać papieskie przesłanie?
- Jak dobrze, rzetelnie i etycznie wypełniać swoje powołanie: wykładowcy, promotora, badacza zjawisk finansowych, a do tego spełniać funkcję

pedagogiczno-wspólnotową i wychowawczą w relacjach z młodzieżą akademicką i środowiskiem naukowym?

- Na czym polega służebna rola naukowca-finansisty?

Te pytania zadają sobie dziś (a nie wtedy, gdy głosił swoją naukę Święty Papiież) w konkretnych uwarunkowaniach społeczno-ekonomicznych, w warunkach pandemii.

Na koniec ciśnie mi się na myśl pytanie Piłata sprzed prawie 2000 lat: «Cóż to jest prawda?» **«Jezus już wcześniej powiedział uczniom: Ja jestem Drogą, Prawdą i Życiem»**⁵². Dla osoby wierzącej odpowiedź jest jednoznaczna, dla poszukujących dedykuję tę publikację i proponuję podjęcie wysiłku poszukiwania odpowiedzi, a dla osób, którzy jeszcze nie poznali Miłości Jezusa, aby ją odnaleźli i doświadczyli. Wtedy poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli. Życzę sobie i czytelnikom poznanie pełni Prawdy.

Bibliografia

Biblia Tysiąclecia, Ewangelia Świętego Jana.

Bortkiewicz P., *Świadek Boga i świadek człowieka*, Warszawa 2017.

Bortkiewicz P., *W poszukiwaniu mądrości Jan Paweł II do polskiego środowiska uniwersyteckiego*, „Studia i Materiały”, nr 198, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Teologiczny, Poznań 2019.

Dec I., *Misja uniwersytetu w nauczaniu Jana Pawła II* – prelekcja wygłoszona na: XIII Międzynarodowy Kongres Katolicy a wychowanie – współczesne wyzwania szkolnictwa wyższego i nauki ku czci śp. JEm. ks. kard. Zenona Grocholewskiego, Wyższa Szkoła Kultury Społecznej i Medialnej, Toruń 20.11.2020.

Góźdz K., *Teologia i uniwersytet w poszukiwaniu i służeniu prawdzie według Josepha Ratzingera Benedykta XVI* – prelekcja wygłoszona na: XIII Międzynarodowy Kongres Katolicy a wychowanie – współczesne wyzwania szkolnictwa wyższego i nauki ku czci śp. JEm. ks. kard. Zenona Grocholewskiego, Wyższa Szkoła Kultury Społecznej i Medialnej, Toruń 20.11.2020.

Homilia Ojca Świętego Jana Pawła II w Łowiczu 14.06.1999. L'Osservatore Romano and Polish Bishops Conference, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/homilie/lowicz_14061999.html, data publikacji [dostęp: 2.11.2020].

Jan Paweł II, *Fides et ratio, o relacjach między wiarą i rozumem*, 14.09.1998., nr 3, nr 6.

Jan Paweł II, *Fragment przemówienia wygłoszonego w kolegiacie kościoła św. Anny z okazji 600-lecia Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 8.06.1997. <https://www.vatican-news.va/pl/podcast/-100-lecie-urodzin-sw-jana-pawla-ii/2020/05/ziarna-slowa-68-poslugamyslenia.html> [dostęp: 8.12.2020].

Jan Paweł II, *Homilia na Placu Niepodległości w Santo Domingo* (21.01.1979.), „Życie i Myśl” 1979, nr 5.

Jan Paweł II, *Homilia w czasie liturgii słowa skierowana do środowiska Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, Częstochowa 6.06.1979, w: *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979-1983-1987-1991-1995-1997. Przemówienia, homilie*, Kraków 1997.

⁵² *Biblia Tysiąclecia, Ewangelia Świętego Jana* 14, 6.

- Jan Paweł II, *Misja uniwersytetu wobec osoby ludzkiej. Spotkanie z przedstawicielami wszystkich uniwersytetów w Szwecji*, Uppsala 9.06.1989, w: S. Urbański (red.), *Uniwersytety w nauczaniu Jana Pawła II*, t. II (1989-1999), Instytut Badań Naukowych Wyższej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości im. Bogdana Jońskiego, Warszawa 2000.
- Jan Paweł II, *O wielką solidarność ducha. Przemówienie Papieża do uczestników seminarium nt. „Czas – Wieczność – Nieskończoność”*, Castel Gandolfo 7.08.2003., https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/czaswiecznosc_07082003.html [dostęp: 2.11.2020].
- Jan Paweł II, *Odpowiedzialność ludzi nauki i kultury za prawdę. Spotkanie z rektorami wyższych uczelni w Polsce na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika*, Toruń 7.06.1999, w: S. Urbański (red.), *Uniwersytety w nauczaniu Jana Pawła II*, t. II (1989-1999), Instytut Badań Naukowych Wyższej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości im. Bogdana Jońskiego, Warszawa 2000.
- Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1996.
- Jan Paweł II, *Przemówienie do katechetów, nauczycieli i uczniów*, IV Pielgrzymka Jana Pawła II do Polski: 1-9.06 i 13-16.08.1991., Włocławek, 6.06.1991, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/27wloclawek_06061991.html [dostęp: 2.11.2020].
- Jan Paweł II, *Przemówienie do młodzieży w Poznaniu 3 czerwca 1997*, DZ, t. 9.
- Jan Paweł II, *Przemówienie do profesorów i studentów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, Częstochowa 6.06.1979, w: *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979-1983-1987-1991-1995-1997. Przemówienia, homilie*, Kraków 1997.
- Jan Paweł II, *Przemówienie do przedstawicieli świata nauki*, Lublin 9.06.1987. [in:] *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979-1983-1987-1991-1995-1997. Przemówienia, homilie*, Kraków 1997.
- Jan Paweł II, *Przemówienie wygłoszone z okazji 600-lecia Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 8.06.1997, w: *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979-1983-1987-1991-1995-1997. Przemówienia, homilie*, Kraków 1997.
- Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, Rzym 1979.
- Jan Paweł II, *Spotykamy się w imię wspólnej miłości do prawdy*, *Przemówienie z okazji 600-lecia Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 8.06.1997.
- Jan Paweł II, *Troska o przyszłość nauki i szkolnictwa wyższego w Polsce. Audycja dla rektorów uczelni akademickich w Polsce*, Watykan 4.01.1996, w: S. Urbański (red.), *Uniwersytety w nauczaniu Jana Pawła II*, t. II (1989-1999), Instytut Badań Naukowych Wyższej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości im. Bogdana Jońskiego, Warszawa 2000.
- Jan Paweł II, *Uniwersytet miejscem zdobywania wiedzy i kształtowania sumienia – przemówienie w Castel Gandolfo 30.08.2001*, „Teologia Polityczna”, <https://teologiapolityczna.pl/jan-pawel-ii-uniwersytet-miejscem-zdobywania-wiedzy-i-ksztaltowania-sumienia-tpct-31-> [dostęp: 2.11.2020].
- Jan Paweł II, *Uniwersytet miejscem zdobywania wiedzy i kształtowania sumienia – przemówienie w Castel Gandolfo 30.08.2001*, Teologia Polityczna, <https://teologiapolityczna.pl/jan-pawel-ii-uniwersytet-miejscem-zdobywania-wiedzy-i-ksztaltowania-sumienia-tpct-31-> [dostęp: 2.11.2020].
- Jan Paweł II, *W imię przyszłości kultury. Przemówienie w UNESCO, Paryż, 2 czerwca 1980*, w: M. Radwan, S. Wylęzek, T. Gorzkula (red.) *Wiara i kultura*, Rzym-Lublin 1988.
- Jan Paweł II, *W służbie prawdy i wolności. Spotkanie z profesorami i studentami Uniwersytetu w Padwie*, Padwa 12.09.1982., w: S. Urbański (red.), *Uniwersytety w nauczaniu Jana Pawła II*, t. II (1989-1999), Instytut Badań Naukowych Wyższej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości im. Bogdana Jońskiego, Warszawa 2000.
- Jan Paweł II, *Wiara i kultura*, w: M. Radwan, T. Gorzkula, K. Cywińska (red.), *Wiara i kultura: dokumenty, przemówienia, homilie*, Polski Instytut Kultury Chrześcijańskiej. Fundacja Jana Pawła II, Rzym 1988.

- Kobyłecka E., *Nauczyciele i uczniowie gimnazjum wobec wyboru wartości. Między pewnością a zwątpieniem*, Zielona Góra 2009.
- Kobyłecka E., *Uniwersalny charakter myśli Jana Pawła II o człowieku i wychowaniu*, w: *Kultura nie tylko literacka. W kręgu myśli Karola Wojtyły – Jana Pawła II*, Zeszyty Naukowe Uniwersytet Zielonogórski 2017, Seria: Scripta Humana, cz. I, t. 8.
- Sobór Watykański II, Deklaracja o wolności religijnej – Dignitatis humanae* w: *Sobór Watykański II, Konstytucje, dekrety, deklaracje*, nr 2, tekst polski, Poznań.
- Wojtyła K., *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1960.
- Wojtyła K., *Osoba i czyn: refleksyjne funkcjonowanie świadomości i jej emocjonalizacja*, „Studia Theologica Varsaviensia” 1968, 6/1.
- Wojtyła K., *Żywotne tradycje uniwersytetu*, „Ethos” 2009 R. 22, nr 1/2 (85/86).
- Żywotne tradycje uniwersytetu europejskiego*, „Zeszyty Naukowe KUL” 1978, (21) nr 2.
- Ziejka F., *Jan Paweł II a świat akademicki*, „Nauka” 2011, nr 2.

Marta Błąd*

Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa, Polska Akademia Nauk

ORCID: 0000-0003-3882-6281

JEAN MONNET I ROBERT SCHUMAN – LAICKIE CZY CHRZEŚCIJAŃSKIE KORZENIE UNII EUROPEJSKIEJ?

Streszczenie

Artykuł ten jest próbą odpowiedzi na pytanie, czy korzenie Unii Europejskiej były świeckie czy chrześcijańskie. Analizuję genezę powstania Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali, pierwszej ponadnarodowej organizacji europejskiej, oraz rolę, jaką w jej tworzeniu odegrali Jean Monnet i Robert Schuman. Wyniki badań skłaniają mnie do wniosku, że w zależności od tego, kogo – Monneta czy Schumana (kandydata na ołtarze) przyjmiemy jako „ojca” UE, możemy mówić o korzeniach świeckich w pierwszym przypadku, a chrześcijańskich w drugi. Jednak to Jean Monnet był inicjatorem i pomysłodawcą projektu, podczas gdy Schuman był „jedynym” wykonawcą, ale jego nazwisko widnieje na planie wspólnoty europejskiej z 1950 r.

Słowa kluczowe: *Jean Monnet, Robert Schuman, Europejska Wspólnota Węgla i Stali, Unia Europejska.*

Summary

Jean Monnet and Robert Schuman – secular or Christian roots of the European Union?

This article attempts to answer the question whether the roots of the European Union were secular or Christian. I analyze the origins of the European Coal and Steel Community, the first supranational European organization, and the role that Jean Monnet and Robert Schuman played in its creation. The results of the research lead

* Marta Błąd – doktor habilitowany nauk ekonomicznych, profesor w Instytucie Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN (Zakład Integracji Europejskiej). Zajmuje się problematyką rynku pracy na obszarach wiejskich: wielozawodowością w rodzinach rolniczych i dywersyfikacją ekonomiczną wsi. Jej obecne zainteresowania koncentrują się wokół reform agrarnych w perspektywie historycznej (ostatnia książka to „Sto lat reform agrarnych w Polsce”). Jest członkiem Editorial Board brytyjskiego czasopisma „Rural History”.

me to the conclusion that depending on who – Monnet or Schuman (candidate for the altars) we accept as the „father” of the EU, we can speak of secular roots in the first case, and Christian roots in the second. However, it was Jean Monnet who was the initiator and originator of the project, while Schuman was „only” executor, but his name is signed on the plan of the European community from 1950.

Keywords: *Jean Monnet, Robert Schuman, European Coal and Steel Community, European Union.*

Wstęp

Początków europejskich procesów integracyjnych należy szukać w powstaniu Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali – formalnie w 1951 roku, a koncepcyjnie w 1950 roku. Mija zatem 70 lat od tego wydarzenia. To, co wyróżniało tę organizację i wyróżnia jej spadkobierczynię – Unię Europejską, to podejmowanie decyzji na szczeblu instytucji ponadnarodowych – dlatego integrację europejską nazwać możemy wielkim eksperymentem cywilizacyjnym, niemającym precedensu w historii świata.

Rozpoczęło się od ponadnarodowych ustaleń w sprawie węgla i stali, stopniowo do integracji europejskiej dołączały nowe obszary życia ekonomicznego (zinstytucjonalizowane w Europejskiej Wspólnocie Energii Atomowej – EURATOM, oraz Europejskiej Wspólnocie Gospodarczej – EWG), powoli sięgając do obszarów aksjologicznych, głównie kultury. Wyrazem tego stał się podany w Traktacie o Unii Europejskiej zestaw obowiązujących wartości: poszanowanie godności osoby ludzkiej i praw człowieka, w tym osób należących do mniejszości, wolność, demokracja, równość, państwo prawa¹.

W tym zestawie programowych postulatów nie ma wspólnej od zarania, „wartości europejskiej”, jaką stanowią *stricte* wartości chrześcijańskie (poszanowanie praw Bożych). Ci, którzy chcieliby, aby instytucje Unii Europejskiej kierowały się tymi zasadami w organizowaniu życia społeczno-politycznego jej obywateli², powołują się na chrześcijańskie korzenie Europy, współcześnie podcięte, jak to jasno zdiagnozował Jan Paweł II w adhortacji apostołskiej „*Ecclesia in Europa*”³, ale

¹ Art. 2 Traktatu o Unii Europejskiej (wersja skonsolidowana), Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej z 7 VI 2016 r. C 202/1.

² Takie przesłanie przyświeca np. Ruchowi „Europa Christi”, zainicjowanemu w 2016 r. przez ks. Ireneusza Skubisia, promującemu powrót Europy do chrześcijańskiej kultury, według hasła: „Prawdziwa Europa to *Europa Christi* – Europa Chrystusa”.

³ Św. Jan Paweł II pisał o „utracie pamięci i dziedzictwa chrześcijańskiego, któremu towarzyszy swego rodzaju praktyczny agnostycyzm i obojętność religijna” oraz o „stanowieniu praw [...] w oderwaniu od ich życiodajnego źródła, jakim jest chrześcijaństwo” (Jan Paweł II, *Ecclesia in Europa*, Poznań 2003, nr 7).

także – w bliższej perspektywie – na korzenie Unii Europejskiej, a ściślej na osobę katolika Roberta Schumana – ówczesnego ministra spraw zagranicznych Francji, założyciela Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali, dziś kandydata na ołtarze.

Zostawiając na boku oczywiste zakorzenienie Europy w chrześcijaństwie, w artykule podejmuję próbę odkrycia chrześcijańskich korzeni Unii Europejskiej – jeśli takie istnieją – przyglądając się zamysłowi utworzenia Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali oraz roli, jaką odegrał w niej Robert Schuman⁴, ale nie tylko on – także Jean Monnet – pomysłodawca i inspirator tego przedsięwzięcia. Tak by móc dać odpowiedź na pytanie, czy katolicyzm Schumana zobowiązuje UE do bycia katolicką (czy jego beatyfikacja oznacza „beatyfikację Unii Europejskiej”)? I odwrotnie – czy świeckość Jeana Monneta daje prawo UE do bycia laicką?

Początki integracji europejskiej – historia Jeana Monneta, jej pomysłodawcy i inicjatora

„Ale mnie nie zaprzętało szukanie technicznych rozwiązań, lecz wynalezienie nowych form politycznych i wypatrzenia chwili dogodnej do zmiany biegu myślenia”⁵ – tak napisał Jean Monnet, wspominając nieudane próby umiędzynarodowienia przemysłu ciężkiego w Europie. Udało się to dopiero jemu, Monnetowi. To on był pomysłodawcą i twórcą idei integracji europejskiej – ustanowienia Wysokiej Władzy (fr. *la Haute Autorité*)⁶, ponadnarodowej struktury (w ramach Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali) – co było oryginalnym i twórczym projektem, niemającym precedensu.

Kim był Jean Monnet? Błyskotliwy, inteligentny samouk (nie ukończył nawet szkoły średniej), człowiek wyjątkowej intuicji czasu i okoliczności. Syn producenta koniaków i handlarza (urodził się w 1888 r. w Cognac). Dzięki swej błyskotliwości dyplomatycznej, mając zaledwie 29 lat, Monnet został mianowany szefem londyńskiej misji francuskiego Ministerstwa Handlu i Żeglugi Morskiej, a po kilku latach zastępcą sekretarza generalnego Ligi Narodów⁷. Wśród wielu innych zajęć, Jean Monnet miał się, i to z powodzeniem, bankierstwa; był ekspertem ekonomicznym w wielu misjach międzynarodowych, w tym także w Warszawie (w czasie reformy złotego w latach 20. ubiegłego wieku). Jednak nie to było jego największym osiągnięciem. Było nim skonstruowanie „nowej formy politycznej”, jak ją sam nazwał: Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali.

⁴ Nie zajmuję się tu osobą Alcide de Gaspariego – kolejnego kandydata na ołtarze, włoskiego premiera i ministra spraw zagranicznych, który reprezentował Włochy w procesie przystępowania tego kraju do Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali.

⁵ J. Monnet, *Wspomnienia*, tłum. W. Kuczyński, Warszawa 2015, s. 321-322.

⁶ Aktualnie jest to Komisja Europejska w Unii Europejskiej.

⁷ J. Łukaszewski, *Cel: Europa. Dziewięć esejów o budowniczych jedności europejskiej*, Warszawa 2002, s. 93.

Tu należy się kilka zdań wyjaśnienia. W czasach tużpowojennych, o których mówimy, węgiel i stal były kluczem do ekonomicznej potęgi i arsenałem, w którym wykuwano broń dla wojny. Ich „moc” była porównywalna z siłą, jaką dziś daje energia nuklearna. Dwa wielkie ośrodki: Zagłębie Saary i Zagłębie Ruhry – były ogniskiem zapalnym w powojennej Europie. W lipcu 1945 r. niemieckie Zagłębie Saary zostało włączone do francuskiej strefy okupacyjnej, a w grudniu 1947 r. Saara stała się protektorem francuskim (w czasach powojennych Francja miała ogromne zapotrzebowanie na węgiel niemiecki). Zagłębie Ruhry zostało przy Niemcach, ale jego zasoby były umiędzynarodowione (przez Międzynarodową Kontrolę Ruhry). W styczniu 1950 r. sytuacja między Francją a Niemcami stała się bardzo napięta: Francja nasiliła swe działania dla politycznego oddzielenia Saary od Niemiec.

Pora teraz wprowadzić Roberta Schumana. W styczniu 1950 r. to właśnie on pełnił funkcję ministra spraw zagranicznych Francji (od 1948 r.). Miał już 64 lata i większość życia za sobą, od 1919 r. – pierwszych powojennych wyborów parlamentarnych (z przerwą podczas II wojny światowej), pracował jako parlamentarzysta (członek francuskiej Izby Deputowanych) (do 1962 r.), a w latach 1947-1948 (przez osiem miesięcy) pełnił funkcję premiera Francji. Znał swojego rodaka Jeana Monneta, jako że obaj piastowali wysokie stanowiska⁸, ten zaś napisał o nim: „Lubiłem jego prostotę i zdrowy rozsądek, szanowałem w nim cnotę prawości i siłę ducha, które przenikały całą jego osobowość”⁹.

W marcu 1950 r. kanclerz Niemiec Konrad Adenauer zaproponował w wywiadzie dziennikarskim pełną unię Francji i Niemiec, połączenie ich gospodarek, parlamentów i obywatelstw. Jak wspomina Monnet, taka propozycja była nie do przyjęcia przez Francję: „Schuman upierał się przy polityce kontrolowania Niemiec, bo tylko dla niej była większość w parlamencie”¹⁰, Adenauer zaś chciał „uszlachetnić” rywalizację wokół węgla i stali, „składając w ofercie suwerenność, której jego kraj jeszcze nie odzyskał”. Każdy z polityków bronił swojej koncepcji narodowego interesu.

Co na to Jean Monnet? „Byłem przekonany, że nadeszła chwila działania”¹¹, jako że w Europie napięcie psychiczne spowodowane tzw. zimną wojną było na

⁸ Jednakże, jak podaje É. Roussel, pierwszy ich kontakt miał miejsce w 1946 r. i „był raczej nieudany”. „Podobno podczas posiedzenia komitetu międzyministerialnego Monnet gwałtownie sprzeciwił się Schumanowi, który był ministrem finansów” – spór dotyczył tzw. planu Monneta, czyli Planu Modernizacji i Infrastruktury, a więc osobiście obaj panowie nie znali się zbyt długo przed powstaniem Wspólnoty Węgla i Stali, zaledwie kilka lat, i nie od razu byli w serdecznej zażyłości. W: É. Roussel, *Paradoksy relacji Jeana Monneta i Roberta Schumana*, w: *Schuman i jego Europa*, red. A. Radwan, tłum. B. Andrunik, M. Płaziński, J. Różycka-Thiriet, Warszawa 2015, s. 93.

⁹ J. Monnet, *Wspomnienia*, s. 325.

¹⁰ *Tamże*, s. 327.

¹¹ *Tamże*, s. 328.

granicy wytrzymałości. Jak zapisał w swoich *Wspomnieniach*, podczas pokonywania długich tras w Alpach jego myśli przebiegały: „Kolejna wojna przed nami, jeśli nic nie zrobimy. Niemcy nie będą jej przyczyną, ale będą jej stawką. Trzeba, by przestały być stawką, a stały się więzią. Aktualnie tylko Francja może wyjść z inicjatywą”¹².

Inteligencja i błyskotliwość Monneta podpowiadały mu, żeby nie zużywać siły na walkę z tym, co stawia opór, ale odszukać blokadę tkwiącą w otoczeniu i ją właśnie zlikwidować. Monnet znalazł ją bezbłędnie: dla Niemców było to upokorzenie wskutek francuskiego nadzoru nad przemysłem ciężkim, a dla Francuzów – lęk przed Niemcami będącymi całkowicie poza nadzorem. Uważał, że te dwa mentalne, psychologiczne elementy należało zlikwidować. Czy mógł to zrobić Robert Schuman? Tak, ale, jak napisał Monnet: „Francuski minister nie miał żadnej konkretnej propozycji, choć bardzo poszukiwał jej w sobie i rozpytywał wokół siebie”¹³. A o sobie tak:

*Jeśli chodzi o mnie, zaczynałem widzieć jasno: akcja powinna być skierowana tam, gdzie nieporozumienia były najbardziej namacalne [...], gdyby można było wyeliminować w nas obawę przed niemiecką dominacją przemysłową, to największa przeszkoda do unii Europy zostałaby usunięta. Rozwiązanie stawiające przemysł francuski w tej samej sytuacji wyjściowej co przemysł niemiecki, uwolniony zarazem od dyskryminacji zrodzonych z porażki, przywróciłoby ekonomiczne i polityczne warunki porozumienia niezbędnego Europie. Więcej nawet, mogłoby być wręcz zaczynem europejskiej jedności*¹⁴.

A czasu było mało, bo 10 maja 1950 r. minister Robert Schuman w Londynie miał przedstawić propozycję Francji co do rozstrzygnięcia kwestii zachodnioeuropejskiego przemysłu ciężkiego.

Jean Monnet rozumował błyskotliwie, pragnąc przekształcić problem francusko-niemiecki wokół węgla i stali w problem europejski. Wpadł na genialny, aczkolwiek prosty pomysł: zaproponowanie umieszczenia węgla i stali kilku krajów pod suwerennością wspólną. Idea ta nie zrodziła się jednak dopiero po wojnie. Stało się to już na przełomie lat 30., 40. XX wieku. Był to czas działalności Monneta w Stanach Zjednoczonych. „Amerykański bankier”, jak o nim mówiono, nie działał jedynie jako finansista, lecz wkroczył do świata polityki i zaczął pracować dla dyplomacji amerykańskiej. 17 czerwca 1940 r. został przewodniczącym Komitetu Koordynacji Działań Francusko-Brytyjskich. To już właśnie tam, w Ameryce – jak dokumentuje Philippe de Villiers – pod wpływem amerykańskich władz i środowisk biznesowych doszedł do przekonania, że skoro

¹² *Tamże*, s. 330.

¹³ *Tamże*, s. 334.

¹⁴ *Tamże*.

stare narody Europy rodzą liczne załóżki podziałów i wojen, należałoby zatem przekształcić Europę na wzór amerykańskiego modelu federalnego. W nocy skierowanej do prezydenta Stanów Zjednoczonych z 5 sierpnia 1943 r. Monnet wyjawiał swą prawdziwą filozofię: „Nie będzie pokoju w Europie, jeśli państwa zostaną ponownie osadzone na fundamencie suwerenności narodowej”¹⁵ (*sic!*). Projekt wspólnoty węgla i stali (władzy ponadnarodowej) zrodził się zatem w gabinecie Roosevelta, a nie w jakiegokolwiek stolicy europejskiej. Philippe de Villiers powie dosadnie: „Jean Monnet będzie nie tylko inspiratorem, lecz także narzędziem realizującym amerykańską wizję Europy przyszłości”¹⁶.

Wracamy do 1950 r. Jean Monnet spotkał się z prawnikiem Paulem Reuterem i inżynierem Étienne'em Hirschem 16 kwietnia tegoż roku w Montfort-l'Amaury. Monnet przedstawił swoją ideę i projekt, oczekując od kolegów pomysłu na instytucjonalną formę tego przedsięwzięcia. Jak przyznał: „Ja miałem jasne wyobrażenie o celu, oni dostarczyli środki dotarcia do niego, poprzez układ gospodarki i instytucji”¹⁷. Następnego dnia świeżym okiem spojrzął na przygotowany tekst ekonomista Pierre Uri, który naniósł pewne poprawki. (Jak wspominał Monnet, między 16 kwietnia a 6 maja było 15 korekt tekstu).

Monnet działał szybko, wiedział, że następnym krokiem – po sformułowaniu projektu ustanawiającego wspólnotę węgla i stali – jest „znaleźć człowieka, który miał władzę i miałby odwagę podjąć się wywołania przez zaskoczenie tak wielkiej zmiany”¹⁸. Wybór nie był trudny, w zasadzie jednoznaczny. Padł na Roberta Schumana, którego Monnet uznał za „najwłaściwszego”: „trzeba było teraz sprawić, by rząd poznał tę propozycję i uznał ją za swoją”¹⁹. Z powodu pewnego nieporozumienia projekt wspólnoty, mimo wcześniejszej rozmowy, nie przekazał Monnet od razu Bernardowi Clappierowi – dyrektorowi gabinetu Schumana, ale premierowi Georges'owi Bidaultowi, który sprawę przemilczał. Po wyjaśnieniu nieporozumienia Clappier zadziałał natychmiastowo: od razu po przeczytaniu tekstu i rozmowie z Monnetem zawiózł tekst na Dworzec Wschodni w Paryżu, by tam zdążyć „złapać” Roberta Schumana udającego się w weekendową podróż do swojej posiadłości w Scy-Chazelle. Z relacji tym razem Bernarda Clappiera wynika, że Schuman od razu przeczytał tekst bardzo uważnie. Na stwierdzenie Clappiera, że najtrudniejsze do odparcia będzie ryzyko polityczne związane z przedsięwzięciem, zwłaszcza idea Wysokiej Władzy, Schuman odpowiedział:

¹⁵ P. de Villiers, *Kiedy opadły maski. Bestseller o korzeniach Unii Europejskiej*, tłum. W. Golonka, Warszawa 2019, s. 103 za: „Notes adressées au CFLN”, Algier, Teka Jeana Monneta, pudło 15-A.

¹⁶ *Tamże*, s. 113.

¹⁷ J. Monnet, s. 337.

¹⁸ *Tamże*, s. 340.

¹⁹ *Tamże*.

„Ryzyko polityczne biorę na siebie”²⁰. Ostateczną decyzję miał przedstawić po weekendzie, po powrocie z Scy-Chazelle.

Clappier podkreślił, co wspominał też Jean Monnet, że „idee zawarte w tekście nie były wielką niespodzianką dla Schumana”²¹, obaj bowiem mieli to samo pragnienie: rozwiązać konflikt francusko-niemiecki. Różnica była w tym, że Schuman nie miał pomysłu, jak to zrobić, a Monnet wymyślił poddanie obu krajów w kwestii węgla i stali ponadnarodowej władzy – Wielkiej Władzy.

W poniedziałek Clappier zjawił się w tym samym miejscu, na dworcu, na spotkanie z wracającym Schumanem, który powiedział: „Czytałem projekt, biorę to”²², a w wersji Clappiera: „przyjmuję propozycję Monneta”²³. Dyrektor gabinetu Schumana, nie tracąc czasu, zawiadomił o tym Jeana Monneta, który od tej pory został komisarzem generalnym projektu. I tak oto, jak zanotował Monnet, „idee przeszły do świata polityki, stawały się sprawą władzy i jej ryzykowej odpowiedzialności”²⁴.

Monnet mobilizował Schumana słowami:

*Chcę panu powiedzieć coś bardzo ważnego – pan jest człowiekiem uczciwym, może pan zaproponować cokolwiek, a uwierzą panu... [...] Panu uwierzą. To będzie nadzwyczajna propozycja złożona przez człowieka uczciwego*²⁵.

Teraz stery wykonawcze przejął ten, który miał władzę – Schuman. Jak dowiadujemy się ze wspomnień Konrada Adenauera, gdy niemiecki federalny rząd był w trakcie posiedzenia, przybył posłaniec Schumana – francuskiego ministra spraw zagranicznych, z listami. Jeden z nich – ręcznie napisany – był osobistą wiadomością dla Adenauera. Schuman informował w nim o pomysle wspólnej organizacji węgla i stali. Adenauer odpowiedział bez zwłoki Schumanowi, że akceptuje jego propozycję. W oficjalnym liście napisał:

*Przyjmuję z zadowoleniem rozwiniętą w tym piśmie ideę jako decydujący krok do ścisłego powiązania Niemiec z Francją, i tym samym do nowego porządku w Europie, opartego na podstawach pokojowej współpracy*²⁶.

²⁰ B. Clappier, *Decydujące lata*, w: *Robert Schuman – chrześcijański demokrat i Europejczyk. Aktualność wzoru osobowego*, red. R. Budnik, M. Kusto, Gliwice 1991, s. 51.

²¹ *Tamże*.

²² J. Monnet, s. 341.

²³ B. Clappier, s. 52.

²⁴ J. Monnet, s. 341.

²⁵ G. Audisio, A. Chiara, *Twórcy zjednoczonej Europy. Robert Schuman, Konrad Adenauer, Alcide de Gasperi*, tłum. P. Borkowski, Warszawa 2007, s. 66.

²⁶ Herbert Blankenhorn, *List, który wszedł do historii*, w: *Robert Schuman – chrześcijański demokrat i Europejczyk. Aktualność wzoru osobowego*, s. 57.

W tym samym czasie w Pałacu Elizejskim obradowała francuska Rada Ministrów. Gdy posiedzenie dobiegało końca, nadeszła wiadomość o akceptacji projektu przez Adenauera. Wtedy dopiero Schuman zaczął mówić o projekcie. To, co powiedział swoim kolegom, należy do tajemnicy Rady Ministrów, ale zdaniem Monneta Schuman „był jeszcze bardziej enigmatyczny i trudny do usłyszenia niż zwykle”²⁷ (nie miał Schuman talentu krasomówczego). Uzyskał jednak akceptację Rady („w znacznej mierze przez zaskoczenie”²⁸). Był to 9 maja 1950 r., wspomina się go jako dzień załążka wspólnoty europejskiej (dziś ten dzień obchodzony jest jako Dzień Europy). W tym dniu Schuman wziął na siebie pełne ryzyko polityczne przedsięwzięcia²⁹. Wieczorem w Salonie Zegarowym w Quai d’Orsay zwołano konferencję prasową³⁰. „Nie jestem pewien, czy głuchy, wahaający się głos ministra przekonał ich od razu”³¹ – pisał Monnet. Na konferencji z dziennikarzami Schuman powiedział do nich: „Krótko mówiąc, moi panowie, Francja zgłasza propozycję. Nie można przewidzieć, jaki będzie jej los. Sprawą Europy jest udzielić odpowiedzi”. Jeden z dziennikarzy zapytał: „A więc jest to skok w nieznanne?”, na co minister odparł: „Tak właśnie jest: to skok w nieznanne”³².

Co zatem głosiła słynna „Deklaracja Schumana”?

„Pokój na świecie nie mógłby być zachowany bez twórczych wysiłków na miarę grożących mu niebezpieczeństw”³³ – to pierwsze jej zdanie. Aby usunąć wrogość Francji i Niemiec, rząd francuski w Deklaracji zaproponował „umieszczenie całej francusko-niemieckiej produkcji węgla i stali pod zarządem wspólnej Władzy Najwyższej w organizacji otwartej na udział innych krajów europejskich”, uznając, że takie przedsięwzięcie „zmieni los tych regionów, długo skazanych na wytwarzanie wojennego oręża, którego same były najdłużej ofiarami”.

Sprawy nabrały rozpędu. Pozostała jednak wielka praca dyplomatyczna sporządzenia traktatu, który miał być przedłożony do ratyfikacji parlamentom. Swoją niebagatelną rolę w manewrach politycznych odegrał tu kunszt diploma-

²⁷ J. Monnet, s. 346.

²⁸ B. Geremek, *Europa Schumana: mocna i zespolona, demokratyczna i obywatelska*, w: *Schuman i jego Europa*, s. 21.

²⁹ F. Fontaine, *Dzień, w którym wziął na siebie pełne ryzyko*, w: *Robert Schuman – chrześcijański demokracja i Europejczyk. Aktualność wzoru osobowego*, s. 103.

³⁰ Zdjęcie, które obiegło świat i do tej pory zamieszczane jest w książkach jako „przedstawienie Planu Schumana”, było wykonane kilka miesięcy później. Schuman przystał na rekonstrukcję konferencji, by jej obraz zostawić potomności. 9 V 1950 r. nie zrobiono w Sali Zegarowej żadnego zdjęcia, bo w pośpiechu nie zwołano fotografów (J. Monnet, s. 345). Na utrwalonej fotografii Monnet siedzi koło Schumana na honorowym miejscu. Jednakże 9 V tak nie było – był pośród tłumu dziennikarzy w tle sali (F. Fontaine, s. 103-104).

³¹ J. Monnet, s. 345.

³² F. Fontaine, s. 108.

³³ P. Fontaine, *Nowa idea dla Europy. Deklaracja Schumana – 1950-2000*, Bruksela 2004, s. 36.

tyczny Jeana Monneta (jak wspominał: „Muszę się spieszyć, by to porozumienie, ufundowane na dobrej woli, utwierdziły instytucje”)³⁴.

Przygotowania zaczęły się od konferencji sześciu krajów, które „podjęły rękawicę”: były to, poza Francją i Niemcami, Włochy i kraje Beneluksu. Anglia, jeden z kluczowych „graczy” europejskich, nie przystąpiła do dzieła (główne jej obawy dotyczyły ponadnarodowych kompetencji Wielkiej Władzy), co jednak uczyniła po latach, 1 stycznia 1973 r., przystępując do wspólnot europejskich.

Konferencja Planu Schumana została zwołana na 20 czerwca 1950 r. do Paryża. Otworzył ją w Salonie Zegarowym Robert Schuman. Pracami delegacji sześciu krajów (około sześćdziesięciu osób) koordynował zaś nie kto inny jak tylko Jean Monnet, zwinnie i konsekwentnie, zwłaszcza w kwestii przekonania do idei, najbardziej kontrowersyjnej dla delegatów, oddania suwerenności narodowej ponadnarodowej władzy. I miał nadzieję ich przekonać, a od tych oczekiwał, że „każdy z nich oświeci swój własny rząd, tym, co zobaczył i usłyszał w Paryżu”³⁵. Taka była jego misja. Wiedział, że tylko wtedy odniesie zwycięstwo, gdy uda mu się przekonać obecnych do wizji delegowania części swej suwerenności na rzecz ponadnarodowego organu. To byłoby coś dotąd niespotykanego w dziejach Europy. I było czymś niespotykanym.

Ale do tego prowadziła jeszcze długa droga dziesięciu miesięcy różnorodnych spotkań roboczych. Monnet działał głównie zręcznością psychologiczną, np. w stwarzaniu klimatu usuwania wszelkich podejrzeń, umiejętnością wzbudzania zaufania. Był w tym mistrzem, o nim powiedział Montagu Norman: „On nie jest bankierem, on jest magikiem”, choć sam Monnet wymijająco podsumował siebie we wspomnieniach: „Często przypisywano mi moc, jakiej nigdy nie miałem”³⁶.

18 kwietnia 1951 r. w Sali Zegarowej – prawie rok po tym, jak w tym samym miejscu została przedstawiona przez Schumana propozycja z 9 maja – podpisano traktat o utworzeniu Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali. W preambule czytamy:

³⁴ J. Monnet, s. 346.

³⁵ *Tamże*, s. 366.

³⁶ *Tamże*, s. 371. Warto dodać, że po powstaniu Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali Jean Monnet nie zaprzestał swojej aktywności na rzecz pogłębienia integracji europejskiej. Aktywnie działał na rzecz utworzenia Europejskiej Wspólnoty Obronnej, projektu niedoszedł: nie uzyskano zgody na ratyfikację traktatu we francuskim Zgromadzeniu Narodowym (M. Mikołajczyk, *Jean Monnet. Inspirator zjednoczenia Europy*, Poznań 2007, s. 121-146), jak również na rzecz udanych projektów: utworzenia Europejskiej Wspólnoty Energii Atomowej (EURATOM) i utworzenia wspólnego rynku (EWG) – co zostało uwieńczone sukcesem 25 III 1957 r., kiedy zostały podpisane tzw. traktaty rzymskie. Działał nadal na rzecz umacniania instytucji wspólnot europejskich i zacieśniania współpracy między Europą a Stanami Zjednoczonymi, jak też lobbowanie na rzecz przyłączenia Wielkiej Brytanii do Wspólnot Europejskich, będąc tym samym w opozycji do działań ówczesnego premiera Charles’a de Gaulle’a (*tamże*, s. 179 i nn.).

Zdecydowani zastąpić odwieczną rywalizację połączeniem ich istotnych interesów, położyć poprzez ustanowienie Wspólnoty ekonomicznej pierwsze zręby wspólnoty szerszej i głębszej, między ludami długo przeciwstawionymi sobie przez krwawe podziały, i utworzyć podstawy instytucji zdolnych ukierunkować los od tej pory wspólnie dzielony; zdecydowali utworzyć Europejską Wspólnotę Węgla i Stali.

Ratyfikacja traktatu trwała dłużej niż prace nad jego przygotowaniem (bowiem wymagało to akceptacji jedenastu zgromadzeń parlamentarnych; Luksemburg posiada jedną izbę parlamentarną). 10 sierpnia 1952 r., po wymianie ratyfikacji, Wspólnota weszła w życie.

Tak zrealizowało się marzenie Jeana Monneta.

Drogi Panie Monnet, przez wieki cesarze, królowie, dyktatorzy próbowali narzucić siłą Europie ich jedność. [...] Natomiast z pana inspiracji Europa w mniej niż dwadzieścia lat postąpiła ku jedności bardziej, niż to zrobiła przez tysiąc lat [...]. Przekształćcie Europę jedną tylko mocą, konstruktywnej idei³⁷

– te słowa listu od prezydenta Johna Kennedy’ego zachował Monnet głęboko w pamięci.

Historia Roberta Schumana – wykonawcy europejskiego integracyjnego pomysłu Jeana Monneta

Robert Schuman. Mówi się o nim, jak i on sam mówił o sobie – człowiek pogranicza. Urodzony w Luksemburgu³⁸ (z ojca Lotaryńczyka, matki – Luksemburki), uczęszczający do szkół niższych w Luksemburgu, na studia przeniósł się na niemieckie uczelnie, po I wojnie światowej, po powrocie z Lotaryngii do Francji, przyjął obywatelstwo francuskie (wcześniej posiadał niemieckie obywatelstwo po ojcu). Lotaryńczyk, orientujący się wyśmienicie w problemach pogranicza francusko-niemieckiego i zwolennik pojednania obu narodów. A nade wszystko człowiek mający władzę – członek rządu francuskiego. „Trudno sobie wyobrazić, by Monnet mógł znaleźć lepszego odbiorcę i wykonawcę swoich pomysłów”³⁹.

Ale i sam Schuman oddał prawdę o tym, kto był prawdziwym konstruktorem wizji zjednoczonej Europy:

Niech mi będzie wolno podkreślić tu wyjątkowe zasługi wyjątkowego człowieka, mego przyjaciela Jeana Monneta. Razem ze swoimi współpracownikami [...]

³⁷ J. Monnet, s. 529.

³⁸ Do Luksemburga przeniósł się jego ojciec w 1881 r. z rodzinnej Lotaryngii, która została wcielona do Rzeszy po wojnie francusko-niemieckiej z lat 1870-1871 (J. Łukaszewski, s. 114).

³⁹ J. Chodorowski, *Rodowód ideowy Unii Europejskiej*, Krzeszowice 2005, s. 238.

przygotował projekt idei Wspólnoty Węgla i Stali. Odbęło się to bez reklamy, bez informowania opinii publicznej, a nawet rządu⁴⁰.

Jednak to Schuman pozostał w pamięci potomnych twarzą integracji europejskiej. Do niego przylgnęła nazwa „ojca Europy”⁴¹, choć był „jedynie” wykonawcą projektu Monneta, architektem jego planu, który historia nazwała jednak „planem Schumana”.

I może nic dziwnego. To on zapewnił patronat i poręczenie dla pomysłów Monneta, jak też przejął odpowiedzialność za ryzyko polityczne tej inicjatywy oraz jej obronę przed rządem i parlamentem. Sam Monnet powiedział: „Jaką odwagę musiał wykazać mąż stanu, który jako pierwszy wziął na siebie odpowiedzialność za ten plan”⁴².

Można stwierdzić, że nie byłoby Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali bez Jeana Monneta, ale też być może nie byłoby jej bez Roberta Schumana. Pierwszy z nich to planista, drugi – wykonawca planów. Obaj potrzebni. Bliscy sobie, nazywający się wzajemnie przyjaciółmi. Zadziwiająca była ta jedność duchowa tych dwóch ludzi powiązanych wspólnymi poglądami na Europę, połączonych swoistym *entente cordiale*. Mimo że byli ludźmi kontrastującymi ze sobą. Monnet – wpływowy, choć skłonny do pozostawania w cieniu, szara eminencja, Schuman – działający jawnie, kurtuazyjny wobec przeciwników. Pierwszy – formalnie niewyedukowany, drugi – mający staranne wykształcenie wyższe. Mentalność Monneta to mentalność handlowca i bankowca, mentalność Schumana – akademicka, filozoficzna. Pierwszy – podążający klasyczną drogą politycznego notabla, drugi – „poszukiwacz przygód”⁴³. Monnet – agnostyk⁴⁴ i wolnomularz⁴⁵, Schuman – katolik głęboko wierzący i chrześcijański demokrat. A jednak obaj idący ręką w rękę.

Imieniem Roberta Schumana firmuje się współcześnie różne dzieła czy przedsięwzięcia związane z integracją europejską, notabene, czasem promujące

⁴⁰ R. Schuman, *Dla Europy*, Kraków 2009, s. 77.

⁴¹ Powszechnie używane określenie, por. np. A. Poher, *Europa serc*, w: *Robert Schuman – chrześcijański demokrat i Europejczyk. Aktualność wzoru osobowego*, s. 15: „Europa urodziła się, a jej ojcem był Robert Schuman”.

⁴² J. Monnet, *Wspólnie zaryzykować wielką stawkę*, w: *Robert Schuman – chrześcijański demokrat i Europejczyk. Aktualność wzoru osobowego*, s. 120.

⁴³ É. Roussel, s. 92.

⁴⁴ J. Chorodowski, s. 244, É. Roussel, s. 90. Ciekawostką jest, że siostra Monneta – Marie-Louise, była zaangażowaną katoliczką, można powiedzieć, że zrobiła prawdziwą „karierę” w Watykanie, gdyż założyła (w 1941 r.) Akcję Katolicką Środowisk Niezależnych (ACI – Action Catholique des Milieux Indépendants), była też jedyną kobietą audytorką na Soborze Watykańskim II (zob. tamże, s. 90).

⁴⁵ P. Chevalier, *Histoire de la Franc-Maçonnerie française. Église de la République 1877-1944*, Paris 1975, s. 303-304, cyt. za: L. Hass, *Zasady w godzinie próby. Wolnomularstwo w Europie Środkowo-Wschodniej, 1924-1941*, Warszawa 1987, s. 246. Sam Monnet w swoich wspomnieniach milczy o fakcie przynależności do wolnomularstwa.

przeciwwstawne sobie wartości. A jakie wartości reprezentował Robert Schuman? Jakim był człowiekiem?

Matka Schumana wychowywała swoje jedyne dziecko w atmosferze głębokiej, rzadko spotykanej religijności. Zgromadziła dla siebie i dla Roberta biblioteczkę książek religijnych, które czytywała wraz z synem. „Uczeń, który za młodu, z ołówkiem w ręku czyta Świętego Jana od Krzyża, należał [...] do rzadkości”⁴⁶. W starszym wieku swoje zainteresowania religijne skierował Schuman ku tomizmowi i personalizmowi chrześcijańskiemu Jacques’a Martaina, osiągając stopniowo „wysoki poziom chrześcijańskiej kultury filozoficznej”⁴⁷. Jako student angażował się prężnie w działalność katolickich stowarzyszeń młodzieżowych⁴⁸. To uczyniło go znanym w kręgach świeckich i duchownych osobistości, co z kolei mogło „przygotować teren” dla jego przyszłej kariery politycznej⁴⁹.

Gdy Schuman miał 25 lat, nagle, w wypadku, umarła mu matka. Został sierotą: ojca stracił już 11 lat wcześniej. Śmierć matki wywarła na nim tak głębokie piętno, że nosił się z zamiarem zostania księdzem. Jego zaufany przyjaciel, Henri Eschbach, nalegał jednak: „Apostolstwo świeckich jest pilną potrzebą, a nie potrafię wyobrazić sobie lepszego apostoła od ciebie”, „święci przyszłości to święci w marynarkach”⁵⁰.

Kiedy był już premierem Francji, nadal, jak dotychczas, często uczestniczył w powszednich Mszach Świętych, mimo swych licznych obowiązków. „Eucharystia to dla niego nade wszystko [...] źródło siły do tego, aby dawać siebie innym”⁵¹. Widział swoją niewystarczalność, którą pragnął wypełnić siłą Boga. W liście do papieża Piusa XII, w którym prosił o błogosławieństwo, napisał: „Obowiązki bardzo ciężkiego urzędu sprawiają, że codziennie odczuwam niedostatek własnych środków i potrzebę szczególnych łask”⁵².

Robert Schuman był wierzącym człowiekiem, ale w opinii Wahla „nikomu nie narzucał się ze swoimi poglądami religijnymi”. „Było mu obojętne, czy jego współpracownicy są katolikami, czy nie, jeśli tylko lojalnie i rzetelnie wykonywali swoją pracę”, ale też „nie zamierzał jej [wiary] jednak wcale ukrywać”⁵³.

Jego przeciwnicy wyśmiewali w nim ducha wyznawcy wiary katolickiej. Na przykład lewicowy Édouard Herriot mówił: „Robert Schuman to Watykan; a ten

⁴⁶ J. Wahl, *Robert Schuman – Ojciec Europy*, tłum. S. Dzida, Gliwice 2000, s. 6.

⁴⁷ J. Łukaszewski, s. 25.

⁴⁸ H. Meier, *Polityk katolicki w: Robert Schuman – chrześcijański demokrat i Europejczyk. Aktualność wzoru osobowego*; J. Łukaszewski, s. 26

⁴⁹ J. Łukaszewski, s. 26.

⁵⁰ G. Audisio, A. Chiara, s. 20.

⁵¹ *Tamże*, s. 56.

⁵² *Tamże*, s. 58.

⁵³ J. Wahl, s. 37.

popiera Adenauera nawet przeciwko nam, Francuzom; on musi zatem odejść z urzędu!”⁵⁴.

Jako człowiek głęboko wierzący, kierował się w swojej działalności politycznej wartościami, jakie niesie Ewangelia, nade wszystko uczciwością. G. Audisio i A. Chiara podają przykład uczciwości Schumana, gdy w 1923 r. jako członek rady kierowniczej w urzędzie do spraw dóbr i interesów prywatnych jawnie wystąpił przeciw nieprawidłowościom, których na szkodę państwa dopuściły się potężne grupy finansistów i przedsiębiorców z Lotaryngii⁵⁵, w tym był jeden z jego kolegów deputowanych z tej samej listy wyborczej.

Spokojny, prosty, powściągliwy, skromny, cierpliwy, wytrwały, o wysokim poczuciu obowiązku, dyskretny, subtelny, lubił spokój i skupienie wewnętrzne. Taki pozostał we wspomnieniach. Jak wspomina Piet Bukman, jeden z najbliższych współpracowników Schumana: „Robert Schuman nigdy nie zabierał głosu po to, żeby nic nie powiedzieć; nie wypowiadał nigdy banałów”⁵⁶. I jeszcze jeden charakterystyczny rys: jego duchowość. „Był mocno zagłębiany w swoim życiu duchowym. [Był] „człowiekiem skierowanym do wewnątrz”, ponieważ nie rezygnował on ze swojego bytu duchowego i intelektualnego z powodu rzekomo aktualniejszych lub na pozór ważniejszych spraw”⁵⁷. „Pomimo iż z natury był wyrozumiały, to życie polityczne pojmował jako formę kapłaństwa: służyć – tak, wyciągać osobiste korzyści – nie! Często mówił, że mąż stanu nie może mieć życia prywatnego, należy bowiem w całości do swojego kraju”⁵⁸ (notabene Schuman pozostał przez całe życie kawalerem).

W liście do jednego z przyjaciół Schuman napisał (w 1945 r.):

*wszyscy jesteśmy – z pewnością niedoskonałymi – narzędziami Opatrzności, która posługuje się nami, by dokonać wielkich rzeczy, dla których nasze własne siły byłyby niewystarczające. Świadomość tego zobowiązuje nas do wielkiej skromności, lecz z drugiej strony ofiarowuje nam ona spokój wewnętrzny, który nie byłby usprawiedliwiony, gdybyśmy postrzegali nasze osobiste doświadczenia jedynie z czysto ziemskiego punktu widzenia*⁵⁹.

Jego chrześcijańskie „zacięcie” znajdujemy w jego „testamencie” zebranym w tom zatytułowany *Dla Europy*. Nie pozostawił po sobie wspomnień osobistych, jak to uczynił Jean Monnet. *Dla Europy* to zbiór tekstów wygłoszonych

⁵⁴ *Tamże*.

⁵⁵ G. Audisio, A. Chiara, s. 25-26.

⁵⁶ P. Bukman, *Robert Schuman żywy*, w: *Robert Schuman – chrześcijański demokrat i Europejczyk. Aktualność wzoru osobowego*, s. 26-27.

⁵⁷ L. Tindemans, *Robert Schuman – napawający entuzjazmem wzór dla młodzieży Europy*, w: *tamże*, s. 41.

⁵⁸ H. Beyer, *Zbliżenie do tajemnicy*, w: *tamże*, s. 100.

⁵⁹ P. Bukman, s. 29.

przy różnych okazjach przez Schumana, wydany po raz pierwszy w roku jego śmierci – w 1963. Pisał tak:

Demokracja zawdzięcza swoje istnienie chrześcijaństwu. Narodziła się wówczas, gdy człowiek został wezwany do zrealizowania w swoim życiu doczesnym zasady godności osoby ludzkiej, w ramach wolności osobistej, poszanowania praw każdego i przez praktykowanie wobec wszystkich bratniej miłości. Nigdy w czasach przed Jezusem Chrystusem podobne idee nie zostały sformułowane⁶⁰.

Był Schuman przedstawicielem tzw. chrześcijańskiej demokracji. W życiu politycznym dał temu wyraz, gdy w 1932 r. zgłosił akces do *Partie Démocrate Populaire* (Partia Ludowo-Demokratyczna, której przewodził Marc Sangnier – „wielka figura francuskiego katolicyzmu społecznego”⁶¹), a pod koniec II wojny światowej wstąpił do *Mouvement Républicain Populaire* (Ludowy Ruch Republikański), założonej w listopadzie 1944 r. partii chrześcijańsko-demokratycznej, jednej z największych partii europejskich tego rodzaju.

Chrześcijańska demokracja, tzw. chadecja, to nurt w myśli polityczno-społecznej, który swój początek miał pod koniec XIX wieku jako opozycja wobec rozszerzającej się socjalistycznej wizji świata. Ten miał być oparty na nauce społecznej Kościoła katolickiego oraz na kierunku filozoficznym nazwanym personalizmem (z czołowym jego przedstawicielem – J. Maritainem).

Jednakże już po II wojnie światowej zaobserwowano zjawisko (nasilające się w latach kolejnych i postępujące aż do dziś) oddalania się niektórych partii chadecyjnych od katolickich korzeni. Zdaniem Roberta Schumana natura demokracji i chrześcijaństwa jest jedna i ta sama, demokracja jest ze swej istoty ewangeliczna. To na podstawie jego słów Helmut Kohl w 25. rocznicę śmierci Schumana powiedział:

Dla Schumana jako polityka i katolika demokracja i chrześcijaństwo przenikały się wzajemnie. Państwo demokratyczne, jego zdaniem, mogło trwale istnieć jedynie wówczas, gdy nie lekceważyło zasad chrześcijaństwa⁶².

W innym miejscu Schuman napisał:

Demokracja będzie chrześcijańska albo nie będzie jej wcale. Demokracja anty-chrześcijańska byłaby karykaturą zmierzającą do pogrążenia się w tyranii lub w anarchii. [Demokrata] nie może zaakceptować tego, że państwo systematycznie ignoruje rzeczywistość religijną [...]. Państwo nie może nie uznawać [...] niezwykłej skuteczności natchnienia religijnego w praktykowaniu cnót obywatel-

⁶⁰ R. Schuman, s. 34.

⁶¹ J. Łukaszewski, s. 28.

⁶² H. Kohl, *Iść dalej tą samą drogą*, w: *Robert Schuman – chrześcijański demokrata i Europejczyk. Aktualność wzoru osobowego*, s. 21.

skich [...]. Chodzi bowiem o stwierdzenie jego [Kościoła] ogromnego autorytetu moralnego, [...] oraz najwyższego znaczenia jego nauczania, jakiego żaden inny system filozoficzny nie mógł osiągnąć aż do chwili obecnej⁶³.

I dodał Schuman: „Rzeczą niesłychaną jest niedocenianie posłannictwa chrześcijaństwa, ograniczanie i pozostawianie mu wyłącznie praktykowania kultu i dobrych uczynków”⁶⁴.

Schuman w chrześcijaństwie widział wskazania dla zapewnienia społeczeństwu podstawowego kanonu wartości moralnych, który będzie sprawdzał się nie tylko w czasach dobrobytu i spokoju, lecz także w czasach kryzysu, kiedy trzeba będzie odbudowywać duchową siłę narodów Europy⁶⁵.

Demokrację chrześcijańską widział jako siłę przewodnią powstających wspólnot europejskich: „a całość ta nie będzie mogła i nie powinna pozostać przedsięwzięciem gospodarczym i technicznym: musi posiadać duszę”⁶⁶.

Unia Europejska chrześcijańska czy laicka? – podsumowanie

Osoba Roberta Schumana, który – jak podają biografowie i świadkowie jego życia – prowadził życie prawe, sumienne i głęboko katolickie – co było i jest niezwykle w przypadku polityka wysokiego szczebla – już na stałe została związana z początkiem europejskich ruchów integracyjnych ubiegłego wieku. I również nie oddziela się jego osoby od następczyni wspólnot europejskich – Unii Europejskiej.

Czy jednak potomkini Unia, jak tego pragnął Robert Schuman „posiada duszę”? I czy jest to „Europejska Wspólnota Ducha”⁶⁷ oparta na wierności Ewangelii, o jaką upominał się po latach Jan Paweł II? Gdyby tak było, papież nie skierowałby apelu do Starego Kontynentu: „Europo, otwórz drzwi Chrystusowi!”⁶⁸.

Wydaje się, że marzenia Schumana o wspólnocie ducha chrześcijańskiego zintegrowanej Europy nie spełniły się. Jednakże czy te marzenia, zawarte w słowach przesłania *Dla Europy*, oznaczały, że pierwsza wspólnota integracyjna zrodzona była właśnie z tych marzeń? Otóż nie. Europejska Wspólnota Węgla i Stali była inicjatywą ściśle polityczną, mającą na celu uspokojenie napięć powojennych między Francją a Niemcami, skoncentrowanych na przemyśle stalowym i węglowym. Przesłanie, jakie pozostawił Robert Schuman, o „duszy Europy” zakorzenionej w wartościach chrześcijańskich było wtórne wobec twardych realiów gospodar-

⁶³ R. Schuman, s. 39-40.

⁶⁴ *Tamże*, s. 41.

⁶⁵ Por. A. Budzanowska, *Robert Schuman: idealista i pragmatyk*, w: *Schuman i jego Europa*, s. 73.

⁶⁶ R. Schuman, *Dla Europy*, s. 44.

⁶⁷ Jan Paweł II, Przemówienie wygłoszone w parlamencie, Warszawa, 11 czerwca 1999 r., w: Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny. Przemówienia i homilie*, Kraków 2005, s. 1999.

⁶⁸ *Tamże*.

czych. Europejska Wspólnota Węgla i Stali była wspólnotą ściśle gospodarczą, nie zaś duchową. Tym niemniej *chapeau bas* dla Roberta Schumana za jego wzniosłe marzenia i pragnienia (może przyjdzie czas, że się spełnią). Dlatego nie w pełni słuszne jest stwierdzenie, że Unia Europejska ma korzenie chrześcijańskie. Jedynie o tyle, o ile Robert Schuman – wykonawca tzw. planu Schumana – był przykładowym katolikiem. Sama zaś instytucja – Europejska Wspólnota Węgla i Stali – nie miała nic wspólnego ze wspólnotą duchową.

Staje się to jaśniejsze, jeśli przekierujemy uwagę na Jeana Monneta – inicjatora i pomysłodawcę wspólnot europejskich, faktycznego ojca Europy. Sam będąc agnostykiem i członkiem wolnomularstwa, nie pozostawił po sobie żadnych śladów zamysłu chrześcijańskiego integrowania Europy. Był chłodno kalkulującym czystej rasy politykiem. Ale też niezwykle utalentowany, zwinny i zmyślny. Wizjoner. Jednak bez żadnego odniesienia do ulotnych, niematerialnych form integracji. Twardo stąpający po ziemi instytucjonalista. W zakończeniu swoich *Wspomnień* napisał:

Czas jednak biegnie i Europa spóźnia się na drodze, którą zaszła już tak daleko... Nie możemy stanąć w miejscu, gdy świat wokół nas jest w ruchu. Zastanawiam się, czy zrobiłem dość, by zrozumiano, że stworzona przez nas wspólnota to nie jest jej postać ostateczna. [...]. A sama Wspólnota jest jedynie etapem ku formom organizacji świata jutra⁶⁹.

Jeśli zatem przyjmiemy Jeana Monneta za ojca Europy, zwolennicy laickości Unii Europejskiej mogą powoływać się na laickie jej korzenie – z uwagi na osobę Monneta. I takiej Unii się domagać. Jeśli zaś przyjmiemy Roberta Schumana za ojca Europy, zwolennicy katolicyzmu Unii Europejskiej mogą powoływać się na jej katolickie korzenie – z uwagi na osobę Schumana. I takiej Unii się domagać.

Dodatkowym argumentem dla tych drugich wydaje się proces beatyfikacyjny Schumana (otwarty 9 czerwca 1990 r.)⁷⁰, przebiegający jednak nie bez przeszkód (jak podaje J. Chodorowski, arcybiskup Metzu dostrzegł w zaangażowaniu się Schumana w projekt integracji, który po półwieczu przyniósł rozkwit „ideałów oświecenia”, przeszkodę w kontynuacji procesu beatyfikacyjnego)⁷¹. Orzeknięcie o świętości Roberta Schumana zostawmy jednakże Kościołowi. Ale prawdopodobna beatyfikacja Roberta Schumana nie będzie „beatyfikacją Unii Europejskiej”, która ze swą współczesną kondycją duchową tak bardzo odbiega od ideałów zawartych w przesłaniu Schumana. Wydaje się, że obecny kształt „duchowy” Unii Europejskiej odpowiada idei myślowej Jeana Monneta. Jeśli miałaby ona przy-

⁶⁹ J. Monnet, *Wspomnienia*, s. 585.

⁷⁰ Robert Schuman zmarł 4 IX 1963 r. Znamienne, że Jean Monnet nie został zaproszony na uroczystości pogrzebowe (M. Mikołajczyk, s. 183).

⁷¹ J. Chodorowski, s. 240.

brać kształt, o jakim marzył Robert Schuman, stoi przed nią wciąż niespełnione a kolosalne zadanie – już niemal siedemdziesięcioletnie pragnienie Schumana – utworzenie „wspólnoty ducha” – ducha chrześcijańskiego⁷².

Bibliografia

- Audisio G., Chiara A., *Twórcy zjednoczonej Europy. Robert Schuman, Konrad Adenauer, Alcide de Gasperi*, Warszawa 2007.
- Beyer H., *Zbliżenie do tajemnicy w: Robert Schuman – chrześcijański demokrata i Europejczyk. Aktualność wzoru osobowego*, red. R. Budnik, M. Kusto, Gliwice 1991, s. 99-100.
- Budzanowska A., *Robert Schuman: idealista i pragmatyk*, w: *Schuman i jego Europa*, red. A. Radwan, Warszawa 2015, s. 68-77.
- Bukman P., *Robert Schuman żywy*, w: *Robert Schuman – chrześcijański demokrata i Europejczyk. Aktualność wzoru osobowego*, red. R. Budnik, M. Kusto, Gliwice 1991, s. 26-29.
- Chodorowski J., *Rodowód ideowy Unii Europejskiej*, Krzeszowice 2005.
- Clappier B., *Decydujące lata*, w: *Robert Schuman – chrześcijański demokrata i Europejczyk. Aktualność wzoru osobowego*, red. R. Budnik, M. Kusto, Gliwice 1991, s. 49-55.
- Fontaine F., *Dzień, w którym wziął na siebie pełne ryzyko*, w: *Robert Schuman – chrześcijański demokrata i Europejczyk. Aktualność wzoru osobowego*, red. R. Budnik, M. Kusto, Gliwice 1991, s. 103-108.
- Fontaine P., *Nowa idea dla Europy. Deklaracja Schumana – 1950-2000*, Bruksela 2004.
- Geremek B., *Europa Schumana: mocna i zespolona, demokratyczna i obywatelska*, w: *Schuman i jego Europa*, red. A. Radwan, Warszawa 2015, s. 18-22.
- Hass L., *Zasady w godzinie próby. Wolnomularstwo w Europie Środkowo-Wschodniej, 1924-1941*, Warszawa 1987.
- Jan Paweł II, *Ecclesia in Europa*, Poznań 2003.
- Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny. Przemówienia i homilie*, Kraków 2005.
- Kohl H., *Iść dalej tą samą drogą*, w: *Robert Schuman – chrześcijański demokrata i Europejczyk. Aktualność wzoru osobowego*, red. R. Budnik, M. Kusto, Gliwice 1991, s. 20-26.
- Łukaszewski J., *Cel: Europa. Dziewięć esejów o budowniczych jedności europejskiej*, Warszawa 2002.
- Meier H., *Polityk katolicki*, w: *Robert Schuman – chrześcijański demokrata i Europejczyk. Aktualność wzoru osobowego*, red. R. Budnik, M. Kusto, Gliwice 1991, s. 68-70.
- Mikołajczyk M., *Jean Monnet. Inspirator zjednoczenia Europy*, Poznań 2007.
- Monnet J., *Wspomnienia*, Warszawa 2015.
- Monnet J., *Wspólnie zaryzykować wielką stawkę*, w: *Robert Schuman – chrześcijański demokrata i Europejczyk. Aktualność wzoru osobowego*, red. R. Budnik, M. Kusto, Gliwice 1991, s. 120-121.

⁷² To pragnienie Schumana powtórzyli 18 XI 2020 r. europejscy biskupi wobec Unii i państw członkowskich, nawołując: „przyszłość Unii Europejskiej zależy nie tylko od gospodarki i finansów, ale również od wspólnego ducha i sposobu myślenia. Ten kryzys [chodzi o światowy kryzys związany z epidemią] stwarza duchową okazję do nawrócenia”: *Odzyskać nadzieję i solidarność. Orędzie Przewodniczących Episkopatów Unii Europejskiej do Instytucji Europejskich i Państw Członkowskich*, <https://episkopat.pl/przeslanie-europejskich-biskupow-do-unii-i-panstw-czlonkowskich/> [dostęp: 29.11.2021].

- Odzyskać nadzieję i solidarność. Orędzie Przewodniczących Episkopatów Unii Europejskiej do Instytucji Europejskich i Państw Członkowskich*, <https://episkopat.pl/przeslanie-europejskich-biskupow-do-unii-i-panstw-czlonkowskich/> [dostęp: 29.11.2021].
- Roussel É., *Paradoksy relacji Jeana Monneta i Roberta Schumana*, w: *Schuman i jego Europa*, red. A. Radwan, Warszawa 2015, s. 90-96.
- Tindemans L., *Robert Schuman – napawający entuzjazmem wzór dla młodzieży Europy*, w: *Robert Schuman – chrześcijański demokrat i Europejczyk. Aktualność wzoru osobowego*, red. R. Budnik, M. Kusto, Gliwice 1991, s. 37-46.
- Traktat o Unii Europejskiej* (wersja skonsolidowana), Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej z 7 czerwca 2016 r. C 202/1.
- De Villiers P., *Kiedy opadły maski. Bestseller o korzeniach Unii Europejskiej*. Warszawa 2019.
- Wahl J., *Robert Schuman – Ojciec Europy*, Gliwice 2000.

O. Paweł Warchoł*

Kujawsko-Pomorska Szkoła Wyższa w Bydgoszczy

ORCID: 0000-0002-8147-9484

WIECZERNIK SZKOŁĄ JEDNOŚCI CHRZEŚCIJAN

Streszczenie

Wieczernik jest miejscem manifestacji Ducha Świętego oraz punktem odniesienia dla wszystkich uczniów Pańskich. Bez względu na czasy, w których żyją, wydarzenie Pięćdziesiątnicy uświadamia potęgę Bożego działania oraz jedność Kościoła. Ono jest też kluczem do eliminacji podziałów między Kościołami, by radosna nowina o Jezusie głoszona przez uczniów Pańskich znalazła dopełnienie we wspólnej celebracji Eucharystii. W realizacji tego zadania niezbędne jest nawrócenie serc wszystkich chrześcijan, wspólna modlitwa, wzajemne szukanie prawdy podczas dialogów ekumenicznych, wspólna ewangelizacja oraz świadectwo życia wobec pogańskiego świata. Te warunki otwierają drogę Duchowi Świętemu, Reżyserowi jedności, który pragnie wypełnić prośbę Jezusa wypowiedzianą w wieczerniku, „aby byli jedno”. Pomoc w tej realizacji dostrzegamy w osobie Maryi, Matki Kościoła stale w nim obecnej i dyskretnie nad nim czuwającej.

Słowa kluczowe: *Wieczernik, Duch, Kościół, jedność, ekumenizm, modlitwa, nawrócenie, ewangelizacja, świadectwo, prawda, Maryja*

Summary

Cenacle as a school for Christian unity

The Cenacle is a place of manifestation of the Holy Spirit and a point of reference for all the Lord's disciples. Regardless of the times in which they live, the event of Pentecost makes clear the power of God's action and the unity of the Church. It is also the key to eliminating divisions between Churches, so that the joyful news abo-

* O. Paweł Warchoł – wykładowca w Kujawsko-Pomorskiej Szkole Wyższej w Bydgoszczy. Studiował w Łodzi i w Rzymie. Licencjat na Papieskim Wydziale Teologicznym Teresianum (1997) w Rzymie, doktoryzował się na Papieski Wydział Teologiczny św. Bonawentury „Seraphicum” (2000) w Rzymie. Habilitację zdobył w 2007 na UKSW w Warszawie. W 2020 otrzymał tytuł profesora zwyczajnego. Wykłada teologię dogmatyczną, teologię duchowości, pedagogikę w Akademii Katolickiej w Warszawie i Wyższym Seminarium Duchownym Ojców Franciszkanów w Łodzi. Autor licznych publikacji. Ostatnia książka: „Zwycięski krzyż”.

ut Jesus proclaimed by the Lord's disciples may find its completion in the common celebration of the Eucharist. The conversion of the hearts of all Christians, common prayer, mutual search for truth in ecumenical dialogues, common evangelization, and witness of life in the face of a pagan world are essential to this task. These conditions open the way for the Holy Spirit, the Director of unity, who wants to fulfill the request of Jesus made in the Upper Room "that they may be one". We see help in this in the person of Mary, Mother of the Church, constantly present in the Church and discreetly watching over her.

Keywords: *Cenacle, Spirit, Church, unity, ecumenism, prayer, conversion, evangelism, witness, truth, Mary*

Wstęp

Dążenie do jedności chrześcijan jest jednym z priorytetów Kościoła katolickiego. Jego rozwój nastąpił w czasie obrad Soboru Watykańskiego II, doprowadzając do otwarcia się Kościoła katolickiego na Kościoły protestanckie¹ i prawosławne² oraz nawiązania z nimi głębszych relacji. Bodźcem do podjęcia takiej decyzji są słowa wypowiedziane przez Jezusa w wieczerniku wzywające do jedności, natomiast spoiwem zblizniającym rany jest moc Ducha Świętego. Bez Niego nie ma szans na realizację tego celu. Duch bowiem został posłany przez Ojca, żeby kierował życiem Jezusa i życiem Jego uczniów. Prześledźmy zatem Jego rolę i działanie, odwołując się do wieczernika, miejsca Jego manifestacji, by doświadczenie apostołów i obecnej z nimi Matki Syna Bożego stało się wzorem budowania jedności wśród rozproszonych uczniów Pańskich.

1. Wymóg nawrócenia

Wieczernik jest tym miejscem w życiu apostołów, w którym została zainicjowana oficjalna działalność Kościoła. Apostołowie zostali obdarzeni w nim mocą Ducha Świętego, aby obwieszczać wielkie dzieła Boże. Był to plan Ojca, by po śmierci swego Syna mogła być kontynuowana Jego misja. Zanim jednak uczniowie otrzymali Ducha Pańskiego zastanawiali się nad ukrzyżowaniem swego Mistrza i konsekwencjami wynikającymi z przyjęcia prawdy o zmartwychwstaniu. W świetle tych wydarzeń stawiali sobie pytania związane z ich życiem

¹ Por. M. Górski, *Marcina Lutra nauka o Duchu Świętym (na przykładzie Małego i dużego katechizmu)*, w: *Duch, który jednoczy*, pr. zb. M. Marczewski, Lublin 1998, s. 183-188; S. C. Napiórkowski, *Pneumatologia dialogów protestancko-katolickich*, w: *Duch, który*, s. 233-252.

² Por. W. Hryniewicz, *Dar Zmartwychwstałego. Pneumatologia prawosławna i jej znaczenie dla ekumenii*, w: *Duch, który*, s. 211-232.

i zadaniami, jakie mają spełnić. Wieczernik stał się zatem miejscem rekolekcji, drogą duchowego oczyszczenia z ich słabości i pragnień³. Apostołowie „schodzili” w głębinę swych serc, by zapaliła się w nich Boża miłość⁴. Taka jest bowiem pedagogia zstępowania Ducha Świętego, który zanim dotknie człowieka wewnętrznym, najpierw oczyszcza go i rozpala swym ogniem, by mógł pójść śladami Jezusa. Dlatego najcenniejszym działaniem Parakleta jest „uwalnianie nas ze zniewoleń i nakierowywanie naszego życia na to, co istotne”. Im silniejsze jest oczyszczanie wewnętrzne człowieka, tym potężniejsze panowanie Ducha Pańskiego, mającego upodobanie w czystym sercu. Są to wytyczne dla każdego ucznia Chrystusa, który sprawuje jakikolwiek urząd w Kościele. Dotyczy to duchownych i świeckich. Duch bowiem wytrąca z ludzkich dróg i upodobań, a daje moc, aby wyzwolić z egoizmu oraz uczy rozeznawać pokusy dotyczące przestrzeni naszych serc i Kościoła. Duch uzdalnia do miłości i wolności, co stanowi podstawę budowy jedności między chrześcijanami. Kardynał Wilebrands na Kongresie Odnowy w Rzymie podczas Zielonych Świąt mówił: „We wszystkich dziedzinach ekumenicznej działalności, w kontaktach, w dialogach, współpracy, potrzebujemy duchowego źródła, którym jest nawrócenie, świętość życia, modlitwa publiczna i prywatna”⁵. Te środki otwierają na Ducha, który pomaga w wierze przyłgnąć do Miłości, ponieważ serce potrafi kochać a władze natury uczestniczą w „nowym” życiu. Duch „przenika wszystko, nawet głębokości Boga samego” (1 Kor 2, 10) a Jego działanie rodzi nowych chrześcijan odzianych w Jego moc (por. Rz 6, 4).

O znaczeniu nawrócenia chrześcijan pisał św. Jan Paweł II w encyklice *Ut unum sint*, pierwszej w historii poświęconej zagadnieniu ekumenizmu. W tym ważnym dokumencie papież za Soborem Watykańskim II powie, że „nie ma prawdziwego ekumenizmu bez wewnętrznej przemiany”⁶, która dokonuje się przez pokutę, gdyż grzechy są sprzeniewierzeniem woli Zbawiciela⁷. Dążenie do jedności chrześcijańskiej idzie zatem w parze z wiernością Ewangelii, a więc odrzuceniem wszystkiego, co szkodzi miłości Boga, czyli pychy, antywangelicznego potępienia innych, pogardy płynącej z chorobliwej pewności siebie i nieumiejętności przebaczenia⁸. Tęsknota za minionymi wiekami, kiedy chrześcijanie żyli w pełnej jedności wiary i miłości braterskiej, powinna przynaglać chrześcijan do wyznania

³ Por. P. Warchoń, *Dotknięcia Ducha Świętego. Pneumatologia w doświadczeniu chrześcijańskim*, Niepokalanów 2010, s. 68.

⁴ Por. *Tamże*.

⁵ Cyt. za: Kard. Y. Congar, *Wierzę w Ducha Świętego. „Panem jest Duch i daje życie”* (2 Kor 3, 17), tłum. L. Rutowska, Warszawa 1995, t. II, s. 242.

⁶ Jan Paweł II, *Encyklika Ut unum sint*, 15, dalej UUS. Por. Dekret o ekumenizmie, *Unitatis redintegratio*, 4, dalej UR, w: *Sobór Watykański II, Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 2002, s. 209.

⁷ UUS 15.

⁸ *Tamże*.

własnych win⁹, by w czasach współczesnych mogli pełnić misję, jaką oczekuje od nich Bóg i ludzkość. Postępując w taki sposób, lepiej wnika się w prawdy wiary i kształtuje postawę według wymagań ewangelicznych. Tylko na fundamencie ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Jezusa i mocy Ducha Świętego mogą wydarzyć się wielkie dzieła Boga podobne do tych z jerozolimskiego wieczernika. Stąd oczekiwanie na jedność chrześcijan w ponowoczesnym świecie przynagla jeszcze bardziej, by powrócić do pełnej komunii między Rzymem a Konstantynopolem oraz uzdrowić pęknięcia powstałe z XVI wieku z Kościołem protestanckim. Tylko w ten sposób można stawiać kolejne kroki, aby chrześcijanie realizowali Jezusowy nakaz jedności. Jest to tym bardziej naglące, gdyż europejskie *credo* sceptycyzmu i relatywizmu moralnego zawisłe nad światem musi zostać przewyciężone, by na nowo przyjąć „duchowy wymiar historii” (św. Jan Paweł II) i powrócić do źródeł chrześcijaństwa. Wieczernik jest zatem dla wszystkich uczniów Jezusa niekwestionowanym miejscem nowych narodzin czcicieli, którzy oddawać będą Bogu „cześć w duchu i prawdzie”.

2. Konieczność modlitwy

Wewnętrzna przemiana dokonująca się w sercach apostołów złączona była z modlitwą, podczas której rozpoznawali swoje słabości i uczyli się pokory. Postawa ta była zaprzeczeniem tej, która zawładnęła mieszkańcami wieży Babel, pragnącymi zbudować miasto i wieżę, której wierzchołek sięgałby nieba, by zrównać się z Bogiem i dyskutować z Nim z pozycji równego z równym (por. Rdz 11, 4). Apostołowie w przeciwieństwie do własnej chwały, jaką chcieli zdobyć budowniczo, służyli chwale Pańskiej, dlatego Bóg udzielił im swej łaski¹⁰.

Modlitwa jest zatem skutecznym narzędziem w walce z grzechem, by nastąpiła jedność z Bogiem i braćmi. W wieczniku apostołowie modlili się indywidualnie i wspólnotowo, stąd Duch ukształtował ich jako wspólnotę. Duch jest zatem niezbędny w działaniach ekumenicznych, gdyż jest „wyrazem niepokoju, który jest tęsknotą za jednością, a więc jedną z koniecznych form miłości, jaką żywimy do Chrystusa i do Ojca bogatego w miłosierdzie. Modlitwa powinna mieć pierwszeństwo na tej drodze ku nowemu tysiącleciu, którą podejmujemy wraz z innymi chrześcijanami”¹¹ – napisał św. Jan Paweł II.

Świadomy znaczenia modlitwy był Leon XIII, który w liście *Ad fovendum* ustanowił specjalną nowennę ku czci Ducha Świętego w celu wyjednania łaski jedności chrześcijan. Uczynił to na prośbę zakonnic, s. Eleny Guerra [†1914],

⁹ Tamże.

¹⁰ Por. R. Cantalamessa, *Pieśń Ducha Świętego*, tłum. M. Przeczewski OFMCap, Warszawa 2002, s. 286-290.

¹¹ UUS 102.

czującej wewnętrzne przynaglenie, aby Go wzywać. Dlatego tworzyła grupy modlitewne, zwane 'stałymi wieczernikami', czyli zainaugurowała konkretnie „w Kościele prawdziwy dom adoracji, światowy wieczernik uniwersalny. Tym sposobem wierni łączą się z Matką Bożą, która wraz z apostołami modliła się gorąco w wieczerniku jerozolimskim, i będą mogli błagać i prosić Ducha Świętego, w nieustającym 'przyjdz', o upragnioną odnowę oblicza Ziemi»¹². Papież zachęcony jej prośbami napisał encyklikę *Divinum illud munus*, prawdziwą sumę teologiczną, a w r. 1901 za jej namową zwrócił się z błagalnym wezwaniem do Ducha Świętego i śpiewając *Veni Creator Spiritus*, zainicjował wielkie otwarcie na moc i dary Ducha Świętego¹³. Jan XXIII ogłosił natomiast s. Elenę Guerra jako pierwszą błogosławioną, a przed rozpoczęciem Soboru Watykańskiego II modlił się tymi słowami: „Odnów w tych naszych dniach Twoje cuda, jakby przez nową Pięćdziesiątnicę. Spraw, aby Twój Kościół, będąc jednością i trwając na modlitwie z Maryją, Matką Jezusa, idąc za przewodnictwem świętego Piotra, mógł rozwijać królowanie naszego Boskiego Zbawiciela, królowanie prawdy i sprawiedliwości, królowanie miłości i pokoju”¹⁴.

Lata po Soborze Watykańskim II przyniosły prawdziwe otwarcie się na Ducha Świętego i powstanie wielu wspólnot modlitewnych wśród świeckich¹⁵. Zrodził się wówczas ruch charyzmatyczny, który przeniknął prawie do wszystkich krajów. Można powiedzieć, że była to kontynuacja tego, co wcześniej doświadczili protestanci, iż obecność Ducha Świętego jest dostępna dla wszystkich.

¹² Cyt. za: A. Lumini, *Apostołka Ducha Świętego*, w: „L'Osservatore Romano”, wyd. pol. 6 II 2017 r.

¹³ Tego samego dnia, w Topeka w USA, pastor Charles Fox Parham modlił się ze studentami z Bethel Colege i Bible School. Agnes Ozman, studentka poprosiła go o modlitwę. Gdy modlił się otrzymała dar języków. Daru tego doświadczili pozostali studenci. Wydarzenie to z Charlesem Parhamem jest powszechnie uznawane za początek pentekostalizmu tj. chrześcijaństwa zielonoświątkowego lub inaczej charyzmatycznego.

¹⁴ Modlitwa papieża Jana XXIII do Ducha Świętego o powodzenie dla Soboru Ekumenicznego. Ostatni fragment tej modlitwy można znaleźć też w *Humane saltis*, konstytucji apostolskiej Jana XXIII, zwołującej Sobór Watykański z 25 XII 1961 r.

¹⁵ Dar Ducha Świętego został przekazany studentom katolickim. Pierwsza z uczestniczek weekendowych rekolekcji dla świeckich (Patti Gallagher) w lutym 1967 r., dotknięta przez kogoś, weszła do kaplicy i odczuła namacalnie obecność Ducha Chrystusa. Gdy stamtąd wyszła, poprosiła o przybycie do kaplicy pozostałych, na których zstąpił Duch Święty. (Ich początki sięgają już 1901 r. podczas modlitwy wstawienniczej. Prowadził ją pastor z Kościoła Metodystów Charles Fox Parham w Topeka w Kansas. Agnes Ozman była pierwszą, która doświadczyła chrztu w Duchu Świętym). 9 IV 1906 r. w Los Angeles grupa osób przy pastores Williamie J. Seymourze otrzymała dar języków. Od 1958 r. w odłamach Kościołów reformowanych zaczął się szerzyć ruch charyzmatyczny. Jako początek Ruchu Odnowy w Duchu Świętym przyjmuje się w Kościele Katolickim wydarzenie na Uniwersytecie w Pittsburghu (6 I 1967). Po spotkaniu Ralfa Keifera z żoną i ich znajomym Patrick Bourgeois z prezbiterianami (Betty Shomaker i Florence Dodge), proszącymi ich o modlitwę, otrzymali również i oni dar mówienia językami.

Charakterystyką Jego działania było rozlanie się na ludzi świeckich i pogłębienie w nich więzi z Chrystusem. Duch – przypominają liderzy Odnowy w Duchu – prowadzi do Syna i Ojca oraz pozwala odejść od intelektualizmu, nadaje komunikatywność i uwzględnia rolę ciała. Uwalnia też od ludzkich względów i ułatwia wyjście poza tabu mieszczańskiej powściągliwości i opiekuńczości¹⁶. Kardynał Yves Congar powołując się na Kardynała Suenesa, opiekuna Odnowy Charyzmatycznej napisał, że „ekumenizm i odnowa to dwa ruchy, które wzbudził Duch Święty dla osiągnięcia zasadniczo tego samego celu: jedności uczniów Jezusa Chrystusa zbudowanej na osobistej wierze i oddaniu siebie. Z jednej strony uznajemy bowiem, że Duch Święty działa u ‘innych’, w innych wspólnotach chrześcijańskich, a z drugiej strony ekumenizm, najgłębiej biorąc, wymaga nawrócenia i tego, co Sobór nazwał – podobnie jak niegdyś ks. Paul Couturier – ekumenizmem duchowym”¹⁷.

Ruch charyzmatyczny zachęcał, aby świeccy głębiej poznali Parakleta i przypominał, że miłość do Ducha zbliża do Kościoła. W ruch włączyli się kapłani, skutecznie oddziałując na wiernych i powiększając szereg głosicieli. Świeccy natomiast stawiali sobie za zadanie życie modlitwą, bycie w jedności z biskupami, pogłębianie formacji teologicznej oraz przemyślenia roli kapłanów we wspólnotach. „Wylanie Ducha” jest zatem przeznaczone dla wszystkich chrześcijan i doświadczane niezależnie od uwarunkowań osobowych czy kulturowych¹⁸. Odnowa zasypuje podziały, stąd straszenie pentakostalizacją, która ma ogarnąć Kościół katolicki jest brakiem zrozumienia roli Ducha Świętego. „Gdzie bowiem jest Kościół, tam jest również i Duch Boży, a gdzie jest Duch Boży, tam jest Kościół i wszelka łaska”¹⁹ – tłumaczy św. Ireneusz z Lyonu.

Słusznie zatem Kard. Yves Congar tytułuje jeden z rozdziałów swej książki „Odnowa i ekumenizm”, w którym docenia ruchy charyzmatyczne pomagające przywrócić jedność wśród chrześcijan. Modlić się o ten dar oznacza prosić o Ducha Świętego, gdyż to On jest źródłem jedności i do niej prowadzi. On jest też Sprawcą nowych sposobów modlitwy, o czym przypomina św. Teresa z Avili²⁰,

¹⁶ Por. Y. Congar, *Wierzę*, s. 189.

¹⁷ Y. Congar, *Wierzę*, s. 242.

¹⁸ «L'Esprit Saint est présent» dans le chrétien qui «n'a pas été baptisé dans l'Esprit», et cette dernière expression «désigne une expérience définie et non nécessaire au Salut, quoique Dieu la désire pour tous». P. s. 44. Por. s. 33.

¹⁹ Ireneusz, *Adv. haer.* 3, 24,1; PG 7.966.

²⁰ Św. Teresa z Avili, *Sprawozdania duchowe*, w: Tamże, *Dzieła*, t. III, Kraków 1995, s. 74: „W drugi dzień Zesłania Ducha Świętego, gdy bawiłam w Sewilli dla założenia tamtejszej fundacji, (...) stanęła mi wielka łaska, jaką mi uczynił Duch Święty w takiż dzień uroczysty” [Teresa ma na myśli wizję gołębic z poprzedniego roku] „i powstało we mnie wielkie pragnienie oddania Jemu jakiej bardziej znacznej usługi. (...) Przyszło mi na myśl, że choć uczyniłam już ślub posłuszeństwa, mogę go przecież uczynić w sposób jeszcze doskonalszy i że przyjemną Mu będzie ta ofiara. Skutek tego natchnienia był taki, że o. Gracjanowi złożyłam znowu ślub posłuszeństwa. Powiedziałam sobie – pisze dalej – że ofiara ta, im jest

która w czasach poreformacyjnych otworzyła się na Ducha Świętego, widząc w Nim źródło jedności z Bogiem i ludźmi. Prośba o Niego należy zatem do istoty modlitwy, gdyż pomaga przezwyciężyć słabość i zagubienie, jakie niesie podział wyznawców Chrystusa w świecie naznaczonym niewiarą. Przykład wieczernika pokazuje, że Paraklet jest Bogiem nieuchwytnym dla schematów myślowych apostołów, gdyż „wieje tam, gdzie chce” (J 3, 8) i jest nieuchwytny w czasach, w których żyjemy. Do każdego z wyznawców Chrystusa potrafi dostosować się w sposób niepowtarzalny, gdyż – tłumaczyła św. Teresa Benedykta od Krzyża (Edyta Stein) – „nie niszczy indywidualności człowieczej, lecz ją poślubia”²¹. A ponieważ modlitwa do Ducha Świętego uczy nas, aby nie polegać tylko na formułach, dlatego trzeba być czujnym na Jego natchnienia. Duch też rozprasza nieufności i burzy zamknięcia przed tymi, którzy się różnią. Wiedział o tym św. Jan Paweł II, który w czasie swojego pontyfikatu spotykał się na modlitwie z przedstawicielami różnych kościołów w Watykanie i w czasie pielgrzymek apostolskich, przyzywając Jego mocy²². W wyniku troski o jedność chrześcijan w XX wieku została przypomniana wspólna modlitwa do Ducha Świętego, gdyż bez niej nie byłoby wielu ważnych wydarzeń ekumenicznych. Zmieniała ona i może zmienić sposób patrzenia na dzielące nas różnice, gdyż dzięki Niemu chrześcijanie są zdolni mówić różnymi językami i być zrozumiałymi przez ludzi innych kultur i narodowości.

3. Prawda fundamentem dialogu ekumenicznego

Wieczernik nie mówi o indywidualnych rozmowach apostołów, ale o tym, że zamknęli się z obawy przed Żydami. Niewątpliwie musieli ze sobą rozmawiać, ale najważniejsze było poznanie samych siebie i poznanie siebie nawzajem, by prawda stała się fundamentem ich działalności. Ona była owocem ich nawrócenia. Gdy ich serca były oczyszczone, Bóg zesłał im swego Ducha. Dlatego w czasach obecnych Paraklet dalej pragnie podzielić się wszystkimi darami i charyzmatami ze swoimi czcicielami, by wiedzieli, co mają czynić. Wlewa zatem mądrość, by mogli skutecznie poznać prawdę o Bogu i sobie samych. Jest ona szczególnie potrzebna w czasie spotkań chrześcijan, dlatego „wyraźny powiew Ducha Świętego” – zaznacza św. Jan Paweł II – dał się odczuć podczas dialogów doktrynalnych prowadzonych między Kościołami w prawdzie i w miłości. Temu tematowi

cięższa, tym będzie lepsza; że ślub ten uczynię dla miłości Ducha Świętego, i tym samym jakoby zobowiązę Go, aby dawał światło temu Ojcu, by on mógł mnie oświecić”. Św. Teresa doświadczała mocy Ducha i była świadoma, że On ją umacnia w tym celu, aby ona mogła z kolei umacniać. Wiemy, że zakon karmelitański wydał wielu świadków Ducha Świętego, którzy czerpali z doświadczeń Założycielki.

²¹ E. Stein, *Twierdza duchowa*, Poznań 1998, s. 51.

²² G. Weigel, *Kres i początek. Papież Jan Paweł II – zwycięstwo wolności, ostatnie lata, dziedzictwo*, tłum. M. Romanek, Kraków 2012, s. 481-488.

papież z Polski poświęcił wiele miejsca w encyklice *Ut unum sint*, ukazując nie tylko jego owoce, ale dając wytyczne dla jego pogłębienia, by spełniła się wspólna koncelebracja Eucharystii. Zdaniem papieża należy zmniejszyć zastarzałe i fałszywe interpretacje i uprzedzenia²³ a „oczyszczenie pamięci historycznej” winno odbywać się w oparciu o „spokojne i czyste spojrzenie prawdy, ożywione Bożym miłosierdziem, które potrafi wyzwolić umysły i ponownie wzbudzić w każdym dobrą wolę”²⁴, by w imię Ewangelii głosić wszystkim Chrystusa. Pamiętać też należy, aby nie „ulegać pokusie ekumenizmu euforycznego, który w gorącej atmosferze odnalezionego braterstwa zapomniałby o nie rozwiązanych jeszcze trudnościach doktrynalnych. Trudno mówić o działaniu Ducha Świętego, nie precyzując miejsca i znaczenia struktur sakramentalnych i wkładu ludzkiej wspólnoty; trudno mówić o wierze bez wyjaśniania jej zasadniczej treści; nie można unikać określenia wspólnej wiary w Eucharystię oraz roli i funkcji tego, który przewodniczy Uczcie Pańskiej”²⁵.

Dlatego słuszne są zachęty w jaki sposób odkryć i wykorzystać duchowe dary we wszystkich Kościołach. Zobaczyć zatem dary i charyzmaty to sprawić, aby można było czerpać z ich bogactwa. Dlatego w dążeniu do jedności potrzebny jest Duch Święty. Ważne jest też w odniesieniu do ekumenizmu, aby nie „ulegać pokusie ekumenizmu euforycznego, który w gorącej atmosferze odnalezionego braterstwa zapomniałby o nie rozwiązanych jeszcze trudnościach doktrynalnych. Trudno mówić o działaniu Ducha Świętego, nie precyzując miejsca i znaczenia struktur sakramentalnych i wkładu ludzkiej wspólnoty; trudno mówić o wierze bez wyjaśniania jej zasadniczej treści; nie można unikać określenia wspólnej wiary w Eucharystię oraz roli i funkcji tego, który przewodniczy Uczcie Pańskiej”²⁶. Reżyserem dialogu ekumenicznego jest Duch Święty, gdyż „Kościół jest przez Ducha Świętego nieustannie prowadzony ku prawdzie i że tę prawdę stale zachowuje [...] Utrzymywanie Kościoła w prawdzie nie może być rozumiane statycznie, lecz pojmowane być powinno jako proces dynamiczny, który dzięki pomocy Ducha Świętego toczy się w czasie nieustannej walki z błędami i grzechem zarówno w Kościele, jak i na świecie”²⁷. Bez Ducha chrześcijanie nie doświadczają wzajemnej jedności, który jest Duchem prawdy²⁸. Nie można zatem wziąć jej w nawias jak chciałby tego Antychryst opisany przez Włodzimierza Sołowiowa, rosyjskiego filozofa religii i przybrać oblicze łagodnego ekumenisty. Za każdym razem, gdy

²³ *Tamże*.

²⁴ UUS, 2.

²⁵ Cyt. za Y. Congar, *Wierzę*, s. 242.

²⁶ Por. *Tamże*.

²⁷ *Raport z Malty* 22 i 23.

²⁸ Benedykt XVI, *Dialog miłości i dialog prawdy uczniów Chrystusa. Przemówienie do uczestników sesji plenarnej Papieskiej Rady ds. Popierania Jedności Chrześcijan* (17 listopada 2006), OssRomPol 28(2007), nr 1, s. 11-13.

wzywamy Ducha, poznajemy prawdę. W Duchu Świętym nasze działania nabierają rozbrłyku, o czym nie wolno zapominać, gdyż fundamentem jedności między wyznawcami chrześcijaństwa jest sakrament chrztu i udzielony im Duch Święty. Dzięki niemu wierzący „usprawiedliwieni w chrzcie wiary, są wcielani w Chrystusa i przez to są naznaczeni imieniem chrześcijan” oraz są „ustanowieni w pewnej wspólnocie, choć niedoskonałej z Kościołem katolickim”²⁹.

4. Duch Budowniczym wspólnot

Wieczernik przypomina nam, że apostołowie otrzymali Ducha Świętego, gdy znajdowali się razem. Wydarzenie to uczy chrześcijan, że jeśli chcą być w jedności, muszą przejść wzajemne nawrócenie, wspólnie się modlić i stawać w prawdzie. Karl Rahner napisze: „Jeżeli istnieje doświadczenie Ducha Świętego przeżywane we wspólnocie (...), to na pewno jest nim doświadczenie Pięćdziesiątnicy, wydarzenie, które nie polegało na przypadkowym zgromadzeniu indywidualnych mistyków, ale raczej na doświadczeniu Ducha Świętego we wspólnocie”³⁰. Doświadczenie Pięćdziesiątnicy jest zatem wzorem wszystkich wspólnot, gdyż w niej ujawniło się bogactwo darów duchowych z różnorodnością posług ukierunkowanych na wzrost wspólnoty żyjącej prawdą i miłością.

Wspólnota, jaka powstała w początkach Kościoła jest wzorem dla wszystkich chrześcijan. Zrodzona w oparciu o Ducha, odpowiada na potrzeby epok, ludzi i czasów. Ogarnięci mocą Ducha apostołowie, przekazali ją innym, dzieląc się dobrem, jakie zdobyli w wyniku nawrócenia, modlitwy i Bożej łaski. Ich życie jest duchowo bogate, gdyż zostali obdarzeni darami i charyzmatami Ducha Świętego.

Wieczernik uczy, że fundamentem istnienia wspólnot jest miłość, owoc Ducha, który tworzy zdrowe relacje międzypersonalne i zapewnia wzajemną bliskość. We wspólnocie opartej na Chrystusie, więzi rodzące się z Ducha zabliżniają rozdarcia i pęknięcia w człowieku i w jego międzyludzkich relacjach. Opatrzność bowiem ciągle przypomina, że żyć duchem jedności oznacza wyzywać się oziębłości i gardzić próżnością. Św. Paweł ujął to w zawołaniu, aby nad ludzkim gniewem nie zachodziło słońce (por. Ef 4, 26).

Duch, którym apostołowie zostali obdarowani w wieczerniku ma wpływ na Kościół i Jego misję, stąd nie wolno go traktować tylko instytucjonalnie, ale w łączności z darami Ducha Świętego, udzielonymi dla budowania wspólnoty chrześcijańskiej. A ponieważ Kościół jest wspólnotą Bosko-ludzką, dlatego jego działalność zakotwiczona jest w Bogu, ale realizowana przez ludzi. Kościoła nie wolno zatem oceniać jako propagandy, ale jako misję. W tym znaczeniu sprawowany w Kościele kult nie jest wspomnieniem, ale wspomnieniem i antycypacją,

²⁹ UR 3.

³⁰ K. Rahner, *Sollicitudine per la Chiesa*, Roma 1982, s. 452-453.

a postępowanie chrześcijańskie winno cechować się życiem w Duchu Świętym a nie nakazem³¹.

Sobór Watykański II nazwany „seminarium Ducha Świętego” przypominał powszechność Kościoła, gdyż w czasie jego obrad nie zabrakło przedstawicieli Kościołów i wspólnot pozakatolickich. Sobór uruchomił wiele inicjatyw ekumenicznych, gdyż Duch uruchomił otwarcie na innych, pokazując swoje jednoczące działanie.

5. Duch Święty Ewangelizatorem świata

Owocem przemiany i modlitwy apostołów w wieczniku było napełnienie ich Duchem Świętym, dzięki czemu mogli dotrzeć do ludzi, ewangelizując ich i dokonując nawróceń ich serc. Wieczernik apostołów zaowocował wieczernikami w innych zakładanych przez nich kościołach. W ten sposób poprzez chrzest i sprawowanie Eucharystii dokonywała się jedność z Bogiem i braćmi. Siłę skutecznego apostołowania czerpali z mocy Ducha, gdyż ich wiara była ugruntowana i mocna. Dzięki Parakletowi nie bali się głosić Słowa Bożego bez względu na konsekwencje, dlatego wszyscy apostołowie za wyjątkiem jednego ponieśli śmierć męczeńską. W ten sposób podzielili los swojego Mistrza. Temat krzyża i upokorzenia, przed którym wzdrygał się Piotr, nie był im obcy. Dlatego apostołowie skutecznie rzucali ziarno w ziemię, chociaż byli małą grupką. Ukryty w wieczniku Kościół jak nowo narodzone dziecko zaczął się rozwijać.

Wieczernik uświadamia też, że apostołowie otrzymali Bożą miłość, która przemieniła ich w nowych ludzi. Dlatego ich słuchacze doświadczyli przemiany jak wcześniej apostołowie. *Dzieje Apostolskie* podają, że słyszeli ją we własnych językach. Ich głoszenie wszakże stało się drogą i środkiem wzajemnego poznania i jedności wśród różnych ludów i narodów. W tej linii cennym wkładem było wprowadzenie w czasie obrad Soboru Watykańskiego II języka narodowego do liturgii. Słowo jest bowiem podstawowym narzędziem prowadzącym do jedności chrześcijan. Jest niezbędne podczas teologicznych dyskusji, ale nie może go zabraknąć także w docieraniu do ludzi słabych. Alessandro Pronzato napisał, że miłość do nich „powinna nas wyrzucać z wieczerników naszej spokojnej i zadufanej pobożności, a pobudzać do realizacji czynów i twórczej inicjatywy”. To jest też wymóg ekumeniczny, niezbędny w obecnych czasach. Dopóki w nas samych tli się wiara i nie wygasła miłość, możemy być pewni, że jesteśmy zdolni pomagać innym.

Jedność chrześcijan jest nakazem, gdyż w obliczu silnej sekularyzacji, chrześcijanie winni razem głosić Ewangelię. Indyferentyzm religijny i relatywizm moralny

³¹ Ignacy z Latakii, *Przemówienie na III Światowym Zgromadzeniu Kościołów*, lipiec 1968, w: *The Uppsala Report*, Genowa 1969, s. 298.

są tego dowodem. Jest to nowy rodzaj podziałów, gdyż jego front wyrasta bardziej wokół spraw moralnych, jakimi są aborcja, rozwody, homoseksualizm i eutanazja niż dogmatycznych³². Ks. Tomasz Jaklewicz słusznie zauważa, że „osią sporu i podziału jest stosunek Kościoła do liberalnego ducha naszych czasów. Kościołowi w Niemczech i w innych państwach zachodnich coraz wyraźniej grozi jawna schizma z powodu pójścia na kompromis ze współczesnymi ideologiami”³³. „Drogą do jedności nie może być ucieczką od ważnych kwestii doktrynalnych w ‘neutralne dogmatycznie’ działania społeczne, w ratowanie gatunków zwierząt lub walkę ze smogiem”³⁴, ale głoszenie Słowa Bożego i sprawowanie sakramentów³⁵.

Stąd ważne świadectwo ludzi Kościoła winno prowadzić do poznania Jezusa i skutecznej ewangelizacji. Duchowni i świeccy winni pamiętać, że to jest misja Kościoła, dlatego nie mogą pozostawać bezczynni, ale bronić wiary w trudnych czasach. Nie możemy uciekać przed wilkami, ale bronić stada. Odkrywając Ducha, uświadamiamy sobie, że Bóg w równej mierze kocha nas wszystkich. Dar Zielonych Świątek pozwala przezwyciężyć różnice między Kościołami wynikające z różnic historii, języków, kultur i wychowania³⁶.

Z *Dziejów apostoelskich* wynika również, że po zesłaniu Ducha Świętego apostołowie doświadczyli głębokiej radości. Św. Łukasz opisuje, że „przyjmowali posiłek z radością i prostotą serca. Wielbili Boga, a cały lud odnosił się do nich życzliwie” (Dz 2, 46-47). „Uczniów napełniało wesele i Duch Święty” (Dz 13, 52). To zachęta dla nas żyjących w czasach współczesnych, gdzie brakuje entuzjazmu i siły ducha. Nie przynosi owoców głoszenie Ewangelii bez przekonania, gdyż siewca słowa winien być z Nim zjednoczony. Tymczasem *Dzieje apostoelskie* zaświadcza, jak słowo przenikało do ludzkich serc i nawracało, o czym wspomina Łukasz: „Tylko jednego dnia chrzest przyjęło trzy tysiące osób” (por. Dz 2, 41). Nie zabrakło też mądrości, co stanowiło potwierdzenie żywej wiary. Działo się tak, gdyż chrześcijaństwo jest dziełem Ducha w człowieku, czyniąc go uległym partnerem, z którym Bóg wchodzi w dialog i zaczynać pisać z nim historię zbawienia. Paraklet obdarza światłem wiary, daje nowe powołania i dynamizuje działalność misyjną. Duch zatem działa w ludzkim wnętrzu, aby wierzący mogli wypełnić plan Ojca.

³² https://opoka.news/zaczynam-dzien-z-ewangelia_34077

³³ *Tamże*.

³⁴ *Tamże*.

³⁵ J. Ratzinger / Benedykt XVI, *Chrześcijańskie braterstwo*, Kraków 2007; J. Ratzinger / Benedykt XVI, *Kościół – Ekumenizm – Polityka*, Poznań–Warszawa 1990, s. 129-194.

³⁶ J. Ratzinger, *Duch Święty jako Communio. Stosunek pneumatologii i duchowości u Augustyna*, w: J. Ratzinger, *Opera Omnia*, t. I: *Lud i Dom Boży w nauce świętego Augustyna. Rozprawa doktorska oraz inne opracowania nauki Augustyna w teologii Ojców Kościoła*, red. K. Gózdź, M. Górecka, Lublin 2014, s. 495-511.

6. Postawa miłosierdzia wobec ubogich

Co trzeba uczynić, aby jedność chrześcijan mogła okazać się skuteczna? Odpowiedzią jest powrót do wieczernika i wynikające z niego konsekwencje dla wszystkich odpowiedzialnych za Kościół i w nim pracujących, gdyż podział zaciemnia wiarygodność świadectwa ewangelicznego i przeszkadza w rozszerzeniu Ewangelii. Nawrócenie jest początkiem, modlitwa – pobudzaniem miłości, prawda – fundamentem, wspólnota – siłą, a wyjście z wieczernika – apostołskością i powszechnością, by wszystkim zanieść Chrystusa i okazać pomoc. Dlatego miłość zespała z sobą członki Kościoła, kształtuje na miarę miłosiernej miłości Boga oraz oczekuje od uczestników stołu eucharystycznego czynnej współpracy ze sobą i włączenia się w duchu wdzięczności w Jego ciągle uobecniającą się ofiarę.

Czasy współczesne przynaglają do żywego świadectwa, a podział jest znakiem zgorszenia i godzi w cały Kościół. Pomaga to postawić opór wobec różnorodnych tendencji mód, które wyznaczają model życia. Niewątpliwie ważnym elementem jedności jest troska o głodnych i doświadczających niesprawiedliwości. Działalność charytatywna jest taką ścieżką wiodącą do jedności, gdyż sprawowanie Eucharystii i wynikające z tego rozdawanie jałmużny ubogim i potrzebującym były już widoczne wśród pierwszych wspólnot chrześcijańskich. Eucharystia nie ograniczała się dla nich tylko do celebracji liturgii, ale uczyła ich dzielenia się chlebem z tymi, którzy go potrzebowali. Wspieranie biednych było działaniem naturalnym. Adalbert Hamman, franciszkanin i wykładowca literatury starochrześcijańskiej, w swojej książce *Życie liturgiczne i życie społeczne* pisze, że „dla wiernych pierwszych generacji uczestniczyć w liturgii eucharystycznej nie oznaczało tylko modlić się, wspólnie śpiewać, prowadzić dialog z celebransem, ale przynieść dar, aby skonkretyzować swój osobisty udział oraz umocnić braterską jedność wszystkich, bogatych i biednych. Chrześcijanie starali się wyjść poza jurydyzm prawa, aby wyrazić odkrycie Ewangelii”³⁷.

Godna uwagi jest *Karta ekumeniczna* ogłoszona 22 IV 2001 r., akceptowana przez katolików, prawosławnych i przedstawicieli Kościołów poreformacyjnych, podkreślająca, że na fundamencie chrześcijańskiej wiary chrześcijanie powinni angażować się „na rzecz Europy wrażliwej na problemy ludzkie i społeczne, w których respektuje się prawa człowieka i podstawowe wartości: pokój, sprawiedliwość, wolność, tolerancja, uczestnictwo i solidarność. Kładzie też nacisk na poszanowanie życia, wartość małżeństwa i rodziny, priorytetowe zaangażowania na rzecz ubogich, gotowość do przebaczenia, a przede wszystkim na miłosier-

³⁷ A. Hamman, *Vie liturgique et vie sociale. Repas des pauvres. Diaconie et diaconat. Agape et repa de charité. Ofrande dans l'antiquité chrétienne*, Paris 1968, s. 6.

dzie”³⁸. Karta przekonuje, że jedność chrześcijan nie jest utopią, lecz nakazem Ewangelii, potrzebą, o którą powinni zabiegać wszyscy.

7. Obecność Maryi w wieczniku

Wiecznik uświadamia obecność Maryi, gdyż wraz z apostołami uczestniczy u początku narodzin Kościoła i oczekuje zstąpienia Boskiego Pocieszyciela (por. Dz 1, 14). Ojcowie soborowi podkreślają podobieństwo między tymi Jego zstąpieniami, gdy mówią, że „w wieczniku widzimy Maryję błagającą w modlitwie o dar Ducha Świętego, który podczas zwiastowania już Ją zacienił”³⁹. Realizuje tę więź z Duchem poprzez wewnętrzne działanie (*ex intimo*), otwierając się na Słowo Boże w akcie całkowitego zasłuchania.

Maryja czuwa więc nad narodzinami Kościoła, by swym macierzyństwem przymnażać w porządku łaski Synowi i Jego Mistycznemu Ciału nowych synów Bożych, odkupionych ofiarą Jego krzyża. Nie można zatem mówić o Maryi bez Kościoła, gdyż jest jego uosobieniem. Matka Boga staje się świadkiem działania Ducha dla ludzkości i przypomina chrześcijanom trzeciego tysiąclecia, by trwali w „duchowym wieczniku” na nowe wylania Ducha Świętego, który odnawia świat. Pocieszyciel nawiązał z Nią miłosną więź, Maryja natomiast jako pierwsza wybranka nowego przymierza uczy nas wielbić Boga i radować się w Duchu, czyli doświadczać charyzmatycznego uniesienia, jakie później przeżywali w wieczniku apostołowie, a w czasach współczesnych uczestnicy ruchów Odnowy w Duchu Świętym.

W relacji Maryi z Duchem niektórzy upatrują nowe Pięćdziesiątnice, potrzebne, by odnawiać najpierw człowieka, a potem Kościół i powrócić do pierwszych wieków sprzed podziału. Matka Pana otrzymała Ducha, gdyż była czysta i święta. Pocieszyciel wziął Ją w posiadanie i Ją konsekrował. Dla chrześcijan oznacza to życie w Duchu, otwarcie się na Jego uświęcające działanie w mocy paschalnego misterium Chrystusa, którego początek znajduje się w Ojcu. Zobowiązuje to też do otwarcia się na braci podzielonego Kościoła.

Św. Jan Ewangelista w prorockiej wizji napisze: „Duch i Oblubienica mówią: Przyjdź”, co znaczy, że bez Ducha i Maryi nie jest możliwe przyjście Zbawiciela, a tym samym im silniej objawia się ono w życiu chrześcijan, tym szybciej dokonuje się zbawienie wszystkich ludzi i wzbogaca się duchowo każdy chrześcijan.

³⁸ Karta ekumeniczna, w: W. Hryniewicz, *Kościół jest jeden. Ekumeniczne nadzieje nowego stulecia*, Kraków 2004, s. 431-443.

³⁹ Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Lumen Gentium*, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje – Dekrety – Deklaracje*, Poznań 1986, s. 161.

8. Duch Święty Realizatorem zjednoczenia

Bez Ducha Świętego nie byłoby zjednoczenia apostołów. Pierwsza wspólnota chrześcijańska napełniona mocą Parakleta skutecznie wyszła z wiecznika, torując drogę ewangelizacji na całym świecie. W świecie podzielonych chrześcijan to właśnie Duch otwiera nadzieję na jedność. Ojcowie soborowi podkreślają tę prawdę: „Pan świata (...) ostatnimi czasy wlewa skruczę w rozdzielonych chrześcijan, obficie napełnia ich tęsknotą za zjednoczeniem. Łaska ta porusza bardzo wielu ludzi na całym świecie, a także pod tchnieniem łaski Ducha Świętego wśród naszych braci odłączonych powstał i z dnia na dzień zatacza coraz większe kręgi ruch zmierzający do przywrócenia jedności wszystkich chrześcijan”⁴⁰. Wskazują na to wypowiedzi teologów oraz świadectwo życia chrześcijan spragnionych bycia razem. Wiedząc, że jedność pochodzi od Boga jednocząc Ojca, Syna i Ducha Świętego, dlatego tylko taka ma moc przemieniającą i służy temu, aby świat uwierzył.

Gdy chrześcijanie nauczą się słuchać języka Boga i iść za Jego głosem, który mówi do serca wszystkich i każdego z osobna, odnajdą prawdziwą jedność, która ma korzenie w wierze. Dokonuje się to etapami, podobnie jak Duch przychodził do apostołów. „Sprawa faktycznego zjednoczenia – pisze św. Jan Paweł II – nie jest i nie może być owocem ludzkich tylko wysiłków. Może tego dokonać tylko Duch Święty, wybierając czas, w którym, także od strony ludzkiej, proces jedności będzie wystarczająco dojrzały”⁴¹. Papież podkreśla, że nie wiadomo kiedy nastąpi zjednoczenie, ale „cena tej jedności jest olbrzymia. Chodzi w pewnym sensie o przyszłość świata, chodzi o przyszłość Królestwa Bożego w świecie. Ludzkie słabości i uprzedzenia nie mogą niszczyć tego, co jest Bożym zamierzeniem w stosunku do świata i ludzkości. Jeżeli to wszystko weźmiemy pod uwagę, możemy patrzeć w przyszłość z pewnym optymizmem”⁴². Te słowa zakotwiczone w prawdzie dają nadzieję na spełnienie obietnicy Pana, który nigdy się nie myli. Jedność Kościoła jest też darem ekumenicznym, który w ostateczności przyniesie powracający Chrystus. Z tej racji należy zachować cierpliwość i nie tracić nadziei.

Rolę Ducha Świętego przypomina też św. Jan Paweł II w encyklice *Ut unum sint*, gdyż to ona „pobudza wzrost Kościoła i buduje go poprzez stulecia. Kierując spojrzenie ku nowemu tysiącleciu, Kościół prosi Ducha, aby swoją łaską umocnił jego jedność i pozwolił jej wzrastać ku pełnej komunii z innymi chrześcijanami”⁴³. Modlitwa zatem płynąca z Ducha stanowi „pierwszeństwo na tej drodze ku nowemu tysiącleciu, którą podejmujemy wraz z innymi chrześcijanami”⁴⁴ i jest też

⁴⁰ UR 1.

⁴¹ *Przekroczyć próg nadziei. Jan Paweł II odpowiada na pytania Vittoria Messoriego*, Lublin 1994, s. 121.

⁴² *Tamże*.

⁴³ UUS 102.

⁴⁴ *Tamże*.

dziękczynieniem, gdyż w spotkaniu uczestniczy Duch, który uzdolnia „nas do proszenia Boga o to, czego potrzebujemy”⁴⁵. Duch jest też nadzieją, gdyż „umie oddalić od nas widma przeszłości i bolesne wspomnienia podziału; On umie obdarzyć nas rozsądkiem, mocą i odwagą, abyśmy mogli podjąć niezbędne kroki i by dzięki temu nasze wysiłki stawały się coraz bardziej autentyczne”⁴⁶. Papież podkreśla, że dla wierzących wszystko jest możliwe⁴⁷, o czym wielokrotnie pokazywała Opatrzność w historii.

Jedną z takich osób, która rozumiała pilną potrzebę jedności chrześcijan jest siostra Maria Gabriela od Jedności, trapistka, ogłoszona przez Jana Pawła II błogosławioną (25 I 1983 r.). Żyjąc „z dala od świata, poświęciła życie medytacji i modlitwie, skupionej wokół rozdziału 17 Ewangelii św. Jana i ofiarowała je w intencji jedności chrześcijan. Oto fundament każdej modlitwy: całkowita i bezwarunkowa ofiara z własnego życia złożona Ojcu przez Syna w Duchu Świętym. Przykład siostry Marii Gabrieli poucza nas, pozwala nam zrozumieć, że modlitwa o jedność nie jest związana z określonymi momentami, sytuacjami czy miejscami. Modlitwa Chrystusa do Ojca jest wzorem dla wszystkich, zawsze i na każdym miejscu”⁴⁸. Jest wiernym świadkiem miłości do podzielonych braci i siostr oraz wypełnieniem słów Pana. Uczy też chrześcijan, że jedność odnajdujemy poprzez pogłębienie wiary, odnowienia komunii z Chrystusem i żarliwym przyzywaniem Ducha.

Podsumowując, w czasach obecnych chrześcijanie wiedzą, że po wielkich podziałach część ran została już zablizniona, inne krwawią dalej i wobec niewiary współczesnego świata jedność jest nakazem. Odwołanie się do wieczernika jest przypomnieniem źródła, gdzie apostołowie poprzez nawrócenie, modlitwę i bycie razem otworzyli się na Moc „z góry”. Dwadzieścia wieków od tamtego doświadczenia ten sam Duch podpowiada, że doświadczenie wieczernika jest niezbędne dla jedności uczniów Pańskich, gdyż zatwardziały sekularyzm niszczy cywilizację chrześcijańską. By osiągnąć ten cel należy uświadomić sobie powołanie do świętości, która wzywa do nawrócenia, modlitwy i szukania prawdy. Gdy Bóg zauważy czystość i otwartość naszych serc przyjdzie ze swoją pomocą.

⁴⁵ *Tamże*.

⁴⁶ *Tamże*.

⁴⁷ Por. *Tamże*.

⁴⁸ *Tamże*, s. 27.

Bibliografia

- Benedykt XVI, *Dialog miłości i dialog prawdy uczniów Chrystusa. Przemówienie do uczestników sesji plenarnej Papieskiej Rady ds. Popierania Jedności Chrześcijan* (17 listopada 2006), OssRomPol 28(2007), nr 1, s. 11-13.
- Cantalamessa R., *Pieśń Ducha Świętego*, tłum. M. Przeczewski OFMCap, Warszawa 2002.
- Congar Y. Kard, *Wierzę w Ducha Świętego. „Panem jest Duch i daje życie”* (2 Kor 3, 17), tłum. L. Rutowska, Warszawa 1995, t. II.
- Dekret o ekumenizmie, *Unitatis redintegratio*, w: *Sobór Watykański II, Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań, b. r. w.
- Górski M., *Marcina Lutra nauka o Duchu Świętym (na przykładzie Małego i dużego katechizmu)*, w: *Duch, który jednoczy*, pr. zb. M. Marczewski, Lublin 1998, s. 183-188.
- Hamman A., *Vie liturgique et vie sociale. Repas des pauvres. Diaconie et diaconat. Agape et repa de charité*. W. Hryniewicz, *Dar Zmartwychwstałego. Pneumatologia prawosławna i jej znaczenie dla ekumenii*, w: *Duch, który jednoczy*, pr. zb. M. Marczewski, Lublin 1998, s. 211-232.
- Hryniewicz W., *Kościół jest jeden. Ekumeniczne nadzieje nowego stulecia*, Kraków 2004.
- Ofrande dans l'antiquité chrétienne*, Paris 1968.
- Ignacy z Latakii, *Przemówienie na III Światowym Zgromadzeniu Kościołów*, lipiec 1968, w: *The Uppsala Report*, Genowa 1969, s. 298.
- Ireneusz, *Adv. haer.* 3, 24,1; PG 7. 966.
- Jan Paweł II, *Encyklika Ut unum sint*.
- Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Lumen Gentium*, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje – Dekryty – Deklaracje*, Poznań 1986, s. 161.
- Lumini A., *Apostółka Ducha Świętego*, w: „L'Osservatore Romano”, wyd. pol. 6 II 2017 r.
- Napiórkowski S. C., *Pneumatologia dialogów protestancko-katolickich*, w: *Duch, który jednoczy*, pr. zb. M. Marczewski, Lublin 1998, s. 233-252.
- Przekroczyć próg nadziei. Jan Paweł II odpowiada na pytania Vittoria Messoriego*, Lublin 1994.
- Rahner K., *Sollecitudine per la Chiesa*, Roma 1982
- Raport z Malty* 22 i 23.
- Ratzinger J. / Benedykt XVI, *Chrześcijańskie braterstwo*, Kraków 2007.
- Ratzinger J., *Duch Święty jako Communio. Stosunek pneumatologii i duchowości Augustyna* 1974, w: J. Ratzinger, *Opera Omnia*, t. I: *Lud i Dom Boży w nauce świętego Augustyna. Rozprawa doktorska oraz inne opracowania nauki Augustyna w teologii Ojców Kościoła*, red. K. Gózdź, M. Górecka, Lublin 2014, s. 495-511.
- Ratzinger J. / Benedykt XVI, *Kościół – Ekumenizm – Polityka*, Poznań–Warszawa 1990.
- Stein E., *Twierdza duchowa*, Poznań 1998.
- Teresa z Avili św., *Sprawozdania duchowe*, Kraków 1995.
- Warchoła P., *Dotknięcia Ducha Świętego. Pneumatologia w doświadczeniu chrześcijańskim*, Niepokalanów 2007.
- Weigel G., *Kres i początek. Papież Jan Paweł II – zwycięstwo wolności, ostatnie lata, dziedzictwo*, tłum. M. Romanek, Kraków 2012.
- https://opoka.news/zaczynam-dzien-z-ewangelia_34077

Ks. Mariusz Kuciński*

Kujawsko-Pomorska Szkoła Wyższa w Bydgoszczy

Centrum Studiów Ratzingera

ORCID ID: 0000-0002-8147-9484

SZTUCZNA INTELIGENCJA A GODNOŚĆ CZŁOWIEKA

„Sztuczna inteligencja zmienia sposób, w jaki robimy wszystko”

Streszczenie

Rozwój i szybkie rozszerzanie się sztucznej inteligencji powoduje zmianę w postrzeganiu i poznawaniu świata. Coraz częściej rodzi to nowe problemy natury moralnej. Efekt ten związany jest z ogromnymi możliwościami innowacji technologicznych i przemiany społecznej. Artykuł ten pragnie podjąć próbę odpowiedzi na coraz częściej stawiane pytania. Co znaczy być człowiekiem w epoce obecnych zmian? Czy i jak możemy kierować rozwojem technologicznym? Czy są jakieś ograniczenia, których nie da się przekroczyć w czasach, gdy technologia zaczęła być używana nie tylko do interwencji zewnętrznych, ale i wewnętrznych na człowieku.

Słowa kluczowe: człowiek, kultura, rozwój, sztuczna inteligencja, godność człowieka

* Ks. Mariusz Kuciński – dr hab. prof. KPSW. Dyrektor Centrum Studiów Ratzingera Fundacji Watykańskiej J. Ratzingera – Benedykta XVI, Dyrektor Instytutu Nauk o Kulturze, Socjologii i Komunikacji KPSW w Bydgoszczy, zainteresowania badawcze: promocja nauczania Benedykta XVI, relacja religii i kultury, teologia komunikacji, duchowość lidera, nowoczesne systemy zarządzania. Ukończył studia z dziennikarstwa na UAM w Poznaniu, Studiował komunikację społeczną na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie. W roku 2020 pracował w Komitecie Wielkiego Jubileuszu w Watykanie, redagując polską wersję *Giornale del Pellegrino*. W latach 1995-96 rzecznik prasowy Archidiecezji Gnieźnieńskiej i dyrektor Radia św. Wojciech, a w latach 2004-2008 rzecznik prasowy Diecezji Bydgoskiej. Od 2008 jest proboszczem parafii św. Mateusza Ap. i Ew. w Bydgoszczy. Od 2020 redaktor naczelny czasopisma *Transdyscyplinarne Studia o Kulturze (i) Religii*. Za swoją działalność naukową został odznaczony medalem pontyfikatu przez Papieża Benedykta XVI, srebrnym krzyżem zasługi przez Prezydenta RP Andrzeja Dudę oraz medalem *Bene Meritus* przez Senat KPSW w Bydgoszczy.

Summary

Artificial intelligence and human dignity

“Artificial Intelligence changes the way we do everything”

The development and the rapid spread of Artificial Intelligence change the way people perceive and get to know the world, which, more and more frequently, creates new moral problems. This effect is strictly connected with enormous possibilities of technological innovations and social changes. The aim of the article is therefore to give answers to frequently asked questions. What does it mean to be a human being in the epoch marked by constant changes? Should we, and if so, how, adjust to technological development? Are there any boundaries that cannot be crossed in the times when technology has started to be used not only for external interference, but also for internal one?

Keywords: *human being, culture, development, Artificial Intelligence, human dignity.*

Wstęp

Czym jest sztuczna inteligencja?

Jest to pytanie, na które z jednej strony możemy dać prostą, a z drugiej strony skomplikowaną odpowiedź. Można by wymienić przynajmniej dwa powody takiego stanu rzeczy. Po pierwsze nie ma dzisiaj powszechnej zgody co do definicji sztucznej inteligencji, a po drugie, przynajmniej na dzisiaj, mamy mało danych, by uważać, że inteligencja maszyn ma wiele wspólnego z inteligencją człowieka.

Przedstawiano wiele propozycji definiowania sztucznej inteligencji, z których każda patrzyła na nią z innego punktu widzenia. Cechą wspólną tych definicji było skupienie się na tworzeniu programów informatycznych czy maszyn myślących, zdolnych do zachowań nazywanych inteligentnych w odniesieniu do człowieka¹.

W 1955 roku Johna McCarthy, jeden z założycieli tej dyscypliny, określając ten proces jako *polegający na tym, by maszyna zachowywała się w taki sposób, który możemy określić jako inteligentny, jak gdyby to człowiek tak się zachowywał*².

Narodziny sztucznej inteligencji w latach 50. XX wieku stały się przez około 70 lat przedmiotem rozmów i badań naukowych, które obiecują wszystkim ogromny rozwój, przekładający się na nowe narzędzia i technologie, które dają praktyczne zastosowanie. Z powodu bardzo dużego zwiększenia możliwości obliczeniowych

¹ J. Kaplan, *Intelligenza artificiale. Guida al future prossimo*, Roma 2018, s. 22-25.

² J. McCarthy, M.I. Minsky, N. Rochester, C.E. Shannon, *A Proposal for the Dartmouth Summer Research Project on Artificial Intelligence*, https://chsasank.github.io/classic_papers/dartmouth-artificial-intelligence-summer-research-proposal.html [dostęp: 09.09.2021].

i rozwoju tzw. Systemu Big Data³, sztuczna inteligencja stała się bardzo poważnym głosem w debacie publicznej, generując z jednej strony ogromny zachwyt, a z drugiej strony wizje apokaliptyczne.

Od najwcześniejszego okresu badacze sztucznej inteligencji dostrzegali, że zdolność do uczenia się jest ważnym aspektem ludzkiej inteligencji. Pytano się jak ludzie się uczą oraz czy możemy zaprogramować komputery w taki sposób, by uczyły się tak jak ludzie⁴. Poszukiwania te zrodziły nową technologię nazywaną Machine Learning (uczenie maszynowe, samouczenie się maszyn albo systemy uczące się)⁵.

Uczenie maszynowe (ML)⁶ i jego podgrupa Deep Learning (DL)⁷ to zdolność komputerów do uczenia się bez programowania im wprost nowych umiejętności. Wykorzystują one sieci neuronowe. Metoda ta opiera się na algorytmach, które analizując dostarczane im dane, wyciągają wnioski i uczą się z nich, by zdobytą w ten sposób wiedzę wykorzystać w podejmowaniu decyzji potrzebnych do rozwiązania konkretnych problemów. Z czasem, gdy przetwarzanych danych jest coraz więcej, samodoskonalą się bez konieczności ich przeprogramowania.

³ Upowszechnienie się Internetu Rzeczy sprawia, że przybywa informacji do przetwarzania. Dane pozyskiwane tą drogą są bardzo specyficzne, ponieważ ich zbiory oprócz ogromnych rozmiarów, oczekiwanej dużej szybkości ich przetwarzania, charakteryzują się również różnorodnością źródeł i formatów. Taka sytuacja utrudnia analizę tych danych. Im jest więcej takich danych, tym trudniej rozpoznać, które z nich są danymi użytecznymi. Następnie potrzebujemy otrzymane informacje ze sobą skojarzyć, czyli określić ich wzajemne relacje, hierarchię oraz ich różnorodne powiązania. System Big Data to właśnie zbiory danych cechujących się dużą różnorodnością oraz docierających do odbiorców w większych ilościach i z większą szybkością. Powszechnie uznaje się za kluczowe wyróżniki tego zjawiska trzy cechy: ilość, szybkość i różnorodność, por. *Co to jest Big Data*, <https://www.oracle.com/pl/big-data/what-is-big-data/> [dostęp: 10.12.2021].

⁴ Po to, by lepiej zrozumieć to zjawisko potrzeba zapoznać się z tzw. *General Intelligence* (czyli tak zwanym współczynnikiem G). Można ją zdefiniować jako konstrukcję składającą się z różnych zdolności poznawczych, co pozwala człowiekowi zdobywać wiedzę i rozwiązywać problemy. Zdolność tę nazywamy również inteligencją, IQ, ogólną zdolnością poznawczą, czy ogólną zdolnością umysłową. Powszechnie uważa się, że istnieje kilka kluczowych elementów tej inteligencji: płynne rozumowanie, wiedza, rozumowanie ilościowe, przetwarzanie wzrokowo-przestrzenne, czy pamięć robocza. Wielu współczesnych autorów uważa, że taką inteligencję można zmierzyć i wyrazić za pomocą jednej liczby, por. K. Cherry, *What Is General Intelligence (G Factor)?*, <https://www.verywellmind.com/what-is-general-intelligence-2795210> [dostęp: 10.12.2021 r.]; L.S. Gottfredson, *Why g matters: The complexity of everyday life*, <https://www.sciencedirect.com/science/article/abs/pii/S0160289697900143?via%3Dihub> [dostęp: 10.12.2021].

⁵ J. Kaplan, *Inteligencja*, s. 56-72.

⁶ A. Kondas, *Wstęp do Machine Learning*, <http://itcraftsman.pl/wstep-do-machine-learning/> [dostęp: 10.12.202].

⁷ *Deep Learning* to jedna z podstaw kognitywnego przetwarzania danych, to proces, w którym komputer uczy się wykonywania zadań naturalnych dla ludzkiego mózgu, takich jak rozpoznawanie mowy, identyfikowanie obrazów, przetwarzanie języka naturalnego lub system rekomendacji.

Do kategorii uczenia maszynowego zaliczanych jest wiele algorytmów, które różnią się sposobem ich klasyfikacji. Przykładowo dzieli się je na uczenie nadzorowane i nienadzorowane. Do pierwszej grupy zaliczamy algorytmy, które operują na danych opisanych, między którymi poszukują zależności, by osiągnąć określony cel. W przypadku drugiej kategorii dane wejściowe nie są opisane, ani oczekiwany wynik końcowy nie jest określony. Zadaniem algorytmu jest pogrupowanie danych wejściowych lub przeanalizowanie ich struktury w celu określenia ich zależności.

Raymond Kurzweil⁸ (Google) uważa, że sztuczna inteligencja nie zastąpi człowieka, ale pomnoży jego możliwości. Elon Musk (Tesla) ostrzega przed nią, wskazując na duże zagrożenia z jej strony. Natomiast Stephen Hawking mówił, że sztuczna inteligencja może być najlepszą lub najgorszą, która mogła przydarzyć się ludzkości. Komisja Europejska natomiast zachęciła rządy oraz instytucje prywatne, by zwiększyły wydatki na badania i rozwój związany ze sztuczną inteligencją. Wewnątrz Komisji Europejskiej zastał powołany specjalny komitet ekspertów do badania wpływu sztucznej inteligencji na sytuację na rynku pracy, wykluczeniem społecznym czy wpływem na naszą prywatność, a więc wyznaczeniem kierunków rozwoju dla etycznego posługiwania się sztuczną inteligencją⁹.

Coraz więcej autorów podkreśla to, na ile ważne jest podejmowanie dyskusji na temat konsekwencji instytucjonalnych wprowadzania sztucznej inteligencji. Podkreśla się, że jest ona częścią integralną rewolucji cyfrowej, a być może jej bazą konstytutywną i jej szczytem. Przekształca ona świat biznesu, i ekonomii, wprowadza również przemiany w funkcjonujących instytucjach i ma ogromny wpływ na naszą kulturę¹⁰.

Natomiast już jako Papież Franciszek w Przemówieniu do uczestników zgromadzenia plenarnego Papieskiej Akademii „Pro Vita” 27 II 2019 r. mówił: *Debata tocząca się wśród specjalistów ukazuje już poważne problemy związane z zarządzaniem algorytmami, które przetwarzają ogromne ilości danych. Rodzą także poważne pytania etyczne technologie manipulacji wyposażenia genetycznego i funkcji mózgu. W każdym razie usiłowanie wytłumaczenia całej myśli, wrażliwości, psychiki człowieka na podstawie funkcjonalnej sumy jego części fizycznych i organicznych nie bierze pod uwagę zjawisk doświadczenia i świadomości*¹¹.

⁸ Jego podstawowym dziełem jest publikacja, w której stawia tezę, że nie warto dzisiaj pytać się o to, czy sztuczna inteligencja przekroczy możliwości kognitywne człowieka, ale należy stawiać pytanie, kiedy to się stanie wskazując, że przyszłość ludzkości będzie polegać na osmozie między człowiekiem a maszyną, por. R. Kurzweil, *La singolarità è vicina*, Santarcangelo di Romagna 2008.

⁹ J. Kaplan, *Inteligencja*, s. 12-13.

¹⁰ C. Perez, *Technological Revolutions and Financial Capital: the Dynamics of Bubbles and Golden Ages*, Elgar 2002, s. 4-7.

¹¹ Franciszek, *Przemówienie do uczestników zgromadzenia plenarnego Papieskiej Akademii „Pro*

Wyzwania „kultury pop”

Świat staje dzisiaj wobec nowych problemów, które możemy określić jako: wyzwania tzw. posthumanizmu czy transhumanizmu¹², sztuczna inteligencja, algorytm a etyka, przemiany tzw. wieku cyfrowego [Digital Age], neuronauka, neuro-etyka, czy rewolucja kulturowa związana z transformacją cyfrową, narodziny syntetyków i wyzwania związane z rozumieniem czym jest życie i specyficzna godność osoby ludzkiej.

Kilka miesięcy temu Elon Musk połączył mózg świni z komputerem i pragnie te prace dalej rozwijać i kontynuować. Coraz częściej naukowcy wskazują, że człowiek nie wykorzystuje ogromnego potencjału swojego mózgu. Wielu z nich zwraca uwagę na to, że jesteśmy ograniczeni w naszej percepcji i interakcji ze światem przez podstawową prędkość naszego układu nerwowego. Twierdzą oni, że nasz mózg mógłby przystosować się do innego niż ludzki nośnik. Połączenie mózgu z komputerem nie jest już tylko wytworem fantazji. Jest wiele definicji transhumanizmu. Jedna z nich mówi o tym, że jest to interakcja człowieka z maszyną, robotami, komputerami czy sztuczną inteligencją. Ponieważ proces ten bardzo postępuje i rozwija się coraz częściej pojawiają się pytania o bezpieczeństwo człowieka w świecie sztucznej inteligencji¹³.

Tematy te wydają się odległe od siebie, ale charakteryzują się wzajemnym oddziaływaniem i ciągłą relacją. W jednej ze swoich wypowiedzi kard. Bergolio, jeszcze jako arcybiskup Buenos Aires powiedział: Żyjemy w czasie zmian o znaczeniu globalnym, które mają konsekwencje we wszystkich wymiarach życia naszych obywateli. To co przeżywamy to zmiana epokowa¹⁴.

Pod wpływem tych słów i innych refleksji artykuł ten pragnie nie tyle ukazać całą serię różnych zmian następujących w ostatnim czasie, ale podejść do tego zagadnienia całościowo. Wydaje się, że ważna jest odpowiedź na pytanie czy

Vita”, n 15, 25 II 2019, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/franciszek_i/przemowienia/pro-vita_25022019.html [dostęp: 09.11.2021].

¹² Szerokie omówienie tego zjawiska możemy spotkać w pracy Grzegorza Osińskiego, który wskazuje na to, że kwestie związane z transhumanizmem coraz szerzej omawiane są w środowisku naukowym. Wskazuje on na to, że transhumanizm nie jest ideologicznym monolitem, ale jego celem jest przekraczanie granic ludzkiej kondycji i stworzenie post-człowieka. Ponieważ obecnie znajdujemy się w sytuacji pośredniej, między człowiekiem a postczłowiekiem, aktualna kondycja ludzka jest zdefiniowana przedrostkiem trans, jako transhuman, por. G. Osiński, *Theological and Ethical Aspects of Mind Transfer in Transhumanism*, “Scientia et Fides”, 14 III 2021, t 9, nr 1, s 149-176, file:///C:/Users/mk/Downloads/Transhumanism_3_6.pdf [dostęp: 10.12.2021].

¹³ *Co to jest transhumanizm. Czy człowiek staje się technologią?*, <https://mobiletrends.pl/co-to-jest-transhumanizm-czy-czlowiek-staje-sie-technologia/> [dostęp 10.12.2021].

¹⁴ J.M. Bergolio, *Nei tuoi occhi e la Mia parola. Omelie e discorsi di Buenos Aires 1999-2013*, Milano 2016, s. 616.

mamy do czynienia z całą serią różnych ważnych zmian, czy to zmiana epoki. By uzasadnić tą tezę pragnę posłużyć się różnymi współczesnym badaniami naukowymi, które ukazują przyczyny tej zmiany epokowej, która tworzy tzw. „kulturę pop”. Czyli nie tylko zmiana epokowa ale również ogólna analiza kultury dominującej, kultury pop. Analiza ta nie tyle skupia na ukazaniu natury zjawisk (rzeczywistość, człowiek, rodzina,...) ale na opisie jak te zmiany owocują w sumieniach ludzi nam współczesnych.

Po pierwsze chciałbym doprecyzować, w jakim sensie mówię o kulturze. Według niektórych opisów można ją zdefiniować jako to wszystko, co wpływa na formację człowieka w zakresie intelektualnym, i moralnym jak również na zdobywaniu zrozumienia jaka rola przypada człowiekowi w społeczeństwie. Kultura będzie więc mówiła o wskazaniu dziedzictwa poznawanych doświadczeń, które mogą być zdobyte przez poszczególnego człowieka poprzez studium, czy poprzez przygotowanie w jednej czy w wielu dziedzinach życia¹⁵.

Pod pojęciem kultura rozumiem różnorodność manifestacji życia materialnego, społecznego i duchowego konkretnego ludu czy grupy społecznej w relacji do różnych faz procesu ewolucyjnego czy w relacji do różnych zagrożeń historycznych czy środowiskowych.

Definicja ta odnosi się nie tylko do ludzi żyjących ale również do tzw. „kultury materialnej” czy nawet do refleksji nad cywilizacją w oparciu o obserwowanie w niej relacji technicznych i społecznych. W ten sposób definiując kulturę jako połączenie różnych post-faktów wspartych przez wartości i poprzez sposób życia osób, który niosą w sobie fundamentalne element nie zawsze do końca uświadomione, które dzielą z grupą do której przynależą¹⁶.

Patrzeć na kulturę to patrzeć na człowieka w jego zdeterminowanym sposobie rozumienia siebie samego i rozumienia otaczającego go świata, który wyraża się w określonej kulturze. Patrzymy na kulturę, bo jest ona wyrażeniem się człowieka i jego zachowania wobec przemijalności i końca jego życia oraz radykalizmu egzystencji, odnosząc się w ten sposób do wartości fundamentalnych i życiowych, które motywują go do myślenia, słuchania i działania. Kulturę postrzegamy więc jako rzecz materialną, ale i fundamentalnie duchową.

Termin „kultura pop” nie jest w literaturze używany jako odniesienie do angielskiego sformułowania „Popular Culture”, w kulturze zachodniej odnoszące się do zjawisk kulturowych jak muzyka, sztuka, literatura, moda, taniec, film, które są przyjmowane przez większą część populacji. Kultura pop nie jest określana przez pozycję geograficzną czy lingwistyczną. Pojęcie to rodzi się jako termin ukazujący kontrast, ukazuje on kulturę różną od tej, która była tzw. „kulturą ofi-

¹⁵ A. Dudek, *Kultura* w: Jan Paweł II, *Encyklopedia nauczania społecznego*, Radom 2005, s. 258-264; St. Kowalczyk., *Kultura*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 10, Lublin 2004, s. 188-191;

¹⁶ N. Goodman, *Wstęp do socjologii*, Poznań 2017, s. 37-42.

cialną” państwa czy kulturą klasy rządzącej. Niesie ona w sobie znaki pęknięcia i zerwania z przeszłością, serię zranień często nieświadomych zrodzonych innym postrzeganiem rzeczy niż rodzice, czy przeważająca część społeczeństwa¹⁷.

„Kultura pop” i „kultura masowa” są dwoma określeniami, które w ciągu lat się ze sobą połączyły, stając się trudnymi do rozróżnienia. Nie przez przypadek synonimami „kultury pop” stają się określenia kultura konsumpcji, kultura obrazu, kultura medialna, czy kultura tworzona przez producentów dla skonsumowania jej przez masy. By lepiej wyrazić charakterystykę „kultury pop” chciałbym odnieść się do Johna Storey’a, specjalisty od mediów z Wielkiej Brytanii zamieszczonej w jego dziele „Cultural Theory and Popular Culture”¹⁸.

Dla niego „kultura pop”, to kultura, która jest w największy sposób faworyzowana czy doceniana przez wiele osób, czyli kulturę większości, niemniej nie dostrzega on w tym określeniu żadnego odniesienia negatywnego. Drugim sposobem określenia „kultury pop” jest rozróżnienie jej od innych, czyli „kultura pop”, to wszystko to co pozostaje w kulturze, gdy określimy tzw. „kulturę wyższą”. Określenie to może wskazywać na to, że „kulturę pop” możemy określić jako kulturę niższego stopnia, przez co może ona określać także status i klasę społeczną.

Po trzecie możemy ją zdefiniować przez sztuczne produkty komercyjne dla masowego konsumenta. W ten sposób określana staje się ona czymś fundamentalnie strumentalizującym, przez co elity dominują czy wykorzystują masy społeczne.

Storey oferuje nam również definicje odwrotne: „kultura pop” to „kultura popularna” – coś co rodzi się z osoby, a nie jest jej narzucone. Może ona być również zdefiniowana w relacji do świata, w którym istnieje. Jest ona owocem negocjacji: w jednej części narzuconej przez grupy dominujące, a z drugiej strony odpowiedzi przez grupy dominowane. Giganci industrialni i komercyjni, w tym giganci cyfrowi mogą tworzyć kulturę, ale to odbiorcy, czyli konsumenci decydują, co stanie się częścią „kultury pop” i co będzie przez nich używane. Według Storey’a nie da się zrozumieć „kultury pop” jeśli nie uświadomimy sobie, że w naszej rzeczywistości zatraciliśmy rozróżnienie między tym co „autentyczne” a tym co „komercyjne”. Właśnie w tej różnorodności definicji ukazuje się kompleksowość i trudność analizowania „kultury pop”. Tylko przez dekodyfikację ścieżek duchowych tej kultury, tak bardzo materialnej, możemy zrozumieć lepiej pragnienia i nadzieje oraz lęki i smutki, które poruszają współczesnego człowieka.

Musimy zdawać sobie sprawę, że termin ten podlega ciągłemu rozwojowi i zmianom. By lepiej to sobie uzmysłwić popatrzmy na trudność określenia relacji mediów w stosunku do kultury. Przeszło 20 lat temu termin „mass media” odnosił się głównie do gazet, książek, telewizji, radia czy filmu. Dzisiaj obej-

¹⁷ P. Benanti, *Digital Age. Teoria del cambio d'epoca. Persona, famiglia e società*, Milano 2020, s. 15-17.

¹⁸ J. Storey, *Cultural Theory and Popular Culture. An introduction*, New York 2018.

muje ogromną różnorodność. Obecność social media oznacza, że użytkownicy mogą bezpośrednio kontaktować się z producentami, a nawet oni sami stają się producentami.

Na koniec należy jeszcze podkreślić, że algorytm z jego ogromnymi możliwościami grupowania użytkowników i produktów, sam stał się producentem kultury radykalnie zmieniając sposób w jaki produkt staje się produktem masowym¹⁹.

W pewien sposób możemy powiedzieć, że „kultura pop” wróciła do swojego znaczenia najbardziej podstawowego, czyli to ta, która opisuje to co podoba się wielu osobom. Idąc za definicją filozofa Franco Volpi, że wszystkie prawdziwe problemy ludzkie nie mają rozwiązania a jedynie swoją historię, możemy zauważyć, że: kultura pop jest córką historii, pewnym sposobem na niekontynuowania tego, co przeżywalismy w przeszłości. Mówić więc o kulturze pop, to mówić o czymś nowym, co właśnie się dzieje. Jest ona znakiem, że niektórych rzeczy z przeszłości już nie ma i że nowy sposób rozumienia świata i nas samych nabiera ważnego znaczenia²⁰.

Kończąc tę część wykładu możemy podsumować, że nasza epoka Digital Age to nie tylko seria bardzo ważnych zmian, ale zmiana epoki. Jako ludzie, którzy zdobyli świat i kosmos, mamy nowe możliwości technologiczne, bez porównania z przeszłością. Spróbujmy dokonać pewnej głębszej analizy tej nowej kultury w jej wymiarze zarówno materialnym, jak i duchowym²¹.

Narodziny syntetyków²²

Była godz. 05:29 16 lipca 1945 roku, gdy narodziła się nowa epoka dla człowieka i dla naszej planety. Tak dokładnie możemy określić tę datę, bo właśnie wtedy narodziła się nowa forma istnienia: rzeczywistość syntetyczna. To właśnie wtedy w Alamogordo w Stanie Nowy Meksyk w USA w środku pustyni Jornada del Muerto, dokonano pierwszej eksplozji bomby plutonowej nazwanej The Gadget. Od tamtego czasu do dzisiaj (na ile posiadamy wiarygodne informacje) dokonano 2421 eksplozji nuklearnych. Wyprodukowały one izotopy nie istniejące w naturze. W ten sposób staliśmy się pierwszymi ludźmi, którzy produkują

¹⁹ Ch. Barone, *Promessa w: L'algoritmo pensante. Dalla liberta dell'uomo all'autonomia delle intelligenze artificiali*, Trapani 2020, s. 10-14.

²⁰ P. Benanti, *Digital Age*, s. 22-23.

²¹ E. Hobsbawm, *Il secolo breve. 1914-1991*, Milano 1995.

²² Zagadnienie to bardzo dobrze przedstawione jest przez Luigię Cerruti, który w swoim artykule ukazuje sukcesy i rozczarowania, które towarzyszyły ich powstawaniu. Zwraca uwagę na wyzwania i zagrożenia, które wiążą się z ich używaniem, por. L. Cerruti, *I materiali sintetici: successi, delusioni e speranze*, https://www.treccani.it/enciclopedia/i-materiali-sintetici-successi-delusioni-e-speranze_%28II-Contributo-italiano-alla-storia-del-Pensiero-Tecnica%29/ [dostęp: 10.12.2021].

geologię syntetyczną. Tym co będzie charakteryzowało nasz pokład geologiczny będzie stal, beton i plastik²³.

Jak podkreśla Alessio Giacometti w ostatnich wiekach wprowadziliśmy do natury więcej niż 200 minerałów, które wcześniej nie istniały, zalewając ziemię więcej niż 30 trylionami ton cementu i metalu. Zmniejszyliśmy o 83 procent istnienie różnych gatunków zwierząt, a o 50 procent powierzchnię zadrzewioną. Przekazaliśmy do atmosfery więcej niż 2 tysiące miliardów ton dwutlenku węgla, którego nasycenie w atmosferze jest większe niż przez ostatnie 3 miliony lat²⁴.

Ponadto od 16 VII 1945 r. zarejestrowaliśmy epokę nazywaną „Zimną wojną”, w której broń nuklearna jest jej symbolem. Pamiętamy, że już w 1945 roku terminu tego użył George Orwell. Potrzeba jednocześnie zauważyć, że obecny czas jest okresem bardziej pokojowym niż poprzednio. Środki społecznego przekazu bardzo często pisząc o wojnach i zamachach stwarzają wrażenie, że to jeden z największych problemów. Dla porównania w roku 2002 na 57 milionów osób, które zmarły 741 tys. to ofiary przemocy ludzkiej, wojen czy ataków terrorystycznych. Daje to 1,45 procent wszystkich osób zmarłych, a 873 tys. popełniły samobójstwo. Jeszcze wyraźniej widać to w kolejnych latach. W roku 2012 zmarło 56 milionów osób, z czego 620 tys. zmarło na skutek wojen i zamachów, 800 tys. popełniło samobójstwo a 1,5 miliona zmarło z powodu cukrzycy. Cukier jest dzisiaj większym zabójcą niż broń czy bomba plutonowa.

W większości krajów dostęp do jedzenia jest większym problemem niż jego brak. Według danych prezentowanych przez Światową Organizację Zdrowia w roku 2014 na świecie żyło przeszło 2,1 miliarda osób z nadwagą, wobec 850 milionów niedożywionych. Ogromna część społeczeństwa światowego żywi się dzisiaj czekoladowymi batonikami i syntetycznymi aromatami czy hamburgerem. Przypuszcza się, że do 2030 r. połowa ludzkości będzie cierpieła na nadwagę. Jeśli w 2010 r. z powodu głodu zmarło w świecie prawie 1 milion osób, to z powodu nadwagi prawie 3 miliony²⁵.

Ważną kwestią, którą pragnę poruszyć jest nasz „wolny wybór”, nasza „wolna wola”. Wydaje się, że jest on coraz częściej w niebezpieczeństwie. Nauka mówi nam, że uczucia nie są właściwością jedynie ludzką. Również zwierzęta biorą je pod uwagę podejmując decyzje. Dzisiejsza nauka próbuje przetłumaczyć je na algorytm. Idąc za logiką zbierania wszystkich informacji możemy powiedzieć, że sztuczny algorytm będzie mógł zastąpić rolę, która dzisiaj przypisujemy uczuciom

²³ P. Benanti, *Realtà sintetica. Dall'aspirina alla vita: come ricreare il mondo?*, Roma 2018, s. 12-32.

²⁴ A. Giacometti, *Come abbiamo creato l'Antropocene. Le discussioni scientifiche, storiche e politiche attorno alla nascita e alla definizione dell'epoca umana*, <https://www.iltascabile.com/scienze/nascita-antropocene/> [dostęp: 10.11.2021].

²⁵ P. Benanti, *Digital Age*, s. 57-59.

i zdobyć autorytet, by prowadzić nas w wyborze naszych decyzji, również tych najważniejszych w naszym życiu (podoba mi się Zosia i Kasia, którą wybrać).

Sztuczna inteligencja może nam odpowiedzieć. „Znam ciebie od dnia twojego urodzenia. Czytałam wszystkie twoje wiadomości poczty elektronicznej, zarejestrowałam wszystkie połączenia telefoniczne, znam twoje ulubione filmy, twoje DNA i całą historię biometryczną twojego serca. Posiadam wiadomości dotyczące wszystkich twoich spotkań i pomogę przypomnieć ci zapis graficzny bicia twojego serca, sekunda po sekundzie i poziom cukru, który miałeś w czasie spotkań z Zosią i Kasią. Oczywiście znam je również tak samo dobrze jak znam ciebie. Na bazie tych wszystkich informacji i na podstawie moich algorytmów dzięki zrobionym statystykom na milionach przypadków w ostatnich dziesięcioleciach radzę ci wybrać Zosię co daje ci 85 procent więcej szansy, że twoje życie z nią będzie bardziej satysfakcjonujące w długim okresie.

Oczywiście, nie dotyczy to jedynie naszych uczuć. Ta logika zbierania wszystkich informacji dotyka również innych aspektów życia jak wybór uniwersytetu, zawodu czy miejsca pracy. Znikną egzaminy na określone stanowiska. Zebrane informacje podadzą nam, kto się najlepiej nadaje do danej pracy, czy na określone stanowisko²⁶. Zbieranie i opracowywanie wszelkich informacji staje się nową religią, religią doskonałą dla naukowców i intelektualistów wieku cyfrowego, Digital Age. Epoka informacji cyfrowej obiecuje nam Świętego Graala, którego zagubiliśmy przed wiekami, pojedyncza teoria globalna jednoczy wszystkie dyscypliny naukowe od muzyki, po ekonomię czy biologię. Muzyka Chopina, operacje finansowe na giełdzie czy przeziębienie są jedynie 3 modelami wpływu informacji, które będą analizowane przez te same koncepcje czy narzędzia. Daje ona wszystkim naukowcom wspólny język, aby budować mosty mogące przewyciężyć podziały akademickie czy pęknięcia interdyscyplinarne.

W ten sposób podjęliśmy próbę określenia czym jest teoria zmiany epokowej. Narodziny materii syntetycznej z jej dynamiką produkcyjną i konsumpcją przemysłową, która zmienia nasze rozumienie życia i informatyki, z narodzinami sztucznej inteligencji, która pozwala nam marzyć o czymś bardziej inteligentnym od człowieka, mogliśmy zainaugurować tę nową epokę. Rozpoczęła się ona w zeszłym wieku, nie jest to więc epoka zmian, ale zmiana epoki, która niesie za sobą również zmiany kulturowe.

By lepiej zrozumieć tę zmianę pragniemy posłużyć się konkretnym przykładem. Idea modyfikowania ciała ludzkiego nie jest nowa. W starożytności używano tatuaży. Najstarsze tatuaże sięgają 5 tys. lat. Inżynieria genetyczna posiada dzisiaj możliwości, które jeszcze kilka lat temu były niemożliwe. Jeden z najskuteczniejszych sposobów modyfikacji nazywany jest CRIPS – Cas9, bardzo nowoczesna

²⁶ G.O. Longo, *La libertà di scelta nell'era di Internet* w: Ch. Barone, *L'algoritmo pensante. Dalla libertà dell'uomo all'autonomia delle intelligenze artificiali*, Trapani 2020, s. 26-33.

technika, precyzyjna i o ogromnych możliwościach, która używa komórkę nazywaną Cas9 wraz z systemem bakteryjnym nazywanym CRIPS obecnym w więcej niż połowie bakterii (clustered regularly interspaced short palindromic repeats). Połączenie to jest obecne w naturze pomiędzy powtarzającymi się sekwencjami DNA bakterii, ten system zapamiętuje drogę DNA, które archiwizuje kawałki kodu genetycznego wirusa, który zaatakował wcześniej bakterie.

Dzięki temu odkryciu możemy badać każde DNA. Odkrycie tej techniki doprowadziło do modyfikowania DNA w embrionie człowieka. Pierwsze z tych eksperymentów dotyczyły badań nad chorą zygotą, która nie mogłaby rozwinąć się w człowieku. Pierwszego takiego eksperymentu dokonano w 2015 r. na Uniwersytecie Sun Yat-Sen w Kantonie w Chinach przez prof. Juniu Huang. Od tego czasu eksperymenty na człowieku się bardzo rozwinęły.

To w czym uczestniczymy dzisiaj to narodziny nowej subkultury, która rodzi się na skrzyżowaniu między kulturą hacker i niektórymi wyobrażeniami ludzkiego ciała jako dzieło sztuki grup tworzonych przez tzw. Body art. (eksperymenty i poszukiwania, ciało służy do poszukiwania własnej tożsamości)²⁷.

Rodzą się dzisiaj tzw. Biohacker, osoby i wspólnoty, które rozwijają badania genetyczne w stylu hacker, tzn. poza wszelkimi instytucjami, w sposób otwarty dzieląc się informacjami w sieci, udostępniając badania biologiczne podobnie jak czynią to hacker z programami.

W październiku 2017 r. Josiah Zayner biochemik, który pracował w NASA stał się pierwszą osobą, która zmodyfikowała własne geny poprzez CRIPS. Chciał powiększyć swoją masę mięśniową. Dokonał tego w czasie konferencji transmitowanej na żywo w Facebook. Wstrzyknął sobie strzykawką płyn do mięśni. Jego intencją było również, by przygotować podobne strzykawki dla innych, którzy będą sobie mogli powiększyć mięśnie. Mimo, że ostrzegano go o niebezpieczeństwach (osoby mogą się zarazić albo wdać się w zapalenie) on przygotował kit, który kosztuje 20 dolarów i według niego pomaga w przyroście masy mięśniowej. W jednym z wywiadów po eksperymencie powiedział, że rozwój biotechnologii takiej jak CRIPS powinien być dostępny dla każdego człowieka, by mógł on dokonywać takich modyfikacji jak się jemu podoba. Dodał na koniec, że musimy być zdolni do zrobienia wszystkiego tego co chcemy²⁸.

Idea by modyfikować nasze własne ciało, by zmieniać naszą naturę ludzką jest nie tylko owocem możliwości technicznych, ale również rozwoju kultury do tego dostosowanej, którą nazwano kulturą syntetyczną. Postawa taka rodzi również nową antropologię często nazywaną posthumanizmem czy transhumanizmem.

²⁷ P. Benanti, *Digital Age*, s. 101-104.

²⁸ A. Pearlman, *Biohackers are using CRIPS on their DNA and we can't stop it*, "New Scientist. Retrieved", 16 XI, 2017, <https://www.newscientist.com/article/mg23631520-100-biohackers-are-using-crispr-on-their-dna-and-we-cant-stop-it/> [dostęp: 11.09.2021].

Patrząc na rozwój biotechnologii, by ocenić które zachowania są właściwe, potrzebujemy na nowo zapytać się co stanowi o wartości człowieka, czyli co może poprawić istnienie człowieka w sposób autentyczny.

Te nowe granice proponowane przez medycynę poprzez rozwój biotechnologii trafiają na kulturę szczególnie płodną i pożądającą tego typu manipulacji. Od końca zeszłego wieku narodziła się myśl, która dopuszcza modyfikację życia ludzkiego przez technologie, którą możemy nazwać posthumanizmem czy transhumanizmem.

Od tego czasu człowiek przestał być wartością jako osoba, a stał się zbiorem informacji, które mieszkają w jego ciele biologicznym. Życie ludzkie staje się umiejętnością zachowywania i opracowywania informacji. Rozwój biotechnologii i biologii syntetycznej wydają się wpływać na niepewność, a może nawet niemożliwość, by określić granice między tym co naturalne, a tym co sztuczne. Wydaje się, że ta granica całkowicie zaniknęła. Narodziny cyborga, czyli połączenia między człowiekiem a maszyną, narodziny biologii syntetycznej i rozwój ludzkiego ciała w próbówce ukazuje nam jak wszystkim można manipulować

W roku 2010 amerykański genetyk Craig Venter zakomunikował, że udało mu się stworzyć pierwszą sztuczną formę życia, bakterię *Mycoplasma capricolum*. Wszczepił ją do naturalnego DNA. W czasie konferencji prasowej zakomunikował, że sukces ten jest porankiem nowej ery, w której będziemy konstruować nowe formy życia dla dobra ludzkości²⁹. Możemy więc określić rok 2010 jako datę, w której po raz pierwszy nasza ziemia poznała nowy typ życia, który jest owocem ludzkiego działania, nazwanego w sposób prowokacyjny życiem syntetycznym.

To właśnie posthumaniści i transhumaniści patrzą na biologię syntetyczną z największym entuzjazmem. Według nich dokonanie Ventera otworzyło nas na największą zmianę w historii ludzkości, pozwalając nam na transformację naszego przeznaczenia w konkretny projekt. Poprzez działanie sztucznej inteligencji jak również wielkich systemów obliczeniowych i poprzez coraz skuteczniejsze algorytmy życie staje się własnością zorganizowanej materii bardziej niż własnością konkretnej materii, która nazywamy bytem żyjącym.

Godność człowieka

Działania te stawiają pytanie o to kim jest osoba ludzka i czy możemy jeszcze takiego określenia używać. Wielu naukowców uważa, że są to określenia filozoficzne czy religijne i są dzisiaj nieużyteczne. Jeśli taki sposób myślenia okazałby się prawdziwy miałyby to konsekwencje dla wszystkich sytuacji konfliktowych,

²⁹ D.G. Gibson, G.A. Benders, C. Andrews-Pfannkoch, E.A. Denisova i inni, *Complete Chemical Synthesis, Assembly, and Cloning of a Mycoplasma genitalium Genome*, w: "Science" 2008, 319 (5867), s. 1215-1220.

w których odnosimy się do godności człowieka. Termin ten przestałby mieć jakiegokolwiek znaczenie dla bioetyki. Wielu naukowców podważa dzisiaj również samą koncepcję człowieka, szczególnie gdy odnosimy ją do jakichś ograniczeń etycznych czy normatywnych³⁰. Dyskusje polityczne czy społeczne, które obecne są w środkach społecznego przekazu ukazują nam jednak jak ważna jest dla człowieka i całego społeczeństwa dyskusja o problemach dotyczących bioetyki, o problemach dotyczących życia, śmierci, eutanazji, zdrowia, nauki czy przyszłości człowieka i ludzkości.

Kończąc nasze rozważania spróbujemy odpowiedzieć na pytanie czy godność człowieka jest jedynie mitem, kulturowym dziedziczonym pochodzącym od kultury Jjudeochrześcijańskiej. Niepodważalna jest że koncepcja godności człowieka jako kategoria polityczno-etyczna związana jest z Ewangelią, ale nie tylko tam możemy znaleźć jej historyczny wpływ kulturowy.

Pogłębione analizy koncepcji godności człowieka oraz uznania istnienia praw ludzkich ukazują nam na ile są one owocem różnych faktów historycznych. Idea godności człowieka związana jest z rozwojem różnych idei, które możemy określić jako dziedzictwo myśli zachodniej, jak pewność historyczna naturalnej równości wszystkich ludzi oraz idea obywatelstwa światowego i kosmicznego, chrześcijańska doktryna, że człowiek jest stworzony na podobieństwo Boga oraz uniwersalne braterstwo między ludźmi, aż do etosu praw ludzkich w epoce współczesnej. Wszystkie te elementy są współtworzone przez triadę filozofię klasyczną, etykę chrześcijańską i humanizm europejski, łącząc je w jedną ideę, ukazując ich wzajemny wpływ, i nie wykluczający żadnej z nich³¹.

Podsumowanie

Idea godności człowieka, pierwotna samoświadomość własnego sumienia człowieka, jako taka była zdolna, by przechodzić od epoki do epoki. Historycznie idea godności człowieka jest prawdą antropologiczną, która wypływa z człowieka żyjącego, posługując się różnymi kierunkami filozoficznymi czy kulturą obecną w różnych epokach.

Podsumowując nasze rozważania możemy zauważyć, że pierwszym wielkim wyzwaniem dla tej zmiany epoki, w której żyjemy jest umiejętność powiedzenia na nowo kim jest człowiek. Potrzebujemy na nowo wypowiedzieć poprzez właściwe słowa, dostosowane do rozumienia dzisiejszego człowieka, czym jest wartość i unikalność naszego bycia osobą. Często nie potrafimy wskazać ograniczeń dla maszyny czy dla technologii, ponieważ przyćmiła się nam tożsamość człowieka i nie potrafimy dostrzegać jej zarysów i głębi.

³⁰ E. Schockenhoff, *Etica della vita. Un compendio teologico*, Brescia 1997, s. 21-199.

³¹ Z. Chlewiński, Z. Zalewski, *Godność w: Encyklopedia Katolicka*, t. 5, Lublin 1989, s. 1231-1232.

Bibliografia

- Barone Ch., *Promessa*, w: *L'algoritmo pensante. Dalla libertà dell'uomo all'autonomia delle intelligenze artificiali*, Trapani 2020, ss. 5-21.
- Benanti P., *Realtà sintetica. Dall'aspirina alla vita: come ricreare il mondo?*, Roma 2018.
- Benanti P., *Digital Age. Teoria del cambio d'epoca. Persona, famiglia e società*, Milano 2020; Bergolio J.M., *Nei tuoi occhi e la Mia parola. Omelie e discorsi di Buenos Aires 1999-2013*, Milano 2016;
- Burns E., Brush K., *Deep learning*, <https://www.techtarget.com/searchenterpriseai/definition/deep-learning-deep-neural-network> [dostęp: 10.12.2021].
- Cherry K., *What Is General Intelligence (G Factor)?*, <https://www.verywellmind.com/what-is-general-intelligence-2795210> [dostęp: 10.12.2021].
- Chlewiński Z., Zalewski Z., *Godność w: Encyklopedia Katolicka*, t. 5, Lublin 1989.
- Co to jest Big Data, <https://www.oracle.com/pl/big-data/what-is-big-data/> [dostęp: 10.12. 2021].
- Co to jest transhumanizm. Czy człowiek staje się technologią?, <https://mobiletrends.pl/co-to-jest-transhumanizm-czy-czlowiek-staje-sie-technologia/> [dostęp: 10 XII 2021].
- Dudek A., *Kultura*, w: Jan Paweł II. *Encyklopedia nauczania społecznego*, Radom 2005, s. 258-265.
- Franciszek, *Przemówienie do uczestników zgromadzenia plenarnego Papieskiej Akademii „Pro Vita” 25 II 2019*, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/franciszek_i/przemowienia/pro-vita_25022019.html [dostęp: 09.09.2021].
- Giacometti A., *Come abbiamo creato l'Antropocene. Le discussioni scientifiche, storiche e politiche attorno alla nascita e alla definizione dell'epoca umana*, <https://www.iltascabile.com/scienze/nascita-antropocene/> [dostęp: 10.09.2021].
- Gibson D.G. Benders G.A. Andrews-Pfannkoch C. Denisova E. A. i inni, *Complete Chemical Synthesis, Assembly, and Cloning of a Mycoplasma genitalium Genome* w: "Science" 2008, 319 (5867), s. 1215-1220.
- Goodman N., *Wstęp do socjologii*, Poznań 2017.
- Gottfredson L.S., *Why g matters: The complexity of everyday life*, <https://www.sciencedirect.com/science/article/abs/pii/S0160289697900143?via%3Dihub> [dostęp: 10.12.2021].
- Hobsbawm E., *Il secolo breve. 1914-1991*, Milano 1995.
- Kaplan J., *Intelligenza artificiale. Guida al futuro prossimo*, Roma 2018.
- Kaplan J., *Sztuczna inteligencja. Co każdy powinien wiedzieć*, Warszawa 2020.
- Kondas A., *Wstęp do Machine Learning*, <http://itcraftsman.pl/wstep-do-machine-learning/> [dostęp: 10.12.2021].
- Kowalczyk St., *Kultura*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 10, Lublin 2004, s. 188-191.
- Kurzweil R., *La singolarità è vicina*, Maggioli editore, Santarcangelo di Romagna, 2008.
- Longo G.O., *La libertà di scelta nell'era di Internet* w: Barone Ch., *L'algoritmo pensante. Dalla libertà dell'uomo all'autonomia delle intelligenze artificiali*, Trapani 2020, s. 21-39.
- McCarthy J. Minsky M.I. Rochester N. Shannon C.E., *A Proposal for the Dartmouth Summer Research Project on Artificial Intelligence*, https://chsasank.github.io/classic_papers/dartmouth-artificial-intelligence-summer-research-proposal.html [dostęp: 09.09.2021].
- Osiński G., *Theological and Ethical Aspects of Mind Transfer in Transhumanism*, "Scientia et Fides", 14 III 2021, t 9, nr 1, s 149-176, file:///C:/Users/mk/Downloads/Transhumanism_3_6.pdf [dostęp: 10.12.2021].
- Pearlman A., *Biohackers are using CRISPR on their DNA and we can't stop it*, "New Scientist. Retrieved", 16 XI 2017, <https://www.newscientist.com/article/mg23631520-100-biohackers-are-using-crispr-on-their-dna-and-we-cant-stop-it/> [dostęp: 11.09.2021].

Perez C, *Technological Revolutions and Financial Capital: the Dynamics of Bubbles and Golden Ages*, Elgar 2002.

Schockenhoff E., *Etica della vita. Un compendio teologico*, Brescia 1997.

Storey J., *Cultural Theory and Popular Culture. An introduction*, New York 2018.

Felipe F. Salvosa II*

University of Santo Tomas (Manila)

ORCID: 0000-0003-2539-7342

LEARNING OUTCOMES IN JOURNALISM EDUCATION: VIEWS FROM THE INDUSTRY, ACADEME, AND OTHER STAKEHOLDERS

Streszczenie

Efekty kształcenia w edukacji dziennikarskiej: opinie przedstawicieli świata mediów, środowiska naukowego oraz samych zainteresowanych

Biorąc pod uwagę szybko rozwijający charakter rozwoju dziennikarstwa w erze cyfrowej, wdrożenie reformy szkolnictwa od poziomu podstawowego oraz mandat Komisji ds. Szkolnictwa Wyższego (CHED) do przyjęcia ram edukacji opartej na wynikach (OBE) w celu zapewnienia modelu, w którym studenci zdobywają umiejętności na poziomie branżowym, filipińskie programy dziennikarskiego kształcenia są pod presją stworzenia elastycznego programu nauczania, który będzie zgodny z OBE i zaspokoi potrzeby branży. Przyjęcie w metodologii piramidy kompetencji dziennikarskich Clarka (2013) i przewodnika po wywiadach Tannera i innych. (2013), a także „Atrybuty absolwenta dziennikarstwa sieciowego”, przeprowadzono pogłębione wywiady z praktykami dziennikarstwa z różnych platform cyfrowych i rynków medialnych oraz nauczycielami dziennikarstwa w głównych miejskich centrach informacyjnych. Wyniki wywiadów poddano analizie tematycznej i krytycznej.

Słowa kluczowe: *Dziennikarstwo, edukacja dziennikarska, edukacja oparta na rezultatach prac, program nauczania*

* Felipe F. Salvosa II heads the Journalism Program of the University of Santo Tomas in Manila, overseeing the curriculum, faculty and students in the bachelor's and master's levels. He is a researcher at the university's Research Center for Culture, Arts and the Humanities. At the same time, he is an adviser to The Varsitarian, the official student publication of UST, and an editor for the Philippine Center for Investigative Journalism and PressOne.PH. Mr. Salvosa has written for the Financial Times Group of London, BusinessWorld and other publications.

Summary

Given the fast-paced nature of journalism in the digital era, the implementation of the K to 12 basic education reform, and the mandate of the Commission on Higher Education (CHED) to adopt the outcomes-based education (OBE) framework to ensure that students acquire industry-level skills, Philippine journalism programs are under pressure to create a responsive curriculum that will conform with OBE and meet industry needs. Adopting Clark's¹ Pyramid of Journalism Competence and Tanner et al.'s², Graduate Attributes of a Networked Journalist's interview guide, in-depth interviews with journalism practitioners across multiple platforms and media markets, and journalism educators across major urban centers, were conducted, the texts of which were analyzed thematically.

Keywords: *Journalism, journalism education, outcomes-based education, curriculum*

Introduction

Along with Philippine higher education, journalism education is going through two major shifts requiring major curricular adjustments: the transition to the post-K to 12 system that began in 2018 and the adoption of the outcomes-based education (OBE) framework. The former, which downloaded general education courses to two additional years of secondary education or Grades 11 and 12 of senior high school, and required more professional courses at the high education level, was mandated by law, Republic Act 10533 in 2013 (Official Gazette, n.d.). The latter was ordered by the Philippine Commission on Higher Education (Commission on Higher Education [CHED], 2012), to ensure students acquire the necessary skills required by industry.

Prior to the entry of K to 12 graduates to the higher education system, CHED released new Policies, Standards and Guidelines (PSGs) for undergraduate degree programs. PSGs for the Bachelor of Journalism and Bachelor of Arts in Journalism programs were released in 2017 (CHED, 2017). Apart from traditional courses such as News Reporting and Writing and Feature Writing, CHED required new courses in Multimedia Reporting and Journalism Studies and a Seminar on Journalism Issues, among others, and introduced cognates and electives.

¹ R. Clark, *The pyramid of journalism competence: What journalists need to know*. Saint Petersburg 2013, Retrieved from <https://www.poynter.org/news/pyramid-journalismcompetence-what-journalists-need-know>

² S. J. Tanner, M. O'Donnell, T. Cullen, K. Green, "Graduate qualities and journalism curriculum renewal: Balancing tertiary expectations and industry needs in a changing environment". Final report, Office for Learning and Teaching, Government of Australia, Canberra 2013. Retrieved from <http://ro.uow.edu.au/cgi/viewcontent.cgi?article=2990&context=lhapapers>

Trends in the news industry, particularly in relation to technological evolution and development of news platforms (Baume, 2009; Castenada, 2003; Harrison et al., 2004; Hemmingway, 2008, McKinnon, 2004)³, have blurred the lines between broadcast journalism, print journalism, and online journalism (Huang, E., Davison, K., Shreve, S., Davis, T., Bettendorf, E., Nair, A., 2016)⁴. This blurring has called into question the conventional practice of journalism programs of having separate tracks for print, broadcast, and online journalism subjects. Knowing how to write is no longer enough. News organizations expect reporters to be able to produce the same story for different news platforms (Huang, E., et al., 2006)⁵. Amid evolving technology and new platforms, journalism schools need to rethink how digital journalism should be positioned in the curriculum (Deuze, 2008; Finucane, 2006; Hirst, 2010)⁶.

Among the 30 or so schools licensed to offer journalism programs, only three have been given recognition by CHED as centers of “excellence” or “development” – the University of the Philippines, the University of Santo Tomas, and the Polytechnic University of the Philippines. Gapasin et al. (2018)⁷, notes that university journalism education in the country faces programmatic constraints – even though many faculty members are news media practitioners, many journalism schools have faculty members who still do not have graduate degrees. Research programs are not in place, owing to the stress of teaching industry-aligned news practices that leave scholarly research behind. Thus, many of the 30 or so jour-

³ P. Baume, *How technology is changing journalism*. “The Australian” 2009, April 13. Retrieved from <https://www.theaustralian.com>; L. Castañeda, S. Murphy, H. J. Hether, *Teaching print, broadcast, and online journalism concurrently: A case study assessing a convergence curriculum*. “Journalism & Mass Communication Educator” 2005, 60(1), 57-70. <https://doi.org/10.1177/107769580506000110>; J. Harrison, M. Hirst, M. De Wall, *Newspace: A place, not just a platform, for a critical pedagogy of journalism*, Brisbane 2004. Retrieved from <http://dro.deakin.edu.au/eserv/DU:30041256/hirst-newspaceaplace-2004.pdf>; E. Hemmingway, *Into the newsroom: Exploring the digital production of regional television news*. New York 2007.

⁴ E. Huang, K. Davison, S. Shreve, T. Davis, E. Bettendorf, A. Nair, (2006). *Bridging newsrooms and classrooms: Preparing the next generation of journalists for converged media*. “Journalism & Communication Monographs” 2006, 8(3), 221-262. <https://doi.org/10.1177/152263790600800302>

⁵ Ibidem.

⁶ M. Deuze, *Journalism education in an era of globalization*. *Global Journalism Research: theories, methods, findings, future*, Michigan 2008, 267-281; P. Finucane, *Teaching journalism for an unknown future*. “Nieman Reports” 2006, 60(1), 59. Retrieved from <https://search.proquest.com>; M. Hirst, *Journalism education “Down Under” A tale of two paradigms*. “Journalism Studies” 2010, 11(1), 83-98. <https://doi.org/10.1080/02615470903217345>

⁷ A.R. Gapasin, K. M. Mirandilla, R. S. San Pascual, D. C. V. Sanqui, *Journalism Education in the Philippines*. „Media Asia” 2008, 35(2), 101-109. <https://doi.org/10.1080/01296612.2008.11726873>

nalism schools in the country also have limited resources to launch themselves into internationally competitive degree programs.

This paper is guided by the central question: What makes a responsive journalism curriculum that conforms with outcomes-based education and that meets industry needs?

The researchers hope to use the research findings to help develop a set of competencies, skills, and attributes required under the new curricula (three-year Bachelor in Journalism and four-year Bachelor of Arts in Journalism). Once this set of competencies is adopted by journalism schools, degree programs will hopefully be aligned with industry expectations as well as balance with the capabilities and resources of HEIs offering journalism programs. At the same time, adopting an OBE approach to journalism education will hopefully help schools become hubs of journalism training, scholarship, and media development.

Journalism education amid technological upheavals

Various studies have pointed to the inability of traditional journalism education to catch up with technological upheavals that have changed the industry in the past two decades (Mensing, 2010; Clark, 2014)⁸. Mensing (2010) notes that “information is no longer scarce, breaking news is no longer the province of professional journalists, mass media are declining in influence, and news is easily personalized,” with the primary response being technology training expansion and the reorientation of sequence and media emphasis tracks. Kraeplin and Criado (2005)⁹ note that convergence journalism has evolved as newsrooms have gone digital and have blending media formats. As media jobs became more demanding, some news practitioners began to team up to complete projects (Bulla, 2002; Abraham, 2001).

There is also a “chasm” on the perception of the importance of journalism education in terms of the understanding the value of journalism, and in acquiring “abilities in news gathering, editing, and presenting the news” (Clark, 2014)¹⁰. While 98 percent of journalism educators surveyed in Clark (2014) agreed that journalism education remained important in journalistic skills acquisition, the figure was only 59 percent for journalism professionals. Journalism schools may

⁸ D. Mensing, *Rethinking (again) the future of journalism education*. Journalism Studies 2010, 11(4), 511-523; R. Clark, *The pyramid of journalism competence: What journalists need to know*. Saint Petersburg 2013. Retrieved from <https://www.poynter.org/news/pyramid-journalism-competence-what-journalists-need-know>

⁹ C. Kraeplin, C.A. Criado, *Building a case for convergence journalism curriculum*. Journalism & Mass Communication Educator 2005, 60(1), 47-56. <https://doi.org/10.1177/107769580506000109>

¹⁰ R. Clark, *The pyramid of journalism competence: What ...*

have to teach not only writing skills but also critical thinking; research methodology; narrative, descriptive and explanatory writing; an adequate amount of general knowledge; and a deep understanding of journalism's role in a democracy (Cobden, 2007)¹¹.

Journalism education focuses more on technical aspects, leading online news media critics and journalists to question whether journalism programs can adequately prepare and secure future graduates a job. This tends to dehumanize the profession by encouraging students to repress their individuality, enthusiasm, and creativity (Carpenter, 2009)¹².

Skinner, Gasher, & Compton (2001)¹³ argue that skills-building exercises need to be incorporated into all elements of the curriculum, including liberal arts courses. Writing, interviewing, and computer skills are key to a journalist's success. Moreover, the emergence of the internet as both a research tool and as a news medium in its own right has added to the menu of basic training for students. Students are also encouraged to experiment with various story and writing forms. They can write editorials and feature articles instead of traditional essays and research papers, and use interviews, rather than books and articles, as the primary sources for their work.

Journalism education has aspects specific to it: the particular balance of academic, applied and occupational learning; simulations of real working experience and engagement with the world; conformity to professional standards of behavior; involvement with local communities; the application of the competency concept in assessment criteria; and the high degree of transferability of skills, particularly research and composition skills (De Burgh, 2003)¹⁴.

At the same time, some scholars have asserted that global journalism education is not merely a 'vocational school' that teaches industry skills. The journalism school is housed in "a university tradition," thus it also analyzes the journalism profession and discipline as journalists and as scholars. The journalism school also contributes to improving a country's journalism landscape through industry experience and through scholarly analysis (Folkerts, Hamilton & Lemann, 2013)¹⁵.

¹¹ M. Cobden, *A new approach to undergraduate journalism education*. Halifax 2007, Retrieved from: www.amic.org.sg/Resources/Research_Materials/Journalism/A%2520New%2520Approach%2520to%2520Undergraduate%2520Journalism%2520Education.pdf+&cd=2&hl=en&ct=clnk&gl=ph

¹² S. Carpenter, *An application of the theory of expertise: Teaching broad and skill knowledge areas to prepare journalists for change*. Journalism & Mass Communication Educator 2009, 64(3), 287-304. <https://doi.org/10.1177/107769580906400305>

¹³ D. Skinner, M. J. Gasher, J. Compton, *Putting theory to practice: A critical approach to journalism studies*. „Journalism” 2001, 2(3), 341-360. <https://doi.org/10.1177/146488490100200304>

¹⁴ H. De Burgh, *Skills are not enough: The case for journalism as an academic discipline*. Journalism 2004, 4(1), 95-112. <https://doi.org/10.1177/1464884903004001484>

¹⁵ J. Folkerts, J. M. Hamilton, N. Lemann, *Educating journalists: A new plea for the university tradition*. New York 2013.

Given journalism's role in a democracy, the journalism school also contributes to enriching the profession's place in democratic systems (Cobden, 2007)¹⁶.

Journalism and outcomes-based education

Outcomes-based education (OBE) is a model of education that rejects the traditional focus on what the school provides to students, in favor of making students demonstrate whatever the required outcomes are. OBE focuses and organizes a school's programs and instructional efforts around the clearly defined outcomes that the institution wants the students to demonstrate when they leave school (Spady, 1993)¹⁷. OBE reforms emphasize setting clear standards for observable, measurable outcomes. It does not demand the adoption of any specific outcome. OBE is a process that involves the restructuring of curriculum, assessment, and reporting practices in education to reflect the achievement of high order learning and mastery rather than the accumulation of course credits (Tucker, 2004)¹⁸.

There is a vital need to embed OBE principles in journalism education (Aripin et al., 2014)¹⁹. In the United States, the Accrediting Council for Education in Journalism and Mass Communication (ACEJMC) requires journalism and communication schools to have a written list of competencies and a written learning assessment plan. The criterion "Assessment of Learning Outcomes" is in fact the last of nine standards for ACEJMC accreditation.

In 1998, Roy Peter Clark of the Poynter Institute proposed the Pyramid of Journalism Competence, a structure composed of 10 blocks. The components of the pyramid are: news judgment and reporting, storytelling, critical thinking, and evidence. The other components are: audiovisual knowledge, technology, numeracy, civic and cultural literacy, and mission and purpose or ethics. According to Clark, these competencies seek to answer the questions "What does it mean to be a competent journalist?"

These competencies are:

News judgment – Decisions on what stories are considered important, interesting, or relevant that best serves the public interest.

Reporting and evidence – Entails gathering, verification, and the distribution of data and evidence.

¹⁶ M. Cobden, *A new approach to undergraduate journalism...*

¹⁷ W. Spady, *Outcomes-based education*. "Workshop Report" 1993, 5.

¹⁸ J. B. Tucker, *Literature Review: Outcomes-focused Education in Universities*. Learning Support Network, Bentley 2004.

¹⁹ N. Aripin, A. Ismail, R. Ismail, N. Mohamad, *Journalism education curriculum in Malaysia: A preliminary study in a Malaysian public university*. "Procedia-Social and Behavioral Sciences" 2014, 155, 159-164.

Language and storytelling – Considered one of the foundations of the pyramid which gives importance to the effective use of language to best communicate with the public.

Analysis and interpretation (critical thinking) – Usually in the form of arguments, opinion, commentary, and investigative reporting.

Numeracy – Defined as a journalist's capability of scrutinizing numbers and data. Clark also said that the lack of numeracy has been described as the "dark hole" of journalism competence.

Technology – Due to the increasing importance of technological competence in the digital age, competent journalists are expected to be capable of using various media platforms – from print to digital – to cope with the times.

Audio-visual literacy – A collaboration of writing, editing, reporting, and designing for a multimedia platform.

Civic literacy – Knowledge on government, politics, history, and the like.

Cultural literacy – Allows journalists to work in an environment that is unfamiliar to them without any bias or premature judgment.

Mission and purpose – The top block of the pyramid which Clark describes as the journalist's exercise of craft that is oriented to the interest of the public.

In Australia, Tanner et. al. (2013), proposed a relational model – a set of graduate attributes for the networked journalist – for standards enforcement and curriculum renewal, relying heavily on industry input. They wrote: "Relational model is one which constantly stresses the need to map and evidence the relationships between generic attributes and disciplinary capabilities; the relationship between skills and knowledge and their application; the relationships between disciplinary communities, professional bodies and industry; and the relationship between macro course structure and micro subject design" (Tanner et al., 2013)²⁰.

This set of graduate attributes [see Table 1] was borne out of a number of critical findings from interviews by Tanner et. al (2013) with academics and industry practitioners. They notably found disconnects between the industry and academia: "The industry does not appear to have much insight into the structure of the programs on offer... or that they cannot necessarily agree on what should be taught (either in terms of practical subjects or theory)." Nevertheless, there was agreement that the industry and universities "need to work more closely, with a belief that the industry could have broader input into program design and revitalization." This set of graduate attributes developed by the Australian journalism scholars also recognized the rapid changes in journalism and journalism education as a result of technological upheavals.

²⁰ S. J. Tanner, M. O'Donnell, T. Cullen, K. Green, "Graduate qualities and journalism curriculum renewal: Balancing tertiary expectations..."

Table 1. Graduate attributes of a networked journalist (Tanner et. al, 2013)

Graduate Attributes	Journalists' skills				
	Access/ Observation	Selection / Filtering	Processing / Editing	Distribution / Platforms	Reception / Interpretation
Public service	Negotiate access	Prioritize for relevance and impact	Process for clarity and impact	Maximize reach and access	Facilitate active citizenship
Objectivity	Seek range of sources	Represent diverse points of view	Fact-check and verify	Produce non-sensationalized (stories) but impactful delivery	Ensure transparent accountability for journalistic practices
Autonomy	Balance access and independence	Provide independent critical analysis	Undertake independent critical analysis	Negotiate commercial imperatives and potential conflicts	Ensure transparent accountability for journalistic practices
Immediacy	Negotiate timely access to information	Use varied technologies / platforms to minimize intrusive gatekeeping	Use layered processes and delivery methods to ensure different story iterations to ensure immediacy in breaking news	Use multiple technologies and varied story iterations	Facilitate active, engaged feedback loops
Ethics	Protect source confidentiality and journalistic independence	Ensure respect for minority and diverse viewpoints	Ensure respect for minority and diverse viewpoints	Maximize reach and access	Develop engaged community

Research approach

This paper presents preliminary results from in-depth interviews with 11 journalism educators and practitioners across multiple platforms, using the interview guide developed by Tanner et. al. (2013). The respondents were chosen for having 10 years of more of experience in journalism practice and/or education. The first part of the interview guide focused on the aspects in which journalism schools in the Philippines are excelling or lacking. The second part was directed solely to journalism educators, focusing on the competition between journalism programs. The third part was designed to encourage respondents to discuss the debate over whether journalists need to have a theoretical background. The last part focused on discussing whether a mismatch exists between journalism educators and practitioners.

The in-depth interviews were audio-recorded and transcribed for further analysis. Thematic analysis was conducted. Braun and Clarke (2006) define thematic analysis as “a method of identifying, analyzing, and reporting patterns

within data.” The first step of the analysis was the reading and re-reading of the transcripts. The data was then categorized into groups while relevant points were noted. The next step required the development of broader themes relevant to the research topic. A review of whether the themes were logical and distinct from each other followed. The fifth step was to identify the “essence” of what the themes were about. (Braun and Clarke, 2006, p. 92). The final stage was the write-up or the narrative of the entire process.

A consent letter and a robotfoto were provided to each respondent, which means they were given the choice to participate or not to the in-depth interview. For the sake of confidentiality and privacy of each respondent, no precise identification was made in the study; instead the respondents were only named as; R1, R2, R3 and so on.

In this study, various aspects of journalism education programs in the Philippines were discussed in detail from the perspectives of the industry and the academe. Through the in-depth interviews with veteran journalists and educators, the study focused on determining the strengths and weaknesses of journalism programs, and the elements of sound journalism education that meet industry needs and that conform with outcomes-based education.

Strengths of Philippine journalism programs

Balanced. Philippine journalism programs, according to respondents, offered well-versed curricula that gave equal emphasis on the teaching of news and features. Most respondents agreed that programs equally provided courses in news writing and feature writing. One respondent said that aside from news and feature writing, students were given the opportunity to learn literary writing and study humanities, as well.

“[In my university], it is balanced. We teach news writing first for them to be adept. It is only then we teach them news features.” [R4]

“...the introduction to journalism already covers parts of news writing and feature writing and they are more of into... the deeper discussion of two separate courses for news and feature writing so I guess that is fine.” [R7]

Ethical. One respondent said that journalism graduates from the University of Santo Tomas (UST) were known to embody good character and behavior, and know how to control their use of language. Meanwhile, another respondent said that UST stood out among any other universities when it came to student character.

Public perception. Some respondents claimed that journalism students from state universities in Manila were more vocal and engaged in political issues in the

country. Meanwhile, two respondents said that journalism students from UST were heavily grounded on philosophy and ethics.

"I think here at the University of the Philippines (UP) and at PUP, there is more exposure [to social realities]. No offense to UST [but there's not enough exposure] to social reality because of the nature of students there." [R7]

"I've had very little ethical problems and moral problems when it comes to Thomasian journalists, so that basically creates [a notion that] the foundation has been perfectly laid out." [R9]

"[That's your strength because the approach is] very philosophical, very humanistic... I think it helps UST graduates appreciate their work more in that sense." [R8]

Diverse career paths. Aside from the journalism field, most respondents believed that programs prepared students for various industries, as well, such as public relations, corporate jobs, and even marketing. However, one respondent said that it should not be an issue; instead, graduates should focus on serving the public.

"The ideal is for you to join the news or TV but you know, the reality of the situation is that there's not too many openings and then of course life happens." [R8]

"Secondarily, for marketing, advertising, [and] public relations. Writing is required in everything that you do." [R2]

"It's all about shaping public opinion so we can look at journalism as a career but don't get me wrong but, we would rather look at it both as a career and as a commitment to serve the people." [R7]

Weaknesses of Philippine journalism programs

Language. Respondents believed that Philippine journalism programs should give more emphasis on the students' grammar and sentence structure. One respondent specifically pointed out that students were weak when it came to subject-verb agreement.

"...I handled many graduating students who have problems in basic grammar – subject-verb agreement. And I believe that should be strengthened in the Journalism program." [R2]

Writing skills development. Since there is a weak foundation on grammar, more than half of the respondents believed there was less emphasis on the development of writing skills in journalism programs.

"Not enough. I think the program is coming short in general." [R1]

"Not enough to become a writer. [Why is it that in practice, they are not good writers]? So, [there's a] disconnect. Not enough focus [on writing skills]." [R5]

“[They are poor students. Grounding should be in high school].” [R4]

Curriculum. The respondents considered Philippine journalism programs to be too theoretical, which meant graduates were not prepared for real-world situations. Due to the quick pace of the industry in terms of technology, the respondents thought that this resulted in programs unable to keep up with the ever-changing technological landscape.

“I think the curriculum that time did not really prepare me that well for the realities of breaking in industry that actually thrives on visuals [and] pivot speed...” [R5]

“[Only a few are adapting to changes in the industry, such as technology].” [R4]

“Bulk of the education should be exposure to the real world.” [R10]

“Mostly, students get their know-hows from books, but rarely from experience or from the industry itself...it’s not easy for them to really penetrate the industry.” [R11]

When asked for the ideal distribution of theory and practice courses, most respondents answered 50 percent on theory, and 50 percent on practice. For one respondent, what was more important was how a program would integrate its courses.

“Not an issue of percentage but how you integrate all of them in the courses because you can integrate the three things: theoretical, empirical, and normative standards of journalism in all of the courses most especially in introduction to journalism.” [R7]

In terms of general education courses, most respondents suggested that 50 percent to 74 percent should be devoted to journalism courses – both theory and practice. A respondent said that general education in a journalism degree should conform to journalism education, meaning they should complement each other.

Educators. Another weakness of Philippine journalism programs according to the respondents was the lack of educators who are also practicing journalists. A respondent said that there was a lack of educators who were experts in both theory and practice. An educator however pointed out that faculty members who were practitioners were unavailable most of the time due to their work, which was a problem as there was a tendency for classes to be cancelled.

“...teachers who are not practicing journalism were very weak in writing the journalistic style...they write in academic style which is sometimes very wordy or which are not direct to the point.” [R2]

“I still have to be part of the industry while I teach. [That’s] one of the things that improves the lecture.” [R8]

“Our faculty, if they would be practitioners, they’re not available. Sometimes, or most of the time. Okay, because they have to cover a news story, they have a developing story. That’s our problem.” [R11]

Lack of screening. One respondent said a major weakness of Philippine journalism programs was the lack of aptitude test or screening for applicants. In most schools, an applicant must only pass the entrance exam to be admitted.

“I think, a very rigorous screening should be undertaken to ensure that these people have learned the basics before learning journalism... journalism is [no longer an] academic course. It’s half-academic, and half-practical. Half-theory, half-craft.” [R1]

Programs and graduates in numbers. Asked if there were too many or too few journalism programs in the Philippines, the respondents were divided. When it came to the number of journalism graduates, several respondents said there were too many graduates in the current environment.

“...[too many graduates, in fact journalism graduates become production people, and go behind the camera].” [R5]

“In the current environment, it’s too much. But it’s a chicken and egg thing, if you don’t produce that much in journalism, if you just – [fill the need] then you cannot expect – [it’s difficult to gather] momentum to change journalism.” [R9]

“[Too much because] graduates are going to call centers or going to PR. [I know a lot of people who were doing good in TV or print but joined the PR industry because the money is there].” [R2]

Manila-centrism. Most higher education institutions were based in Metro Manila, majority of the respondents noted. One respondent said that UP was the standard of Philippine journalism education while UST, the country’s oldest journalism school, stood out when it came to producing graduates of good character.

“UP is a standard... I’ve always had a soft spot for UST [because I like the attitude of the students]. [UST students are] open to learning.” [R3]

“I think some of the best journalism schools are still based, and that is sad, really, in Manila, and each have their own strengths. So, I think UST and UP still are on top of everyone’s list [when it comes to] journalism.” [R9]

Match and Mismatch

Based on the study of Tanner et. al (2013)²¹, an animus existed between practitioners and educators in Australia. Is this also the case in the Philippines? Some respondents agreed that such animus existed because there were faculty members in journalism programs who were not practitioners.

Keeping up with industry expectations. Seven respondents were positive that programs catered to the needs of the industry. However, one educator said

²¹ S. J. Tanner, M. O’Donnell, T. Cullen, K. Green, (2013). “Graduate qualities and journalism curriculum renewal: Balancing tertiary expectations...”

that programs were not aligned all the time as some students had received little training outside the four walls of the classroom.

“[It depends on the mission and vision statement of the university. If the school is highly focusing on entrepreneurial skills], you would be training your students to become managers and entrepreneurs.” [R4]

“The problem with schools like Ateneo, UP, UST, or La Salle, [they are not] attuned. [There’s very little outside training].” [R3]

Internships and employment. All respondents were in favor of compulsory internships for journalism students, as it was a necessity and a crossover phase from theory to practice. Some organizations, these respondents noted, also used internships to test the suitability of candidates for newsroom jobs.

“I think that’s a must... [there should be a good internship program] because [it is where] the student is able to transition from theories to practice.” [R2]

“[That is where they will be exposed to the industry while they are still studying], they’ll have an idea what to expect.” [R5]

“When I fill a vacancy [in the staff], I only look for UST graduates... I do it because I really believe in Thomasian journalists.” [R9]

General disappointment. Due to Philippine universities’ meticulous requirement for aspiring teachers, some practitioners were unable to join the academe for lack of post-graduate degrees.

“Why won’t you allow so many people to help the journalism program of UST?... [Why do you require] MA [degree] and everything, and we all know why that’s happening, we all know. That’s just because it helps bump up UST’s standing.” [R9]

“That’s the problem when teachers are not practitioners. And a lot of universities for one reason or another [are cutting costs]. [That should not be the case. They’re armchair journalists].” [R3]

“[It’s difficult if the teacher does not have practice, they don’t seem to know the industry and they rely on books and don’t write. It’s difficult, they seem to live in a] world of make-believe.” [R4]

Bridging the gap. While there’s tension between the industry and the academe, respondents insisted that they work hand-in-hand to produce better-quality journalism graduates. A respondent also suggested adding education courses to journalism curricula.

“I think instead of quarreling with each other, maybe we should collaborate so that we can come up with graduates who will really reform the roles of the journalist.” [R6]

“There’s always tension between the two, but we try to bridge the gap [through] common campaigns.” [R7]

"[Why don't we provide units in] education, knowing that someday, these students, when they graduate, would not end [up] as journalists, they would be educators." [R11]

Willingness to forge relationships. Journalism practitioners expressed their willingness to have a closer relationship with universities offering journalism programs. Some respondents were open to delivering lectures and teach on a part-time basis. Some respondents said they were willing to help in setting up a news laboratory.

"I think one of the things that we want to establish is the creation of a news lab... you create something like the students have to go through 100 hours, additional 100 hours of news lab within the school where students just experiment on everything in journalism." [R9]

"I can help you set up [the news laboratory], I can help you set it." [R1]

Elements of sound journalism education

All respondents believed that news judgement and reporting were the most important elements of sound journalism education.

"...it fulfills the purpose of journalism, which is to have the public come up with informed decisions." [R6]

"...making sure that people, the right people are heard. That the voice of the voiceless are heard." [R9]

"It [news judgement and reporting] sounds do simple but it's very complicated. It sounds like it requires like a few of your skills, but it requires everything. In fact, your wholeness as a journalist starts with news sense." [R10]

Respondents also considered language and storytelling as significant elements of sound journalism education. Language and storytelling are basic forms of communication between journalists and the public. Respondents thought that journalists should be able to create well-structured stories to inform the public effectively.

"The ability to communicate starts with language...the only way you can be understood is if you have the mastery of the language and storytelling." [R9]

"No matter how informative [the story is], [If the structure is not good], it could be hard to read and [it won't be appreciated]." [R6]

Analysis and interpretation were deemed important by the respondents. A respondent said that it gave journalists an edge over bloggers and citizen journalists. Another said analysis and interpretation should include critical thinking and deep understanding of facts and social situations.

"At a time when facts are readily available online and [anyone can deliver] raw information, [that is what sets] journalists [apart], [the] analysis [and] interpretation [of] events based on facts." [R6]

Respondents also emphasized technological competency. Due to the paradigm shift from print to digital or online media platforms, respondents believed that journalists should be able to adapt to the trend. A competent journalist should at least be knowledgeable on how to take photos and videos. Respondents also said a competent journalist should have basic skills on layout and design.

“Multimedia is the thing. If you limit yourself to just one skill, then you won’t progress as fast as you could. But if you know a lot of skills, you are putting more value to yourself.” [R2]

A competent journalist, as mentioned by respondents, is one who always aims for the higher purpose of journalism. For the respondents, a sense of mission and purpose was one of the most important components of sound journalism education. This component includes the ethical and moral sense of a journalist, as well as his initiative to serve the public.

“You have to know what you are doing [journalism], [who] are you doing it for, and why are you doing it. You have to know...the reason for your existence.” [R2]

Other competencies

Aside from the Pyramid of Journalism Competence by Clark, the respondents laid out other elements of sound journalism education that meet industry needs and that conform with outcomes-based education.

Research skills. Research should be an innate skill of a journalist. However, some respondents said there was still room for improvement on the research skills of journalism students. In contrast, one of the respondents said that one state university boasts that it offers a lot of research-related courses in their curriculum.

“I think there should be more units devoted to research methodology particularly in the systematic way to get information.” [R7]

“Nape-pwersa lang ‘yung students gumawa ng research sa kanilang thesis writing courses. Maybe some subjects may also want to consider encouraging students to also produce scholarly articles on top of journalistic output.” [R6]

“Dapat i-hammer talaga ‘yan sa curriculum-- ‘yung research field. Hindi basta research, proper research, proper attribution of data, what information to get.” [R3]

Preference on generalist and specialist skills. When asked if the respondents preferred a graduate with generalist or specialist skills, most answered that they preferred generalists, pointing out that it should be beginner’s level for a journalist. Generalist skills, as defined by the respondents, are the capabilities of graduates to be assigned to any beat with little-to-no difficulty in adapting to specialist skills.

“Do not tailor the program towards specialism. Any program should be, should be a general.” [R1]

“When you graduate, it doesn’t matter if this person is good in news writing or feature writing what matters is can you do the work? Because we can add to your training we can add to your skills.” [R8]

Awareness of current affairs. Majority of the respondents stated that new graduates did not have sufficient knowledge on recent news and current affairs, but there was general awareness, meaning their knowledge on certain news and issues were not that detailed. Journalism students from state universities, according to one respondent, were knowledgeable enough on recent news and current affairs.

“Merong general awareness pero hindi detalyado kasi unless they find it necessary in their jobs, then they compel themselves to be aware [of the issues].” [R4]

“I have doubt that they may have knowledge of many things. But whether that [they] have knowledge of many things, constitute a measure that would make them a good journalist.” [R1]

Shorthand. Most of the respondents agreed that learning shorthand for journalists could help in note-taking. One respondent believed that journalists could not always depend on technology. Meanwhile, some disagreed that shorthand was necessary, given the technological evolution and devices available for more efficient data gathering.

“It helps when you know shorthand because not everything can be technology.” [R3]

“Sa panahon ngayon, ‘di na masyadong kailangan yung shorthand kasi yung availability nung laptops, ng tablets, di na siguro kailangan.” [R6]

Broader areas of professional writing. More than half of the respondents agreed that journalism programs should explore broader areas of professional writing such as writing for organizations, book publishing, etc. They said these could be added as electives, allowing more opportunities for students to learn different areas of writing. Few respondents, however, thought that it was not necessary for journalism programs to explore broader areas of professional writing as these would only confuse the students.

“It is part of the specialization skill.” [R3]

“No let them [journalism students] learn by themselves. Basta tayo journalism lang.” [R1]

Introduction to Public Relations (PR). Most of the respondents agreed that a subject focusing on introduction to PR should be included in the journalism curriculum. Respondents said that it could be an elective and would give more career options to the students. In addition, journalists also often dealt with PRs, therefore such a course would be useful. Some respondents believed that an introduction to PR was not needed.

“Kasi as journalist, ang mga ka-deal din natin ang mga PRs so para at least we got an idea of their work to understand them.” [R5]

“PR should be a separate track. Journalism kasi you are looking for news, sa PR news is being served to you.” [R2]

Responsive Journalism Curriculum

To create a responsive journalism curriculum that conforms with outcomes-based education and meets industry needs, the following factors need to be taken into account: 1) specialized admission process; 2) teacher selection and training process; 3) equivalency in the CHED policy; 4) improvement of curriculum content; and 5) linkages between the industry and the academe.

In the Philippines, journalism schools only require applicants to pass the entrance examination to be admitted to the program. Although there are few schools that conduct interviews, most questions that are asked are not specific about the applicant's knowledge on journalism. A stricter admission process must be implemented by the institution to filter the applicants, and in the long run, improve the quality of the program. A specialized examination and interview about journalism should be taken by those who aspire to be admitted to the program. In that way, schools will produce the ideal number of graduates who are skilled enough to join the industry once they graduate from journalism school.

Aside from the stringent admission process for applicants, educators should also undergo a selection and training process. Results of the study showed that some animosity existed between the industry and the academe since some educators were not practicing journalists. Educators who were not practitioners tended to teach writing in academic style rather than journalistic. Also, these educators were said to lack insights and experiences that would enhance their students' preparedness for real-world situations. Given these circumstances, journalism schools should consider a refined selection process that would measure knowledge in journalism. Institutions should also provide training programs in enhancing or discovering viable teaching methods.

Due to the CHED's policy that requires a faculty member in the journalism program to at least have a master's degree and a five-year experience in the field, some practitioners are unable to join the academe. Despite the number of practitioners who want to help improve the journalism program, universities have remained firm in implementing CHED's policy on academic qualifications. The policy, unfortunately, limits the number of educators who are also practitioners. Practitioners, however, are already having a hard time obtaining post-graduate degrees due to the time-consuming nature of the journalism profession. With this issue put into consideration, an equivalency policy should be adapted by journalism schools in the country – allowing practitioners to teach even without

post-graduate degrees, as long as they have acquired a certain number of years in the field required by the institutions.

One of the weaknesses of Philippine journalism programs is that curricula are too theoretical, leading to insufficient knowledge and skills as well as preparedness for real-world situations. Training sessions outside the four walls of the classroom should be conducted more often, to develop the skills and adaptability of journalism students. Theoretical courses must complement practical courses to ensure a balanced curriculum.

Journalism schools need to have linkages with industry. Aside from the required internship for students that act as a crossover phase from theory to practice, there should also be other activities that involve both the academe and the industry. A news laboratory run by students and supervised by practitioners can help in the development of students' skills and knowledge.

Discussion

There are several factors for a journalism program to consider in constructing a responsive curriculum that conform with outcomes-based education and meet industry needs. The researchers thoroughly discussed the strengths and weaknesses of Bachelor of Arts in Journalism programs here in the Philippines, specifying the areas the programs are excelling and in the areas they are lagging. Also, factors that contribute to the mismatch between the industry and academe were discussed. Lastly, the competencies of journalism graduates were determined through the lens of educators and practitioners. Through thematic analysis, three main themes were developed, namely: 1) strengths and weaknesses of Philippine journalism programs 2) match and mismatch and 3) elements of sound journalism education.

Despite the programmatic constraints that Philippine journalism education face (Gapasin et.al, 2018)²², respondents from the industry and academe still believed that programs offered well-versed curricula in news and feature writing. Although Philippine journalism programs were heavy on writing courses and theory, the programs still prepared students for a variety of jobs and industries including broadcasting, corporate communications, public relations, advertising, and marketing. This was in contrast to views that challenged whether journalism programs could sufficiently prepare students in securing a job (Carpenter, 2009)²³.

²² A. R. Gapasin, K. M. Mirandilla, R. S. San Pascual, D. C. V. Sanqui, *Journalism Education in the Philippines*. "Media Asia" 2008, 35(2), 101-109. <https://doi.org/10.1080/01296612.2008.11726873>

²³ S. Carpenter, *An application of the theory of expertise: Teaching broad and skill knowledge areas to prepare journalists for change*. "Journalism & Mass Communication Educator" 2009, 64(3), 287-304. <https://doi.org/10.1177/107769580906400305>

One of the major points that contributed to the weakness of Philippine journalism programs was the lack of aptitude tests in journalism schools. For one journalist, rigorous screening should be undertaken by applicants to determine who were wholeheartedly committed to studying journalism. Most universities accepted applicants solely from entrance exams that covered basic subjects such as math, science, and English.

Journalism education is heavily centered in Metro Manila, and these institutions produced too many graduates that the industry could not accommodate. Many graduates ended up in a different professions such as public relations and outsourcing.

The second theme revolved around the mismatch between the academe and industry. Some respondents believed that animosity between educators and practitioners existed because some professors and instructors in journalism programs were not practitioners. Some respondents still believed that journalism programs catered to the needs of the industry. In the Australian context, Tanner et al. (2013)²⁴ found out that a disconnect or a mismatch between the academe and industry was prevalent in Australian journalism. In the Philippines, practitioners were eager to contribute to the betterment of journalism programs.

Compulsory internship was deemed significant by the respondents as it was considered a crossover phase between learning theories and application. There was general disappointment in some universities that required professors to have master's degrees, which meant foregoing some practitioners who were more than qualified to share their knowledge and experiences to students. Respondents hoped that both sides would work hand-in-hand to produce better graduates.

In this study, respondents identified the skills in Roy Peter Clark's Pyramid of Journalism Competence that journalism programs ought to include in the curriculum. All respondents deemed news judgment and reporting as the most important elements of sound journalism education. These skills focus on the ability of the journalists to observe keenly and immerse themselves with social reality to determine what are newsworthy events. The respondents also gave importance to language and storytelling as these are basic forms of communication between journalists and the public. Respondents agreed that analysis and interpretation set journalists apart from bloggers and citizen journalists. Due to the shift from print to digital, proponents believed that technological competency was of significance, especially in the digitally networked world. Lastly, respondents agreed that being a competent journalist was not solely based on their skills, rather it was also based on their characteristics and behavior. The respondents believed that competent journalists gave importance to sense of mission and purpose.

²⁴ S. J. Tanner, M. O'Donnell, T. Cullen, K. Green, *Graduate qualities and journalism curriculum renewal: Balancing tertiary expectations...*

Respondents agreed that the industry required other competencies relevant to the technology-driven landscape. Respondents considered research skills to be innate for a journalist. Moreover, respondents preferred graduates with generalist skills, pointing out that journalists should be versatile. Another competency given emphasis was awareness of current affairs. Respondents believed that new graduates lacked skills in this area.

More than half of the respondents agreed that journalism programs should explore broader areas of professional writing such as writing for organizations, book publishing, and the like. In addition, most respondents agreed that an introductory PR course should be included in the curriculum.

Table 2. Learning outcomes in Journalism Education

Generalist Skills	Specialist Skills
News judgment and reporting	Technological competency
Language and storytelling	Sense of mission and purpose
Analysis and interpretation	Shorthand
Current affairs awareness	Research skills

Graduates of Philippine journalism programs are expected to acquire certain skills and knowledge that will prove the effectiveness of the curriculum. These skills are divided into two categories: generalist skills and specialist skills.

Generalist skills consists of the following: News judgment and reporting, language and storytelling, analysis and interpretation, and current affairs awareness. These skills indicate that a journalist who acquires them can adapt at any given beat or work assignment.

News judgement and reporting is a generalist skill as it is the foundation of every journalists in formulating a news story in order to best serve the interest of the public. Another generalist skill is language and storytelling as it is the basic form of communication between the journalists and the public. Also part of generalist skills, analysis and interpretation include critical thinking and deep understanding of facts and social situations. Lastly, journalists should always be updated on news and current affairs.

Specialist skills consists of the following: technological competency, sense of mission and purpose, research skills, and shorthand. These certain skills are not always present within a journalist’s toolkit. In order to acquire these skills, specialize courses should be taken.

Technological competency involves being able to take quality photos or videos and basic skills in layout and design. Although most journalists know how to work the camera, only few can really capture the essence of a particular event.

Not all journalists can work with a computer and have the basic skills in layout and design. Moreover, a journalist who values his or her sense of mission and purpose is one who always aims for the higher purpose of journalism and has the ethical and moral characteristics of a journalist.

Research should be an innate skill for a journalist. Learning research, however, takes a lot of time, patience, and effort. Because of technology, fewer and fewer people are interested in shorthand. Such skill has become rare among journalists.

Limitations

The study is limited to journalists and educators with at least 10 years of experience in the industry and/or academe. The study only covered certain cities in the Philippines due to the presence of higher education institutions that offer journalism: Manila, Quezon City, and Malolos.

Conclusions

The study sought to determine the strengths and weaknesses of journalism programs in the Philippines through the views of both the industry and academe. Guided by the Pyramid of Journalism Competence and the Tanner et al.'s (2013)²⁵ aide memoire on the Graduate Qualities Attributes of a Networked Journalist, the proponents established a variety of competencies that a journalism graduate should possess especially in this age of digital revolution. The study also found that an animus existed between journalism practitioners and educators, similar to Australian findings.

A major strength of journalism schools was their well-rounded curriculum, offering the right balance between news and features, and making graduates more open to exploring other industries aside from journalism. Despite improvements in the curricula, some respondents believed there was a deterioration in the quality of graduates due to the lack of an aptitude test or a rigid screening process for applicants.

The lack of educators who are also practitioners is said to cause a mismatch and animosity between the academe and the industry. Most respondents said that a professor or instructor of journalism should be at least engaged in the current media environment for their lessons to relate with the fast-paced changes of the industry. A university educator pointed out that there is a problem in hiring journalism practitioners as faculty members due to ineffective teaching methods and lack of time.

²⁵ S. J. Tanner, M. O'Donnell, T. Cullen, K. Green, *Graduate qualities and journalism curriculum renewal: Balancing tertiary expectations...*

The demanding nature of journalism makes it difficult for journalism programs to keep up and adapt with the trends. However, educators believed that the skills taught in universities were still at par with the demands of the industry. Most of the competencies laid out by Clark (2013) in the Pyramid of Journalism Competence were considered important by respondents.

Recommendations

The researchers suggest conducting in-depth interviews with the program heads of higher education institutions that offer journalism in and out of Metro Manila. Future studies will also benefit by enlisting respondents with longer years of service in the academe, to give a more balanced perspective between journalism practitioners and educators.

References

- Accrediting Council for Education in Journalism and Mass Communication (2017). *Journalism and Mass Communications Accreditation 2017-2018*. Retrieved from www.acejmc.org
- Aripin, N., Ismail, A., Ismail, R., & Mohamad, N. (2014). Journalism education curriculum in Malaysia: A preliminary study in a Malaysian public university. *Procedia-Social and Behavioral Sciences*, 155, 159-164.
- Baume, P. (2009, April 13). How technology is changing journalism. *The Australian*. Retrieved from <https://www.theaustralian.com>
- Castañeda, L., Murphy, S., & Hether, H. J. (2005). Teaching print, broadcast, and online journalism concurrently: A case study assessing a convergence curriculum. *Journalism & Mass Communication Educator*, 60(1), 57-70. <https://doi.org/10.1177/107769580506000110>
- Carpenter, S. (2009). An application of the theory of expertise: Teaching broad and skill knowledge areas to prepare journalists for change. *Journalism & Mass Communication Educator*, 64(3), 287-304. <https://doi.org/10.1177/107769580906400305>
- Clark, R. (2013). The pyramid of journalism competence: What journalists need to know. Poynter Institute. Retrieved from <https://www.poynter.org/news/pyramid-journalism-competence-what-journalists-need-know>
- Cobden, M. (March, 2007). A new approach to undergraduate journalism education. Halifax, University of Kings. Retrieved from: www.amic.org.sg/Resources/Research_Materials/Journalism/A%2520New%2520Approach%2520to%2520Undergraduate%2520Journalism%2520Education.pdf+&cd=2&hl=en&ct=clnk&gl=ph
- Cobden, M., Adam, G. S., Holm, H. H., & Abu-Fadil, M. (2007). *UNESCO model curricula for journalism education for developing countries & emerging democracies*. Paris, France: UNESCO.
- De Burgh, H. (2003). Skills are not enough: The case for journalism as an academic discipline. *Journalism*, 4(1), 95-112. <https://doi.org/10.1177/1464884903004001484>
- Deuze, M. (2008). Journalism education in an era of globalization. *Global Journalism Research: theories, methods, findings, future*, 267-281.
- Finucane, P. (2006). Teaching journalism for an unknown future. *Nieman Reports*, 60(1), 59. Retrieved from <https://search.proquest.com>

- Folkerts, J., Hamilton, J.M. & Lemann, N. (2013). *Educating journalists: A new plea for the university tradition*. New York, USA: Columbia University School of Journalism.
- Gapasin, A.R., Mirandilla, K. M., San Pascual, R. S., & Sanqui, D. C. V. (2008). Journalism Education in the Philippines. *Media Asia*, 35(2), 101-109. <https://doi.org/10.1080/01296612.2008.11726873>
- Haiman, R. (2001). *Can convergence float?* Retrieved September 27, 2002, from <http://www.poynter.org/centerpiece/022801haiman.htm>
- Harrison, J., Hirst, M., & De Wall, M. (2004). Newspace: A place, not just a platform, for a critical pedagogy of journalism. *University of Queensland, School of Journalism and Communication, Brisbane, Qld*. Retrieved from <http://dro.deakin.edu.au/eserv/DU:30041256/hirst-newspace-aplace-2004.pdf>
- Hemmingway, E. (2007). *Into the newsroom: Exploring the digital production of regional television news*. New York, NY: Routledge.
- Hirst, M. (2010). Journalism education “Down Under” A tale of two paradigms. *Journalism Studies*, 11(1), 83-98. <https://doi.org/10.1080/02615470903217345>
- Huang, E., Davison, K., Shreve, S., Davis, T., Bettendorf, E., & Nair, A. (2006). Bridging newsrooms and classrooms: Preparing the next generation of journalists for converged media. *Journalism & Communication Monographs*, 8(3), 221-262. <https://doi.org/10.1177/152263790600800302>
- Huesca, R. (2000). Reinventing journalism curricula for the electronic environment. *Journalism & Mass Communication Educator*, 55(2), 4-15. <https://doi.org/10.1177/107769580005500202>
- Jenkins, J. J., & Clarke, T. (2017). Engaged journalism: using experiential learning theory for in-class journaling activities. *International Journal of Teaching and Learning in Higher Education*, 29(1), 154-161. Retrieved from <https://eric.ed.gov/?id=EJ1135973>
- Kraeplin, C., & Criado, C. A. (2005). Building a case for convergence journalism curriculum. *Journalism & Mass Communication Educator*, 60(1), 47-56. <https://doi.org/10.1177/107769580506000109>
- Lowrey, W., Daniels, G. L., & Becker, L. B. (2005). Predictors of convergence curricula in journalism and mass communication programs. *Journalism & Mass Communication Educator*, 60(1), 31-46. <https://doi.org/10.1177/107769580506000108>
- Maslog, C. C. (1988). *Philippine communication: An introduction*. Quezon City: New Day Publishers.
- Mensing, D. (2010). Rethinking (again) the future of journalism education. *Journalism Studies*, 11(4), 511-523.
- Skinner, D., Gasher, M. J., & Compton, J. (2001). Putting theory to practice: A critical approach to journalism studies. *Journalism*, 2(3), 341-360. <https://doi.org/10.1177/146488490100200304>
- Spady, W. (1993). Outcomes-based education. *Workshop Report*, 5.
- Tanner, S. J., O'Donnell, M., Cullen, T., & Green, K. (2013). “Graduate qualities and journalism curriculum renewal: Balancing tertiary expectations and industry needs in a changing environment.” Final report, Office for Learning and Teaching, Government of Australia. Retrieved from <http://ro.uow.edu.au/cgi/viewcontent.cgi?article=2990&context=lhapapers>
- Towers, J. M. (1993). An Elementary School Principal's Experience With Implementing an Outcomes-Based Curriculum. *Catalyst for Change*, 25(2), Winterfall ser., 19-23.
- Tucker, J. B. (2004). Literature Review: Outcomes-focused Education in Universities. *Learning Support Network, Curtin University of Technology*.

Ks. Mariusz G. Karbowski*

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

ORCID: 0000-0002-9806-6133

CZYNNIKI MODYFIKUJĄCE DOŚWIADCZENIE CIERPIENIA W PRZEBIEGU CHOROBY COVID-19

Streszczenie

Opieka nad osobami chorymi na Covid-19 wymaga fachowego przygotowania, ale również wielkiej mądrości życiowej, poprzedzonej głęboką etyczną refleksją. Cierpienie jest jednym z najpowszechniejszych zjawisk ludzkiego życia, stanowi wspólną cechę wszystkich ludzi. Współczesna epidemia, którą wywołuje koronawirus SARS-CoV-2, powoduje ogromne zmiany w funkcjonowaniu człowieka, przyczyniając się do nasilenia dystresu psychologicznego, w tym ogromu cierpienia ludzi dotkniętych chorobą. Istnieje więc realna potrzeba odpowiednich badań dotyczących zobrazowania cierpienia a prezentowany artykuł dotyczy tej problematyki. Omawia rozumienie cierpienia i jego znaczenie w chorobie pacjentów Covid-19 w porównaniu z chorymi na oddziale internistycznym oraz czynniki wpływające na doświadczenie cierpienia jako szansy rozwoju bądź destrukcji. Analizy i wnioski oparte są na własnych przeprowadzonych badaniach w szpitalu na oddziałach koronawirusowych.

Słowa kluczowe: *cierpienie, akceptacja choroby, COVID-19, wartości, psychologia zdrowia*

Summary

Factors modifying the experience of suffering in the course of COVID-19 disease

Caring for people suffering from Covid-19 requires professional preparation, but also great wisdom in life, preceded by deep ethical reflection. Suffering is one of the most common phenomena of human life, it is a common feature of all people. The modern epidemic caused by the SARS-CoV-2 coronavirus causes huge changes in human

* Ks. Mariusz G. Karbowski – doktor, adiunkt w Katedrze Psychologii, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach, ekspert zespołu nauk społecznych w dyscyplinie nauki o polityce i administracji w Polskiej Komisji Akredytacyjnej, kapelan Szpitala Wolskiego w Warszawie. Zainteresowania naukowe koncentrują się wokół zagadnień psychologii zdrowia w perspektywie noo-teoretycznej oraz wokół podmiotowych i organizacyjnych uwarunkowań aktywności zawodowej człowieka w obszarze zdrowia psychicznego.

functioning, contributing to the intensification of psychological distress, including the enormous suffering of people affected by the disease. Therefore, there is a real need for appropriate research on how to portray suffering, and the presented article deals with this issue. It discusses the understanding of suffering and its importance in the disease of Covid-19 patients compared to those in the internal medicine ward, and the factors influencing the experience of suffering as an opportunity for development or destruction. The analyzes and conclusions are based on our own research carried out in a hospital in coronavirus wards. Keywords: suffering, disease acceptance, COVID-19, values, health psychology.

Keywords: *suffering, disease acceptance, COVID-19, values, health psychology*

Wprowadzenie

Współczesna epidemia COVID-19, którą wywołuje koronawirus SARS-CoV-2, pierwszy raz została stwierdzona w Wuhan, stolicy prowincji Hubei pod koniec 2019 r. Dynamiczny jej rozwój oraz szybkie rozprzestrzenianie się zakażenia sprawiło, że 11 marca 2020 r. Światowa Organizacja Zdrowia ogłosiła pandemię COVID-19. A 4 marca 2020 r. stwierdzono, w Polsce pierwszą osobę zakażoną wirusem SARS-CoV-2¹. Uniwersytet Johns Hopkins w dniu 1 września 2020 r. stwierdził², że choroba COVID-19, która jest wywołana przez nowego koronawirusa SARS-CoV-2, została potwierdzona u ponad 25,5 mln osób na świecie, a liczba osób zmarłych wyniosła ponad 850 tysięcy. Oficjalny Raport Ministerstwa Zdrowia w Polsce wskazał, że liczba zakażonych na dzień 1 2020 r. wynosiła ponad 67 tysięcy, a zmarłych ponad 2000³. Należy zauważyć, iż na ten czas liczbowy przyrost przypadków w ciągu doby jest relatywnie stały w zależności od regionu kraju oscylując z różnym natężeniem w granicach 550-800⁴. Najczęściej odnajdywane ogniska zakażeń występujących takich jak domy opieki społecznej, zakłady pracy czy wydarzenia społeczne. Epidemia choroby COVID-19 wiąże się zagrożeniem życia i zdrowia w Polsce i na całym świecie z powodu choroby jak i powikłań⁵. Powoduje to ogromne zmiany w funkcjono-

¹ Ministerstwo Zdrowia. *Pierwszy przypadek koronawirusa w Polsce*, <https://www.gov.pl/web/zdrowie/pierwszy-przypadek-koronawirusa-w-polsce> [dostęp: 13.05.2021].

² Johns Hopkins University, *Coronavirus resource center*, <https://coronavirus.jhu.edu/map.html> [dostęp: 30.07.2020].

³ Ministerstwo Zdrowia. *Koronawirus: aktualne informacje i zalecenia*, <https://www.gov.pl/web/koronawirus/eykaz-zarazen-koronawirusem-sars-cov2> [dostęp: 27.07.2020].

⁴ Dane na kwiecień – lipiec 2020 r.

⁵ R. M. Anderson, H. Heesterbeek, D. Klinkenberg, T. D. Hollingsworth, *How will country-based mitigation measures influence the course of the COVID-19 epidemic?*, "The Lancet" 2020, 395 (10228), s. 931-934.

waniu przyczyniając się do nasilenia cierpienia psychologicznego, w tym różnych aksjologicznych zmiennych u ludzi dotkniętych chorobą w kraju⁶ i na świecie⁷.

W literaturze przedmiotu cierpienie definiowane jako: „Subiektywnie dotkliwe i ciężkie doznanie zła fizycznego [np. głód, ból] lub duchownych [np. brak zamożności, kalectwo, utrata osoby kochanej, brak sensu życia, poczucia wartości osobistej, bezpieczeństwa, sprawiedliwości] albo niedoskonałości bytu”⁸. Cierpienie „jest doznaniem o charakterze antropologiczno-egzystencjalnym. Ponadto jest doznaniem subiektywnym obiektywnego doznania w ogólnoludzkim zasięgu i istocie” w epoce pandemii. Obszar ten jest rozległy, zróżnicowany i wielowymiarowy. Wielowymiarowość ta wynika z faktu, że zawsze podmiotem cierpienia jest człowiek jako jedność „bio-psycho-noetyczna”⁹. Viktor E. Frankl¹⁰ obrazując cierpienie, ukazał jego sensowność i bezsensowność w ludzkiej egzystencji wyróżniając trzy postawy: eskapistyczną, masochistyczną i autentyczną¹¹. Pisał, że cierpienie samo w sobie nie ma sensu, skoro jednak dotyka człowieka, wtedy człowiek, jako jednostka przekracza uwarunkowania i sytuacje niejednokrotnie, odkrywa sens, co znaczy cierpieć za „coś” lub dla „kogoś” bo „jeśli wiemy, po co cierpimy, możemy znieść każde jak”¹². Kazimierz Popielski¹³, pisze o cierpieniu jako doświadczeniu egzystencjalno znaczącym w wymiarze duchowym egzystencji, które „uzdalnia jednostkę do przyjęcia postawy wobec siebie i wobec świata (Trotzmacht des Geistes)”¹⁴.

Konfrontacja człowieka z takim stresorem, a w efekcie cierpieniem, jak wybuch pandemii COVID-19, wywołanej wirusem SARS-CoV-2, objawiający się ciężką ostrą niewydolnością oddechową, skutkuje także spadkiem napięcia i odporności psychicznej na niespotykaną dotąd skalę i trudne konsekwencje czasowe¹⁵. Domniemać można, że niektóre grupy osób są bardziej narażone na

⁶ M. Dragan, *Raport: Zdrowie psychiczne w czasie pandemii COVID-19*, <http://ptbst.org.pl/badania> [dostęp: 02.06.2021].

⁷ R. P. Rajkumar, *COVID-19 and mental health: A review of the existing literature*, „Asian Journal of Psychiatry” 2020, nr 102066.

⁸ J. Rosłon, *Cierpienie*, w: *Katolicyzm A-Z*, red. Z. Pawlak. Poznań 1982, s. 51.

⁹ K. Popielski, *Psychologia egzystencji. Wartości w życiu*, Lublin 2008, s. 486.

¹⁰ Viktor E. Frankl (1905-1997) – twórca III kierunku w psychoterapii – logoterapii. Powstała w szkole wiedeńskiej, skoncentrowana na potrzebie („woli”) sensu i wartości jako podstawowej sile i motywacji ludzkiej egzystencji. Greckie słowo „logos” oznacza „sens” – sens w życiu i dla życia człowieka. W ujęciu logoteorii zaistnienie sensu związane jest z aktywnym uczestnictwem człowieka w świecie wartości.

¹¹ V. E. Frankl, *Homo Patiens*, Warszawa 1984.

¹² K. Popielski, *Wartości dla życia*, Lublin 2008, s. 191.

¹³ Ks. prof. dr hab. dr h.c. Kazimierz Popielski (KUL, Lublin) – uczeń i przyjaciel Victora E. Frankla, wprowadził, zoperalizował, empirycznie uzasadnił i rozwinął na gruncie polskiej psychologii nową dziedzinę: nooteorię i jej praktyczne zastosowanie – nooterapię.

¹⁴ K. Popielski, *Noetyczny wymiar osobowości*, Lublin 1994, s. 78.

¹⁵ A. E. Gorbalenya, S.C. Baker, R. S. Baric, R.J. Groot de, C. Drosten, A.A. Gulyaeva, i wsp,

zmienne osobowościowo–aksjologiczne z konsekwencjami epidemii, a w efekcie na rozwinięcie długotrwały proces zdrowienia. Szczególnie osoby poddane hospitalizacji są narażone na wyjątkowo silne cierpienie, doświadczając realnego zagrożenia utraty zdrowia, a niekiedy życia na skutek zakażenia koronawirusem¹⁶.

Ludzkie cierpienie zajmowało znaczące miejsce w nauczaniu Jana Pawła II. List Apostolski *Salvifici Doloris* poświęcony tej problematyce podkreśla, że cierpienie jest związane z sensem życia, należy do podstawowych pytań i refleksji człowieka nad światem i nad samym sobą, również stanowi nieodkrytą tajemnicę. Tym, co można wyrazić w słowie „cierpienie”, jest szczególnie „współistotne z człowiekiem [...] na swój sposób odsłania głębie właściwą człowiekowi i na swój sposób ją przerasta”¹⁷. Dlatego za Janem Pawłem II można powtórzyć, że ta rzeczywistość wzbudza szacunek, domaga się podjęcia zamysłu, stawiania pytań i szukania odpowiedzi.

Zaistniała więc realna potrzeba odpowiednich badań dotyczących zobraowania zmiennych osobowościowo-aksjologicznych, w tym cech osobowości i wartości, które by można wskazać jako ważne w przebiegu choroby, oraz czynników modyfikujących doświadczenie cierpienia, co było celem niniejszych badań eksperymentalnych. Przez co została ukazana korelacja zmiennych osobowościowo-aksjologicznych z cierpieniem w przebiegu choroby COVID-19, w porównaniu z chorymi leczonych na oddziale-internistycznym.

Opis zastosowanych metod badawczych

Do pełnej analizy arkuszy z przeprowadzonych badań wzięło udział 80 pacjentów leczonych w Szpitalu Wolskim w Warszawie w okresie od kwietnia do lipca 2020 r. Badanie uzyskało akceptację Komisji Etycznej oraz ordynatora oddziałów. Każdy pacjent wyraził zgodę na udział w badaniu. Ponadto poinformowano pacjentów, że są anonimowi, a uzyskane dane będą uogólniane i będą wykorzystywane wyłącznie do pracy naukowej. W sumie uzupełniono 103 kwestionariusze. Większość leczonych pacjentów oddziału internistycznego wypełniła kwestionariusz samodzielnie, ale niektórzy potrzebowali pomocy w udzieleniu odpowiedzi, szczególnie osoby w przebiegu choroby COVID-19. Osiemnaście kwestionariuszy odrzucono z powodu niepełnego wypełnienia. Pięć osób odmówiło udziału w badaniu. Zbieranie danych opierało się na oryginalnym

Severe acute respiratory syndrome-related coronavirus: The species and its viruses – a statement of the Coronavirus Study Group, bioRxiv. 2020.

¹⁶ M. Sękowski, M. Gambin, K. Hansen, P. Holas, S. Hyniewska, A. Pluta, M. Sobańska, E. Łojek, (2000). Risk of developing posttraumatic stress disorder in COVID-19 survivors: What should mental health specialists prepare for? PsyAeXiv Preprints. <https://psyarxiv.com/bnkve/>

¹⁷ Jan Paweł II, *Salvifici doloris*, 1985, s. 4.

kwestionariuszu, który zawierał pytania jednokrotnego wyboru dotyczące danych socjometrycznych takich jak płeć, wiek, wykształcenie, stan cywilny, miejsce i sposób zamieszkania, długość leczenia, choroby współistniejące i hospitalizacji.

Badania wykonano w pierwszym tygodniu hospitalizacji, aby ukazać prawdziwe motywy w procesie doświadczenia cierpienia, a także wskazać różnice w cechach osobowości i wartości pomiędzy grupą eksperymentalną a kontrolną.

Grupę eksperymentalną tworzyły osoby hospitalizowane na COVID-19 w wieku 40-70 (N=40). Grupa kontrolna to osoby hospitalizowane oddziale internistycznym, w wieku 40-70 (N=40).

W badaniach statystycznych wyliczono średnią arytmetyczną (16-CO), odchylenie standardowe (16-CO), medianę (SW), podano również wyniki maksymalne i minimalne (SW). Dla ukazania różnic międzygrupowych w przypadku Kwestionariusza R. B. Cattella posłużono się testem t-studenta, natomiast w przypadku Skali Wartości M. Rokeacha posłużono się testem U Manna-Whitneya.

W dalszej analizie wyników obliczono korelacje tau b Kendala między poszczególnymi zmiennymi.

Czas badania wynosił około godziny. Kolejność stosowania metod badawczych była taka sama dla obu grup. Aby zweryfikować hipotezy badawcze biorący udział w badaniach otrzymywali następujący zestaw testów:

Kwestionariusz Osobowościowy R. B. Cattella; Pierwsze (oryginalne – w języku angielskim) wydanie 16-czynnikowego Kwestionariusza Osobowości ukazało się w 1950 roku. Kwestionariusz w tym wydaniu składa się z dwóch równoważnych wersji A i B, które liczą po 184 pozycji testowych oraz po 3 pytania buforowe każda (Sanocki, 1986; Nowakowska, 1970). W latach 1953-1963 opracowywano polską adaptację 16-CO. Jej autorką jest M. Nowakowska, która zmodyfikowała liczbę pytań w kwestionariuszu. W wyniku analizy pytań z 480 odpadło 175, w tym 108 pytań z wersji oryginalnej i 67 eksperymentalnych. Do nowej wersji weszły 33 pytania eksperymentalne, które okazały się lepsze od oryginalnych. Tak dokonana selekcja sprawiła, że na każdy czynnik w kwestionariuszu przypada od 18 do 20 pytań (w wersji oryginalnej od 20 do 26 pytań), a liczba pytań w teście zmniejszyła się do 305 (w tym 2 buforowe)¹⁸. Rzetelność w polskiej adaptacji 16-CO oszacowano za pomocą współczynnika wewnętrznej zgodności i współczynnika stałości. Współczynnik zgodności dla poszczególnych czynników obliczono wzorem Spearmana-Browna, opierając się na średnich interkorelacjach pytań. Otrzymane współczynniki zgodności dla 14 czynników mają wartość od 0,73 do 0,89. Dla dwóch czynników (E i N) wartości współczynników zgodności okazały się zbyt niskie (0,62 i 0,52).

¹⁸ M. Nowakowska, *Polska adaptacja 16-czynnikowego Kwestionariusza Osobowości R. B. Cattella*, „Psychologia Wychowawcza” 1970, s. 478-501.

Współczynniki stałości obliczono wzorem tau b Kendala. Badania przeprowadzono na 22 osobach normalnych, mężczyznach i kobietach, w odstępie 2 tygodni. Dla 11 czynników wahały się one od 0,70 do 0,90, w tym czynnik E: 0,80 oraz N: 0,82. Dla czynników A, B, C, L i Q były one niższe i wynosiły od 0,50 do 0,60 [9]. Współczynniki wewnętrznej zgodności skal okazały się w wersji Nowakowskiej zbliżone do danych oryginalnych (u Cattella wahały się od 0,71 do 0,93), a współczynniki stałości wyższe niż u Cattella, gdyż przy dwutygodniowym odstępie badań wersją oryginalną współczynniki te wynosiły od 0,38 do 0,73. O trafności polskiej adaptacji 16-CO M. Nowakowska w swoim artykule nie wspomina. Zawarła w nim natomiast charakterystykę poszczególnych czynników Cattellowskich. W polskiej adaptacji 16-CO wyodrębniono także sześć czynników II stopnia, które różnią się jednak od tych podanych w wersji amerykańskiej, są zbieżne jedynie w dwu głównych: niepokoju – integracji oraz introwersji – ekstrawersji¹⁹. Do badań zaprezentowanych w pracy została zastosowana polska adaptacja 16-CO Kwestionariusza Osobowości R. B. Cattella. W analizie wyników zajęto się tylko czynnikami I stopnia. W wyniku statystycznych analiz otrzymywane są swoiste wiązki schematów reagowania, które oscylują pomiędzy dwoma biegunami i wysoko korelują ze sobą, natomiast nie korelują z innymi wymiarami. W metodzie tej wymiar osobowości nosi nazwę czynnika osobowości²⁰.

Cattell podał jedynie definicję orientacyjną, która może stać się pomocną w dalszych rozważaniach. Z definicji tej wynika, że osobowość jest tym, co pozwala nam przewidzieć, jak dana osoba zachowa się w określonej sytuacji²¹. Dla Cattella osobowość jest złożoną i zróżnicowaną strukturą cech z motywacją w znacznym stopniu zależną od podzbioru tzw. cech dynamicznych. Cecha jest najważniejszym pojęciem, i jak podaje autor strukturą psychiczną, czymś wynioskowanym z obserwowanego zachowania w celu wyjaśnienia regularności czy spójności tego zachowania. Zasadnicze znaczenie w poglądach Cattella ma rozróżnienie cech na: *cechy powierzchniowe* i *cechy źródłowe*. *Cechy powierzchniowe* reprezentujące wiązki jawnych, czyli zewnętrznych, zmiennych, zdają się występować łącznie. Jeśli więc stwierdzimy, że pewna liczba zjawisk behawioralnych występuje łącznie, to według Cattella można uważać ją za jedną zmienną. Zaś *cechy źródłowe* reprezentują podstawowe zmienne, które współdeterminują wielorakie przejawy powierzchniowe. *Cechy źródłowe* są identyfikowane wyłącznie na drodze analizy czynnikowej. Cechy źródłowe są ważniejsze od cech powierzchniowych. Cechy powierzchniowe są wytworem interakcji cech źródłowych

¹⁹ Sanocki, W. *Kwestionariusze osobowości w psychologii*, Warszawa 1986, s. 214-215.

²⁰ S. Siek, *Struktura osobowości*, Warszawa 1986.

²¹ Z. Chlewiński, *Podstawy a cechy osobowości*, Lublin 1987.

i na ogół można oczekiwać, że będą mniej stałe niż czynniki. Dla Cattella cechy źródłowe są najbardziej użyteczne przy wyjaśnianiu zachowania²².

W strukturze osobowości znajduje się wiele elementów (cech), w tym także wartości. Cel moich badań mógłby zatem uwypuklać jedynie termin – „osobowościowe”. Jednakże formułując temat: „osobowościowo-aksjologiczne”, odnoszę się do koncepcji cech osobowościowych Cattella i do wartości w ujęciu M. Rokeacha²³. Ale wartości traktuję nadal jako jeden z elementów struktury osobowości. Mimo że w literaturze przedmiotu znajduje się wiele określeń i definicji wartości, to większość z nich ujmuje je jako pojęcia i przekonania o pożądanym stanach docelowych lub zachowaniach, które wykraczają poza specyficzne sytuacje, kierują wyborami i oceną zachowań i zdarzeń oraz są uporządkowane według względnej ważności²⁴.

Skala Wartości M. Rokeacha. *Value Survey* (VS) autorstwa M. Rokeacha ma 7 wersji (od A do G). Wersja EVS pochodzi z 1967r. Wersja ta jest szeroko znana i stosowana niemal na całym świecie. P. Brzozowski dokonał polskiej adaptacji EVS²⁵. Po kilku wstępnych tłumaczeniach powstała wersja E-4 *Skali Wartości* (SW). W moich badaniach wykorzystałem E-4 SW. Stabilność SW określono na podstawie wyników badania grupy 412 osób²⁶. Brzozowski sprawdził trafność wartości ostatecznych z SW²⁷. W badaniach przeprowadzonych w latach 1980-1982 wzięło udział 100 uczniów i uczennic techników i liceów z Lublina. Młodzież rangowała wartości, a następnie oceniała je na ośmiu 7-punktowych skalach dyferencjału semantycznego. Trafność zbieżna i różnicowa WO okazała się bardzo niska, co może mieć związek z badaniem innego aspektu wartości w przypadku rangowania i szacowania oraz z niedoskonałościami psychometrycznymi przeprowadzonej analizy.

Lista WO E-4 SW jest następująca: bezpieczeństwo narodowe, bezpieczeństwo rodziny, dojrzała miłość, dostatnie życie, mądrość, poczucie dokonania, poczucie własnej godności, pokój na świecie, prawdziwa przyjaźń, przyjemność, równowaga wewnętrzna, równość, szczęście, świat piękna, uznanie społeczne, wolność, zbawienie, życie pełne wrażeń. Lista WI E-4 SW jest następująca: ambitny, czysty, intelektualista, kochający, logiczny, niezależny, obdarzony wyobraźnią, odpo-

²² P. Brzozowski, *Uniwersalna hierarchia wartości – fakt czy fikcja?* „Przegląd Psychologiczny” 2004, nr 3, s. 261-276.

²³ P. Brzozowski, s. 276.

²⁴ B. Wojciszke, *Człowiek wśród ludzi. Zarys psychologii społecznej*, Warszawa 2002.

²⁵ P. Brzozowski, *Polska wersja testu wartości Rokeacha i jej teoretyczne podstawy*, „Przegląd Psychologiczny” 1986, s. 2.

²⁶ P. Brzozowski, *Skala Wartości*, Warszawa 1989.

²⁷ P. Brzozowski, *Uniwersalność struktury wartości: koncepcja Shaloma H. Schaartza*, „Roczniki Psychologiczne” 2002, s. 28-52.

wiedzialny, odważny, opanowany, o szerokich horyzontach, pogodny, pomocny, posłuszny, uczciwy, uprzejmy, uzdolniony, wybaczący²⁸.

Problem i hipotezy badawcze oraz ich analiza

Problemem badawczym jest empiryczna weryfikacja czynników aksjologicznych wpływających na doświadczenie cierpienia w przebiegu choroby Covid-19.

W niniejszej pracy problematykę badań można przedstawić za pomocą następujących pytań:

- 1 – czy dane cechy osobowości (czynniki Cattelowskie) modyfikują doświadczenie cierpienia?
- 2 – czy dane wartości (wg koncepcji M. Rokeacha) modyfikują doświadczenie cierpienia?

W prezentowanych badaniach, grupę badawczą stanowią osoby hospitalizowane na COVID-19, natomiast grupę kontrolną – stanowili osoby hospitalizowane oddziału internistycznego.

Chcąc odpowiedzieć na powyższe pytania, badawcze, postawiono poniższe hipotezy.

Hipoteza 1 – Grupa osób hospitalizowanych na COVID-19 cechuje się wyższym nasileniem czynnika A (cyklotymia – schizotypia).

Hipoteza 2 – Grupa osób hospitalizowanych na COVID-19 cechuje się wyższym nasileniem czynnika I (wrażliwość – brak wrażliwości).

Hipoteza 3 – Grupa osób hospitalizowanych na COVID-19 cechuje się wyższym nasileniem czynnika G (wysokie superego – niskie superego).

Hipoteza 4 – Grupa osób hospitalizowanych na oddziale internistycznym cechuje się wyższym nasileniem czynnika B (wysoka inteligencja – niższa inteligencja).

Hipoteza 5 – Grupa osób hospitalizowanych na oddziale internistycznym cechuje się wyższym nasileniem czynnika M (niekonwencjonalność – konwencjonalność).

Hipoteza 6 – Grupa osób hospitalizowanych na COVID-19 ceni sobie następujące wartości ostateczne: *bezpieczeństwo narodowe* (zabezpieczenie przed napaścią), *poczucie własnej godności* (samopoważanie), *równowaga wewnętrzna* (brak konfliktów wewnętrznych), *zbawienie* (zbawienie duszy, życie wieczne).

Hipoteza 7 – Grupa osób hospitalizowanych na COVID-19 w porównaniu z grupą osób hospitalizowanych na oddziale internistycznym bardziej ceni sobie następujące wartości instrumentalne: *odpowiedzialny* (niezawodny, rzetelny), *opanowany* (powściągliwy, zrównoważony), *pogodny* (wesoły, niefrasobliwy), *pomocny* (pomagający, niosący pomoc), *posłuszny* (wypełniający polecenia,

²⁸ P. Brzozowski, *Skala Wartości*, Warszawa 1989.

pełny szacunku), *uczciwy* (niezdolny do oszustwa, szczerzy, prawdomówny), *uprzejmy* (życzliwy, grzeczny wobec innych), *wybaczający* (gotowy do wybaczenia innym).

Hipoteza 8 – Zachodzą istotne statystycznie korelacje między poszczególnymi zmiennymi.

Analizy zasadnicze - różnice międzygrupowe w czynnikach Cattella

Poniższa tabela ukazuje różnice pomiędzy grupami – eksperymentalną (osoby hospitalizowane na COVID-19) a kontrolną, (osoby hospitalizowanych na oddziale internistycznym) w zakresie nasilenia czynników Cattelowskich.

Tabela 1. Porównanie grup eksperymentalnej i kontrolnej – czynniki Cattelowskie

Statystyki dla grup						
	grupa	Średnia	S	t	df	Istotność (dwustronna)
A	COVID-19	19,35	6,38	-1,22	78	0,225
	Interna	21,15	6,77			
B	COVID-19	14,40	3,43	-0,07	78	0,941
	Interna	14,45	2,56			
C	COVID-19	20,90	5,94	-2,05	78	0,043
	Interna	24,03	7,56			
E	COVID-19	16,85	5,78	-1,44	78	0,154
	Interna	18,73	5,87			
F	COVID-19	18,55	6,80	-1,59	78	0,116
	Interna	20,75	5,50			
G	COVID-19	24,50	5,90	2,23	78	0,029
	Interna	21,68	5,43			
H	COVID-19	20,53	8,58	-3,13	78	0,002
	Interna	26,35	8,08			
I	COVID-19	20,80	5,14	1,67	78	0,099
	Interna	18,78	5,70			
L	COVID-19	20,60	5,34	2,17	78	0,033
	Interna	18,13	4,84			
M	COVID-19	16,18	5,13	0,58	78	0,562
	Interna	15,50	5,22			
N	COVID-19	18,18	6,00	-1,29	78	0,202
	Interna	19,68	4,28			
O	COVID-19	19,40	8,78	2,05	78	0,043
	Interna	15,15	9,70			

Q1	COVID-19	16,00	4,72	-2,28	78	0,026
	Interna	18,80	6,19			
Q2	COVID-19	20,35	6,01	1,64	78	0,104
	Interna	18,05	6,50			
Q3	COVID-19	20,83	5,61	-0,43	78	0,670
	Interna	21,35	5,35			
Q4	COVID-19	19,48	5,51	2,15	78	0,035
	Interna	16,13	8,20			

K – COVID-19 (grupa eksperymentalna)

M – Interna (grupa kontrolna)

Istotnie statystycznie różnice międzygrupowe wystąpiły w skalach: C (dojrzałość emocjonalna – neurotyczność), G (wysokie superego – niskie superego), H (odporność – brak odporności), L (nadmierna podejrzliwość – brak podejrzliwości), O (depresyjna niepewność siebie – pewność siebie), Q₁ (radyzm – konserwatyzm), Q₄ (wysokie napięcie ergiczne – niskie napięcie ergiczne).

Osoby chore na COVID-19 otrzymały wyższe wyniki w skalach: G, L, O, Q₄ oraz niższe wyniki w skalach: C, H, Q₁. Może to świadczyć o tym, że osoby hospitalizowane na COVID-19 są bardziej odpowiedzialni i konserwatywni, ale także bardziej podejrzliwi, depresyjni oraz neurotyczni, mniej wytrwali niż osoby z grupy kontrolnej. Otrzymane wyniki wskazują, że są oni również bardziej napięci i pobudliwi niż osoby hospitalizowane na schorzenia intranistyczne. Odnosząc jednak średnie grupy eksperymentalnej w tych skalach do skali stenowej okazuje się, że są to wyniki przeciętne.

Analizy zasadnicze – różnice międzygrupowe w skali wartości Rokeacha

Różnice grupowe ukazują odpowiedź na pytanie: czy między grupami – eksperymentalną i kontrolną – występują różnice w systemach wartości.

Zostało już stwierdzone, że w tej skali nie mogą być użyte testy parametryczne, wyniki zostaną więc zanalizowane za pomocą statystyki U Manna-Whitneya – jest to nieparametryczny odpowiednik testu t-studenta dla prób niezależnych. Poniżej znajduje się tabela ze szczegółowymi wynikami porównań.

Tabela 2. Porównanie grup eksperymentalnej i kontrolnej – wartości ostateczne

grupa	COVID-19			Interna				
	Mediana	Minimum	Maksimum	Mediana	Minimum	Maksimum	U Manna - Whitney	Istotność
Bezpieczeństwo narodowe	13,5	4	18	12	2	18	680	0,247
Bezpieczeństwo rodziny	5	1	17	5	1	18	797	0,977
Dojrzała miłość	7	1	17	5	1	18	721	0,445
Dostatnie życie	14	3	18	12	1	18	626	0,093
Mądrość	6	2	17	6	2	16	766,5	0,746
Poczucie dokonania	11	3	18	13	2	17	741	0,569
Poczucie własnej godności	9,5	2	17	9	2	16	745,5	0,598
Pokój na świecie	10	2	18	8	1	18	675,5	0,230
Prawdziwa przyjaźń	5	1	17	6	2	18	694	0,306
Przyjemność	14	3	18	14	3	18	712	0,394
Równowaga wewnętrzna	7	1	17	8	1	16	785,5	0,889
Równość	8	2	18	12	2	17	458	0,001
Szczęście	5,5	1	14	8,5	1	17	591,5	0,044
Świat piękna	14	3	18	14	6	18	730,5	0,502
Uznanie społeczne	13	5	18	13	5	18	724,5	0,465
Wolność	6	1	15	7	2	15	742	0,575
Zbawienie	1	1	18	1	1	18	718	0,380
Życie pełne wrażeń	15	2	18	10,5	3	19	672	0,216

K – COVID-19 (grupa eksperymentalna)

M – Interna (grupa kontrolna)

Osoby hospitalizowane na COVID-19 cenią wyżej takie wartości ostateczne jak: równość i szczęście. Natomiast osoby hospitalizowanych na oddziale internistycznym bardziej preferują dostatnie życie (poziom tendencji statystycznej).

Tabela 3. Porównanie grup eksperymentalnej i kontrolnej – wartości instrumentalne

grupa_	COVID-19			Interna				
	Mediana	Minimum	Maksimum	Mediana	Minimum	Maksimum	U Manna - Whitneya	Istotność
Ambitny	11	1	18	7	1	18	642	0,128
Czysty	12	1	18	9,5	2	18	663	0,187
Intelektualista	11	1	18	11	1	18	769	0,765
Kochający	4	1	15	3	1	18	722	0,445
Logiczny	12	2	18	14	1	18	640	0,122
Niezależny	10	1	18	12	1	18	611,5	0,069
Obdarzony wy- obraźnią	11	1	18	10	1	18	743	0,582
Odpowiedzialny	5	1	17	5,5	1	17	657,5	0,168
Odważny	10	1	17	9	2	17	744,5	0,592
Opanowany	7,5	1	17	9	2	18	787	0,900
Szerokich hory- zontach	14	1	18	13	5	18	791,5	0,935
Pogodny	8,5	1	18	10	2	18	704,5	0,355
Pomocny	8	1	18	6	1	17	741,5	0,572
Posłuszny	13	2	18	10,5	1	18	711,5	0,392
Uczciwy	5	1	18	7,5	1	18	763	0,721
Uprzejmy	9	2	17	10	2	18	780,5	0,851
Uzdolniony	14	2	18	13,5	3	18	756	0,671
Wybaczający	8	1	18	8	1	18	743	0,582

K – COVID-19 (grupa eksperymentalna)

M – Interna (grupa kontrolna)

Otrzymane wyniki świadczą, że pomiędzy osobami chorymi na COVID-19 a chorymi na oddziale internistycznym nie ma widocznych różnic w wyborze wartości instrumentalnych. Jedynie wartość: *niezależny* jest silniej preferowana przez chorymi na COVID-19 (na poziomie tendencji statystycznej).

Analizy zasadnicze – korelacje między zmiennymi

U osób hospitalizowanych na COVID-19, biorąc pod uwagę wartości ostateczne, dodatnio korelują: bezpieczeństwo narodowe z: dominacją, surgencją i niekonwencjonalnością; bezpieczeństwo rodzinne z niekonwencjonalnością; poczucie dokonania z wysoką inteligencją, uległością, wysokim superego; prawdziwa przyjaźń z radykalizmem; równowaga wewnętrzna z brakiem odporności, racjonalizmem; równość z radykalizmem; świat piękna z niskim superego; uznanie społeczne z cyklotymią; zbawienie z radykalizmem; życie pełne wrażeń z desurgencją, konwencjonalnością i prostotą.

Przy wartościach instrumentalnych dodatnio korelują: czysty z: dojrzałością emocjonalną, pewnością siebie; intelektualista z zależnością od grupy; kochający z: wrażliwością, samowystarczalnością; logiczny z cyklotymią; odważny z: wysokim superego, wrażliwością, prostotą; o szerokich horyzontach z konserwatyzmem; pogodny z: samowystarczalnością, wysoką samooceną; uprzejmy z radykalizmem.

W grupie hospitalizowanych na oddziale internistycznym, biorąc pod uwagę wartości ostateczne dodatnio korelują: bezpieczeństwo narodowe z: brakiem odporności, depresyjną niepewnością siebie, wysokim napięciem ergicznym; bezpieczeństwo rodzinne z samowystarczalnością; dojrzała miłość z brakiem podejrzliwości; dostatnie życie z dojrzałością emocjonalną; poczucie dokonania z brakiem wrażliwości; pokój na świecie z desurgencją; szczęście z: konwencjonalnością, z pewnością siebie, niskim napięciem ergicznym; świat piękna z: pewnością siebie, dojrzałością emocjonalną; uznanie społeczne z konserwatyzmem; wolność z surgencją; zbawienie z neurotycznością; życie pełne wrażeń z: prostotą, wysokim napięciem ergicznym.

W przypadku wartości instrumentalnych dodatnio korelują: ambitny z wysoką inteligencją; czysty z desurgencją i z konserwatyzmem; niezależny z prostotą; obdarzony wyobraźnią z konserwatyzmem; odpowiedzialny z brakiem inteligencji; pogodny z: konwencjonalnością, niskim napięciem ergicznym; posłuszny z: neurotycznością, dominowaniem, niekonwencjonalnością i depresyjną niepewnością siebie; uprzejmy z racjonalizmem; uzdolniony z surgencją; wybaczący z niską inteligencją.

Podsumowanie

W moich badaniach poszukiwałem czynników modyfikujących doświadczenie cierpienia w przebiegu choroby COVID-19. Celem było znalezienie odpowiedzi na pytanie, jakimi wartościami odznaczają się osoby w przebiegu choroby²⁹. Zastanawiałem się – czy dane cechy osobowości i poszczególne wartości mogą modyfikować doświadczenia cierpienia.

W pracy zostało postawionych 8 hipotez, przy czym hipoteza 8 ma jedynie charakter ogólny. Nie sprawdziły się hipotezy – 1, 2, 4, 5, 6, 7. Okazało się, że czynniki: A (cyklotymia – schizotypia), B (wysoka inteligencja – niska inteligencja), I (wrażliwość – brak wrażliwości), M (niekonwencjonalność – konwencjonalność), nie różnicują na poziomie istotnym statystycznie grupy eksperymentalnej z kontrolną. Także wartości wymienione w hipotezach – 6 i 7 – nie różnicują porównywanych grup.

Potwierdziła się hipoteza trzecia (3), zakładająca, że osoby hospitalizowane na COVID-19 będą odznaczać się wyższym nasileniem czynnika G („wysokie” superego – „niskie” superego).

Oprócz zakładanych w hipotezach różnic międzygrupowych okazało się, że badane grupy różnią się między sobą w nasileniu danych cech i preferencji danych wartości (które nie były wyszczególnione w hipotezach). Okazało się, że osoby hospitalizowane na COVID-19, w porównaniu z osobami hospitalizowanymi na oddziale internistycznym, cechują się niższym nasileniem czynników: C (dojrzałość emocjonalna – neurotyczność), H (odporność – brak odporności), Q₁ (radyzm – konserwyzm).

Analiza czynników wpływających na doświadczenie cierpienia jako rzeczywistości narzuconej z zewnątrz wpływa negatywnie na przeżywanie doświadczanej choroby oraz sprzyja poczuciu bezradności. Negatywne przeżywanie cierpienia wskazało związek, że chorzy na COVID-19 są bardziej neurotyczni, mniej odporni, bardziej konserwatywni w porównaniu z grupą kontrolną. Grupa eksperymentalna cechuje się także wyższym nasileniem czynników: L (nadmierna podejrzliwość – brak podejrzliwości), O (depresyjna niepewność siebie – pewność siebie) i Q₄ (wysokie napięcie ergiczne – niskie napięcie ergiczne). Oznacza to, że osoby chore na COVID-19 w porównaniu z chorymi na oddziale internistycznym są bardziej podejrzliwi, niepewni siebie oraz bardziej napięci. Można by zatem mówić, że są niedojrzali emocjonalnie, depresyjni, mało odporni. Ale nie jest to prawda, bo gdy średnie odniesiemy do norm, to okazuje się, że są to wyniki przeciętne. Wyniki badań mogą wskazywać istotnie na to, że osoby chore na COVID-19 (aniżeli chorzy na oddziale internistycznym) cenią

²⁹ J. Heitzman, *Wpływ pandemii COVID-19 na zdrowie psychiczne*, „Psychiatria Polska” 2020, nr 54(2), s. 187-198.

sobie z wartości ostatecznych – „równość” i „szczęście”. Wynik odnoszący się do wartości instrumentalnych może być nieco niepokojący, gdyż okazało się, że grupa eksperymentalna bardziej aniżeli grupa kontrolna, ceni sobie wartości „niezależny”. Analizując poszczególne korelacje pomiędzy danymi zmiennymi widzimy, że wraz ze wzrostem preferencji „zbawienia” wzrasta nasilenie „radyzmu” (Q_1).

Mam nadzieję, że wyniki mojej pracy okażą się pomocne, chociażby w niewielkim stopniu w dalszych badaniach oraz w łagodzeniu doświadczenia cierpienia w trakcie epidemii COVID-19. Wydaje się, że ważne byłoby, aby psychologowie i psychiatrzy podjęli starania, aby osobom w przebiegu choroby zaoferować i ułatwić możliwość skorzystania z pomocy i wsparcia psychologicznego w radzeniu sobie ze zmianami osobowościowo – aksjologicznymi i jej konsekwencjami.

Doświadczenie cierpienia więc ma charakter wieloaspektowy i zależy od stopnia dojrzałości psychiczno-noetyczny „w związku z realizacją jego osobowego sposobu bycia i pełnienia swej egzystencji”³⁰. Aby cierpienie zostało przyjęte i zaakceptowane przez jednostkę, muszą być spełnione pewne warunki, które podkreśla V. E. Frankl w *Homo patiens*, że człowiek w nim jest wolny i może przyjąć odpowiednią postawę wobec cierpienia: odkryć możliwe znaczenie i sens cierpienia; transcendować cierpienie poprzez jego akceptację; cierpieć „za coś” lub „za/dla kogoś”; uświęcać cierpienie przez ofiarę³¹. Braki w tym zakresie mogą doprowadzić do poczucia wewnętrznej przegranej, destrukcji rozwoju oraz dezorganizacji funkcjonowania.

Bibliografia

- Anderson, R. M., Heesterbeek, H., Klinkenberg, D., Hollingsworth, T. D. *How will country-based mitigation measures influence the course of the COVID-19 epidemic?* „The Lancet” 2020, 395 (10228); s. 931-934.
- Brzozowski P., *Uniwersalna hierarchia wartości – fakt czy fikcja?* „Przegląd Psychologiczny” 2004; 3: s. 261-276.
- Brzozowski P., *Uniwersalność struktury wartości: koncepcja Shaloma H. Schaartza*, „Roczniki psychologiczne” 2002, s. 28-52.
- Brzozowski, P., *Polska wersja testu wartości Rokeacha i jej teoretyczne podstawy*, „Przegląd Psychologiczny” 1986, s. 2.
- Brzozowski, P., *Skala Wartości*, Warszawa 1989.
- Chlewiński Z., *Podstawy a cechy osobowości*, Lublin 1987.
- Frankl E.V., *Homo patiens*, Warszawa 1984.
- Gorbalenya A.E., Baker S.C., Baric R.S., Groot de R.J., Drosten C., Gulyaeva A.A. i wsp. *Severe acute respiratory syndrome-related coronavirus: The species and its viruses – a statement of the Coronavirus Study Group*, bioRxiv. 2020.

³⁰ K. Popielski, *Noetyczny wymiar osobowości*, Lublin 1994, s. 189.

³¹ V.E. Frankl, *Homo patiens*, Warszawa 1984, s. 79-80.

- Heitzman, J., *Wpływ pandemii COVID-19 na zdrowie psychiczne*, „Psychiatria Polska” 2020; 54(2): s. 187-198.
- Jan Paweł II, *Salvifici doloris*, 1985.
- Nowakowska, M., *Polska adaptacja 16-czynnikowego Kwestionariusza Osobowości R. B. Cattella*, Psychologia Wychowawcza, Warszawa 1970, s. 478-501.
- Popielski K., *Psychologia egzystencji. Wartości w życiu*, Lublin 2008.
- Popielski K., *Noetyczny wymiar osobowości*, Lublin 1994.
- Popielski K., *Psychologia egzystencji. Wartości w życiu*, Lublin 2008.
- Rajkumar, R. P. *COVID-19 and mental health: A review of the existing literature*, „Asian Journal of Psychiatry” 2020, nr 102066.
- Rosłon J., *Cierpienie*, w: *Katolicyzm A-Z*, red. Z. Pawlak. Poznań 1982.
- Sanocki, W., *Kwestionariusze osobowości w psychologii*, Warszawa 1986.
- Siek, S., *Struktura osobowości*, Warszawa 1986.
- Wojciszke, B. *Człowiek wśród ludzi. Zarys psychologii społecznej*, Warszawa 2002.

Strony internetowe:

- <https://www.gov.pl/web/koronawirus/eykaz-zarazen-koronawirusem-sars-cov2> [dostęp: 27.07.2020].
- <https://www.gov.pl/web/koronawirus/eykaz-zarazen-koronawirusem-sars-cov2> [dostęp: 27.07.2020].
- <https://www.gov.pl/web/zdrowie/pierwszy-przypadek-koronawirusa-w-polsce> [dostęp: 13.05.2020].
- <https://coronavirus.ihu.edu/map.html> [dostęp: 30.07.2020].
- <http://ptbst.org.pl/badania> [dostęp: 02.06.2021].

